



Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy imienia W. Stefanyka

NAUKOWY DZIAŁ CZASOPISM IM. MARJANA I IWANNY KOCIW

Ї 39287

LWOWIANIN:

organ Towarzystwa Właścicieli Realności

1900 nr 1-12

LWÓW



Ж IV
39287

1900

Ж

92-568

00

DA. R. 8. № 1-5, 6/7, 8-12.

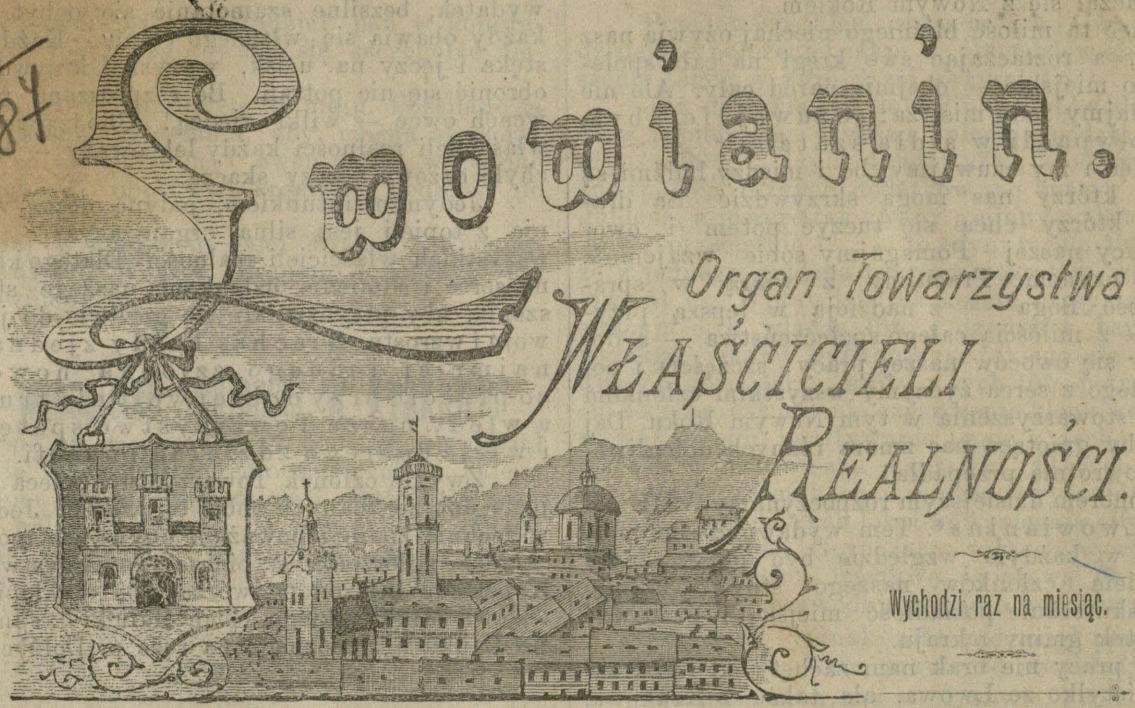
№ 22 388.

Nr. 1.

Styczeń 1900.

Rocznik VIII.

mc. IV
39284



Członkowie Towarzystwa Właścicieli Realności otrzymują to pismo bezpłatnie.
Prenumerata z przesyłką wynosi całorocznie 4 kor. półrocznie 2 kor. — Jeden Nr. 40 groszy.

Redakcyja i Administracyja
przy ulicy Kopernika, 9

Ogłoszenia od wiersza trójszpaltowego drobny
drukem 16 gr. — Przy umieszczeniu przynajmniej
trzyrazowym opust 25 %.

Ogłoszenia przyjmuje Administracyja.

Treść: Z Nowym Rokiem. — Kongres właścicieli realności w Paryżu podczas wystawy. — Wiec właścicieli realności w Krakowie — O ucisku posiadłości miejskiej. — Sprawozdanie z wiecu właścicieli realności. — Rozmaitości. — Wykaz sprzedanych realności w grudniu 1899. — Ogłoszenia.

Z Nowym Rokiem.

Ze zdarzeń powodzi
Po nad klęsk otchłanie
Niezrodzone się narodzi —
Sprawiedliwość wstanie! —
Zygmunt Krasiński.

Przeżyliśmy rok stary, jak wiele innych — ale niestety pełny klęsk społecznych i gorzkiej niedoli. Niejeden z myślących zapyta, dlaczego my osobiście Polacy tak upadliśmy haniebnie?

Ha, wiadomo, że nie na świecie nie dzieje się bez powodu — bez przyczyny. Przyczyna upadku naszego społeczeństwa tkwić musi w niem samym. Jak człowiek dziś jeszcze zdrowy, jutro może być powalony chorobą — gdy bakcyle czyli zarazki rozmnożą się w krwi jego — albo gdy lekkomyślnie i swawolnie zniszczy swój organizm — tak samo i naród upaść musi, gdy występki i zbrodnie przeciw Bogu, bliżnim i ojczyźnie zakażą jego istnienie.

Przyczyna naszego upadku istnieje od trzech wieków — przetrwała do dni naszych — bo jacy byli ojcowie, tacy są synowie. Oto cześć boska dla Złotego Cielca i Bachusa — życie pogańskie — nie według nauki Zbawiciela — jest przyczyną upadku narodu polskiego.

Jak w ubiegłych wiekach inteligencja polska, panująca i rządząca narodem dla Złotego Cielca i Bachusa zaprzepaściła ojczyznę, tak samo dzisiejsza dla tychże bożków okryła nas hańbą przed światem — bo dziś ojczyzny nie ma już na sprzedaż.

Dotąd niepoprawni byliśmy. Ani przestrogi i proroctwa naszych wieszczów nie trafiły do serc — ani obroza niewolnicza — ani bat wroga nie nawrócił nas do Boga — dlatego jest źle i dzisiaj.

Gdzie nie ma w sercu Boga, tam nie ma miłości bliźniego; tam nie ma sprawiedliwości. Gdzie chciwość i żądza zamiast sumienia — tam krzywda być musi! Gdzie pycha względem swoich — a służalstwo dla obcych; tam zdrada! Kto wychodzi na oszustwo, wyzyskiwanie i podejście bliźnich — temu potrzebna ciemnota do sprawek szatańskich.

Pomimo tak strasznego upadku — pomimo ciągłych klęsk, w jakie popadł nasz naród nieszczęśliwy — nie tracimy jednak nadziei w lepszą przyszłość — bo wierzymy w poprawę społeczeństwa naszego.

Gdy to nastąpi, wtedy Bóg dobrotliwy, jako najlepszy ojciec, przebaczy nam winy nasze — więc i my szczęścia zaznamy. Wtedy sprawdzi się to, co wieszcz szlachcic przepowiedział: „Ze zdarzeń powodzi nad klęsk otchłanie — niezrodzone się narodzi — sprawiedliwość wstanie!”

To „niezrodzone” — jest miłość bliźniego!

Gdy społeczeństwo zacznie żyć i działać według zasad etyki: „Nie czyn drugiemu, co tobie nie miło! Czego ty pragniesz, tego życz drugiemu! Kto na ciebie kamieniem, ty na niego chlebem!” wtedy ta miłość bliźniego zbudzi z letargu sprawiedliwość i będzie dobrze na świecie.

ЛВІВСЬКА БІБЛІОТЕКА
АН УРСР
№ 7.

92586

Miejmy nadzieję, że to nastąpi w 20. wieku, który zaczął się z Nowym Rokiem.

Więc ta miłość bliźniego niechaj ożywia nasz związek, a roztaczając swe kręgi na całe społeczeństwo miejskie — obejmie naród cały. Ale nie zapominajmy rady mistrza: „Czuwajcie, abyście nie wpadli w sidła szatana!”

Więc i my czuwajmy, bo i między ludźmi są szatani, którzy nas mogą skrzywdzić. Są drapieżcy, którzy chcą się tuczyć potem i owocem pracy naszej. Pomagajmy sobie wzajemnie radą i czynem. Pracujmy z wiarą w sprawiedliwość Boga — z nadzieją w lepszą przyszłość — z miłością całego społeczeństwa — a doczekamy się owoców naszej pracy: szczęścia i potęgi. Cześć z serca życzymy wszystkim członkom naszego stowarzyszenia w tym Nowym Roku. Daj Boże, aby gniotąca nas zmora różnych dolegliwości niepowrotnie przepadła!

Numerem dzisiejszym rozpoczynamy VIII. rocznik „Lwówianina”. Tem wydawnictwem pragniemy w każdym względzie być pożytecznym rzecznikiem członków naszego stowarzyszenia, bronić skutecznie posiadłość miejską i pracować na pożytek gminy i kraju.

Do pracy nie brak nam zachęty od ludzi znacznych nietylko ze Lwowa, ale także z Krakowa, Stanisławowa, Nowego Sącza, Jarosławia, Wiednia i Pragi.

Aby nasza praca była wydatniejszą, potrzebujemy pomocy współobywateli. Pożądane są nam wiadomości — choć w krótkich słowach — o sprawach podatkowych, o ucisku gospodarzy, o kłopotach z mieszkańcami, jakoteż z instytucjami i władzami. Mile przyjmujemy każdą myśl zdrową i radę zdążającą do poprawy stosunków posiadłości miejskiej, wnioski co do gospodarki gminy, co do podniesienia miast i kraju.

Każde zdarzenie prawdziwe, każda myśl zdrowa może posłużyć Zarządowi do obrad i zgłoszenia w „Lwówianinie” a w razie potrzeby do wysłania prośby lub deputacji, gdzie należy — celem naprawienia krzywdy lub zapobieżenia złemu.

Nastaly ciężkie czasy! Walka o byt zmusza ludzi do tworzenia związków celem wspólnej obrony, bo przekonano się, że każdy sam jeden jest bezsilny. Korzyści ze związków czyli stowarzyszeń są dla każdego myślącego człowieka widoczne. Widzimy u narodów wysoko rozwiniętych w cywilizacji mnóstwo organizacji towarzyskich do osiągnięcia pewnych korzyści i obrony interesów.

Z takimi organizacjami liczy się państwo i kraj. Przy układaniu ustaw są czynnikiem doradczym. Co pomogło robotnikom do dzisiejszego stanowiska w społeczeństwie? Organizacja! Komu zawdzięcza targowla, przemysł i sztuka swoje znaczenie? Organizacji! Przezco uzyskali adwokaci, notaryusze i lekarze swe Izby? Przez organizację! Przez co jest znana wola i dążenie nauczycieli i urzędników? Przez organizację!

Lecz nietylko społecznie słabi, lecz także potentaci, jak: zakłady kredytowe, banki, kasy oszczędności, asekuracje, właściciele wielkich posiadłości i kopalń zawierają związki, aby swą potęgę utwalić i rozszerzyć.

A cóż widzimy u przedstawicieli posiadłości miejskiej czyli u właścicieli realności? Oto bezduśzną obojętność i zupełną rozsypkę, zazdrostko-wość, brak zrozumienia własnego interesu, a nawet

namyślanie się — gdy rozchodzi się o małosłowny wydatek, bezsilne szamotanie się o byt. Prawie każdy obawia się własnego cienia. Każdy z nich stęka i jęczy na ucisk, wyzysk i krzywdę — ale obronić się nie potrafi. Bo rozprószone po manowcach owce — wilki zjedzą! Chodzących luzem właścicieli realności każdy lekceważy — bo na pochyłe drzewo i kozy skaczą.

Jedynym ratunkiem, jedyną deską wybawienia z topieli jest silna organizacja — związek wszystkich właścicieli realności. Dlatego kładziemy na serce i sumienie członkom naszego stowarzyszenia, aby przyczyniali się gorliwie do jego rozwoju i wzrostu. Niechaj każdy zjedną przynajmniej jednego członka nowego — co przecie przy dobrej woli nie trudno — a wtedy nasze Towarzystwo spotężnieje i wiele dobrego zdziałać potrafi.

Zwykle członek Towarzystwa poleca do przyjęcia dobrze znanych sobie obywateli. Jednak powszechnie znani i poważani obywatele mogą sami składać zgłoszenia w biurze Towarzystwa, ulica Kopernika l. 9. od podwórza, albo w sklepie p. Bolesława Mikulińskiego, plac Halicki 12. lub w kasie Banku hipotecznego na ręce p. Dołżyckiego.

Kongres właścicieli realności w Paryżu podczas wystawy.

Paryskie Stowarzyszenie właścicieli domów urządza w roku bieżącym w Paryżu wszechświatowy kongres właścicieli domów. Do utworzonego już biura tego kongresu weszli wszyscy ministrowie aktualni francuscy i wielu byłych ministrów, jak Delcassé, Dupuy, słowem — co jest najświetniejszego we Francji. Na kongres zaproszone są wszystkie Towarzystwa właścicieli realności, między niemi i lwowskie. Kongres odbędzie się w Paryżu w dniach 4-9 czerwca 1900. Udział mogą brać właściciele a także i zarządcy domów wszystkich krajów całego świata, bez względu, czy są lub nie członkami towarzystw realnościowych, zatem i z takich miast, w których niema stowarzyszeń takich. Cena biletu obejmującego jazdę II. kl. pociągami pociągami pociągami z Wiednia do Paryża i napowrót z 7-dniowym pobytem i wiktem w Paryżu oraz ze wstępem na wystawę (14 biletów) i udziałem w licznych przyjemnościach wynosi 130 zł. w. a. Drogę do Wiednia opłacić się musi osobno. Wyjazd z Wiednia nastąpi zapewne 3. czerwca rano pociągami osobnym, gdyż i węgierscy uczestnicy przyjadą do Wiednia i przyłączą się.

W Paryżu będzie w operze osobne przedstawienie galowe, bankiet i bal na cześć kongresu, w którym weźmie udział i prezydent rzeczypospolitej.

Obrady kongresu odbywać się będą w sześciu sekcjach: podatkowej, asekuracyjnej, kredytowej, zdrowotnej, prawniczej i dla dobroczynnych urządzeń.

Dla uczestników kongresu wyłożoną jest już obecnie jedna lista w biurze Towarzystwa właścicieli realności we Lwowie ul. Kopernika l. 9. w parterze, a druga w biurze sekretarza Towarzystwa, adwokata dra Kazimierza Krygowskiego ul. 3. maja l. 10. w parterze, gdzie osobiście lub piśmiennie należy się zgłaszać.

Pożądanym jest współudział pań w kongresie, dla których przygotowują się szczególne nie spodzianki.

Lista będzie zamkniętą w maju. Pożądane są jednak wczesne zgłoszenia, aby można się zorientować co do udziału i ewentualne wyjednać udogodnienia i opust w kosztach podróży do Wiednia.

Udział w kongresie całej Francyi, Niemiec, Włoch, Austrii, Węgier, Hiszpanii i Ameryki już jest zapewniony.

Wiec właścicieli realności w Krakowie

odbędzie się na wiosnę b. r. Wezmą w nim udział członkowie towarzystw realnościowych z całego kraju. Mogą uczestniczyć także i właściciele realności nie należący jeszcze do towarzystw. Zjazd obradować będzie nad ważnemi sprawami, dotyczącymi posiadłości miejskiej. Wybitni ludzie, którzy oddawna poświęcają się poprawie stosunków miejskiej własności nieruchomej, zgłosili już interesujące referaty na zjazd. Wiele osób ze Lwowa i z prowincyi zgłasza przybycie. W biurze naszego Towarzystwa wyłożoną jest osobna lista dla uczestników zjazdu. Należy się wcześniej zgłaszać, aby można postarać się o udogodnienia i opust w kosztach podróży. Zjazd krakowski daje miłą a dla wielu pożądaną sposobność zwiedzenia prastarych pamiątek Krakowa.

Wszystkie towarzystwa właścicieli realności w Galicyi agitują za licznem obesłaniem wiecu, rozumiejąc dobrze, że tylko solidarna, głośna i przy jak najliczniejszym udziale podjęta akcja może przynieść pożytek.

O ucisku posiadłości miejskiej.

Referat radcy p. Tadeusza Nieczui Dobrowolskiego.

Do Zarządu Towarzystwa Właścicieli Realności zgłaszało się od niejakiego czasu wielu członków i nieczłonków, ale właściciele realności z prośbą, o zwołanie wiecu lwowskich właścicieli realności, w celu omówienia ich krytycznego położenia. Zarząd naszego Towarzystwa na posiedzeniu dnia 12. grudnia b. r. uchwalił jednogłośnie wielostronnym tym prośbom uczynić zadość i zwołał dzisiejszy Wiec, mnie zaś zobowiązał wygłosić tu publicznie żaloby i życzenia zgłoszone w tym kierunku do naszego Zarządu.

Przyjąwszy ten zaszczytny obowiązek, muszę się zastrzedz, że poruszę nie tylko osobiste moje poglądy, ale także zgłoszone do nas i wszechstronnie omówione okoliczności, — a zatem poglądy naszego Towarzystwa Właścicieli Realności w ogóle. — Jeżeli w nich znajdzie się krytyka, to nie dotknie ona osób, ale przedmiotu, jeżeli — jak w ogóle każda krytyka — będzie może na niektóre strony niemiłą a nawet przykrą, to z pewnością będzie sprawiedliwą a nie zjadliwą.

Sprawiedliwa zaś i uzasadniona krytyka nie może i nie powinna nikogo rozumnego obrazić ani dotknąć, ale przeciwnie przyczynić się do tego, aby powołane czynniki zastanowiły się nad położeniem właścicieli realności i uwzględniły życzenia tychże w granicach możliwości.

Przedewszystkiem wypada nam przedstawić dzisiejsze położenie nasze — i spodziewane pogorszenie tegoż w najbliższej przyszłości.

Już dziś właściciele realności od każdego guldena pobieranego czynszu opłacają podatku dom. czynsz. $26\frac{2}{3}\%$ czyli okragło 27%, a od tych 27% znowu 7% różnych dodatków, co znaczy 18% od guldena, a jeszcze tak zwany gminny podatek czynszowy przeciętnie 4%, — to czyni razem 49%, czyli że z jednego guldena czynszu pozostaje właścicielowi 51 ct. Wprawdzie na koszt utrzymania itp. stracają c. k. władze 15% z czynszów, bardzobym wszakże ciekawy był zobaczyć takiego ale porządnego gospodarza, który z tych 15% potrafi opłacić dozorcę, oświetlenie, czyszczenie kloak, kominów, wywóz śniegu, zgartywanie tegoż z dachów, i konieczne a ustawiczne naprawy, których koszt w naszych stosunkach i w obec zwyczajów przeważnej części naszych lokatorów, sięgają olbrzymiej nieraz wysokości. Gospodarza takiego wywiózłbym na przyszłoroczną wystawę światową do Paryża i zyskałbym niezawodnie dyplom honorowy.

Aby mnie jednak nikt nie mógł pomówić o przesadę w tej mierze, przytoczę przykłady.

Wiadomo że u nas we Lwowie, zwłaszcza po przedmieściach, gdzie mieszkają przeważnie lokatorowie potrzebujący mniejszych pomieszczeń, istnieje niestety nieszczęsny zwyczaj częstego przeprowadzania się, jaki się w żadnym innym mieście ani miasteczku ni to w kraju, ni za granicą nie praktykuje, a co może poświadczyć p. Justyn Bilak. — Strona przychodzi nając mieszkanie i z góry zastrzega, że musi mieć wszystko świeżo odnowione. Zgoda, bo cóż robić? Po odnowieniu sprowadza się, a pierwszą czynnością nabijanie różnych haków i gwoździ, pozawieszanie całej kuchni różnemi blachami, garnkami, stolnicami itp., a pokoiów obrazami, fotografiami itp.; następnie zaczyna się suszenie pieluch w kuchni i pokoju, nalewanie wody po schodach i sieniach, rąbanie szcyp w kuchni i inne, gdy zaś dozorca zwraca uwagę na przybity w sieniach porządek domowy że tego czynić nie wolno, następuje oburzenie, gdy się zaś jeszcze nie pozwala prac w kuchni, ale odsyła do praczkarni, następuje po miesiącu lub dwu wypowiedzenie pomieszkania, wyprowadzenie się, a dla właściciela konieczność nowych zalepian i malowania. Oto co pomnaża niesłychanie koszt utrzymania kamienic zwłaszcza po przedmieściach, bo właściciele domów w śródmieściu mniej są narażeni na takie szykany i straty.

Dalej najmuje ktoś pomieszkanie i płaci czynsz miesięczny z góry, zaraz jednak w drugim miesiącu prosi aby mu kilka dni poczekać, po których upływie oświadcza, że niema z czego płacić. Gospodarz zmuszony wypowiada sądownie, nadchodzi termin wyprowadzenia, a strona ani myśli się ustąpić, podaje więc o sądową rumacę, którą po kilku dniach dokonywa woźny sądowy, ale prócz niezbędnych kilku gratów niema nic, gospodarz czynsz traci a i na następny miesiąc nie mógł wynająć, bo lokator nie chciał pokazać nikomu pomieszkania i dopiero po pierwszym został wyrzucony. Przypuśćmy że czynsz wynosił tylko 10 zł., to gospodarz za miesiąc zapłacił podatków 4 zł. 90 ct. od niepobranego czynszu, stracił więc bezpowrotnie 14 zł. 90 ct. i czynsz za następny miesiąc. Takich przykładów możnaby przytoczyć kilkadziesiąt i oto dla czego koszt utrzymania domów są wysokie, mimo że nie-

które dzienniki nasze zamiast sprawiedliwie oceniać położenie, szcują tylko na t. zw. kamieniczników i poddają ich w pośmiewisko swoich czytelników. Czy to szlachetnie? niech ci panowie dziennikarze, u których na pierwszym planie powinno być zamięłowanie prawdy, wszechstronna słuszność i uczciwość — sami osądzą.

Teraz przejdźmy do omówienia spodziewanych nowych ciężarów. I tak, świetny Wdział krajowy zamierza przedstawić wys. Sejmowi wniosek podwyższenia dodatków krajowych o 5%, a jak nas doszły słuchy i Rada miasta na pokrycie niedoboru budżetowego, chce zaprowadzić również nowe dodatki, dajmy nato znowu 5%. Uwzględniwszy kosztą zaprowadzenia wodociągów po domach i opłaty od tychże, otrzymamy co najmniej nowych 10% opłat, tak że wszystkie razem opłaty osiągną okragło 70%.

Weźmy na przykład realność która kosztowała 40.000 zł. a za którą po straceniu długu bankowego zapłacił właściciel gotówką 20.000 zł. Czynsz brutto może wynosić najwyżej 3.800 zł. Jeżeli z tego zapłaci właściciel na podatek i dodatki 70% tj. 2450 zł, na ratę bankową od 20000 zł. 6½% tj. 1300 zł, razem 3750 zł,

to jako % od kapitału i za trudy, pracę i przykrości połączone z posiadaniem realności, pozostawia mu 50 zł, tj. od włożonego kapitału i za pracę aż ¼%. A jeżeli czynsz nie osiągnie 3.800 zł.? to cóż wtedy? Pewny zaś jestem, że w tem przedstawieniu rzeczy niema najmniejszej przesady, bo cyfry wymowne.

Jakie zaś ma jeszcze stanowiska osobiste taki właściciel realności, proszę posłuchać.

Przedewszystkiem musi on być na usługi lokatorów, co chwila coś się psuje — daj naprawiać to zamki, to zawiasy, to studnię, to znowu okna lub drzwi odstają, a więc listwy i listewki, to się dymi, sprowadzaj murarza i kominiarza, słowem *nulla dies sine linea* t. j. nie ma dnia bez kosztów i trudu.

Dalej jest właściciel woźnym i pisarzem c. k. władz skarbowych. Jakkolwiek na znanych drukach A. B. itd wyraźnie stoi, że władza doręcza je właścicielowi i następnie przez swoją służbę je odbiera, to władze te ogłaszają w dziennikach, że druki te a te leżą u nich w protokole podawczym, a właściciel ma się po nie zgłosić a po wypełnieniu odnieść, jest więc woźnym skarbowym. W domu zaś musi druki te rozdać między lokatorów, pouczyć przeważną część tychże jak je mają wypełniać, a odbierawszy resztę sam uzupełnić, sprawdzić konsygnację i ręczyć za jej rzetelność, jest więc znowu pisarzem i organem pouczającym.

W dalszym ciągu jest poborcą rządowym i gminnym, bo już dziś połowa czynszów idzie do kas rządowych i gminnych, które nie troszczą się wcale o pobór szczegółowy.

Co do gminnego podatku czynszowego to ten miał obciążać lokatorów. Proszę mi ale wyjaśnić, wielu też lokatorów podatek ten płaci, i dlaczego magistrat obciąża w tej mierze właścicieli? Wszak otrzymawszy z c. k. Administracji podatków odpisy fasyj, może i powinien wydać polecenia płatnicze nie do gospodarza ale do lokatorów wprost i zarządzić ściąganie przez własne organa, dziś bowiem właściciel realności jest jedynym odpowiedzialnym czynnikiem, chociaż za tyle funkcji swoich ani od władz ani od gminy za ten „przekazany

zakres działania“ żadnego wynagrodzenia nie pobiera. Mimochodem poruszam także ciężkie opłaty od przenoszenia własności. Oto kupi ktoś kamieniec za 40.000 zł. na której dług 20 000 zł, zatem nabył on majątek za 20.000 zł., i jeżeli już takie opłaty muszą istnieć, powinienby zapłacić należność przeniesienia tylko od tych 20.000 zł, które są jego rzeczywiście nabytym majątkiem. — Tymczasem istnieją niestety przepisy, według których władze obliczają należność kupna na około 60.000 i od tej to sumy biedny nabywca, który jej nigdy nie widział, musi opłacić przeniesną należność.

Udowodniwszy w ten sposób, że właściciele realności dotychczasowe nawet ciężary niedługo ponosić są w stanie, a w razie nowych musieliby pójść z torbami, przejdźmy do wiszącego nad nami miecza Damoklesa t. j. spodziewanych nowych podatków.

Pozaprzeszła Rada miejska zbadawszy rzekomo nieuchronne potrzeby miasta jako stolicy kraju, i ustanowiwszy dzieła konieczne do postępowego i zdrowotnego rozwoju naszej stolicy, obliczyła, że na wykonanie tychże potrzebną jest pożyczka 10.000.000 zł. Mieściły się w tem kosztą wodociągów, nowego teatru, nowej rzeźni, nowych szkół, a o ile nas pamięć nie myli, miejskiego zakładu zastawniczego i t. d. Na każde z tych dzieł obliczoną była pewna kwota i pozostawała jeszcze drobna nadwyżka na możliwe a na razie nieprzewidziane potrzeby.

Każdy gospodarz rozumny, a takim powinna być Rada miejska, która sama składa się z ludzi wykształconych a niemal w każdym kierunku po kilku zawodowych, a i ma do pomocy zawodowe siły wykonawcze, — zanim przedsięwzięcie jakiś interes lub budowę, sporządza najdokładniejsze kosztorysy uwzględniające także możliwe a z góry nieobliczalne nadwyżki kosztów, i dopiero na tej podstawie oblicza potrzebę pokrycia, a dalej sumę kosztów wszystkich tego rodzaju robót. Dziać się to powinno bezwarunkowo nawet tam, gdzie kosztą takie bywają pokrywane z własnego dochodu lub majątku, a tem snadniej tam, gdzie w celu pokrycia ma się zaciągnąć znaczną pożyczkę, którą przez dziesiątki lat umarzać mają nasze dzieci i wnuki.

Tak też przy wszystkich czy to drobniejszych czy milionowych budowach lądowych, wodnych czy drogowych, postępuje c. k. Rząd, który na podstawie takich przez władze krajowe sporządzanych, a przez centralne zbadanych i zatwierdzanych kosztorysów, rozpisuje przetarg na mniej, i zwykle osiąga o pewien — czasem nawet o znaczniejszy — procent korzystniejsze wnioski, z których najkorzystniejszy zatwierdza, a potem tylko pilnuje, aby robota była uczciwie i w należyтым czasie wykonaną. No, i dziwna rzecz, przy takim postępowaniu zyskuje Rząd pewien opust, a z bardzo małym wyjątkiem, zyskują i dorabiają się nawet majątków przedsiębiorcy, zaś roboty bywają na czas i dobrze wykonane.

Dotąd byliśmy zdania, że była Rada miejska postąpiła w ten sam sposób, zanim odważyła się ciężarem tak znacznej pożyczki obarczyć miasto. Tymczasem dowiadujemy się, że stron dobrze świadomych, że przed zaciągnięciem pożyczki, oparto obliczenia potrzeb nie na porządnie sporządzonych ale dorywczych kosztorysach, pomimo, że na zestawienie dokładnych było dosyć czasu i sił. Rozumiemy, że na kosztą wodociągów nie dało się spo-

rządzić wówczas dokładnego obliczenia, nie wiadomo bowiem skąd wodę będzie potrzeba sprowadzać, przyczem odległość i położenie gruntów powodują w kosztach znaczne różnice. — Na budowę jednakże nowego teatru, rzeźni i szkół można było i bezwarunkowo należało sporządzić dokładne kosztorysy, — tak że dziś, — gdzie niektórzy materyał budowlany, a i praca rękodzielników budowlanych wskutek zmniejszonego popytu, znacznie potaniały, byłyby się okazały poważne oszczędności. Tymczasem, mimo cen dziś niższych, rzeczywiste koszty tych budowli w dwójnasób, a może i w trójnasób przewyższają sumy na nie przeznaczone.

Prawda, że w gmachu teatralnym pouchwalano dodatkowo różne zmiany, marmurowe schody, osobne oświetlenie elektryczne i t. p., ale te potrzeby należało albo przy pierwotnem obliczeniu przewidzieć i uwzględnić albo obecnie uchwalać tylko o tyle, o ile znalazłyby pokrycie w przeznaczonym na ten szczegółowy cel funduszu. — Z rzeczą miejską ma się rzecz jeszcze gorzej, bo zamiast zastósować ją do możliwości i potrzeb własnego miasta, a wzorów szukać w miastach o równej ilości mieszkańców i równych dochodach, szukano tych wzorów aż w Paryżu, co — przebaczenie po równaniu — wydaje się tak, jak gdyby np. Kulików chciał w tej mierze naśladować Lwów.

Mądrość narodu mieści się w jego przysłowiach; otóż wiele naszych rodzimych przysłów potępia taką skarbową gospodarkę naszego miasta; przytoczymy ich kilka: „Drogi Kraków za grosz“, „tak krawiec kraje jak materyi staje“, „podług stawu grobla“, „miarą kocię bo idzie o cię“, „gdzie konia kują, żaba nogę nadstawia“, a w języku niemieckim: „Man soll sich strecken nach der Decken“.

Świat cały postępuje w rozwoju, inne jednak kraje i miasta postępują równomiernym krokiem z rozwojem handlu, przemysłu, wykształcenia itd. My zaś chcielibyśmy wbrew tym warunkom i pozostawiając w tyle przemysł i handel, zabłysnąć przed światem zewnętrzną paradą, w której wnętrzu jednak wglądać się nie godzi, bo zobaczylibyśmy tam wbrew etyce — postęp opierający się nie na własnej pracy i oszczędności, ale na długach, czyli że maskujemy postęp za cudze grosze.

(Dok. nast.)

Sprawozdanie z Wiecu właścicieli realności,

który odbył się na zaproszenie Towarzystwa Właścicieli Realności dnia 21. grudnia 1899, w sali posiedzeń Rady miejskiej o godz. 8. wieczorem.

Przewodniczący, prezes Towarzystwa Właśc. Realn. p. Epler zagał posiedzenie i powołał na sekretarzy pp. Ogrodzińskiego i Winiarza.

Referent radca p. Dobrowolski omawiając opłakany stan właścicieli realności przez obciążenie podatkami, zwraca uwagę że grozi nowe podwyższenie podatków krajowych i miejskich, bo Wydział krajowy chcąc pokryć niedobór przedłożył Sejmowi projekt podwyższenia podatków o 5 ct. na 1 złr., zaś Rada miejska ma zamiar zaciągnąć nową pożyczkę w wysokości 5 milionów zł.

Krytykuje gospodarkę miejską z pierwotną pożyczką 10 milionów, z której prawie nie użyto na cele inwestycyjne takie, któreby miastu dochód jakiś przynieść mogły. W końcu stawia następujące wnioski:

1) Wnieść prośbę do Wysokiego Sejmu, skoro zostanie zwołany, aby w razie podwyższenia dodatków krajowych, wobec ogólnego przyznania, że podatek domowo-czynszowy jest stanowczo za wysoki i do innych podatków nie stoi w stosunku równomierności, — aż do uregulowania tego podatku uwolnił tenże od zamierzonego podwyższenia, a to we Lwowie i tych miastach kraju, które go opłacają w wysokości 26 $\frac{3}{4}$ % od czynszów, a na utrzymanie domów mają dozwolone tylko 15% z czynszów.

2) Uprosić Świątną Radę miasta Lwowa, aby odstąpiła od zamiaru zaciągania nowej pożyczki, a wykonała tylko to, co z reszty dawniejszej pożyczki pokryć się da, mając na względzie rozumne przysłowie: „że nie odrazu Kraków zbudowano“.

3) Uprosić Świątną Radę miasta Lwowa, aby postarała się bezwzględnie o nowe źródła dochodów, bez nowego obciążenia właścicieli realności, mianowicie, aby — jak o to od szeregu lat puka Towarzystwo właścicieli realności w „Lwowianinie“, założyła miejskie towarz. ubezpieczeń od ognia, miejski bank zastawniczy i miejską kasę oszczędności, która, jak widzimy w mniejszym o połowę od Lwowa Krakowie, gdzie dwie takie kasy — miejska i powiatowa obok siebie dobrze istnieją, z korzyścią istnieć może obok kasy oszczędności krajowej.

Dalej wypadałoby w celu równomiernego rozkładu podatków gminnych:

4) Uprosić Świątną Radę miasta Lwowa, aby w razie nieodzownej konieczności nałożenia nowych ciężarów miejskich, pociągała do ich ponoszenia nie samych tylko właścicieli realności, ale wszystkich mieszkańców, którzy w równej mierze z właścicielami, a bez ich kłopotów i kosztów, z urządzeń miejskich korzystają, a gdyby nałożony został dodatek od czynszów, aby go ściągano nie od gospodarzy, ale bezpośrednio od lokatorów; dzisiejszy bowiem gminny podatek czynszowy muszą płacić właściciele realności, chociaż im dotyczący czynsz przypadnie. — Wspomnieć tu musimy nawiasem — że odpisanie podatków od przepadłego czynszu tylko w takim razie następuje, jeżeli właściciel realności udowodni, że i w drodze egzekucji sądowej nie mógł odebrać swojej należitości, a dowód taki więcej kosztuje, niż odpisany podatek wynosi.

Wreszcie wypadałoby w celu zmniejszenia kosztów utrzymania domów:

5) Uprosić Świątny Magistrat, aby przecież raz — podany doń przeszło przed 2 laty przez Zarząd Towarzystwa właścicieli realności porządek domowy dla mieszkańców miasta Lwowa, bądź to zatwierdził, bądź też wypracował i ogłosił nowy, tak, aby każdy gospodarz i lokator wiedział dobrze, czego ma w tej mierze przestrzegać, bo przecież wchodzą tu w grę publiczne względy zdrowotne, bezpieczeństwo ogniowe i porządek.

6) Uprosić właściwe władze o wypracowanie i wydanie w najkrótszym czasie regulaminu co do terminów najmu, wypowiedzenia mieszkań i wyprawiania się dla Lwowa, przyjmując za najkrótszy termin najmu 1 ćwierćroczny, a wypowiedzenia 6 tygodni, a pozostawiając termin spłaty czynszu bądź to ćwierćrocznie z góry, bądź w 3 ratach miesięcznych, umówionych między właścicielami a lokatorami.

Takie bowiem przepisy istnieją w tej mierze w innych większych miastach Austrii i zagranicą

a nigdzie niema takiej cyganery i włóczęgi, jaka się we Lwowie praktykuje.

W dyskusji nad tym referatem Dr. Obmiński przytaczając ustęp sprawozdania komisji zarządzającej pożyczką 10 milionową z 20. lipca 1898 wedle którego przychody z inwestycji produktywnych pokrywają wydatki na inwestycje nieproduktywne, a pożyczka stanie się w ten sposób źródłem dochodów, skonstatował, że rezultat taki osiągnie gmina chyba tylko nowem obciążeniem obywateli a osobliwie właścicieli realności, którzy wskutek przesilenia wywołanego superprodukcją realności w ostatnich czasach i zwiększeniem ciężarów publicznych znajdują się w położeniu krytycznem. Mowca krytykuje rozpoczęcie inwestycji przed zapewnieniem sobie funduszy na zupełne wykończenie robót i ubolewa nad tem, że Wydział krajowy zgodził się na zrealizowanie odnośnych sum nie zbadawszy poprzednio, czy suma w pożyczce 10-milionowej na pewne z góry oznaczone inwestycje preliminowana, jest wystarczającą. I tak na wodociągi przeznaczono z pożyczki kwotę półtora miliona, z przedłożonych planów i kosztorysów było widoczne, że zaprowadzenie wodociągów będzie kosztować dwa razy tyle, a pomimo że brakujących pieniędzy nie było, rozpoczęto roboty, pozawierano kontrakty, wskutek czego gmina znajduje się w położeniu przymusowem, gdyż pożyczkę zaciągnąć musi, a warunki takiej pożyczki w obec ogólniej kryzys finansowej będą oczywiście bardzo ciężkie. Na wydatność nowych źródeł dochodów przy drogiej administracji miejskiej, liczyć nie można, a nawet miejska kasa oszczędności i asekuracja nie mogą tak prędko przynieść dochodów znaczniejszych, zaś zakład zastawniczy ma być instytucją filantropijną, nieobliczoną na zyski. Natomiast wskazana jest rozsądna oszczędność. Rada miejska uległa bowiem chronicznej chorobie przekraczania uchwalonego budżetu i czynienia wydatków nadzwyczajnych a niepotrzebnych i to nieraz w formie wniosków nagłych. Jako przykład przytacza zakupno budynków powystawowych za 120.000 zł., na czem gmina straciła niemal całą kwotę wydaną; nabycie i adaptacja kościoła Klarysek kosztem około 100.000 zł. choć w tej części miasta jest wiele kościołów, a w innych (np. na gródeckiem) za mało; nabycie folwarku „Bodnarówka“ (który na cele budynków dla wojska okazał się nieprzydatnym) za 45.000 zł. pomimo, że czynsz dzierżawny wynosił 720 zł., a zatem gmina która z folwarków swych ma niewiele więcej jak jeden procent na oczywistą będzie narażona stratę.

Przy takiej gospodarce niedobory budżetowe będą coraz wzrastać i wypadnie bądźto obciążać ludność różnymi dodatkami do podatków i opłatami, bądź też, jak to już w r. 1892 komisja budżetowa uchwaliła, parcelować plac halicki, a zapewne także i inne place publiczne.

P. Jonasz, radny miejski, bierze Radę w obronę przed uczynionymi jej zarzutami Rada na wszystkie nowe wkłady zasięga naprzód zezwolenia Wydziału krajowego.

P. dr. Obmiński wyraża żal do Wydziału, że zezwolił na prowadzenie robót wodociagowych, na które niebyło dostatecznych funduszy.

P. Katz stawia wniosek na wotum nieufności dla Rady miejskiej.

P. dr. Weigel, radny, w obronie Rady miejskiej wskazuje, że wodociągi były w obec braku

wody koniecznością, że były przez ogół żądane. Koszta wodociągów nie można z góry dokładnie obliczać, wskazuje że we wszystkich miastach pierwotne obliczenia znacznie przekroczyć musiano.

P. Matjaszek wyraża zdanie, aby bronić się przed nowymi ciężarami, woda powinna być mieszkańcom dostarczaną zupełnie bezpłatnie

P. Motylewski wskazuje, że raz rozpoczęte wodociągi muszą być ukończone, jest jednak zdania, by zamiast zaciągania nowej pożyczki poczynić starania u rządu, by przyszedł miastu z pomocą pieniężną, z jaką przyszedł Wiedniowi i Pradze.

Po zamknięciu dyskusji poddano wnioski referenta pod głosowanie. Wnioski te zostały przyjęte z wyjątkiem 6-go; wniosek ten cofnął p. referent wobec wywodów p. Mikulińskiego i p. Jonasza.

W dalszym ciągu głosowano nad wnioskami p. Matjaszka:

- 1) Wybrać stałą delegację, któraby w sprawach dotyczących właścicieli realności znosiła się z Gminą.
- 2) Aby lokatorowie płacili podatek gminny sami za siebie, a nie gospodarze.
- 3) Aby za wodę nie opłacano żadnego podatku — jak za powietrze.

Wnioski te przyjęto większością głosów. Zgodzono się również na wniosek p. Mikulińskiego, aby wszystkie uchwalone wnioski przekazać Zarządowi Towarz. Właścicieli Realności.

P. Dobrowolski jakoteż p. Dragowski wzywają wszystkich właścicieli realności, aby własnym dobru zrozumianym interesie przystępowali do Towarzystwa i takowe popierali.

Na tem posiedzenie zamknięto o godzinie 9. wieczorem.

Lwów, 22. grudnia 1899.

Jan Winiarz
sekretarz.

ROZMAITOŚCI.

Wkładki na rok 1900 raczą Szanowni Członkowie składać do rąk kursora, który natychmiast powinien wręczyć pokwitowanie.

Odpisy podatku z powodu próżnostania pomieszkania za rok 1899 posiada już c. k. urząd podatkowy, ale z braku sił nie poduręczano dotąd zawiadomien właścicielom realności.

Co podczas mrozu lepiej grzeje? — wódka czy herbata? Na to pytanie tak odpowiada Dr. Bujwid: „Niesłusznem jest twierdzenie, że kieliszek wódki podczas mrozu lepiej ogrzewa niż szklanka herbaty. Jest to rozgrzanie pozorne, skutkiem podrażnienia ścian żołądka. Najłatwiej marzną i prędzej odmrożeniu ulegają ci właśnie, którzy podczas mrozu wódkę piją“.

„Podczas zimy picie gorącej herbaty ogrzewa ciało, podczas upału sprowadza powiększenie potu, który występując obficie i parując, oziębia skórę — czego właśnie podczas upałów pragniemy“.

Uwolnienie od podatku listów zastaw. Instytucyj nieobliczonych na zysk. Parlament austriacki uchwalił projekt ustawy uwalniającej listy zastawne instytucyj nieobliczonych na zysk od podatku rentowego. Do takich instytucyj należą w Galicji: galic. Towarzystwo kredytowe ziem-

skie i gal. Bank krajowy. Gal. Bank krajowy płaci dotychczas podatek rentowy z własnych funduszków, podczas gdy przy listach zastawnych Tow. kred. ziemskiego podatek potrącany został przy wypłacie kuponów. Izba panów przyjęła także powyższą ustawę. Kupon zatem czerwcowy listów zast. ziemskich prawdopodobnie wypłaconym zostanie bez potrącenia podatku.

Ważne zmiany w taryfie pocztowej. Z dniem 1. stycznia b. r. weszły w życie następujące ważne zmiany w taryfie pocztowej:

1) Zniesione zostały opłaty za doręczanie listów w miejscowościach, gdzie się znajdują poczty nieeraryalne, oraz przez listonoszy wiejskich, a wreszcie opłaty za doręczanie gazet.

2) Taksa za listy do zagranicy wynosi 25 gr. za każde 15 gr. (dotychczas 10 ct.). Opłaty za listy miejscowe i zamiejscowe w Austrii pozostały niezmienione.

3) Opłata za przekazy zagraniczne wynosi za pierwsze 100 koron 25 gr. za 25 kor. (dotychczas 10 cent.), a za kwoty ponad 100 kor. 25 gr. za 50 koron.

4) Kartki korespondencyjne kosztują 5 groszy (dotychczas 2 ct.).

5) Druki kosztują do 50 gramów 3 gr. (dotychczas 2 ct.), ponad 50 gr. do 100 gram. 3 gr. (dotychczas 3 ct.), od 100 gr. do 250 gr. jak dotychczas 10 gr.

6) Próbkki do 250 gr. 10 gr., ponad 250 gr. 20 groszy.

7) Nowe blankiety na przekazy pocztowe i zlecenia pocztowe kosztują 2 gr. za sztukę (dotychczas 1/2 centa).

8) Taksa za listy polecane wynosi 35 hal. (dotychczas 15 ct.), do zagranicy 50 gr. (dotychczas 20 ct.).

Z dniem 31. grudnia wycofane zostały z obiegu dotychczasowe blankiety na przekazy, na zlecenia pocztowe i na listy przesyłkowe; wszystkie inne znaczki stracą ważność z dniem 31. marca.

Znaczki pocztowe będą mogły być wymienione na nowe znaczki równej wartości we wszystkich urzędach pocztowych do końca roku 1900.

Pisma humorystyczne. Sądziłem, że oprócz rozweselenia dowcipem jest zadaniem tych pism gryzącą ironią i satyrą chlostać wady społeczne, które ujmę przynoszą narodowi. Ale nigdy nie spodziewaliśmy się, aby to wszystko, co jest dla całego albo dla części społeczeństwa potrzebne i pożyteczne — było celem drwin.

Towarzystwa Właścicieli Realności uznane u wszystkich narodów za poważne i pożyteczne, dlatego najwybitniejsi obywatele do nich należą. Do naszego stowarzyszenia, należy także wydawca i redaktor „Śmigusa“, dlatego z żalem zaznaczamy niewłaściwość, że umieścił płaskie koncepta jakiegoś humorysty, który sili się wydrwić właścicieli realności za to, że bronią siebie i swoich lokatorów,

Wykaz sprzedanych realności w grudniu 1899.

Sprzedawca	Kupił	Cena złr.	Ulica i numer domu
Dr. Krański Władysław	Hr. Dzieduszycka Karolina	26.000	Technicka 6.
Grünbaum Michał	Sternbach Rachela	14.000	Unii Lubelskiej 2.
Sokołowska Marya	Rudowicz Olga	12.900	Bema 14.
Stöckel Rachmiel	Bart Salamon	3.338	1/6 części realności
Polański Teodozy	Wajgiel Eugenia	34.000	Szpitalna 29.
Oberwäger Rachela Gitla	Oberwäger Herman	12.000	Sakramentek 5.
Back Herman	Sahanek Wiktorya	31.000	ul. pod Dębem 20.
Schrenzel Jakób	Dr. Schleicher Filip	2.000	ul. Krzyżowa 7. D.
Mataszek Julian	Sołtys Mieczysław	25.400	12/144 części realn.
Back Herman	Hirsch Franciszek	31.000	Rynek stary 13.
Wajda Piotr	Wiesiołowski Adolf	24.600	parc. 1369/11 dz. I.
Krulik Zofia	Topornicki Jan i Ewa	5.500	Lenartowicza 21.
Kamiński Stanisław	Klimowicz Franciszek i Jan	30.000	Czarnieckiego 28.
Stengel Leib	Stowarzyszenie szewców	17.000	Kościopólni 13.
Zakład św. Józefa dla nieuleczalnych	Frisch Majer	10.000	1/3 części realn. ul. Gosiewskiego 1. Kochanow. 29.
Weissgerber Kamila	Nosig Salamon	11.250	Polna 10.
Wajgiel Eugenia	Dr. Wojnarowski Feliks	41.687	Szpitalna 32.
Iduszkiewicz Józef	Cielińska Rozalia	1.500	Pilnikarska 12.
Jarosiewicz Jan i Marya	Falger Józef i Marcela	32.500	Czackiego 8.
Oberwäger Herman	Klinger Zallel i Fani	15.000	Piekarska 5.
Goldstein Sindel	Goldstern Berl	3.800	1/2 realn.
Horn Chaja Estera	Philipp Hersz	5.300	Kleparowska 17.
Byk Mojżesz Dawid	Zipper Izrael	3.207	Kopernika 6.
Taube Abraham	Taube Józef	6.000	ul. pod Dębem 22.
			1/12 części realn.
			Zółkiewska 25.
			Zółkiewska 37.
			1/4 części realn.
			Boimów 33.
			1/3 części realn.
			Hausnera 15.

Z chwilą zniesienia stempla dziennikarskiego

„Kurier Lwowski“

kosztować będzie we Lwowie

90 ct. zamiast 1.20

na prowincyi z przesyłką pocztową

1.35

1.60

Pomimo zniesienia ceny o taką kwotę, jaką wynosi obecna opłata za stempel, będziemy dodawali co tygodnia

bezpłatny dodatek powieściowy

w formie książkowej. Nadto w dalszym ciągu będziemy dawali bezpłatny dodatek literacki

„Tydzień“

którego komplet roczny stanowi duży tom dogodnego formatu.

Ponieważ KURIER LWOWSKI wychodzi nie tylko w dni powszednie, ale i niedzielne t. j.

7 razy tygodniowo, dajemy więc tym sposobem rocznie 363 nr. gazety, 52 nr. TYGODNIA

i 52 arkuszy Dodatku Powieściowego.

W dziale beletrystycznym drukować będziemy nowele: Adolfa Dygasińskiego, Marji Konopnickiej, Elizy Orzeszkowej, Juliusza Turowskiego, dłuższe powieści Władysława Rejmonta: „Chłopi“ i Władysława Orkana: „W Rostokach“, poemat Jana Kasprówicza „Śpiący rycerze“, przekłady rozgłoszonej powieści Lwa Tołstoja: „Odrodzenie“ i znakomitej powieści Alojzego Jiraska: „Chodowie“, która w krótkim czasie doczekała się dwóch wydań, a świeżo została przerobiona na dramat.

Nadto w „Tygodniu“, który obok utworów beletrystycznych umieszcza artykuły z zakresu historii, nauk społecznych i przyrodniczych, sprawozdania z ruchu literackiego i t. p., będziemy drukowali — prof. B. Dybowski: „Z Syberji i Kameczatki“, J. Kasprówicza: „Słowacki i współczesna poezja“, Wł. Studnickiego: „Wyodrębnienie Galicji“, oraz prace prof. J. Baudouin de Courtenay, J. Baudouin de Courtenay, W. Daleckiej, A. Morzkowskiej, dr. K. Rakowskiego, A. Sygietyńskiego i wielu innych. — Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek powieści Tołstoja: „Odrodzenie“ część I, obejmującą około 15 arkuszy druku (cena księgarska wynosi zł. 1.20) i wydrukowane do Nowego Roku arkusze części II-giej. Jedynie na przesyłkę pocztową dopłacają prenumeratorowie, mieszkający na prowincyi, 15 ct.

„KURIER LWOWSKI“ wychodzi dla Lwowa rano o godzinie 1/2 8-mej, a na prowincję wysyła się w wieczornym wydaniu nocnymi pociągami. Wielka pożytność „Kurjera Lwowskiego“ czyni go najodpowiedniejszym pismem do wszelkich ogłoszeń.

Prenumeratorowie „Kurjera Lwowskiego“ nabywać mogą po cenie niższej

S. Orgelbranda Encyklopedję powszechną

Encyklopedia ta w nowym opracowaniu, zawierająca obok tekstu około 6000 rycin, wychodzi co tydzień zeszytami dwu-arkuszowymi. Dotychczas wyszło 5 tomów. Prenumeratorowie „Kurjera Lwowskiego“ otrzymają pierwszy zeszyt Encyklopedji bezpłatnie a za dalsze płać po cenie wyjątkowo niskiej: we Lwowie za zeszyt 22 ct., a na prowincyi z przesyłką pocztową za zeszyt 25 ct. — Prenumeratorowie „Kurjera Lwowskiego“ nabywać mogą po cenie niższej (40 ct. miesięcznie) dwutygodniowe pismo dla kobiet p. t.: „**NOWE MODY**“.

WAPNO
skaliste i gaszone

przedniej jakości

z własnego wapiennika

„Cuniów-Zuszyce“

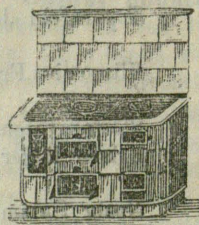
poleca firma

Br. BAUER i K. E. EPLER

Lwów, ul. Szopena 4.

Telefon 561.

ARNOLD WERNER we LWOWIE



A. Werner

poleca

Cement portlandzki
Wapno hydrauliczne
Papkę do pokrycia dachów
Izolirki do fundamentów
Cegły ogniotrwałe
Kuchnie i Piece kaflowe

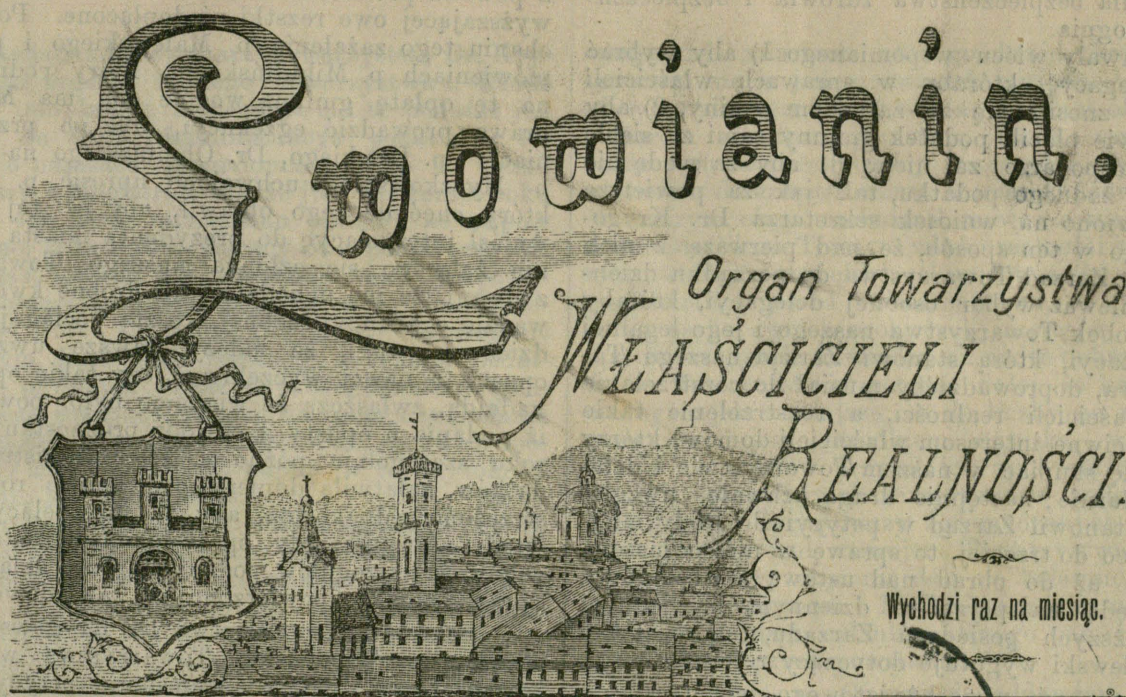
wszystko najprzedniejszej jakości.

Kupno i sprzedaż.

Willa do sprzedania lub zamiany przy ulicy Dwernickiego l. 20.

Kamienica jednopiętrowa z ogródkiem przy ulicy św. Teresy l. 26.

Kamienica blisko śródmieścia z dużym gruntem frontowym.



Członkowie Towarzystwa Właścicieli Realności otrzymują to pismo bezpłatnie.
 Prenumerata z przesyłką wynosi całorocznie 4 kor.
 półrocznie 2 kor. — Jeden Nr. 40 groszy.

Redakcja i Administracja
 przy ulicy Kopernika, 9

Ogłoszenia od wiersza trójszpaltowego drobnym
 drukiem 16 gr. — Przy umieszczeniu przynajmniej
 trzyrazowym opust 25 %.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja.

Treść: Sprawy Towarzystwa. — Sprawy Towarzystw prowincjonalnych. — O ucieku posiadłości miejskiej (Dokończenie). —
 Podatek osobisto-dochodowy właścicieli domów. — Zmiana statutu naszego Towarzystwa. — Uciek podatkowy we Lwo-
 wie. — Głosy Członków Towarzystwa. — Ogłoszenie.

Sprawy Towarzystwa.

**Protokół z posiedzenia Zarządu, Lwowskiego
 Tow. Własc. Realn. odbyło się dnia 19. stycznia
 1900 w biurze Towarzystwa.**

Początek o godzinie 7. wieczorem.

Obecni: Prezes p. Epler i Członkowie Zarządu pp. Winiarz, Lerski, Mikuliński, Friedrich, Dr. Obmiński, Dobrowolski, Motylewski, Rybowski, Dr. Krygowski, Myczkowski, Hubrich, Lisiewicz i Dragowski.

P. Płatowski usprawiedliwił nieobecność.

Protokół posiedzenia Zarządu z dnia 12. grudnia 1899 r. odczytano i przyjęto do wiadomości.

W sprawie wodociągowej postanowiono upomnieć się pisemnie w Prezydyum Magistratu lwowskiego o odpowiedź na podanie względem dopuszczenia naszego Towarzystwa do obrad nad ustawą wodociagową i uwzględnienia życzeń właścicieli realności.

W poczet członków Towarzystwa wpisano pp. Piotra Maksymowicza, Józefa Kotowicza, Jana Robotyckiego, Emmę Kraus, Kazimierza Mysłowskiego, Jana Jaworczykowskiego, Feliksa Gintowt Dziewiąłtowskiego, Dr. Ludwika Grudera, Dr. Antoniego Wachtla, Szymona Bojanowskiego i Juliana Bełtowskiego.

W wykonaniu uchwał Wiecu ogólnego właścicieli realności we Lwowie w dniu 21. grudnia 1899 r. powziętych, postanowiono: 1) wnieść petycję do sejmu, aby zaniechał podwyższenia dodatków krajowych do podatku domowo-czynszowego we Lwowie i w tych miastach kraju, które

podatek ten spłacają w wysokości 26 $\frac{3}{4}$ % — od czynszów z domów, a na utrzymanie domów mają przynane potrącenie tylko 15%; 2) do reprezentacyi m. Lwowa wnieść przedstawienie, ażeby odstąpiła od zamiaru zaciągania nowej pożyczki, wykonała tylko te inwestycje, które dotychczasową pożyczkę pokryć można; 3) do reprezentancyi m. Lwowa wnieść podanie o przyspieszenie wprowadzenia w życie miejskiego zakładu ubezpieczeń, miejskiego banku zastawniczego i miejskiej kasy oszczędności, które otworzą nowe źródła dochodu dla miasta; 4) wnieść prośbę do reprezentacyi miasta Lwowa, aby upominała się u c. k. rządu o wynagrodzenie za czynności przekazania zakresu działania, a także aby poczyniła starania celem wyjednania od c. k. rządu pomocy pieniężnej z funduszów państwa, w ten sposób jak tę pomoc uzyskały Wiedeń i Praga; 5) wnieść prośbę do reprezentacyi m. Lwowa, aby w razie nieodzwownej konieczności nałożenia nowych opłat na rzecz gminy, pociągnęła do ich ponoszenia nie tylko samych właścicieli realności, ale wszystkich wogóle mieszkańców miasta, którzy w równej mierze korzystają z urządzeń gminnych, aby w razie zatrzymania lub podwyższenia dodatku czynszowego gminnego do podatku domowo-czynszowego ściągano go nie od gospodarzy ale od czynszowników bezpośrednio; 6) wnieść ponownie prośbę do Magistratu miasta Lwowa, aby porządek domowy przez nasze Towarzystwo przedłożony przed 2 laty do zatwierdzenia, albo przyjął jeżeli uzna za stosowny, albo w jego miejsce inny wypracował i ogłosił, a to ze względu na to, że potrzeba zachodzi ustalenia przepisów dotyczących dla po-

rzędu, dla bezpieczeństwa zdrowia i bezpieczeństwa od ognia.

Uchwały wiecu wspomnianego 1) aby wybrać stałą delegację, któraby w sprawach właścicieli realności znosiła się ze zarządem gminy, 2) aby lokatorowie płacili podatek gminny sami za siebie a nie gospodarze za nich; 3) aby za wodę nie opłacano żadnego podatku, tak jak za powietrze — załatwiono na wniosek sekretarza Dr. Krygowskiego w ten sposób, że nad pierwszą z nich przeszedł Zarząd Towarzystwa do porządku dziennego ponieważ wybór osobnej delegacji, któraby istniała obok Towarzystwa naszego i jego legalnej reprezentacji, którą stanowi Zarząd naszego Towarzystwa, doprowadziłby musiał do rozstrzelania akcji właścicieli realności, a rozstrzelanie takie jest przeciwne interesom właścicieli domów, którzy chcieli się skupiać w naszym Towarzystwie i działać solidarnie; następnie drugą uchwałę, uwzględnienie postanowił Zarząd w petycji do Rady miejskiej, a co do trzeciej, to sprawę w niej poruszoną odłożono aż do obrad nad ustawą wodociągową, które, będą na porządku dziennym na jednym z najbliższych posiedzeń Zarządu, skoro tylko p. Motylewski wygotuje dotyczący referat.

W sprawie wszechświatowego wiecu właścicieli realności w Paryżu w r. b. podczas wystawy odbyć się mającego, uchwalono na wniosek sekretarza Dr. Krygowskiego przyjąć do wiadomości zaproszenie Towarzystwa na ten wiec, szczegóły owe ogłoszenie o nim umieścić w Lwówianinie za miesiąc styczeń b. r. i w miejscowych dziennikach, otworzyć listę dla chcących brać udział we wiecu a z dalszymi zarządzeniami wstrzymać się na razie na później aż do nadejścia zapowiedzianego w zaproszeniu programu tego wiecu.

Przyjęto do wiadomości zawiadomienie sekretarza Towarzystwa Dr. Krygowskiego o zaproszeniu przez komitet krakowski panów radcy Dobrowolskiego i Dr. Krygowskiego na referentów krajowego wiecu właścicieli realności, zamierzonego w r. b. w Krakowie i o zgłoszeniu przez nich referatów, a to przez p. radcę Dobrowolskiego referatu w sprawach podatkowych, a przez p. Dr. Krygowskiego referatów: „O potrzebie i środkach ochrony własności nieruchomości miejskiej“ i „O wpływie nowych opłat od przeniesienia własności na posiadłość miejską“.

W sprawie zażalenia członka Towarzystwa p. L. J. Malewskiego przeciw egzekucji za miejski dodatek do podatku czynszowo-domowego z 2. realności miejskich p. Malewskiego, przedstawia sekretarz Towarzystwa Dr. Krygowski dokumenty tj. książeczki płatnicze tej należności miejskiej i przypomnienia departamentu egzekucyjnego Magistratu, które to dokumenty wykazują, że p. Malewski co kwartał opłaty te regularnie uiszczał w połowie każdego kwartału, że opłaty z obu realności w listopadzie z. r. zalegał, za poprzedni kwartał tylko w nieznacznych kwotach około po 2 fl. i 3 fl. upomnienia o zapłatę tych drobnych resztek należności do p. Mylewskiego wystosowane naszą datę 17. listopada 1899 roku, następnie wedle podania p. Malewskiego w dniu 1. grudnia przeprowadzono u niego egzekucję za te drobne resztki kwartalnej opłaty w ten sposób, że znacznej stosunkowo wartości worki z korkami u niego zajęto, podczas gdy książeczki tych opłat wykazują, że jemu należały się opusty w tej opłacie

z powodu próżnostania mieszkań w kwocie przewyższającej owe resztki niedopłacone. Po wysłuchaniu tego zażalenia p. Malewskiego i po przemówieniach p. Mikulińskiego, który podniósł, że na tę opłatę gminną wogóle nie ma Magistrat prawa prowadzić egzekucji, oraz po przemówieniach pp. Lerskiego, Dr. Obmińskiego na wniosek p. Mylewskiego uchwalono uprosić, p. Janosza, który chęć do tego objawił, aby w tej sprawie wniosł interpelację do prezydenta miasta w obronie żalącego się członka naszego Towarzystwa z uwagi, że nie uchodzi o tak drobne kwoty prowadzić egzekucji osobnej, kosztą pociągającej, tudzież z uwagi, że należy zawsze uwzględnić opusty, a nawet wyczekiwać, czy takie opusty nie nadejdą, zwłaszcza że wiadomo było, powszechnie iż podania o opusty z powodu próżnostania w tym roku szczególnie późno c. k. Administracja podatków, załatwiła dopiero pod koniec roku. Zastrzeżono jednakowoż, aby ta interpelacja tylko wtedy nastąpiła, gdy sprowadzonym zostanie prawdziwość szczegółów podanych przez żalącego się. Sprawdzenie to powierzono p. zawiadowcy biura.

Sekretarz Towarzystwa Dr. Krygowski przedstawia, że Wiedeńskie Towarzystwa właścicieli realności zapowiedziały wniesienie petycji do Rady państwa o to, aby noweli o opłatach od przeniesienia własności, która Cesarskim rozporządzeniem z roku zeszłego c. k. rząd ogłosił, rada państwa odmówiła zatwierdzenia, albowiem ta ustawa zawiera podwyższenia opłat od przeniesienia własności ze szkoda posiadłości miejskiej, a względnie jedynie własność ziemską. Po objaśnieniu treści tej petycji uchwalono ze Zarządu naszego Towarzystwa wnieść tę petycję do Rady państwa zaraz po jej zwolaniu oraz wnieść petycję do Koła polskiego we Wiedniu z prośbą o poparcie tej petycji.

Sekretarz Towarzystwa Dr. Krygowski zawiadamia, że podanie naszego Towarzystwa, do Prezydium c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu wniesione o to, aby władze podatkowe nie egzekwowały na rok bieżący należności w podatku osobistodochodowym według wzorów wymierzających ten podatek za rok poprzedni, ponieważ dochód w każdym roku ulega zmianom, — odniosło ten skutek, iż krajowa Dyrekcyja Skarbu zarządziła wprowadzić przyspieszenie wydania doręczenia nakazów płatniczych na rok 1899, atoli oznajmiła w piśmie, które nasze Towarzystwo jako odpowiedź na powyższe podanie otrzymało, że nie może zmienić tego, ażeby i na przyszłość nie ściągać należności w tym podatku za rok bieżący wedle nakazów płatniczych za rok, gdyż zdaniem Dyrekcyi tak nakazują przepisy ustawy, które Dyrekcyja cytuje. W toku rozpraw w tym przedmiocie przychylił się Zarząd naszego Towarzystwa do zapatrywania, że zdanie c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu powyżej objawione jest mylne, że pod żadnym warunkiem nie można egzekwować należności jak długo ich nie wymierzono i nakazów nie doręczono na podstawie fasyi każdorocznych. Zaczem po wysłuchaniu zdania p. radcy Dobrowolskiego, na wniosek p. Dr. Krygowskiego uchwalono odnieść się w tej sprawie do c. k. Ministerswa Skarbu we Wiedniu. Wygotowanie dotyczącej petycji poruczo pp. Dobrowolskiemu i Dr. Krygowskiemu.

W sprawie przyspieszenia decyzji c. k. Władzy Skarbowej na podanie o odpisanie w podatku domowo-czynszowym z powodu próżnostania mie-

szań, zawiadamia sekretarz Towarzystwa Dr. Krygowski, że urgensy naszego Towarzystwa u Władz odniosły ten skutek, że decyzje na te podanie już zapadły, że c. k. Administracja podatków we Lwowie o odpisach zawiadomiła już c. k. Urząd podatkowy i Magistrat, tak że już pod koniec roku zeszłego lub teraz płacącemu podatek te odpisy przyznano, jakkolwiek płacący ani podówczas ani dotychczas jeszcze nie otrzymali sami bezpośrednio rezolucji na swoje podania, a to dla niedostatecznej ilości sił manipulacyjnych w urzędzie skarbowym. Brak tych rezolucji w rękach podatkujących powoduje zatem te niedogodności dotychczas jeszcze trwające, że nie wiadomo, czy podania w zupełności pomyślnie załatwiono, że więc podatkujący nie wiedzą, czy odpisy w tej wysokości przyznano, jak ich żądano.

P. Dragowski podnosi ważną sprawę wyborów nowych członków w miejsce wylosowanych w polowie członków komisji szacunkowej dla wymiaru podatku osobisto-dochodowego z okręgu miasta Lwowa, który to wybór za parę dni ma być dokonany na lat dwa i zwraca uwagę na konieczność zastanowienia się dzisiaj nad tą sprawą. W skutek tego p. prezes Epler zgodnie ze życzeniem wnioskodawcy i reszty członków Zarządu zmieniając porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia, udziela głosu do merytorycznego traktowania tego przedmiotu p. Dragowskiemu. Tenże w gorącym przemówieniu zaznacza potrzebę wyboru odpowiednich sił do rzeczowej komisji. Później po przemówieniach pp. Jonasza, Dobrowolskiego, Motylewskiego, Dr. Obmińskiego, Lisiewicza, Friedricha, uchwalono wybrać komisję, a na wniosek sekretarza Dr. Krygowskiego zaproszono do niej panów Mikulińskiego i Winiarza i polecono im, aby się zajęli akcją wyborczą dotyczącą w porozumieniu z możliwie już zawiązanym w tym samym celu komitetem wyborczym i upoważniono ich, ażeby wcześniej przed wyborami w imieniu Zarządu naszego Towarzystwa zalecili wyborcom kandydatów godnych wyboru za pomocą ogłoszenia stosownego w dziennikach miejscowych a ewentualnie i plakatów,

Z powodu spóźnionej pory wniósł prezes p. Epler, ażeby dyskusję na projekcie zmiany statutu naszego Towarzystwa, odłożyć i zapowiedział osobne posiedzenie w przyszłym tygodniu. Później przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego tj. do wniosków członków.

P. Lisiewicz wnosi o zastanowienie się nad tem, czyliby nie należało zalecić gminie m. Lwowa, ażeby zajęła się urządzeniem katakumb dla zmarłych. Jednakowoż po wyjaśnieniach pp. Mikulińskiego, Dobrowolskiego i Rybowskiego, cofnął powyższy wniosek.

Na tem o godzinie 9 $\frac{1}{2}$ zamknął przewodniczący posiedzenie.

Sprawy Towarzystw prowincjonalnych.

Sprawozdanie z Walnego zgromadzenia Towarzystwa właścicieli realności w Nowym Sączu, odbytego w dniu 28. z. m. W zagajeniu, w którym przedstawiwszy prezes p. J. Gutowski rozwój stowarzyszenia — wykazał także nieodzowną potrzebę tworzenia takichże gniazd obronnych we

wszystkich miastach naszego kraju, które połączysz się w jeden związek krajowy, zapewnią nie tylko skuteczniejszą obronę przeciw olbrzymim ciężarom ze strony państwa, kraju i gminy, ale także przy wspólnej pracy przyczynią się do podniesienia dobrobytu miast i mieszkańców tychże. W dalszym ciągu nadmieniał mowca o niechęci dla nowosądeckiego Towarz. właśc. realności ze strony tych, którzy pragnęliby stłumić wszelki objaw samodzielności wśród mieszczaństwa, a prowadzić je na pasku swoich osobistych interesów, wskazując, że wrogowie ci wiedzą aż nadto dobrze o tem, że w Towarzystwie potęga, dalej że każde chociażby najskromniejsze co do liczby na razie Towarzystwo jest zarodkiem ogniska, w którym skupić się musi w przyszłości ogół właścicieli realności, stanowiących bezsprzecznie podstawę każdej gminy. Zachęciwszy zgromadzonych do energicznej pracy nad rozwojem Towarzystwa zwrócił baczność uwagę, aby nie dali się bałamucić niepowołanym opiekunom. Na zakończenie wspominał o śmierci jednego członka, którego pamięć uczcili zgromadzeni przez powstanie.

Następnie p. Gutowski, oddawszy przewodnictwo obrad w ręce wiceprezesa p. Kmietowicza, złożył szczegółowe sprawozdanie z czynności Wydziału za rok ubiegły, które na wniosek prof. p. Małeckiego przyjęli, zgromadzeni do milej wiadomości, wyraziwszy równocześnie uznanie dla Wydziału za jego gorliwą i skuteczną pracę. W dalszym ciągu przedłożył skarbnik p. Oleksik sprawozdanie o stanie funduszy Towarzystwa, nadto bilans rachunkowy, który okazał dobrą gospodarkę w kasie. Imieniem komisji kontrolującej przedstawił p. Ritter zgromadzeniu prawidłowy zarząd funduszami Towarzystwa oraz zgodność rachunków z pozostałą gotówką na rok bieżący, poczem na stosowny z jego strony wniosek przyjęło Zgromadzenie przedłożone zamknięcie rachunków do wiadomości i udzieliło absolutorium skarbnikowi.

W załatwieniu 4 punktu programu wybrano jednomyślnie p. Józefa Bossowskiego sekretarzem Towarzystwa w miejsce p. Brudziańskiego — zaś p. Ludwika Małeckiego członkiem Wydziału w miejsce p. Milera.

Na temat: Jakie stanowisko zajmie Towarzystwo właścicieli realności w obec nadchodzących wyborów do nowosądeckiej Rady miejskiej? — wygłosił prezes p. Gutowski obszerny i wszechstronnie opracowany referat, wykazując zgromadzonym niesprawiedliwy dotychczasowy skład Rady, w której nie ma rzetelnej reprezentacji według interesów i dzielnic miasta, wskazał dalej na ukrócenie praw wyborców koła III, do którego wystawiani byli zazwyczaj na radnych wyborcy koła I. i II., w końcu przedłożył wniosek, aby z pomiędzy członków Towarzystwa wybrać stały komitet złożony z 10-ciu, którego zadaniem będzie zestawienie listy radnych dla koła II. i III. Wniosek ten po przedstawieniu 10-ciu członków do zawiązać się mającego komitetu, jednomyślnie przyjętym został. Po załatwieniu wniosku p. Małeckiego, dotyczącego porozumienia się względem wyborów do komisji szacunkowej, zawiadomił prezes Zgromadzonych, że Towarzystwo właścicieli realności w Krakowie urządzić zamysła w r. 1900 ogólny wiec właścicieli realności, przyczem zwrócił się z prośbą, aby mający zamiar wziąć udział w owym wiecu, zechcieli wcześniej powiadomić o tem Wy-

dział naszego Towarz. Z przyjemnością należy zaznaczyć, że zainteresowanie się sprawami będącymi przedmiotem obrad na posiedzeniu było wielkie, co świadczy, że mieszczaństwo nasze budzi się z dotychczasowego uspienia, bo wie że tylko w wspólnej pracy i własnymi siłami wywalczyć można lepszą przyszłość jeżeli już nie sobie to potomkom swoim.

O ucisku posiadłości miejskiej.

(Dokończenie).

Przysposobiono a nawet porozpoczynano u nas tyle różnych robót i dzieł, że nie tylko wyczerpano 10,000,000 pożyczkę, ale jak z pewnych źródeł wiemy, dalsza nowa pożyczka — kto wie, czy nie w tej samej wysokości — zdaje się znowu niezbędną — Protest przeciw tej nowej pożyczce — wątpimy, czy się na wiele przyda, ale wnieść go musimy niniejszem, bo upadając już pod ciężarem opłat, nie będziemy w możności uiszczać dalszych. Jakim zaś sposobem i dotychczasowa pożyczka została przed czasem wyczerpaną, nie zaspokoiwszy potrzeb, które z niej pokryć miano, jak np. miejski bank zastawniczy i t. p., niech nam wolno będzie przytoczyć.

Otóż oprócz braku kosztorysów, o czym mówiliśmy powyżej, codzienne roboty miejskie wykonywane bywają bez ogólnego planu i bez należytego nadzoru. Makademizuje lub brakuje się n. p. ulice, w których niema wcale kanałów; po paru miesiącach lub kwartałach buduje się w tych ulicach kanały, a więc zrywa się bruki, niszczy poprzednią robotę i robi się ją na nowo, ale na ziemi świeżej, nieubitej, tak, że znowu zaledwie po paru tygodniach bruki się zapadają, znowu się je poprawia i to bez względu na porę i pogodę, co powtarza się in dulce infinitum, jak widzimy codziennie na wszystkich niemal ulicach; widzimy to wszyscy, a Szan. Ojcowie miasta nie zaprzeczą.

Roboty wykonywane kosztem miasta, jak np. szutrowanie, brukowanie, czyszczenie ulic i placów, zmiatanie, zgartywanie błota i śniegu i t. p. prowadzone są w ten sposób, że człowiek prywatny bezwarunkowo z $\frac{1}{3}$ tych najemników i kosztów epiej i prędzej by je wykonał.

Nie chcę już wiele mówić o robotach wodociagowych, które — od tak długiego czasu — przedsiębiorca wykonuje niedołężnie, niedbale, niezdrowotnie, w sposób godny jakiejś zapadłej w pińskich błotach mieściny, a nie stolicy kraju. — Nie już nieszczęść przedsiębiorca ten spowodował, wiemy z dzienników, które także nie o wszystkich doniosły. A któż to obowiązany doglądać prawidłowości tych robót, kto tego obowiązku nie dopełnia? niech się uderzy w piersi i poprawi.

Przy robotach tych dowiedzieliśmy się także, że Świetny Magistrat niema planu kanałów miejskich, że w wielu bardzo miejscach rury wodociagowe przecinają kanały, a czy to przyczyni się do zdrowej wody, że obok nowego teatru sklepienie Pełtwi przerabano dla przeprowadzenia rur i z obu stron przecięcia podmurowano słupami, które — jak się Pełtew kiedyś rozhuła — ulegną naporowi wód i spowodują znowu znaczne koszta, a możliwie jakie nieszczęście.

Tu jest więc marnotrawstwo grosza publicznego i to marnotrawstwo wobec trudności finansowych codzienne, a że „ziarno do ziarnka, zbierze się miarka“, jest to beczka bez dna, w którą znaczną część dochodów miejskich bez pożytku się wylewa. I o tem to myślał J. E. Pan Namiestnik w przemowie do Rady miejskiej w ubiegłą niedzielę, zalecając jej oszczędność w codziennem życiu miasta. — Taka gospodarka jest powodem niedoborów i przyczyną potrzeby zaciągania nowej pożyczki.

Także przy sfinansowaniu znacznej jeszcze reszty dawniejszej pożyczki, ponieść musi miasto olbrzymie straty. Nie chcemy roztrząsać, czyja w tem wina, ale zdaje nam się, że gdy dawano za listy pożyczkowe miejskie około 97 za %, należało je puścić w obieg, gotówkę zaś w banku krajowym jako najpewniejszym korzystnie umieścić. Dzieć dają — i to podobno nie pewne — coś około 92 za %, czyli że na każdym milionie okaże się strata 50,000, a od całej niezrealizowanej dotąd reszty pożyczki około 150,000 zł. Któż je pokryje? Czy może ci, których niedozór i niedołęstwo spowodowały milionowe kradzieże i defraudacye, przeważnie w naszym nieszczęsnem mieście i stały się przyczyną zgnębienia honoru narodowego, ogólnej pogardy, upadku kredytu i gwałtownego spadku wszystkich a nawet najlepszych naszych walorów, cenionych dotąd przez cały świat giełdowy, t. j. spadku listów zastawnych naszego towarzystwa kredytowego ziemskiego. Bezpośrednich sprawców tych sprzeniewierzeń uwolniono z ławy oskarżonych, a moralnych nikt dotąd nie pociągnął do odpowiedzialności. Oto nasze miłe i przyjemne stosunki. — I czyż jest rada na ich odmianę?

Zdaje nam się, że przy dobrych chęciach, i rada bogdaj częściowo znaleźć by się musiała. Zastanówmy się więc, co by nam w tym kierunku dziś uczynić wypadało?

Oto zdaniem naszym wypadałoby przede wszystkim w celu niedopuszczenia nałożenia nowych ciężarów:

1) Wnieść prośbę do wysokiego Sejmu, skoro zostanie zwołany, aby w razie podwyższenia dodatków krajowych, wobec ogólnego przyznania, że podatek domowo-czynszowy jest stanowczo za wysoki i do innych podatków nie stoi w stosunku równomierności, — aż do uregulowania tego podatku uwolnił tenże od zamierzonego podwyższenia, a to we Lwowie i tych miastach kraju, które go opłacają w wysokości $26\frac{3}{4}\%$ od czynszów, a na utrzymanie domów mają dozwolone tylko 15% z czynszów.

2) Uprosić Świetną Radę miasta Lwowa, aby odstąpiła od zamiaru zaciągania nowej pożyczki, a wykonała tylko to, co z reszty dawniejszej pożyczki pokryć się da, mając na względzie rozumne przysłówie: „że nie odrazu Kraków zbudowano“.

3) Uprosić Świetną Radę miasta Lwowa, aby postarała się bezwzględnie o nowe źródła dochodów, bez nowego obciążenia właścicieli realności, mianowicie, aby — jak o to od szeregu lat puka Towarzystwo właścicieli realności w „Lwowianinie“, założyła miejskie towarz. ubezpieczeń od ognia, miejski bank zastawniczy i miejską kasę oszczędności, która, jak widzimy w mniejszym o połowę od Lwowa Krakowie, gdzie dwie takie kasy — miejska i powiatowa obok sie-

bie dobrze istnieją, z korzyścią istnieć może obok kasy oszczędności krajowej.

Dalej wypadaloby w celu równomiernego rozkładu podatków gminnych:

4) Uprościć Świetną Radę miasta Lwowa, aby w razie nieodzownej konieczności nałożenia nowych ciężarów mijskich, pociągała do ich ponoszenia nie samych tylko właścicieli realności, ale wszystkich mieszkańców, którzy w równej mierze z właścicielami, a bez ich kłopotów i kosztów, z urządzeń miejskich korzystają, a gdyby nałożony został dodatek od czynszów, aby go ściągano nie od gospodarzy, ale bezpośrednio od lokatorów; dzisiejszy bowiem gminny podatek czynszowy muszą płacić właściciele realności, chociaż im dotyczący czynsz przeпадnie. — Wspomnieć tu musimy nawiasem — że odpisanie podatków od przepadłego czynszu tylko w takim razie następuje, jeżeli właściciel realności udowodni, że i w drodze egzekucyi sądowej nie mógł odebrać swojej należitości, a dowód taki więcej kosztuje, niż odpisanie podatku wynosi.

Wreszcie wypadaloby w celu zmniejszenia kosztów utrzymania domów:

5) Uprościć Świetny Magistrat, aby przecież raz — podany doń przeszło przed 2 laty przez Zarząd Towarzystwa właścicieli realności porządek domowy dla mieszkańców miasta Lwowa, bądź to zatwierdził, bądź też wypracował i ogłosił nowy, tak, aby każdy gospodarz i lokator wiedział dobrze, czego ma w tej mierze przestrzegać, bo przecież wchodzi tu w grę publiczne względy zdrowotne, bezpieczeństwo ogniowe i porządku.

6) Uprościć właściwe władze o wypracowanie i wydanie w najkrótszym czasie regulaminu co do terminów najmu, wypowiedzenia mieszkań i wyprowadzania się dla Lwowa, przyjmując za najkrótszy termin najmu 1 ćwierćrocze, a wypowiedzenia 6 tygodni, a pozostawiając termin spłaty czynszu bądź to ćwierćrocznie z góry, bądź w 3 ratach miesięcznych, umówionych między właścicielami a lokatorami.

Takie bowiem przepisy istnieją w tej mierze w innych większych miastach Austrii i zagranicą a nigdzie niema takiej cyganerii i włóczęgi, jaka się we Lwowie praktykuje.

O ile zaś Szanowne Zgromadzenie miało by jeszcze jakie inne życzenia, zechce je objawić w dyskusyi, którą Szanowny Pan Przewodniczący nad niniejszym referatem otworzyć raczy.

Przedtem jednak niech mi wolno będzie na zakończenie z przykrością oznajmić, że wbrew zeszłorocznej obietnicy, jaką Pan Prezydent krajowej Dyrekcyi skarbu dał naszej deputacyi w sprawie odpisywania podatków za próżnostanie — do dziś — chociaż już grudzień się kończy — ani centa podatków za r. 1899 nie odpisano, pomimo, że wedle przepisów powinno się to dzieć bezpośrednio po upływie każdego ćwierćrocza, — a dalej, że PP. urzędnicy Administracyi podatkowej jeszcze i w tym roku chodzili po kamienicach i bez wiedzy właścicieli badali lokatorów i stróżów o terminy opróżnienia i ponownego zajęcia, chociaż ubliżające to obustronnie postępowanie miało być zniesione a zastąpione wglądaniem w policyjne karty meldunkowe.

Podatek osobisto - dochodowy właścicieli domów.

Podatek osobisto-dochodowy jest całkiem nowym od 1. stycznia 1898 r. datującym się podatkiem któremu podlega każda osoba żyjąca w Austrii i posiadająca dochód wyższy niż 1200 koron rocznie. Przytem jest obojętnym, czy dochód płynie z jednego lub więcej źródeł. Kto więc wliczając wszystko, ma rocznie 1200 koron dochodu, ten płacić musi podatek osobisto - dochodowy bez względu na inne podatki które opłaca.

Poniżej umieszcza się jednak tylko instrukcyę co do sposobu obliczania ulegającego temu podatkowi dochodu, o ile pochodzi z realności czynszowej.

Jeżeli właściciel domu oprócz czynszów z domów ma jeszcze inne dochody z kądinąd, to zlicza się te wszystkie razem i wymierza się podatek osobisto dochodowy wedle ustawowej skali od ogólnej sumy wszystkich dochodów każdego rodzaju.

Zeznanie dochodu wogóle nie przedstawia z reguły zbyt trudności. Jednakowoż szczegółowem zawilem i uciążliwem jest wyszukanie tego czystego dochodu z czynszów, który podług ustawy ulega podatkowi osobisto dochodowemu, a który jest zupełnie odmienny od tego czystego dochodu z czynszów, jaki stanowi podstawę wymiaru podatku domowo - czynszowego.

Co poprzedziwszy ustalić wypada najprzód ogólnie te pozycye, które potrącić się ma od dochodu czynszu, a następnie te pozycye, które składają się na koszt utrzymania domu, ponieważ tych ostatnich nie można wstawiać w rachunek ogólnikowo w wysokości 15% względnie 30% lecz musi się je podawać szczegółowo.

Od czynszów brutto można więc potrącać:

- a) dodatek czynszowy gminny.
- b) podatek domowo czynszowy ze wszystkimi dodatkami,
- c) koszt oświetlenia,
- d) należytość za użycie wody,
- e) należytość za czyszczenie kanału,
- f) dodatek na kwatery dla wojska,
- g) wartość czynszowa brutto mieszkania stróża,
- h) ubytek czynszu, przyczem nie ma potrzeby wykazywać, że licytacya ruchomości była bezskuteczną,
- i) odsetki od długów hipotecznych,
- k) premię za ubezpieczenie od ognia, gradu względnie wybicia okien i szyb,
- l) premię za ubezpieczenie na życie tylko do wysokości 200 koron rocznie, jeżeli tylko jedna osoba, a do 400 koron rocznie jeżeli 2 lub więcej osób należących do rodziny gospodarza domu są ubezpieczone,
- m) kwotę odpowiadającą zużyciu budynku przez jeden rok, w wysokości 1% do 1½% od wartości domu samego a nie także i gruntu budowlanego,
- n) wartość czynszową kancelaryi przeznaczoną na administracyę domu,
- o) koszt instalacyi wodociągów windy, rur gazowych i przewodników elektrycznych i innych motorów,
- p) szkody powstałe z przyczyn elementarnych np. przez zepsucie się rur wodociagowych, zalanie

piwnie i mieszkań wskutek powodzi, wybuchu gazu, uderzenie piorunu, grad i t. d.,

r) kosztu adwokata za kontrakty najmu, wypowiedzenia i t. p. za pomoc sądową i pozasądową.

Oprócz powyższych wymienionych, można potrącać następnie wszelkie jakiej bądź nazwy wydatki pod ogólnym mianem: kosztu utrzymania i administracji. Są to koszty, które przy fasy do podatku domowo-czynszowego podaje się ogółowo w wysokości 15% do 30% czynszów brutto, ale we fasy do podatku osobisto-dochodowego musi się je podać poszczególnie. Wprawdzie wedle zapatrywania c. k. Ministerstwa skarbu wystarcza we fasy podać sumę tych kosztów bez ich wyszczególniania, jednakowoż nienależy zapominać że na żądanie władzy przedłożyć potrzeba szczegółowy wykaz tych wydatków. Dlatego każdy gospodarz winien utrzymywać książkę i kwitaryusz tych kosztów, aby mógł się przed władzą wykazać. Do tych wydatków należą:

a) wszystkie wydatki na rzemieślników np. kominiarza, murarza, szklarza, ślusarza, stolarza, blacharza, studniarza, installatora, ogrodnika i t. p.

b) wydatki ogólne jak wynagrodzenie administratora, kosztu odnowienia mieszkań, utrzymania ogrodu przy domu, utrzymania podwórza, wywozu śniegu i śmieci, na desynfekcję, tudzież wydatki na utrzymanie i uzupełnienie inwentarza domowego np. drabin, wiader na wodę, miotła, szczotek, szufli, piasku, wapna, gipsu, środków do czyszczenia, lakierowania, farbowania, i t. p. wreszcie wydatki noworoczne.

c) szczególne wydatki n. p. na stemple i portorya, wypowiedzenia, upomnienia o czynsz, ogłoszenia o wolnych mieszkaniach, faktorne za pomoc przy najmie, kosztu dełożowania, kosztu informacji o nowych lokatorach, kosztu nrzędowych komisji w domu, znawców, należytości do kasy chorych za dozorcę, wydatki na papier i druki potrzebne do administracji domu, wreszcie przymusowe zapłaty jakie się daje nierzetelnym i złośliwym czynszownikom, byle tylko pozbyć się ich z domu.

Uwaga: Czas do przedłożenia zeznań do podatku osobisto-dochodowego oznacza c. k. Administracja podatków do dnia 15. lutego każdego roku.

Wybory uzupełniające połowy członków komisji szacunkowej tego podatku w miejsce wylosowanych odbywają się z końcem stycznia i początkiem lutego w trzech kołach. Jest obowiązkiem wszystkich wziąć udział w tych wyborach, a uczynić to należy we własnym dobrze zrozumianym interesie i głosować solidarnie na mężów stałego zdania i godnych zaufania, zaleconych przez Lwowskie Towarzystwo właścicieli realności, jako to z II. Koła p. Adolf Wex em. inspektor kolejowy, Dr. Kazimierz Szczurowski em. radca sądowy, Dr. Henryk Max adwokat krajowy. Z III. Koła: Dr. Alfred Zygałowicz em. star. radca prokur. skarbu, Edward Heppé, em. inspektor kolejowy, Juliusz Ross em. inż. kol.

Zastępcy: Edward Poźniak em. radca sądowy, Ferdynand Koberwein em. starszy inspektor podatkowy, Maurycy Nirenstein właściciel fabryki szkła.

Dr. Kaź. Krygowski.

Zmiana statutu naszego Towarzystwa.

Zmianę statutu naszego Towarzystwa spowodowały braki, okazujące się w dotychczasowym statucie, który reskryptem z dnia 2. czerwca 1889 L. 37.161 c. k. Namiestnictwo do wiadomości przyjął.

Braki te głównie są następujące. Najprzód oznaczał statut dotychczasowy liczbę członków zarządu na dziesięć. Tymczasem taka ilość nie wystarcza i nie odpowiada zwiększonej liczbie członków towarzystwa. W gronie dziesięciu trudno znaleźć pomieszczenie dla wszystkich fachowców, których opinia jest ważną w tylu rozmaitych ważnych sprawach związanych bezpośrednio z posiadłością miejską. Nowy statut zwiększa ilość członków zarządu do dwudziestu.

Powtórnie brakowało w statucie dotychczasowym postanowienia, czy i który z organów Towarzystwa tj. czy Zarząd czy Walne Zgromadzenie ma decydować o łączeniu się towarzystwa naszego z innymi pokrewnymi towarzystwami w kraju i po za nim. Nowy statut nadaje to upoważnienie Zarządowi Towarzystwa, o ile się nie rozchodzi o takie łączenie, czyli fuzję, skutkiem któregoby nasze towarzystwo stracić mogło odrębność własną, w przeciwnym razie decyzja należałaby do Walnego Zgromadzenia. Zarządowi także powierza nowy statut inicjatywę i pomocną akcję przy zakładaniu nowych towarzystw.

Nareszcie przepisy obowiązującego statutu o obowiązkach członków Towarzystwa nie były dosyć ściśle sformułowane. W skutek tego zdarzały się pojedyncze, na szczęście rzadkie wypadki, że mniej skrupulatni w wypełnianiu obowiązków i wierzealni członkowie usuwali się od zadośćuczynienia tym przepisom, jakkolwiek korzystali nieraz przez cały szereg lat z urządzeń, pomocy i publikacji towarzystwa. Owóż nowy statut uchyla i tę wadę dawnego, tak aby w przyszłości to się nie mogło powtarzać.

Reszta zmian statutu są to głównie stylistyczne poprawki i uzupełnienia, które rewizja statutu za sobą pociągnęła.

Statut zmieniony opracowany przez osobną komitetę i przyjęty już przez Zarząd, wyłożonym jest w biurze Towarzystwa, aby wszyscy członkowie mogli go przeglądać, zanim nad przyjęciem jego ostatecznem odbędą się obrady na Walnym Zgromadzeniu najbliższem. Po zatwierdzeniu statutu przez Walne Zgromadzenie przedłoży się go c. k. Namiestnictwu ze względu na postanowienia ustawy.

Nowy statut zacznie obowiązywać z chwilą uchwalenia przez Walne Zgromadzenie członków towarzystwa.

Dr. Krygowski.

Ucisk podatkowy we Lwowie.

Memento z okazji wyborów do komisji szacunkowej dla podatku osobisto-dochodowego w okręgu Lwów-miasto.

Jak fatalną wymowę mają cyfry, to łatwo sprawdzić można na poniżej przytoczonym zestawieniu. Cyfry te dadzą też miarę niesprawiedliwej krzywdy, jakiej doznali mieszkańcy lwowscy wogóle w skutek przesadnie wygórowanego wymiaru podatku osobisto-dochodowego, a nadto także przy

obliczeniu dochodu z kapitałów celem oznaczenia podatku rentowego

Owóż wiadomo, że na sumę dochodów z danego miasta, o ile rozchodzi się o podatek osobisto-dochodowy, składa się ogólna zamożność mieszkańców tegoż. z mnogości fabryk i innych przedsiębiorstw, ogólnie mówiąc to, co się przedstawia jako dobrobyt, będący wynikiem obfitości, zasobności i zysków. Wiadomo także, że miasto Lwów jest w znacznej części urzędniczem, a przemysł i handel jego są bardzo ubogie i pozostawiają bardzo wiele do życzenia, głównie dzięki brakowi miejsca zbytu i łatwości otrzymania towaru i artykułów ze zachodu, co ostatnie jest skutkiem znowu zalewania nas lichymi produktami zakrajowymi, także i skutkiem przebiegłej polityki ekonomicznej sąsiadów z południa nawet pod względem tych artykułów, które kraj nasz jako rolniczy sam posiada. Zresztą czyliż ubóstwa Lwowa potrzeba dopiero dowodzić? Niestety, nie;

Z drugiej strony jest to fakt notorycznie znany, że w monarchii austriackiej są najbogatszymi miasta handlowe i portowe Tryest i miasta fabryczne Czech, Ślązka i Moraw, pozostawiając na boku stolicę Wiedeń, gdyż tu się porównuje tylko miasta prowincjonalne.

Jakże teraz w obec tych faktów zupełnie co innego powiadałyby cyfry. Jeśli się miasta austriackie porówna wedle dochodu, na głowę obliczonego z wyników wymiaru podatku osobisto-dochodowego, zestawienie to pouczy, że Praga wykazuje dochód na głowę 2119, Berno 2076, Kraków 2014. Tryest 1856. Lwów 1775. Między tymi miastami Lwów niestety bardzo pięknie się prezentuje. skoro od tak wielkiego nawet ogniska handlu i przemysłu jak Tryest prawie że nie odbiega, ale dotrzymuje mu kroku. O ironio! ależ Kraków wykazuje na głowę jeszcze wyższy dochód: A zatem Lwów widać na tym podatku jeszcze nie wyszedł najgorzej.

Widocznie lwowska komisya szacunkowa dzielnie wspomaga skarb, ale krakowiacy pozazdrościli wawrzynów lwowskim kolegom.

Obliczenie powyższe mógłby spotkać zarzut że może tak wysokie cyfry dochodu na głowę są skutkiem tego, że stosunkowo tylko część nieznaczna ludności zamożniejszej podatkowi uległa. Jednakowoż tabele statystyczne stwierdzają, że we Lwowie 20% ludności opłaca podatek osobisto-dochodowy, w Krakowie 24%, w Bernie 26%, a zatem pod tym względem niemal nie ma różnicy.

Cyfry dochodów z kapitałów wyglądają tak, że wydają się wprost nieprawdopodobnymi. Czy kto w to wierzy, że my mamy kapitały, które stają w rzędzie godnie obok kapitałów miast innych prowincyj, miast, które są sławnymi z bogactwa ogniskami fabrycznymi? Wiemy, że u nas niema kapitałów, wiemy, że niema tak wysokich dochodów. Atoli statystyka podatkowa zadaje kłam temu, tak że przyjdzie nam bodaj uwierzyć, że mamy to, czego oczywiście nie mamy w istocie.

Mianowicie Kraków przedstawia sumę dochodu z kapitałów 2,540.000, Liberzec 1,495.000, Pilzno 898.000, Lwów 2,262.000, Opawa 884.000. I tu widać z porównania, że szczęśliwy Kraków fatalnie dla siebie nam przoduje. Dodać wypada, że cały Śląsk ze swoją industyją i górnictwem wykazuje dochód z kapitałów w sumie tylko 3.322.000. a zatem Lwów o nie cały milion tylko

mniej daje dochodu z kapitału niżeli ta cała prowincya. Całe bogate Morawy mają dochód z kapitałów 8,192.000 a więc nie wiele więcej od samego Lwowa jak tylko $3\frac{1}{2}$ razy tyle, a przecież tam są tak zamożne miasta jak Berno i Olomuniec, a ziemia cała ogrodowa w tym kraju.

Oto fałszywy obraz naszego rodzinnego bogactwa. Mamy tu z dnia na dzień powtarzające się bankructwa, o tem wiemy. Ale nie wiedzieliśmy nic o naszym bogactwie i o naszych kapitałach. We Lwowie zastój każdemu uczuć się daje, ale komisya szacunkowa podatku osobisto-dochodowego dla okręgu Lwów miasto dochodzi do odmiennych rezultatów. Czyżby i tam może o jaki pozór chodziło. Ciężko to się odbija na skórze własnej.

Warto, aby się zastanowili nad tem członkowie komisyi, których mieszkańcy miasta wybierają. Dokąd zajdziemy tą drogą blichtru i krzywdy?

Głosy członków Towarzystwa.

Brak poczucia łączności.

Podczas obrad na ostatnim Wiecu lwowskich właścicieli realności, który tak członków lwowskiego Towarzystwa właścicieli realności jako też i nie członków zgromadził w ratuszu, pojawił się niefortunny wniosek jednego z uczestników zebrania, ażeby wybrać stałą delegacyę, któraby w sprawach dotyczących właścicieli realności znosiła się z gminą. Niefortunna nazwać się musi taką myśl nie dlatego, iżby w jej samej treści tkwił błąd, ale dlatego, że wskazuje ten wniosek na to, jak wielkim jest wśród warstwy właścicieli domów brak poczucia łączności, jak nieopatrznie rzuca się myśli, które w razie przyjęcia i wykonania w skutkach swoich musiałyby przynieść szkodę ale nie pożytek interesom samychże właścicieli realności.

Wiadomo powszechnie i tego dowodzić nie potrzeba, że przedewszystkiem w jedności, łączności i silnej organizacji leży moc każdej warstwy społecznej a za taką właścicieli realności miejskich jako takich uważać się musi w odróżnieniu od innych warstw, jako mającą szczególne i odrębne interesy i pragnia, a więc właśnie ze stanowiska całości tych szczególnych interesów. Dla zastępstwa interesów tej grupy powstało przed kilkudziesięciu laty we Lwowie nasze Towarzystwo właścicieli realności, które jak za czasów prezesa najdawniejszego i założyciela swego Dra Ciesielskiego, jak i później za s. p. prezesa Jakóba Kazimierza Lewickiego, tak i teraz przy pomocy garstki ludzi ożywionych żywą chęcią służenia dobrej sprawie rozwija się pomyślnie, dążąc do zespolenia sił tej warstwy i do ich zgromadzenia w stowarzyszeniu na pożytek ogółu właścicieli realności. Wszakże z łona tego Towarzystwa wyszło wiele dobrych myśli, poruszono tam wiele nader pożytecznych kwestyi, które następnie w sferach kompetentnych znalazły uznanie i albo je już uwzględniono, albo są bliskimi urzeczywistnienia. Nietylko sprawy natury ogólnej zawdzięczają niejednokrotnie początek inicjatywie tego stowarzyszenia, ale za pośrednictwem członków Zarządu i delegatów swoich ujmuje się także Towarzystwo za szczególnymi interesami pojedynczych członków swoich, skoro rzecz sama, w której pomocy są dają, jest słuszną i godziwą, ojak tego wyrazem

niejedna interpelacya w radzie miejskiej lwowskiej podniesiona oraz interwencya u władz skarbowych.

To też najmniejszego nie było i nie ma powodu, aby właściciele realności lwowskich szukali po za Zarządem lwowskiego Towarzystwa jeszcze innego zastępstwa stałego dla interesów tej warstwy. W tem właśnie leży zło, jakie sprowadziłyby mogły następstwa wniosku o utworzenie osobnej stałej delegacyi dla zastępstwa interesów tej warstwy, jak tego wniosek na wstępie wspomniany się domaga, w tem właśnie leży to zło, iż przez jego urzeczywistnienie, jedynieby się doszło do rozbicia akcyi właścicieli realności na każdym polu, co w interesie tej warstwy nie leży, gdy przeciwnie ona cała skupić się powinna pod sztandarem lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności. Tylko silni liczbą i jednością mogą właściciele miejscy wywalczyć lepszą dolę sobie i pokoleniom przyszłym, przeciwnie idąc, rozstrzeleni i osłabieni muszą doczekać się zgubnych skutków własnej opieszałości.

Z jednej więc strony potrzeba jedności i skupienia przy dotychczasowej organizacyi, która już dała dowody żywotności. Nadto potrzeba, aby wszyscy bez wyjątku członkowie tej warstwy poczuli się do obowiązku wspólnego stowarzyszenia się dla obrony interesów wspólnych, potrzeba, aby się nikt nie wyłączał i nieociągał z przystąpieniem do tego Towarzystwa, bo ono potrzebuje moralnego i materyalnego poparcia i na nie zasługuje.

I to jest jedna strona kwestyi To jest zarazem z jednej strony przestroga dla ogółu właścicieli realności.

W tej to myśli postępując Wice lwowski, na którem znajdowała się także znaczna liczba osób nie należących jeszcze do tego Towarzystwa, na wstępie wspomniany wniosek przekazał do załatwienia Zarządowi lwowskiego Towarzystwa. W tej myśli także Zarząd Towarzystwa słusznie postąpił, iż na wniosek sekretarza Towarzystwa na pierwszym styczniowym posiedzeniu nad tym wnioskiem przeszedł do porządku dziennego jednoznacznie.

Ale obok tej strony kwestyi, jest jeszcze i druga. Mianowicie jak z wyłuszczonego wyżej stanowiska ogół właścicieli domów złączyć się winien do jednolitej akcyi w gronie Towarzystwa, tak z drugiej strony Zarząd Towarzystwa powinien unikać wszystkiego, coby mogło rozbić się i rozdzielenie ogółu właścicieli domów za sobą pociągnąć lub też tylko pod tym względem bodaj być niebezpiecznym. Takim zaś niebezpieczeństwem najwięcej grozi z natury rzeczy wszelkiego rodzaju akcyja wyborcza, o ile się rozchodzi o kwestye osobiste, jak tego mieliśmy dowód przy zeszłorocznych wyborach do Rady miejskiej. Mówiąc o wyborach, musi się mieć na myśli szczególnie te wybory i z doświadczenia przestrzedz, aby w sprawach tych jak najogólniej postępować, szczególnie zaś omijać ze stanowiska naszego Towarzystwa wszystko to, co ze względu na rozmaite odłamy i prądy, ujawniające się wśród naszej warstwy przyczyniać by się mogło do rozdziału, podczas gdy warstwie miejskiej najwięcej potrzeba dążyć do zatarcia się różnic, potrzeba łączności i skupienia sił własnych. Wreszcie Lwowskie Towarzystwo Właścicieli Realności powinno się wstrzymywać od wszelkich akcyi i wynurzeń

tendencyjnych o zabarwieniu politycznem, przeciwnie. Powinno się pamiętać, że właścicielami realności we Lwowie nie są wyłącznie tylko mieszczanie w ściślejszem pojęciu, że z innych stanów ludzie posiadają także realności i że tym ostatnim nie należy się utrudniać wejścia do Towarzystwa realnościowego dla obrony wspólnych interesów, a to utrudniać przez zbytnią gorliwość służenia wyłącznie jednej klasie społecznej. To jest druga przestroga, ta zwraca się obliczem ku Towarzystwu.

Po zatem jeszcze byłoby do życzenia, aby Zarząd lwowskiego Towarzystwa starał się jak najmocniej zbliżyć do ogółu właścicieli realności, rozumie się rozchodzi się tu o to, aby idee, sprawy i cele w Towarzystwie tkwiące jak najwięcej uprzystępnąć ogółowi i rozpowszechnić. Wiadomo, że wedle statutu lwowskiego Towarzystwa mianuje Zarząd zaufane osoby delegatami Towarzystwa w tym celu, ażeby za ich pośrednictwem miał ciągłą styczność i zachowywał porozumienie z ogółem członków Towarzystwa. Oprócz tego odbywają się w sprawach większej doniosłości Walne zgromadzenia, ale te ostatnie są rzadkie. Zdaje się, że to wszystko nie wystarcza. Poczucie łączności jest mimo to wszystko jeszcze za małe. Na co najmniej pięć tysięcy właścicieli domów we Lwowie zaledwie około siedmuset należy do Towarzystwa. Głowę daćby można w zakład bez obawy, że conajmniej drugie tyle może nawet nie wie o jego istnieniu.

Owoż jest to obowiązkiem poniekąd samego Towarzystwa, aby temu zaradzić. Jakoż Towarzystwo to uczynić mogłoby. W tym celu właśnie potrzeba budzenia życia i zainteresowania ogółu właścicieli realności. Do tego mogłoby posłużyć częstsze, a nie tylko w najważniejszych sprawach zwoływane, ogólne zebrania członków Towarzystwa z zaproszeniem do współudziału i nienależących do Towarzystwa właścicieli domów, nadto także i miejscowe zgromadzenia po dzielnicach poszczególnych miasta, gdzie z pewnością może udałoby się zebrać grono ciekawych w dnie odpowiednie, dalej przydałyby się i odczyty w przedmiotach stosownych urządzać choćby i dla ogółu mieszkańców miasta, a wreszcie możeby nie zaszkodziło zakładać osobno zorganizowane towarzystwa właścicieli realności po dzielnicach miasta Lwowa, z tem jednak koniecznem urządzeniem, aby wszystkie były jedynie częściami składowymi jednego związku, jaki zawsze pozostać musi nieodzownie nienaruszonym.

Tylko na tych drogach, gdzie z jednej strony właściciele realności do Towarzystwa wszyscy bez wyjątku przystępują, a jest realności we Lwowie wedle zeszłorocznego skorowidza razem we wszystkich dzielnicach 4873, a gdzie z drugiej strony Zarząd Towarzystwa zbliży się do ogółu właścicieli realności, tylko na tych drogach dojść można do celu i podjąć walkę o byt, oparłszy się na potężnej liczbie i trwałej organizacyi wewnętrznej.

Kupię realność

wartości około 16.000 złr., gotówką 10.000 złr. w okolicy „Stryjskiego parku“ lub początek „Kastelówki“.

Zgłoszenia przyjmuje się w sklepie porcelany i szkła Kazimierza Lewickiego, Trybunańska 6.



Członkowie Towarzystwa Właścicieli Realności otrzymują to pismo bezpłatnie.
 Prenumerata z przesyłką wynosi całorocznie 4 kor.
 półrocznie 2 kor. — Jeden Nr. 40 groszy.

Redakcja i Administracja

przy ulicy Kopernika, 9.

Ogłoszenia od wiersza trójszpaltowego drobnym drukiem 16 gr. — Przy umieszczeniu przynajmniej trzyrazowem opust 25 %.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja.

Treść: Sprawy Towarzystwa. — Projekt zmiany statutu Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności. — Obrona obywa-
 tei. — Głosy Członków Towarzystwa. — Rozmaitości. — Wykaz sprzedanych realności w styczniu 1900. — Ogłoszenie.

ZAPROSZENIE

na roczne

WALNE ZGROMADZENIE

Lwowskiego Towarzystwa WŁAŚCICIELI REALNOŚCI

które odbędzie się
 w piątek dnia 30. marca b. r., o godzinie 7-mej wieczór
 w wielkiej sali ratuszowej.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Sprawozdanie z czynności Zarządu;
- 2) " kasowe za rok ubiegły;
- 3) " komisji kontrolującej;
- 4) Zmiana statutu;
- 5) Wybory do Zarządu:
 - a) wybór prezesa,
 - b) " wiceprezesa,
 - c) " sekretarza,
 - d) " skarbnika;
 - e) " 20 członków Zarządu,
 - f) " 3 członków komisji kontrolującej;
- 6) Wnioski członków.

Proszę o liczny współudział w zgromadzeniu,
 gdyż na porządku dziennym są sprawy ważne.

Lwów, w marcu 1900.

Karol Edward Epler

prezes.

Sprawy Towarzystwa.

Protokół z posiedzenia Zarządu Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności, które odbyło się dnia 23. lutego 1900 w lokalu własnym przy ulicy Kopernika 9.

Początek o godzinie 7. wieczorem.

Obecni: Prezes p. Epler i Członkowie Zarządu pp. Barącz, Dobrowolski, Dołżycki, Dragowski, Friedrich, Hubrich, Lachowski, Lerski, Motylewski, Myczkowski, Dr. Obmiński, Lisiewicz, Krzanowski, Rybowski, Wewiórski, Winiarz. Usprawiedliwili nieobecność pp. Platowski i Jonasz.

Odczytano i przyjęto do wiadomości protokół z posiedzenia Zarządu z dnia 30. stycznia 1900 r.

Przyjęto nowych członków: pp. Zygmunta Piotrowicza, Michała Kowalczyka i Józefa Winnickiego.

W sprawie wyboru posła na Sejm uchwalono ze względu na stanowisko naszego Tow. pozostawić członkom swobodę głosowania z powodu braku kandydata na którego by liczyć można bezwarunkowo na wybitne poparcie szczególnych interesów właścicieli realności.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie p. Winiarza w sprawie egzekucji za opłaty gminne u członka Tow. p. Malewskiego, przyczem porównano daty pisma p. radcy Fichera z d. 3. lutego 1900 do 1 Mag. 9764/99 i skonstatowano niezgodność dat ze zapisanymi w książkach opłat. Wskutek tego polecono p. Lachowskiemu, aby ułożył w tej sprawie pismo do Prezydium Magistratu.

Odczytano pismo Magistratu z d. 13. grudnia 1899 l. 86542-VII/99 w sprawie bolet i sposobu egzekucyi podatków i należności. Poczem poruczono p. Lachowskiemu zużytkowanie tego pisma przy załatwieniu sprawy p. Malewskiego.

Uchwalono upoważnić Prezydium Zarządu do oznaczenia dnia i porządku dziennego dorocznego Walnego Zgromadzenia Tow.

Na wniosek p. Motylewskiego, po wysłuchaniu zdania prawie wszystkich obecnych, uchwalono wygotować petycję do właściwych władz celem uzyskania odpowiednich zmian ustawowych w przedmiocie egzekucyi za czynsze zaległe.

P. Dragowski użala się na obojętność obywateli w sprawach doniosłych obchodzących podatkujących, jako to przy wyborze członków Komisji podatkowych.

P. Dołżycki zwraca uwagę na sprawę sfinansowania kosztów instalacji wogociągów po domach przy pomocy odpowiedniej instytucyi finansowej.

Uchwalono zawiązać potrzebne rokowania tak z bankami jak i z installatorami

W końcu uchwalono nakład „Lwowianina“ ograniczyć do potrzebnej ilości egzemplarzy.

Na tem o godz. 9¹/₂ zamknął p. przewodniczący posiedzenie.

Projekt zmiany statutu, Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności.

I. Nazwa, siedziba, cel i środki Towarzystwa.

§. 1. Towarzystwo ma nazwę: „Lwowskie Towarzystwo Właścicieli Realności“ i używa pieczęci z napisem: Lwowskie Towarzystwo Właścicieli Realności; siedzibą Towarzystwa jest Lwów.

§. 2. Towarzystwo ma na celu obronę i popieranie wspólnych interesów właścicieli realności przez wzajemne wspieranie wszystkich członków w sprawach z posiadania realności wynikających; solidarne reprezentowanie stowarzyszonych na zewnątrz; pracę nad podniesieniem poczucia obywatelskiego; chronienie członków od strat i szkód; działanie na pożytek miasta i kraju.

§. 3. Jako środki do tego celu służą: objaśnianie członków o obowiązkach i prawach właścicieli realności; utrzymywanie kancelaryi doradczej i pomocniczej; urządzenie wieców właścicieli realności; odczytów i zebrań towarzyskich; utrzymywanie urzędzeń celom stowarzyszenia odpowiednich; zastępowanie interesów stowarzyszonych w obec władz; porozumiewanie się z pokrewnymi stowarzyszeniami w kraju i państwie; wspieranie władzy miejskiej w ochronie majątku gminnego; popieranie słowem i pismem celów Towarzystwa.

II. Fundusze Towarzystwa.

§. 4 Fundusze Towarzystwa powstają:

a) z wpisowego i wkładek członków;
b) z datków dobrowolnych i opłat za załatwianie spraw przez Zarząd Towarzystwa.

§. 5. Fundusze dzielą się na; zapasowy i obrotowy; do funduszu zapasowego wchodzi oprócz wpisowego datki na ten cel ofiarowane i kwoty przez Walne Zgromadzenie z nadwyżki dochodów

przeznaczone; do funduszu obrotowego należą wszystkie inne wpływy, jakoteż odsetki od funduszu zapasowego.

III. Członkowie.

§. 6. Towarzystwo składa się z członków honorowych i zwyczajnych.

§. 7. Członków honorowych mianuje Walne Zgromadzenie na wniosek Zarządu chcąc dać wyraz czci i uznania za pracę około urzeczywistnienia celów Towarzystwa, lub w ogóle za pracę obywatelską.

§. 8. Członkiem zwyczajnym może być właściciel, lub zawiadowca realności we Lwowie.

§. 9. Członków zwyczajnych przyjmuje Zarząd Towarzystwa na polecenie jednego z członków na podstawie pisemnej deklaracyi przystąpienia i poddania się statutom; od uchwały Zarządu nie ma odwołania.

§. 10. Członkiem Towarzystwa przestaje się być wskutek: a) wystąpienia, b) wykreślenia, c) wykluczenia.

Wystąpić z Towarzystwa wolno tylko z końcem roku kalendarzowego i w tym celu należy zgłosić wystąpienie pisemnie do Zarządu przynajmniej trzy miesiące przed upływem tego roku; w razie późniejszego zgłoszenia wystąpienia przestaje się być członkiem dopiero z końcem następnego roku.

Kto mimo upomnienia przez trzy miesiące z wkładką całoroczną zalega, może być przez Zarząd z Towarzystwa wykreślony; winien atoli uiścić zaległą wkładkę po dzień wykreślenia.

Wykluczonym będzie ten, kto się stał niegodnym należeć do Towarzystwa. O wykluczeniu orzeka Zarząd w komplecie $\frac{2}{3}$ urzędujących członków Zarządu większością $\frac{3}{4}$ głosów obecnych. Wykluczony odwołać się może w ciągu 3 dni od doręczenia mu uchwały Zarządu do Sądu honorowego, a to pismem w którym wymieni dwu sędziów honorowych z grona członków Towarzystwa; dwu sędziów wybiera Zarząd, a ci czterej sędziowie wybierają superarbitra z grona członków Rady miejskiej; sąd ten rozstrzyga ostatecznie o odwołaniu.

§. 11. Członkowie zwyczajni mają prawo:

a) wybierać i być wybranymi do Zarządu i Komisji rewizyjnej;
b) polecać do przyjęcia nowych członków;
c) przemawiać i głosować na Walnych Zgromadzeniach;
d) wnosić pisma i zażalenia do Zarządu;
e) żądać od Zarządu rady i pomocy za ewentualnem przez regulamin (§. 12.) ustanowionem wynagrodzeniem;
f) korzystać z wszystkich urządzeń Towarzystwa.

Członkom honorowym, o ile nie są członkami zwyczajnymi — przysługują uprawnienia powyż ad b) c) d) wyszczególnione,

§. 12. Członkowie zwyczajni są obowiązani brać udział w pracach i popierać cele Towarzystwa. W szczególności zaś przyjmują przez podpisanie deklaracyi przystąpienia obowiązki:

a) zapłacenia przy przyjęciu, lub ponownem przystąpieniu do Towarzystwa wpisowego, w kwocie 2 koron;

b) opłacania wkładki rocznej w kwocie 8 koron w ratach ćwierćrocznych z góry; zmiana wy-

sokości wkładki należy do Walnego Zgromadzenia. Zarząd może wyjątkowo zniżyć wkładkę uboższym właścicielom małych realności;

c) uiszczania za pomoc, lub druki taks ustanowionych w regulaminie przez Zarząd ułożonym.

Należitości Towarzystwu w myśl §§. 10 i 12 statutu przypadające mogą być w drodze sądowej dochodzone.

IV. Władze Towarzystwa.

§. 13. Sprawami Towarzystwa zawiaduje:

- a) Walne Zgromadzenie członków;
- b) Zarząd;
- c) Komisya rewizyjna.

V. Walne Zgromadzenie.

§. 14. Walne Zgromadzenie zwyczajne zwołuje prezes lub jego zastępca co roku, ile możliwości w lutym, nadzwyczajne zaś, ile razy sprawy Towarzystwa tego wymagać będą lub też na pisemne żądanie przynajmniej $\frac{1}{20}$ części członków Towarzystwa z podaniem przedmiotu obrad. Zwołanie Walnego Zgromadzenia i porządek obrad ogłosi się na ośm dni przed terminem w jednym z codziennych pism miejscowych; wolno jednak Zarządowi ogłosić zwołanie Walnego Zgromadzenia plakatami, lub wystosować do członków wezwania imienne. Jeżeli na porządku dziennym jest zmiana statutu, lub wnioski na rozwiązanie Towarzystwa, zwołanie Zgromadzenia musi nastąpić plakatami.

§. 15. Komplet Walnego Zgromadzenia stanowi najmniej $\frac{1}{20}$ część członków. Prawo głosowania przysługują tylko członkom obecnym na zgromadzeniu. Jeżeli dla braku kompletu Walne Zgromadzenie odbyć się nie może, musi być w ciągu dni ośmiu zwołane nowe Walne Zgromadzenie, które rozstrzyga przy każdej ilości obecnych członków.

§. 16. Walne Zgromadzenie uchwała środki do osiągnięcia celu Towarzystwa i czuwa nad wykonaniem obowiązków Towarzystwa, a w szczególności:

a) wybiera Zarząd Towarzystwa; Zarząd składa się z prezesa, wiceprezesa, skarbnika, sekretarza i 20 członków Zarządu;

b) wybiera Komisję rewizyjną z trzech członków;

c) zatwierdza roczne sprawozdania i bilans, uchwała budżet Towarzystwa i ewentualnie zmianę wysokości wkładki;

d) decyduje na przedstawienie Zarządu o zmianie statutu i o rozwiązaniu Towarzystwa większością $\frac{2}{3}$ części obecnych;

e) rozporządza ruchomym i nieruchomym majątkiem Towarzystwa;

f) załatwia wnioski Zarządu i wnioski członków, jeżeli te ostatnie najmniej na 14 dni przed Walnym Zgromadzeniem będą wniesione na piśmie do Zarządu, lub przedłożone na Walnym Zgromadzeniu uzyskają poparcie $\frac{1}{4}$ części członków Zgromadzenia, a Walne Zgromadzenie uchwali ich nagłość;

g) mianuje członków honorowych na wnioski Zarządu;

h) obraduje w ogóle nad dobrem i wszelkimi potrzebami stowarzyszonych.

VI. Zarząd.

§. 17. Walne Zgromadzenie wybiera Zarząd Towarzystwa z pomiędzy członków zwyczajnych na 2 lata. Każdociesny Zarząd urzęduje aż do

przeprowadzenia wyborów nowych, względnie uzupełniających.

§. 18. Każdego roku występuje połowa z 20 członków Zarządu i to w pierwszym roku wskutek wylosowania, a w następnych latach ci, którzy przez 2 lata w Zarządzie udział brali. W miejsce innych członków Zarządu, którzy przed zgaśnięciem ich mandatu z Zarządu ubyli, dokona najbliższe Walne Zgromadzenie wyboru uzupełniającego na czas trwania mandatu ubylego członka. Ustupający mogą być ponownie wybrani.

§. 19. Prezes reprezentuje Towarzystwo na zewnątrz, zwołuje posiedzenia Zarządu i Walnego Zgromadzenia i kieruje ich obradami; głosuje tylko przy wyborach, zresztą rozstrzyga w razie równości głosów; nadzoruje wszelkie czynności Towarzystwa i ma prawo w razach nagłych wydać zarządzenia, które na najbliższym posiedzeniu Zarządowi do zatwierdzenia przedłoży. — Wiceprezes pomaga prezesowi w pracach i zastępuje go we wszystkich czynnościach w razie jego nieobecności lub innej przeszkody. Gdyby ani prezes, ani wiceprezes czynności swej pełnić nie mogli, zastąpi ich ten członek, którego Zarząd z grona swego pod przewodnictwem najstarszego wiekiem do tego upoważni.

Skarbnik utrzymuje kasę Towarzystwa, prowadzi spis członków, księgi kasowe i referuje sprawy finansowe.

Sekretarz załatwia korespondencje w sprawach Towarzystwa; prowadzi protokoły, księgi uwag i zażeń członków, księgi uchwał Walnego Zgromadzenia i Zarządu, zawiaduje biblioteką i zbiorami Towarzystwa; nadzoruje kancelaryę Towarzystwa. Zastępcę skarbnika, sekretarza i innych wykonawców wybiera Zarząd.

Członkowie Zarządu pomagają w pracach około dobra Towarzystwa przez udział w posiedzeniach, opracowywanie przydzielonych im referatów tudzież spełnianie innych czynności przez regulamin na nich nałożonych, lub przez Zarząd im poruczonych.

§. 20. Zarząd zawiaduje sprawami Towarzystwa, o ile zawiadowstwo nie należy do zakresu działania Walnego Zgromadzenia; komplet z reguły (§. 10) stanowi przewodniczący i 10 członków Zarządu.

W szczególności załatwia Zarząd następujące czynności:

a) zastępuje w obec Władz państwowych, krajowych i gminnych sprawy ogółu członków z posiadania realności wynikające;

b) załatwia podania członków i przychodzi na żądanie w pomoc radą i czynem;

c) zarządza bezpośrednio zakładami i majątkiem Towarzystwa;

d) ustanawia wysokość taks za udzielaną członkom pomoc, tudzież regulamina i instrukcje dla zakładów Towarzystwa;

e) mianuje zawiadowców, urzędników, pomocników i sług dla zakładów i utrzymuje biuro Towarzystwa;

f) uchwala termin zwołania i porządek rozpraw Walnych Zgromadzeń, przedkłada im wnioski i wykonuje ich uchwały;

g) zdaje Walnemu Zgromadzeniu corocznie sprawę ze swych czynności i ze stanu Towarzystwa;

h) przedkłada oillans przychodu, rozchodu, tudzież budżet na rok przyszły;

i) kieruje publikacyami Towarzystwa;

k) mianuje delegatów miejscowych dla popierania celów Towarzystwa.

l) wysyła delegatów celem reprezentowania Towarzystwa na zjazdach i zgromadzeniach innych Towarzystw, lub instytucyj; ustanawia pełnomocników do traktowania w sprawach Towarzystwa z trzeciemi osobami;

m) wybiera członków sądu honorowego, lub sądu polubownego (§ 10 i 28);

n) w razie potrzeby przybiera syndyka dla prawnych, a budowniczego do budowniczych spraw.

§. 21. Wszelkie pisma i podania skądkolwiek bądź pochodzące, odbiera prezes, lub jego zastępca i przydziela je według potrzeby członkom Zarządu do referowania na najbliższem posiedzeniu Zarządu.

§. 22. Posiedzenia Zarządu zwołuje w miarę potrzeby prezes, lub jego zastępca.

§. 23. Na żądanie najmniej 5 członków Zarządu jest zobowiązany prezes, lub jego zastępca zwołać posiedzenie Zarządu do dni trzech.

§. 24. Na zebraniach Zarządu poddają członkowie Zarządu swe referaty pod obrady całego grona celem ostatecznego ich załatwienia. Członek Zarządu jest zobowiązany w myśl zapadłej uchwały swój referat opracować.

§. 25. Wszelkie pisma z Towarzystwa wychodzące podpisuje prezes (w razie przeszkody jego zastępca) i sekretarz, lub tegoż zastępca.

VII. Komisya rewizyjna.

§. 26. Komisję rewizyjną z trzech członków nienależących do Zarządu wybiera corocznie Walne Zgromadzenie.

§. 27. Komisya rewizyjna na żądanie prezesa lub Zarządu, lub też ile razy uzna tego potrzebę, sprawdza stan kasy, księgi kasowe i rachunkowe Towarzystwa,

Na zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu przedkłada Komisya rewizyjna sprawozdanie z odpowiedniami wnioskami.

VIII. Załatwienie sporów.

§. 25. Wszelkie spory, jakieby ze stosunków Towarzystwa wynikać mogły, rozstrzyga sąd polubowny, do którego każda strona wybiera jednego sędziego, ci zaś superarbitra. Przeciw wyrokowi tego sądu nie ma odwołania do innej władzy.

IX. Rozwiązanie Towarzystwa.

§. 29. Lwowskie Towarzystwo Właścicieli Realności może się rozwiązać tylko za uchwałą umyślnie w tym celu zwołanego Walnego Zgromadzenia (§§ 14., 16, d). W razie uchwalenia rozwiązania Towarzystwa rozporządzi Walne Zgromadzenie majątkiem Towarzystwa i ustanowi Komisję likwidacyjną, która się zajmie wykonaniem tej uchwały.

X. Postanowienie końcowe.

§. 20. Uchwały Zarządu i Walnych Zgromadzeń, o ile statut nie zawiera odmiennego postanowienia, zapadają bezwzględną większością głosów obecnych.

Wybory odbywają się kartkami. Do wyboru prezesa, wiceprezesa, sekretarza i skarbnika po-

trzeba absolutnej większości, gdyby przy pierwszym wyborze tej większości nie osiągnięto, następuje wybór ściślejszy między kandydatami, którzy najwięcej głosów uzyskali. Zresztą rozstrzyga przy wyborach największa ilość głosów. W razie równości głosów rozstrzyga los.

Obrona obywateli.

I.

Wysokie c. k. Ministerstwo Skarbu!

Cesarskiem rozporządzeniem z dnia 16. sierpnia 1899 Nr. 158 dz. u. p. zarządził Wysoki c. k. Rząd na podstawie §. 14 ustawy zasadniczej o re prezentacyi państwa zmianę poz. tar. 106 ustawy o należytościach z 9. lutego 1850.

Miejska posiadłość nieruchoma a szczególnie w król i stoł mieście Lwowie została tem rozporządzeniem bardzo dotkliwie dotkniętą. To też podpisane Towarzystwo — w imieniu właścicieli realności miejskich — miało obowiązek rozporządzenie to, oraz wpływ jego na stosunki posiadłości miejskiej w ogóle — poddać jak najściślejszemu zbadaniu.

Notoryczną było rzeczą, że ustawa o należytościach w całym swym kształcie czekała od dłuższego czasu na reformę i że ta reforma już od dłuższego czasu wygląda ustawowego załatwienia jej przez Radę Państwa. Przytem właściciele miejscy spodziewali się słusznie wskutek powszechnego przekonania, którego już przy układaniu ustawy o podatku osobisto-dochodowym także i miarodajne czynniki nabrały, że ta własność miejska tak w Austrii obciążona -- jak nigdzie więcej na świecie -- nie tylko nie dozna już większego obciążenia, ale, że przeciwnie w jakimkolwiek kierunku nastąpić musi zniesienie tego do zniesienia wprost niemożliwego przeciążenia.

Zamiast tego, bez najmniejszej naglej konieczności państwowej, która stanowić winna podstawę §. 14, wyjęto z całego kompleksu naszej ustawy o należytościach pojedynczą pozycję tar. 106 i tylko jej część, która odnosi się do nieruchomości zmieniono w sposób dla miejskiej posiadłości realnej nader szkodliwy.

Nie tylko bowiem skromne ulgi, jakich wskutek tego doznała wiejska posiadłość, przyznane zostały w zupełności na koszt własności miejskiej, lecz nadto ustawa sama w tym wypadku okazuje się czysto fiskalną, gdyż zwiększone ciężary, które nakłada na posiadłość miejską, przewyższają o wiele korzyści przyznane posiadłości włościańskiej.

Skoro już konieczność wymagała aby posiadłości włościańskiej co do należytości przenośnych przynieść ulgi, to wymaga również najprostszą i sprawiedliwą polityką finansową, aby ekwiwalentu za to szukać w tej dziedzinie, która w porównaniu z posiadłością gruntową dotąd uderzająco nisko była obciążona. Nie wskazując już na inne pola, chcemy ograniczając się jedynie do należytości od przeniesienia majątku i wykazać różnicę, jak ustawa traktuje pod względem fiskalnym kapitał nieruchomy, a ruchomy.

Podczas gdy np. od przeniesienia majątku wysokości 100,000 złr. — użytego na zakupno domu dotychczas stosownie do czasu trwania posiadania poprzedniego właściciela — płacono się 1250 złr. do 4375 złr., to według nowego rozporządzenia zapłaci

się bez wyjątku 4000 złr. — Przytem zauważyć należy, że w większych zwłaszcza miastach wskutek ciągłej akcyi budowlanej bardzo wielką jest liczba domów sprzedawanych po krótkiem trwaniu posiadania przez poprzedniego właściciela.

Zastanówmy się teraz, jaką należność przenośną zapłacić należy od kapitału 100.000 złr. ulokowanego w papierach wartościowych. Podczas gdy od zakupu papierów wartościowych płaci się od każdego 5000 złr. wartości 20 ct. podatku od obrotu, — które właściwie są tu należnością przenośną, to od wzmiakowanego co dopiero kapitału 100.000 złr. uiszczyć wypadnie należność tylko w kwocie 4 złr — a więc mniej niż tysiącną część należności żądanej od przeniesienia nieruchomości. Ten jeden przykład dowodzi dosadnie, jak niesprawiedliwie postąpiono, że właśnie własność miejską, i tak już nadmiernie przeciążoną pociągnięto, aby na jej koszt a bez ubytku dla Wys. Skarbu poczynić ulgi wieśniakom a nadto jeszcze wyzyskano tę sposobność, aby posiadłość miejską dla fiskalnych celów, jeszcze oprócz tego bardziej obciążyć.

Dalsza — choć wprost może niezamierzona szkoda polega na tem, że przez to nienaturalne wyszczególnienie posiadania papierów wartościowych zostało nabywanie domów — na lokację kapitału niezmiernie utrudnionem — gdyż wskutek tych wysokich należności przenośnych spadła niezmiernie wartość domów — a łatwość ich sprzedaży upadła ogromnie.

To właśnie stanowi korzyść pracy parlamentarnej przy każdej ustawie, że interesowani mają sposobność w czasie obrad wyrazić się o jej zaletach i wadach, dążyć do jej poprawienia a wskutek tego uchwalona w ten sposób ustawa odpowiada więcej potrzebom ogółu, a nie może stać się powodem ruiny dla warstwy narodu.

Opierając się na powyższem przedstawieniu sprawy — uprasza podpisany Zarząd Lwow. Tow. Wł. Realn.

Wys. c. k. Rząd raczy rozporządzenie powyższe znieść i reformę całej ustawy należnościowej przekazać Radzie Państwa, przyczem miejska własność nieruchoma będzie miała sposobność przez swych posłów bronić swoich interesów bez narażenia na szkodę ogółu.

Z Zarządu Lwowsk. Towarzystwa Właścicieli Realności.

Dr. Kuzimierz Krygowski
Sekretarz.

Karol E. Epler
Prezes.

II.

Hohes k. k. Finanz-Ministerium!

Seit dem J. 1898 wurde die Personaleinkommensteuer eingeführt, und dieselbe wird hierzulande sowie die reellen Steuern, ohne vorläufige Bemessung und Zustellung der Zahlungsaufträge für das laufende Jahr, — von den Contribuenten nach der Bemessung des Vorjahres im Exekutionswege eingetrieben.

Dagegen hat der gefertigte Lemberger Hausheerrn Verein, beim Praesidium der k. k. Finanzlandesdirection in dem anruhenden Gesuche vom 27. Oktober 1898 Einsprache erhoben und erhielt den beigelegten Bescheid vom 9. Jänner 1900 Zl. 115824, wornach dieser Vorgang mit Berufung auf den §. 283 des Gesetzes vom 25. October 1896 (RG. Bl. Nr. 220) als richtig bezeichnet wird.

Nun enthält dieser § allerdings die Anordnung, dass die Bestimmungen des Gesetzes vom 9. März 1870 (RG. Bl. Nr. 23) betreffend die Einhebung der Verzugszinsen von den, — in den festgesetzten Terminen nicht eingezahlten direkten Steuern, sowie deren Einbringung im Allgemeinen, auch auf alle mit dem Gesetze vom 25. October 1896 eingeführten Steuern Anwendung finden, — allein es ist dazwischen das Wörtchen: „sinngemäss“ eingeschaltet nemlich dass solche, — eine „sinngemässe“ Anwendung finden.

Dieses Wörtchen hat hier jedoch, sehr viel zu bedeuten, hauptsächlich aber dass dort, wo diese Anwendung keine „sinngemässe“ ist, dieselbe dem Geiste des Gesetzes entsprechend, — zu unterbleiben hat.

Dass dieser Vorgang aber auf die Personaleinkommensteuer „sinngemäss“ nicht angewendet werden kann, sei es uns gestattet zu beweisen.

Die Grund Hausklassen — Hauszins-Erwerb — und frühere Einkommensteuer, auf welche sich der §. 5. des Gesetzes vom 9. März 1870 bezieht, sind reelle und keine Personalsteuern; jede derselben trifft einen Steuergegenstand — und nicht eine Person, wogegen die neueingeführte Personaleinkommensteuer keinen speziellen Steuergegenstand, wohl aber im wesentlichen die Person selbst, nemlich alle wie immer gearteten, anderwärts unter anderen reellen Titeln vollauf besteuerten Einkommensquellen einer und derselben Person die, d. i. Person als solche belastet.

Alle vorstehend angeführten reellen Steuern unterliegen an und für sich nur äusserst unwesentlichen Aenderungen weil sie gerade auf einer reellen wenig veränderlichen Basis beruhen. Wird nun eine dieser Steuern im Nachjahre vorläufig — gegen nachherige Abrechnung, — nach dem Ausmasse des Vorjahres eingehoben, so ist dies für den Steuerträger nicht allzudrückend, weil der besteuerte Gegenstand, ohne Rücksicht auf die Person des verpflichteten aufrecht besteht, und selbst im Todesfalle der Person — gar nicht aufhört, steuerpflichtig zu sein.

Ganz anders verhält sich aber die Sache bei der Personaleinkommensteuer — hier ist nur die Person verpflichtet und bei ihrem Ableben bleibt kein verantwortlicher Steuergegenstand.

Auch unterliegt die Höhe des Personaleinkommens — sohin auch der diessfälligen Steuer. — selbst bei Beamtengehalten durch (Beförderung oder Vorrückung;) sehr bedeutenden Fluktuationen so zwar, dass eine Person, welche im Vorjahre einige Tausend Kronen Einkommen bezog im Nachjahre, entweder gar nichts oder viel mehr bezieht, da sich derlei Einkommenverhältnisse, als von verschiedenen Einflüssen abhängig, ungemein oft ändern.

Nehmen wir z. B. ins Auge Bank- u. Wechselgeschäfte, — verschiedene Fabriken und d. g. wo die Höhe des Einkommens, — abgesehen von örtlichen Umständen, — von der finanziellen Weltlage und der allgemeinen ökonomischen Politik abhängig ist!!

Und hauptsächlich im Todesfalle der Person, deren Personaleinkommen mit dem Tode entweder vollständig erlischt (z. B. Ruhegenüsse) oder auf mehreren Erben sich zerstreut, von denen keiner — selbst nach Hinzurechnung des ererbten Einkommenstheiles, persönlich steuerpflichtig ist! was

dann? von wem wäre sohin die Personaleinkommensteuer nach dem Ausmasse des Vorjahres einzuheben?

Da nun in derartigen, gerade bei dieser Steuer sehr oft vorkommenden Fällen, selbst der Bestand derselben völlig aufhört, sohin auch die Einbringung nach dem Ausmasse des Vorjahres absolut unmöglich wird, — so können selbstverständlich und logisch, die Bestimmung des §. 5. des Gesetzes vom 9. März 1870 auf die Personaleinkommensteuer keine sinngemässe Anwendung finden, und einen sinnwidrigen Vorgang hat weder der Gesetzgeber bezweckt noch kann einen solchen, Ein Hohes k. k. Finanz-Ministerium bezwecken oder dulden!

Diese Momente erkühnen nur den ergebnisgefertigten Hausherrn Verein, Ein Hohes k. k. Finanz-Ministerium um die möglichst schleunige Abschaffung des Eingangs bezeichneten sinn — also gesetzwidrigen hierländigen äusserst drückenden Verfahrens ehrfurchtsvoll zu bitten, dies aber um so eher, als bei rechtzeitiger Bemessung dieser Steuer auch jede staatliche Nothwendigkeit hiezu entfällt!

Vom Lemberger Hausherrn Vereine

Dr. Kazimierz Krygowski
Schriftführer.

Karl E. Epler
Praesident.

Głosy członków Towarzystwa.

Jakkolwiek nasze ustawy mają na oku zabezpieczenie własności pojedynczych obywateli, to posiadają one mnóstwo furtek, któremi nierzetelni na szkodę wierzycieli od zapłacenia się uchylają albo procesami tak znużą, że najsłabszych pretensyi odechce się poszukiwać. W takim położeniu znachodzą się bardzo często właściciele realności poszukując zapłacenia zaległych czynszów u lokatorów mniej zamożnych u których minimum podlegające egzekucyi przewyższa dochody lub którzy mają placę dzienną. Z czasem potrafili się lokatorowie tej kategorii tak urządzić, że posiadają tylko takie przedmioty, których im niewolno zagrabieć, a że ich dochody nie mogą podlegać zasekwestrowaniu, właściciel domu jest pozbawiony pokrycia zaległego czynszu, a zatem nie tylko nie ma dochodu z kapitału włożonego, ale nadto opłacać musi, kosztem innych dochodów, podatki i inne daniny. Ustawa orzekająca, że na wypadek niemożliwości ściągania czynszu, podatki się odpisują, jest wprost do nieużycia przy czynszach mniejszych, ponieważ wyjednanie dekretu czyli dowodu nieściągalności czynszu, kosztuje zwykle więcej, aniżeli opust podatkowy wynosi; skutkiem czego właściciele domów, niechcąc się narażać na większe straty, są zniwoleni zrzec się dobrodziejstwa tej ustawy.

Zważywszy, że lokatorów pobierających placę niżej 800 zł. dalej o placach dziennych, jest w każdym mieście bardzo liczny zastęp, i z każdym rokiem właściciele domów ponoszą coraz większe straty w skutek przepadłych czynszów, a czego źródła jedynie należy szukać w ustawie określającej do jakich granic grabież i zasekwestrowanie dochodów może się rozciągać, wyłania się potrzeba

aby w celu zabezpieczenia zaległych czynszów dotyczącą ustawę mieniono, w tym kierunku, że do zapłacenia czynszu mógłby być pociągnięty każdykolwiek dochód lokatora, a w ogóle osób używających pomieszkanie, bez różnicy wysokości dochodu i bez różnicy czy ten lub ów pomieszkanie wynajmował, jeżeli tylko w lokalu mieszkał.

Ustawa o której jest mowa miała na celu uchronić dłużników od wyzysku lichwiarzy. Najem lokalu nie jest rzeczą luksusu, jest koniecznością, jest należytością z góry przewidzianą, do której najmujący naprzód powinien się przygotować, i w stosunku do swoich dochodów obliczyć, a nie już z założenia wychodzić na wyzysk, wiedząc o tem dokładnie, że właściciel domu nie ma sposobu czynsz wyegzekwować. Długi zaciągnięte w sklepikach i t. d. robione także na pokrycie potrzeb codziennych nie mogą iść w porównanie z zaległością czynszu. Tam traci właściciel handlu tylko tyle ile skredytował, właściciel domu traci nietylko dochód, stanowiący nieraz jego egzystencję, ale nadto traci gotówkę, którą odnosi do kas rządowych i gminnych na zapłacenie podatku. Handlarz może zamknąć kredyt w każdej chwili, właściciel jest związany terminami wypowiedzenia najmu, wskutek czego bezwarunkowo jest skazany na ponoszenie strat,

Okoliczności właśnie przytoczone powinny przekonać, że jest najwyższy czas, aby Rząd wziął pod rozważę zaopiekowanie się właścicielami domów przed opisanym wyzyskiem opierającym się na zrzeczym zużytkowaniu ustawy

Inicjatywę do tego powinny wziąć towarzystwa właścicieli realności całej Austrii. Sprawa jest bardzo piekącą a że słuszną nie powinno by ulegać wątpliwości. Jeżeli w tej ustawie znajdują się wyjątki odnoszące się n. p. do płacenia alimentacy i t. p. to nie powinno by podlegać trudności uzyskania ulgi i dla właścicieli domów, zwłaszcza że oni są zbieraczami podatków a zatem pieniędzy rządowych, są niejako urzędnikami państwowymi bezpłatnymi, którzy dla braków w ustawie do czynności rządowi świadczonych nadto z własnej kieszeni dopłacać muszą, Biorąc nawet ze względów socyalnych zmiana ustawy w podanym kierunku może tylko korzyści przynieść.

Nieda się bowiem zaprzeczyć, że tym sposobem przyzwyczajają się niższe warstwy do uregulowania gospodarstwa, wzbudzi się zamięłowanie do rzetelności, i powstrzyma się częściowo życie nad stan kosztem drugich.

Jesteśmy w przededniu nowych znacznych ciężarów z powodu wodociągów. Mamy więc na widoku ponoszenie jeszcze większych strat, jeżeli nie nastąpi zmiana ustawy poruszonej, jeżeli Magistrat, zwali zupełnie niesprawiedliwie na nasze barki ściąganie dodatków gminnych zamiast przeznaczyć do tego swoich urzędników.

W końcu należałoby koniecznie się postarać aby sądy nami zechciały się zaopiekować, a nie broniły tak gorliwie strony lokatorów. Właściciela domu jest zawsze na czem poszukać, podczas gdy lokator nie zawsze może dać taką rękojmię. Znam fakt gdzie z pewnym hrabią już rok toczy się proces o zapłacenie czynszu. Terminów było bez liku i zawsze p. hrabia się wywinał świeżym wykretem. Gdyby właścicielom domu przyznano bezwarunkowo egzekwowanie należytości za czynsz, który w tym wypadku wcale p. hrabia nie zaprzecza,

toby się uniknęło takiego matactwa kosztów i straty.

Szanowny Zarząd zechce zająć się sprawami poruszonymi, i wdrożyć akcyę, wspólną z innymi towarzystwami realnościowymi całej Austrii.

ROZMAITOŚCI.

Marzec w przysłowiach i wróżby z jego dni.

Przysłowia są to prawdy nabyte doświadczeniem, a wyrażone jędrnie i treściwie.

Suchy marzec mokry maj, będzie żyto jako gaj. Rada młoda a marcowa pogoda — jednakowo się mają, skutku nie dają.

Na świętego Kazimierza — dzień z nocą się mierza; i czajka czasem przybieża.

Czterdziestu męczenników jakich — czterdzieści dni takich.

Na świętego Grzegorza, płyną wody do morza.

Święty Józef — czasem trawy a czasem śniegu przywiezie wózek. Święty Józef pogodny — będzie roczek urodny.

Na świętego Benedykta — kwocze kura i jędyka, a gęś z jajem się pomyka — i kaczka także? A jakże!

Na Zwiastowanie — już bydelko coś w polu dostanie. Jaskółki się pokazują — wiosenkę ludziom zwiastują. I bocian do nas przyleci — więc mogą wyjść na dwór dzieci.

Termin płacenia podatków rządowych.

Magistrat ogłasza, że podatek gruntowy płać należy w czterech ratach kwartalnych z dołu, t. j. z końcem marca, czerwca, września i grudnia.

Powszechny podatek zarobkowy i podatek zarobkowy od przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków, w czterech ratach kwartalnych z góry, t. j. 1. stycznia, 1. kwietnia, 1. lipca i 1. października.

Podatek rentowy i osobisty podatek dochodowy w dwóch półrocznych ratach z dołu, t. j. 1. czerwca i 1. grudnia każdego roku.

Po upływie 14 dni od wyznaczonego terminu, należy płacić odsetki za zwłokę. Po upływie czterech tygodni może być podatek w drodze egzekucji ściągany.

Odszkodowanie sąsiada. We Lwowie roku 1896 wskutek budowy nowej dwupiętrowej kamienicy popękał sąsiedni budynek jednopiętrowy w sposób zatrważający. Budowniczy, stawiający dom nowy, chciał sąsiadowi naprawić szkody, ale on nie zgodził się na to, sam przeprowadził naprawę kosztem przeszło 3.000 zł. w. a. i zaskarżył właściciela nowego domu o zwrot szkody w kwocie 3.581 zł. 77 ct. z tytułu naprawy domu i opróżnienia pomieszczeń, obniżenia wartości budynku i t. d.

Sąd pierwszej instancji nie przyznał odszkodowania, więc odwołał się do wyższego sądu, który nie uwzględnił żądań powoda z następujących przyczyn: Pozwany budując dom na swoim gruncie, nie wkroczył w sferę praw powoda. Rozprawa wykazała, że pozwany budując na swoim gruncie, nie miał złego zamiaru uszkodzenia sąsiedniego domu a nie można mu nawet niedbalstwa zarzucić (§. 1294 u. c.). Przy budowie zachował wszelkie możliwe ostrożności. Budował dom na podstawie zatwierdzonego planu. Budowniczy dom powoda należycie podstemplował; ściany na fundamentach domu sąsiada nie opierał; kruszący się kamień z fundamentów ściany powoda bądź podmurował, bądź stojakami podparł. Budowę swą od strony domu powoda celem podparcia jego ściany rozpoczął od wyprowadzenia murów prostopadle do realności sąsiedniej położonych, a mur graniczny rozbierał i budował częściami,

postępując przestrzeniami jednometrowymi. Ponadto wykazano jest w rozprawie, że dom powoda jeszcze wówczas, gdy pozwany swej budowy nie był rozpoczął, już miał poważne uszkodzenia. Na podstawie tych, dowodami ze świadków i znawców stwierdzonych okoliczności, jak niemniej dalszych, tymi samymi dowodami popartych okoliczności, że budynek powoda był lichy budowany, miał płytkie fundamenta ze złego kruszącego się kamienia, że do spajania używano wapna mieszanego z błotem i piaskiem na miejscu wykopanym, że skutkiem tego już w ciągu budowy i przed ułożeniem wiązania dachu tak widocznie osiadał się, iż musiano zaprzestać dalszej budowy i osadzaniu się zaradzić — przyszedł trybunał odwoławczy do przekonania, że powodowi zbywa na podstawach do żądania odszkodowania od pozwanego (§. 1295 u. c.), że pozwany, korzystając ze swych praw w granicach ustawami zakreślonych, nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za uszkodzenie budynku powoda, choćby wskutek budowy domu pozwanego powstała (§. 1305 u. c.), i że powód tę szkodę, powstałą wskutek przypadku, wcale przez pozwanego nie zawinionego, sam musi ponieść (§. 1311 u. c.).

Z tych samych motywów sąd trzeciej instancji ten wyrok zatwierdził.

Z programu komitetu miejskiego przedwyborczego. Program każdego stronnictwa starającego się o wybór upatrzonych obywateli do Rady miejskiej, uważamy za słowo honoru — dane wyborcom. Już rok dochodzi, jak urzęduje Rada ze stronnictwa Komitetu miejskiego czyli magistrackiego, więc przypominamy jej własny program: „Miasto Lwów opłaca jedną piątą część wszystkich podatków krajowych. Miasto Lwów jest dla kraju i państwa siłą finansową pierwszorzędną doniosłości! Miasto Lwów ma tedy prawo do żądania, aby kraj i państwo odpowiednio tę siłę oceniały, nie wymagały od stolicy jedynie ofiar, lecz oceniając poważne znaczenie takiego czynnika, pomagały mu do dalszego rozwoju i wzmocnienia ożywczych sił i soków!”

„Leży to zresztą w interesie kraju i państwa, gdyż dalszy i stały rozwój ekonomiczny miasta Lwowa przysporzy tm także stałych i pewnych źródeł dochodu, o czym ogólna i przezorna gospodarka zapominać nie powinna“.

„Zrozumiano już na zachodzie znaczenie ekonomiczne wielkich miast, przekonano się dosadnie, jak sowing korzyści dla dochodów państwa przynosi należyte dźwignięcie wielkich ognisk życia, kultury, przemysłu. Fundusze miast nie wystarczają na wykonanie wielkich dzieł znaczenia ekonomicznego i społecznego. Zaciąganie olbrzymich pożyczek może zanadto obciążyć siły opodatkowanych mieszkańców miasta. To też inne państwa udzielają miastom milionowych subwencji na podobne cele“.

„W państwie austriackim wszedł rząd na tę drogę, udzielając Wiedniowi i Pradze milionów zł. Przyszła Reprezentacja stolicy musi z naciskiem żądać, ażeby słusznie należała pomoc ze skarbu państwa dostała się naszemu miastu co rychlej w udziale“.

Ojcowie miasta! Oto własne wasze hasło! to wasze ślubowanie wyborcom! to dane słowo honoru!

Do innych punktów programu waszego stronnictwa nie raz się odwołamy. Teraz zapytują was wybory — coście w tym kierunku uczynili? Gdzie odpowiednie uchwały Rady miejskiej?

Jak sami mówicie, płacimy piątą część wszystkich podatków krajowych. Zapytujemy: co uczyniła Rada — aby nie dopuścić do podwyższenia podatków krajowych? Co uczynili posłowie miasta Lwowa?

Wykaz sprzedanych realności w styczniu 1900.

Sprzedawca	Kupił	Cena złr.	Ulica i numer domu
Sigal Izrael i Anna	Konstantin Sabina	13.000	Tkacka 2 B
Kreiter Schulim	Selzer Mojżesz	1 200	część realności
Hartel Nuchim i R.	Mandel Feiga	1.100	Bożnicza 14.
Mrówczyński Kazimierz	Krykiewicz Zygmunt	2.125	1/2 realności
Poźniak Wiktor i Olga	Gostkowska Teodora	23.000	Janowska 65 A
Windisz J.	Czarnecki Włodzimierz	32.477	lwh. 1646 dz. II.
Mielecka Józefa	Nidrig Bernhard, Hinda	5.775	Długosza 16.
Krosińska Józefa	Śliwiński Hipolit	3.500	Lyczakowska 17.
Mandel Salomon	Bisz Jan i Marya	1.000	Panińska 8.
Goldstaub Samuel	Dr. Frucht Bernard	2.000	lwh. 1829 dz. I.
Lebewohl Sender	Rąbek Wojciech	8 300	lwh. 1679 II.
Sass Abraham	Janička Gabryela	17.500	1/4 części
Blumen Abraham	Bass Mojżesz	11.100	Blacharska 19.
Szpakowska Teresa	Topolnicki Jan	17.800	Pijarów 46.
Tremski Herman	Brillaut Isser	20.000	św. Piotra 11.
			Bożnicza 22.
			św. Zofii 10 A.
			Szpitalna 14 A.

Z chwilą zniesienia stempla dziennikarskiego

„Kurjer Lwowski“

kosztować będzie we Lwowie 90 ct. zamiast 1 20
na prowincyi z przesyłką pocztową 1 35 „ „ 1 60

Pomimo zniżenia ceny o taką kwotę, jaką wynosi obecna opłata za stempel, będziemy dodawali co tygodnia

bezpłatny dodatek powieściowy
w formie książkowej. Nadto w dalszym ciągu będziemy dawali bezpłatny dodatek literacki

„Tydzień“

którego komplet roczny stanowi duży tom dogodnego formatu.

Ponieważ KURJER LWOWSKI wychodzi nie tylko w dni powszednie, ale i niedzielne t. j.
7 razy tygodniowo, dajemy więc tym sposobem rocznie 363 nr. gazety, 52 nr. TYGODNIA
i 52 arkuszy Dodatku Powieściowego.

W dziale beletrystycznym drukować będziemy nowele: Adolfa Dygasińskiego, Marji Konopnickiej, Elizy Orzeszkowej, Juliusza Turczyńskiego, dłuższe powieści Władysława Rejmonta: „Chłopi“ i Władysława Orkana: „W Roztokach“, poemat Jana Kasprowicza „Śpiący rycerze“, przekłady rozgłosnej powieści Lwa Tolstoja: „Odrodzenie“ i znakomitej powieści Alojzego Jiraska: „Chodowie“, która w krótkim czasie doczekała się dwóch wydań, a świeżo została przerobiona na dramat.

Nadto w „Tygodniu“, który obok utworów beletrystycznych umieszcza artykuły z zakresu historii, nauk społecznych i przyrodniczych, sprawozdania z ruchu literackiego i t. p., będziemy drukowali — prof. B. Dybowskiego: „Z Sybiry i Kamczatki“, J. Kasprowicza: „Słowacki i współczesna poezja“, Wł. Studnickiego: „Wyodrębnienie Galicyi“, oraz prace prof. J. Baudouin de Courtenay, J. Baudouin de Courtenay, W. Daleckiej, A. Morzkowskiej, dr. K. Rakowskiego, A. Sygietyńskiego i wielu innych. — Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek powieści Tolstoja: „Odrodzenie“ część I-szą, obejmującą około 15 arkuszy druku (cena księgarska wynosi zł. 1 20) i wydrukowane do Nowego Roku arkusze części II-giej. Jedynie na przesyłkę pocztową dopłacają prenumeratorowie, mieszkający na prowincyi, 15 ct.

„KURJER LWOWSKI“ wychodzi dla Lwowa rano o godzinie 1/8-mej, a na prowincję wysyła się w wieczornem wydaniu nocnymi pocztami. Wielka poczytność „Kurjera Lwowskiego“ czyni go najodpowiedniejszym pismem do wszelkich ogłoszeń.
Prenumeratorowie „Kurjera Lwowskiego“ nabywać mogą po cenie zniżonej

S. Orgelbranda Encyklopedję powszechną

Encyklopedia ta w nowem opracowaniu, zawierająca obok tekstu około 6000 rycin, wychodzi co tydzień zeszytami dwu-arkuszowymi. Dotychczas wyszło 5 tomów. Prenumeratorowie „Kurjera Lwowskiego“ otrzymają pierwszy zeszyt Encyklopedji bezpłatnie a za dalsze płać po cenie wyjątkowo niskiej: we Lwowie za zeszyt 22 ct., a na prowincyi z przesyłką pocztową za zeszyt 25 ct. — Prenumeratorowie „Kurjera Lwowskiego“ nabywać mogą po cenie zniżonej (40 ct. miesięcznie) dwutygodniowe pismo dla kobiet p. t.: „NOWE MODY“.

Redaktor odpowiedzialny Samuel Barącz.

Nakładem Towarzystwa właścicieli realności.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki, Lwów, ul. Lyczakowska l. 3.



Wychodzi raz na miesiąc.

Członkowie Towarzystwa Właścicieli Realności
otrzymują to pismo bezpłatnie.
Prenumerata z przesyłką wynosi całorocznie 4 kor.
półrocznie 2 kor. — Jeden Nr. 40 groszy.

Redakcyja i Administracyja
przy ulicy Kopernika, 9.

Ogłoszenia od wiersza trójszpaltowego drobnym
drukem 16 gr. — Przy umieszczeniu przynajmniej
trzyrazowym opust 25 %.

Ogłoszenia przyjmuje Administracyja.

Treść: Trzydziestolecie Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności. — Sprawy Towarzystwa. — Obrona obywateli. — Urządzenie wodociągów w domach. — Obliczanie podatku czynszowego na rok 1900. — Kongres właścicieli realności w Paryżu podczas wystawy. — Wiece niższo-austriackich właścicieli domów. — Rozmaitości. — Wykaz sprzedanych realności w lutym i w marcu 1900.

TRZYDZIESTOLECIE Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności.



Minęło 30 lat od zawiązania naszego stowarzyszenia. Myśl utworzenia tego związku powstała w gronie mieszczan Lwowskich tej miary, jak ś. p. Franciszek Bałutowski, Wacław Dąbrowski, Feliks Piątkowski, Henryk Glixelli, Józef Wiedeń.

Dnia 1. kwietnia 1870 umieścili oni w „Gazecie Narodowej“ takie uwiado mienie: „Zgromadzenie właścicieli realności we Lwowie“ w celu naradzenia się nad zawiązaniem stowarzyszenia ku podawaniu członkom jego spiesznej i pewnej legalnej pomocy w załatwianiu wszelkich spraw, wynikłych z posiadania realności a tem samem by ochronić od zbytecznych wydatków i niedopuszczyć zmarnowania majątku, odbędzie się w niedzielę dnia 3. kwietnia b. r. o godzinie 4. po południu w małej sali ratuszowej. Projekt statutu stowarzyszenia tego, załączony jest jako osobny dla Lwowa dodatek do dzisiejszego numeru „Gazety Narodowej“.

Jak widzimy z podania do Namiestnictwa, zgromadziło się kilkudziesięciu obywateli, którzy projekt statutu przyjęli i wybrali komitet założycieli jako to p. p. Franciszka Bałutowskiego, Wacława Dąbrowskiego, Feliksa Piątkowskiego, Henryka Glixellego, Józefa Wiedenia, Dymitra Koczyndyka, Edwarda Pietrzyckiego i Henryka barona Lewartowskiego.

Wymienieni obywatele statut podpisali i dnia 20. kwietnia 1870 podali Namiestnictwu do zatwierdzenia. W podaniu proszą o rychłe załatwienie sprawy i przysłanie zatwierdzonego statutu na ręce najpierw podpisanego.

Dnia 5. maja 1870 do L. 17.713 Namiestnictwo statut zatwierdziło.

Od chwili zawiązku minęło lat 30. Jakie koleje przechodziło nasze stowarzyszenie opowiemy w numerze majowym. Teraz zaś zaznaczamy, że nasz związek należy do najstarszych w państwie Austryackiem; zrodziła go i utrzymuje konieczna potrzeba. Mieszczanstwo lwowskie może się pochlubić, że postępując z duchem czasu, odczuwa trafnie środki obrony i ma to przekonanie, że tylko wspólnymi siłami trudnego dzieła dokonać można — bo gromada, to wielki człowiek.

W trzydziestoletnią rocznicę cześć założycielom Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności! z których żyją tylko p. p. Dymitr Koczyndyk i Edward Pietrzycki.

Sprawy Towarzystwa.

Protokół z dorocznego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Właścicieli Realności, które odbyło się dnia 3. kwietnia 1900 w sali posiedzeń Rady miasta Lwowa, o godzinie 7-mej wieczorem.

W zastępstwie Prezesa p. Eplera, który z powodu słabości na zgromadzenie to przybyć nie mógł, objął przewodnictwo zastępca tegoż p. Mikuliński, który stwierdziwszy obecność więcej, jak statutem wymaganej liczby członków zagaja posiedzenie i powołuje na sekretarza p. Barączę.

I) Następnie udziela Przewodniczący głosu sekretarzowi Zarządu p. Dr. Krygowskiemu, który odczytuje sprawozdanie z czynności Zarządu za rok 1899. Ponieważ co do odczytanego sprawozdania nikt głosu nie żądał — sprawozdanie to przyjęto do wiadomości.

II) Skarbnik Zarządu p. Hubrich odczytuje sprawozdanie kasowe za rok 1899, poczem p. Lachowski odczytuje imieniem Komisji kontrolującej sprawozdanie z kontroli stanu kasy i rachunków a wnosi, by Walne Zgromadzenie udzieliło Zarządowi absolutorium, oraz podziękowanie p. Hubrichowi, Rybowskiemu i Neumanowi, który to ostatni wskutek zniżenia ceny druku „Lwowianina“, przyczynił się wielce do korzystnego wyniku finansowego Towarzystwa.

Wniosek ten przyjęto.

P. Neuman stawia wniosek, by porządek dzienny dzisiejszego zgromadzenia przestawić w ten sposób, by zamiast zmiany statutu przystąpić pierwiej do wyborów Zarządu. Po przemówieniu jednak pp. Jonasza i Dobrowolskiego, uchwalono wybory odroczyć aż do zatwierdzenia nowego statutu, poczem przystąpiono do obrad nad zmianą statutu.

W nieobecności sprawozdawcy statutu Dra Obmińskiego zaprosił Przewodniczący na sprawozdawcę tej sprawy sekretarza Dra Krygowskiego, który wobec tego, że nowy statut wydrukowany został w „Lwowianinie“ i członkom Towarzystwa naprzód rozesłany — wnosi, aby statut ten przyjmując *en bloc*. Po przemówieniach pp. Jonasza i Dra Pawęckiego, który zapytał, jakie ważniejsze zmiany nowy statut zawiera i po wyjaśnieniu p. Dra Krygowskiego przyjęto nowy statut *en bloc*.

Wnioski członków:

P. Begiński wyraża życzenie, by w przyszłości Zarząd sprawozdanie z czynności drukował i przynajmniej na tydzień naprzód przed Walnem Zgromadzeniem i członkom celem rozpatrzenia się rozesłał.

P. Przewodniczący oświadcza, że Zarząd zastosuje się do tego życzenia.

Gdy się nikt więcej z wnioskiem nie zgłosił, zamknął Przewodniczący o godzinie 9. posiedzenie i wyraził podziękowanie Radzie m. Lwowa za to, iż na wszystkie zebrania Towarzystwa z gotowością salę Rady miejskiej użycza.

Sprawozdanie Zarządu

Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności

z czynności za czas od lutego 1899 r. do końca marca 1900 r.

przedłożone Walnemu Zgromadzeniu w dniu 3. kwietnia 1900 r.

Szanowne Zgromadzenie!

W okresie czasu sprawozdaniem niniejszem objętem, odbyły się dwukrotnie Walne Zgromadzenia członków, a to w dniach 20. lutego i 21. grudnia 1899 roku. Przy sposobności tych zebrań Zarząd Towarzystwa dawał Szanownym członkom możność do pożądanego zetknięcia się bezpośredniego i do wymiany myśli i życzeń tudzież do porozumienia się wzajemnego. Pragnąc też ideę łączności i wspólnego działania w Towarzystwie jak najwięcej rozpowszechnić wśród ogółu właścicieli realności i pobudzić ich do zainteresowania się sprawami Towarzystwa, reaktywował Zarząd Towarzystwa w myśl statutu instytucję Delegatów. Mianował w tym celu wybranych członków Towarzystwa delegatami Zarządu dla poszczególnych dzielnic miasta i kilkakrotnie zwoływał konferencje delegatów. Instytucja ta jednak przez szereg lat zaniedbana, nie odpowiadała dotychczas ze wszystkim powołaniu, gdyż Delegaci w szczupłej tylko garstce brali udział w pracach Zarządu.

Najważniejsza zaś sprawa, którą poruszyli delegaci na grudniowym posiedzeniu r. z., doty-

czyła gospodarki funduszami gminy miasta Lwowa. W tej to sprawie odbyło się następnie w dniu 21. grudnia z r. Walne Zgromadzenie członków, które oświadczyło się przeciw zaciąganiu nowej pożyczki miejskiej i przeciw lekkomyślnej gospodarce miejskiej, która to sprawiła, że przez branie należytych kosztorysów i brak ścisłego obliczenia kosztów inwestycji przy zaciąganiu pożyczki dziesięciomilionowej, obecnie jak się pokazuje niewystarczającej na pokrycie przedsięwzięć już rozpoczętych, wobec konieczności dalszej pożyczki, protest grudniowy właścicieli realności przeciw nowej pożyczce poprostu stał się bezprzedmiotowym i żadnego wpływu mieć nie może.

Ze spraw wychodzących po za lokalne ściśle potrzeby, wspomnienia godną jest ta, że Towarzystwo nasze pozostawało i pozostaje w jak najlepszym porozumieniu tak z Centralnym Związkiem wiedeńskim Towarzystw niemieckich, jak i z wydawnictwem czeskich towarzystw „Czeski Dom” w Pradze. Wszystkie także nowopowstałe w kraju naszym towarzystwa właścicieli realności pozostają z nami w styczności. W szczególności krakowskie i stanisławowskie towarzystwa brały nawet czynny udział w tej akcji naszego Towarzystwa, która zmierza do poprawy złego w sprawach podatkowych.

Również i nowozawiazane w r. 1899 towarzystwa właścicieli realności w Nowym Sączu i w Jarosławiu doznają z naszej strony życzliwej pomocy. Zbyt szczupła liczba towarzystw pokrewnych na prowincyi wstrzymuje jeszcze powstanie związku polskich towarzystw właścicieli realności. Można jednak mieć nadzieję, że i w naszych przynajmniej średnio zaludnionych miastach prowincjonalnych niedługo idea solidaryzowania się właścicieli realności dla wspólnych interesów stanie się żywszą, że ciężka konieczność obudzi drzemających i opieszających, a wtedy sieć towarzystw realnościowych obejmie kraj cały.

Jednym z głównych przedmiotów obrad Zarządu i jego czynności w roku 1899 były sprawy podatkowe. W tym czasie wygotował Zarząd Towarzystwa naszego memoriały do centralnych Władz państwowych we Wiedniu w przedmiocie reformy podatku domowo-czynszowego w sprawie obniżenia procentów zwłoki od zaległości podatkowych, z wytknięciem wadliwości w postępowaniu przy wymiarze i ściąganiu podatków. Te trzy obszernie i motywowane memoriały złożyli delegaci towarzystw właścicieli realności ze Lwowa, Krakowa i Stanisławowa w dniach 27. i 28. lutego 1899 roku do rąk J. E. p. ministra skarbu Dra Kaizla i J. E. p. ministra dla Galicji Jędrzejowicza na osobnych audyencyach we Wiedniu, a także i u Szefa sekcji w c. k. Ministerstwie Skarbu Br. Mensi, naczelnika departamentu dla podatku od budynków. Później wręczono te memoriały także i p. prezesowi Koła polskiego Rady państwa J. E. Apolinaremu Jaworskiemu. Na memoriały wniesione przez nas, pisemna odpowiedź potychczas nie nadeszła. Ustne zaś oświadczenia reprezentantów Władz centralnych, złożone naszym delegatom, były przedmiotem osobnego sprawozdania delegatów, które z kwietniowego numeru „Lwowianina” zeszłego roku zapewne Szanownym Członkom Towarzystwa dokładnie jest znanem.

Do zakresu opłat z własności nieruchomości należy także przedstawienie, które Zarząd naszego

Towarzystwa przedłożył Wysokiemu Sejmowi w przedmiocie poboru dodatków krajowych do podatków także od tych kwot podatków monarchicznych z realności, które stanowią 10% opust nowymi ustawami podatkowymi z r. 1896 o podatkach bezpośrednich przyznany w podatkach domowym i gruntowym. Atoli Sejm nasz sprawy tej na wiosennej sesyi r. z. nie załatwił, a nawet nie wziął wcale pod obrady, z powodu krótkości sesyi. Memoriał dotyczący obecnie ponawiamy.

We wrześniu 1899 r. odnieśliśmy się także i do Prezydium Magistratu miasta Lwowa jako organu Władzy wykonawczej przy ściąganiu egzekucyjnym zaległości podatkowych, atoli nie osiągnęliśmy jeszcze spodziewanego rezultatu, gdyż pod wpływem nacisku z góry i ciężkich przepisów egzekutywy starania o ulgi zanadto wielki znajdują opór.

Ważny bardzo przedmiot poruszył memoriał, który nie uwzględniony przez Prezydium krajowej Dyrekcyi Skarbu w jesieni r. 1899, przedłożyliśmy obecnie Wys. c. k. Ministerstwu Skarbu. Rozchodzi się o to, że władze podatkowe ściągają za rok bieżący podatek osobisto-dochodowy nie doręczwszy jeszcze nawet nakazów płatniczych, a więc przed ustaleniem wymiaru tego podatku, bez względu na zmianę i ubytek dochodu, na podstawie tych nakazów, które wydano za rok poprzedni. Ponieważ dochód podlega fluktuacyi, nie jest stałym, przeto takie postępowanie nie może być słusznem, a powoływanie się, że taksamo dzieje się przy realnych podatkach, nie dopisuje, bo nieruchomości i ich czynsze nie ulegają tak dalece zmianie jak osobiste dochody.

Doniosłe znaczenie ma dla właścicieli realności zmiana niekorzystna dla miast, w wysokości opłat od przeniesienia majątku nieruchomego. Cesarskie rozporządzenie pod odpowiedzialnością całego Ministerstwa wprowadzone w życie w sierpniu r. z. na mocy §. 14. ustaw zasadniczych państwa, obniża wartość domów, obciążając je bez względu na czas poprzedniej własności, w razie przejścia w posiadanie nowego nabywcy tak znacznie, że koło nabywców ze względu na wygórowane opłaty maleje, tem więcej, że i tak oddawna odpowiednich odsetek nie daje lokacja kapitału w realnościach miejskich z powodu przeciążenia podatkami. Zarząd naszego Towarzystwa wniósł w tym przedmiocie do Rządu memoriał wspólnie z Zarządami niemieckich i czeskich stowarzyszeń, a nadto i do Rady Państwa odniósł się z żądaniem, aby tej noweli odmówiła zatwierdzenia.

Jak z powyższego widać, sprawy podatków i opłat najbardziej i dotkliwie obchodzące właścicieli realności, stanowiły w okresie sprawozdawczym bardzo znaczną część czynności Zarządu.

Stosunki między właścicielami realności a czynszownikami starał się Zarząd naszego Towarzystwa uprzątnąć i ujednolicić ku obupólnemu pożytkowi.

W tym celu wniósł Zarząd do Magistratu m. Lwowa prośbę o zatwierdzenie porządku domowego celem zabezpieczenia mieszkańców domu. Magistrat jednak nie uznał za odpowiednie wkroczyć w dziedzinę stosunków najmu, uważając je za czysto natury prywatnej; to jednak jest zapamiętywanie nie zupełnie słusne, bo porządek domowy zawiera także przepisy podyktowane wzglę-

dami publicznymi jak zdrowotności, czystości i bezpieczeństwa od ognia oraz spokoju domowego.

Ponieważ u nas w kraju żaden przepis prawny szczegółowy nie normuje obowiązku czynszownika, aby po wypowiedzeniu mieszkania, które jeszcze zajmuje, okazywał lub dozwalał oglądać mającym chęć najmu, ponieważ daje się uczuwać potrzeba uregulowania tego obowiązku, przeto korzystając z postanowień artykułu XI nowej ustawy zaprowadzającej ordynację sądową cywilną, któremi to postanowieniami upoważnione zostały krajowe polityczne władze, aby wspólnie z Wyższymi Sądami Krajowymi uregulowały niektóre stosunki między gospodarzem domu a najemcą — Zarząd więc naszego Towarzystwa po dokładnem zastanowieniu się nad dotyczącymi stosunkami i potrzebami ludności, przyszedłszy do przekonania, że zachodzi potrzeba uregulowania powyższego obowiązku najemcy, aby uchronić gospodarzy od utraty czynszów, wniósł tak do c. k. Namiestnictwa jak i do Wyższego Sądu Krajowego we Lwowie przedstawienia, aby w porozumieniu ze sobą wydały dotyczące przepisy obowiązujące dla miasta Lwowa. Przepisy te mogą przyczynić się do poprawy i utrwalenia dobrego stosunku prawnego między właścicielami realności a najemcami. Gdy od wniesienia wspomnianych próśb do władz wyżej nazwanych już sporo czasu upłynęło, przeto należy się spodziewać rychłego załatwienia tej sprawy.

Nadto ujmował się Zarząd naszego Towarzystwa za koniecznem w mieście uporządkowaniem ulic jak np. na Sieniawszczyźnie, gdzie zaniedbanie od dawna jest rażące.

Rokroczne nalegania ze strony Zarządu o wydanie Skorowidza realności lwowskich odniosło wreszcie pożądaną skuteczną, gdyż w r. z. wyszedł Skorowidz wreszcie z druku, a jakkolwiek nie ze wszystkim jest dokładny, jednakowoż czyni zadosyć potrzebie od dawna odczuwanej.

W ciągu roku 1899 udało się wprowadzić w życie wewnątrz Towarzystwa z roku na rok dla braku funduszy odkładane biuro Towarzystwa, a to z początkiem czerwca z r. Obawy jakoby biura nie dało się utrzymać, okazały się bezpodstawne, bo i skromne bieżące środki na to wystarczyły bez uszczerbku funduszu zakładowego. Z czasem gdy członkowie wartość biura stale i codziennie otwartego poznają i oswoją się z tą instytucją, będzie mogło biuro Towarzystwa oddawać rzetelne usługi. Na tem miejscu niech mi będzie wolno zwrócić się do ogółu Szanownych Członków z wezwaniem, aby z usług biura tego bez wahania korzystali z całem zaufaniem — oraz ze zapewnieniem, że w granicach możliwości znajdą tam zawsze chętną poradę i pomoc.

We wszystkich tych wypadkach, w których poszczególni Szanowni Członkowie zwrócili się o pomoc do Zarządu dla ochrony interesów zagrożonych, nie zaniedbał Zarząd zaradzić złemu, po zacerpaniu potrzebnych informacji i sprawdzeniu stanu rzeczy, gdzie należy.

W ciągu okresu czasu tem sprawozdaniem objętego odbyło się 14 posiedzeń pełnego Zarządu tudzież wiele bardzo posiedzeń członków należących do Prezydyum Towarzystwa i do poszczególnych komisji a wreszcie członków stanowiących komitet reakcyjny „Lwówianina”. Na tych posiedzeniach załatwiono wszystkie ogółu właścicieli

realności dotyczące sprawy bieżącej.

Miedzy innymi jeszcze poprzednio nie wyliczonymi zajął się Zarząd zmianą statutu naszego Tow. Komisja w tym celu wybrana wypracowała projekt nowego statutu, który po przyjęciu przez Zarząd Towarzystwa właśnie dzisiaj przedstawiamy Szanownemu Zgromadzeniu do uchwalenia.

Jedną z najważniejszych spraw lokalnych jest sprawa wodociągowa. W tym przedmiocie postarał się Zarząd Towarzystwa o ustawy, wydane dla miast Wiednia, Krakowa, Czerniowiec i innych, gdzie już wodociągi zaprowadzone. Porównano przepisy owych ustaw z przepisami projektów naszego Magistratu i naszej miejskiej komisji wodociągowej. Rezultat obrad Zarządu i postanowienia jego w tej sprawie przedłożone zostały Członkom Rady miejskiej w osobnem przedstawieniu wraz z własnym naszym projektem ustawy o zaprowadzeniu przymusu i pokryciu kosztów nżycia wodociągów miejskich

Znaczenie niemałe ma także sprawa wprowadzenia w życie miejskich zakładów finansowych jak kasy oszczędności, zakładu zastawniczego i zakładu ubezpieczeń. Nie przestajemy się upominać o nie. Zdaje się, że już w roku bieżącym wejdą w życie.

Na ostatek przypomnieć muszę, że Towarzystwo nasze dotrzymuje kroku i pozakrajowem pokrewnem stowarzyszeniom, które też przy każdej sposobności o nas pamiętają. Jak wiadomo podczas paryskiej wystawy wszechświatowej w roku bieżącym odbędzie się z początkiem czerwca zjazd właścicieli realności z wszystkich państw europejskich, gdzie tylko takie Towarzystwa istnieją. Na zjazd ten otrzymali zaproszenie i korzystać mogą z ułatwień dotyczących także i Szanowni Członkowie naszego Towarzystwa.

Co do Wiecu krajowego, który na rok bieżący zapowiedziało Towarzystwo właścicieli realności w Krakowie, wyrazić wypada żal, że o postępie prac przygotowawczych dla zorganizowania tego wiecu i o terminie jego nie obecnie jeszcze nie słyhać, jakkolwiek referaty niektóre już i obcy i nasi zaproszeni potemu Członkowie mają gotowe — i wogóle nie potrzeba dodawać dla wzmożenia łączności i powagi naszych towarzystw wiec taki krajowy bardzo jest pożądanym. Nigdzie bowiem tak jak w Galicyi los właścicieli realności nie jest opłakany dla przyczyn, które usunąć wspólnymi siłami należałoby się starać jak najprędzej.

Organem Towarzystwa jest miesięcznik „Lwówianin”. Jego tendencje znane są Szanownemu Zgromadzeniu. Dla ważności jego artykułów rozchodzi się to pismo czasowe nie tylko między Szanownych Członków Towarzystwa, którzy je bezpłatnie otrzymują, ale także i ci właściciele realności, którzy pozostają dotychczas poza naszym Towarzystwem chętnie czytają „Lwówianina”. Również i Towarzystwa polskie zamiejscowe i ich członkowie korzystają z tego pisma.

Kończę nadmienając, że grono członków naszego Towarzystwa stale wzrasta, jakkolwiek powolnie i jakkolwiek daleko nam jeszcze do tego, aby wszyscy właściciele realności lwowskich się złączyli, jak tego wspólny wszystkich interes wymaga

We Lwowie, w marcu 1900 r.

Dr. Kaz. Krygowski.

Sprawozdanie Skarbnika Zarządu Towarzystwa Właścicieli Realności.

W moc mandatu udzielonego mi przez zeszłoroczne Walne Zgromadzenie — odebrałem na dniu 6. kwietnia 1899 r. od mego poprzednika w obecności p. Prezesa kasę, księgę kasową i dokumenta kasowe.

Na dniu 13. marca 1900 r. oobyla się z ramienia Komisji kontrolującej szkontrum zawiadywanej przezemnie kasy i ksiąg, a wynik sprawdzony przy tej sposobności i poczynione spostrzeżenia zakomunikuje Szanownemu Zgromadzeniu Komisya kontrolująca.

Zanim przejdę do zestawień cyfrowych pozwolę sobie nadmienić, że pomimo tego, iż od czerwca 1899 r. ponosimy daleko znaczniejsze wydatki jak w latach ubiegłych — gdyż od czerwca utrzymujemy nareszcie stałe własne biuro i urządziliśmy takowe kosztem własnym, to mimo tego zakończyliśmy rok 1896 nietylko bez zalegających zobowiązań, ale nadto z pozostałą za ten rok rezerwą w kwocie 300 zł.

Pomyślny ten wynik przypisać należy nie tylko gospodarności Zarządu, lecz także przeważnie — punktualności ze strony Szanownych p. Członków przy uiszczaniu wkładek za rok 1899. Dlatego też uważam za swój obowiązek złożyć za to Szanownym Członkom serdeczne dzięki i wygłosić zarazem gorącą prośbę, abyście raczyli i nadal również punktualnie wspierać nowy Zarząd i tegoż skarbnika.

A gdy ta prośba moja uwzględniona zostanie, to będziemy mogli i nadal posiadać własne gniazdo, posiadać stałego zawiadowcę biura, organizować się coraz wszechstronniej, wnikać coraz głębiej w dolegliwości i potrzeby nasze, rozszerzać działalność naszą i zyskiwać na wpływach.

Bilans nasz za rok 1899 zakończyliśmy w sumie przychodów i rozchodów 3.057 zł. 7 ct. w której mieści się już wyżej omówiona oszczędność — dalej fundusz rezerwowy — tudzież odsetki narosłe po dzień 31. grudnia 1899 r.

Preliminarz budżetu na rok bieżący, ułożony z możliwą przeczornością i przy uwzględnieniu obecnych wydatków, przedstawia się w przychodzie z kwotą 2.900 koron, a w wydatkach — o ile takowe dadzą się przewidzieć — z kwotą 2.611 koron.

Przyjęta w przychodzie kwota niższa od zeszłorocznego bilansowego wyniku, ma swe uzasadnienie w tem, że fundusz rezerwowy jako mogący w ciągu roku uleść zmniejszeniu — więc i odsetki od tego funduszu nie mogły być wzięte w rachubę, dalej że w roku 1899 uzyskano za rozsprzedane odznaki Towarzystwa — za którymi niestety dalej popytu nie ma — kwotę 96 koron, tudzież, że udało się w ciągu roku 1899 na poczet dawniejszych zaległych wkładek wskutek energicznych upomnień i nalegań Zarządu, tudzież komisji w tym celu wybranej, ściągnąć kwotę 100 koron.

Wskutek wadliwości postanowień starego statutu, nie przyznającego prawa egzekucji za zaległe wkładki, był Zarząd zniewolonym dalsze zaległości odpisać czyli uznać za nieściągalne. Z tego tytułu w roku bieżącym żadne wpływy nie nastąpią, dlatego musiała być ograniczoną wyso-

kość wpływu z wkładek, w preliminarzu budżetu.

Okoliczność ta nie wpłynie jednak bynajmniej ujemnie na przyszłe finansowe stosunki Towarzystwa, gdyż koszt wydawnictwa „Lwownina” już w roku ubiegłym znacznie się obniżyły.

Skoro mogliśmy tedy w ciągu roku 1899 przy tylko kilkomiesięcznem obniżeniu się wydatków na cele wyżej podane i pomimo utrzymywania własnego biura przez miesiące siedm, doprowadzić do zaoszczędzenia pewnej rezerwy, to z całą otuchą możemy być przeświadczeni, że przy gospodarności nowego Zarządu i rok 1900 znajdzie pokrycie na wydatki w dochodach bieżących, zwłaszcza, że ilość członków się wzmacza.

Zaś oszczędność przez nas uzyskana będzie mogła tworzyć fundusz na nadzwyczajne wydatki jak wysyłanie delegacji, zwoływanie wieców itp. i przyczynić się do wszechstronnego wykonywania zadań i urzeczywistnienia celów Towarzystwa.

R. Hubrich.

Obrona obywateli.

Wysoki Sejmie!

w sprawozdaniu o budżecie krajowym na r. 1900 przedstawia Wysoki Wydział krajowy Wys. Sejmowi potrzebę podwyższenia dodatków krajowych od podatku gruntowego i domowego o 5 ct. czyli z dotychczasowych 60 ct. na 65 ct. od 1 zł. podatków.

Zamierzone tak znaczne podwyższenie dodatków krajowych dotknęło bardzo miejskich właścicieli realności w Galicyi a zwłaszcza właścicieli realności m. Lwowa, którzy tak są już podatkami przygniecieni, że połowę czynszu z realności opłacać muszą tytułem podatków i dodatków.

To też Wiec właścicieli realności w dniu 21. grudnia 1899 w sali ratuszowej we Lwowie wyrażając przekonanie, że miejskie realności w Galicyi a zwłaszcza we Lwowie nie zniosą już absolutnie dalszego podwyższania podatków i opłat, polecił podpisanemu Zarządowi Lwowskiego Tow. Wł. Realności wniesć do Wys. Sejmu przedstawienie przeciw zamiarowi podwyższenia dodatków krajowych do podatków domowo-gruntowego i czynszowego z realności w tych miastach, które opłacają podatek czynszowy rządowy we wysokości 26 $\frac{2}{3}$ %.

W wykonaniu tej uchwały wnosi podpisany Zarząd do Wys. Sejmu uniżoną prośbę następującej treści:

Właściciele realności miejskich w kraju, a w szczególności we Lwowie, opłacający 26 $\frac{2}{3}$ % podatku domowo-czynszowego od czynszu brutto uiszczają niemal drugie tyle tytułem dodatków krajowych, gminnych, szkolnych, i tp. tak, że podatek rządowy ze wszystkimi dodatkami wynosi co najmniej 50% od czynszu brutto.

Właściciele realności są tedy w porównaniu z wszystkimi innymi obywatelami kraju najwięcej opodatkowani, a więc własność nieruchoma miejska nie jest w stanie długo tym ciężarom poddać.

Do ciężarów podatkowych przybývają względnie przybyły już w najnowszym czasie jeszcze następujące obciążenia:

Zmiana co do należytości przenośnych obciążyła ogromnie realności w razie ich sprzedaży i wpłynęła w wysokim stopniu na obniżenie ich wartości.

Zaprowadzenie wodociągów we Lwowie nałoży na właścicieli realności nowy około 10% dodatek do czynszu.

Wprowadzenie podatku osobisto-dochodowego pociągnęło nawet resztę czystego czynszu, przedtem podatkowi nie podlegającego, do opłaty tego podatku. Nadto postępowanie władz podatkowych jest takie, że nieraz znacznie wyższy aniżeli rzeczywisty czynsz, opodatkowaniu ulega.

Zważywszy wreszcie, że z powodu nadmiernej w ostatnich latach budowy domów we Lwowie, cena mieszkań spadła co najmniej o 20%, czego jednak c. k. Administracja podatków uwzględniać nie chce, to łatwo nabrać przekonania, że stan właścicieli realności we Lwowie nie jest wcale pozazdroszczenia godnym.

Celem uchylenia tego przeciążenia podatku tego czyni podpisane Towarzystwo wspólnie z pokrewnymi Towarzystwami w kraju u c. k. Rządu i w Radzie państwa, kroki dążące do reformy podatku domowo czynszowego.

Zanim jednak sprawa ta w drodze ustawodawczej załatwiona i podatek czynszowy odpowiednio niższy zostanie, musiny uważać wszelkie dalsze obciążenie realności miejskich, zwłaszcza we Lwowie, za niemożliwe do zniesienia i mogące łatwo spowodować zupełną ruinę właścicieli tych realności.

Wobec tego mamy zaszczyt upraszać:

Wys. Sejm raczy w uwzględnieniu naprowadzonych okoliczności wstrzymać się od podwyższania dodatków krajowych do podatków gruntowego i domowo-czynszowego we Lwowie i w tych miastach Galicyi, które opłacają od budynków podatek monarchiczny $26\frac{2}{3}\%$.

We Lwowie dnia 15. marca 1900 r.

Z Zarządu Towarzystwa Właścicieli Realności.

Dr. Kazimierz Krygowski
sekretarz.

Karol Edward Epler
prezes.

Prześwietna Reprezentacyo król. stoł. m. Lwowa!

Podczas obrad Prześwietniej Rady nad ustawą wodociagową, mieliśmy zaszczyt wręczyć wszystkim Szanownym Członkom Prześwietniej Rady pismo nasze z dnia 14. marca 1900 w tem przekonaniu, że zawarty w tem piśmie projekt ustawy dotyczącej wodociągów, oraz uwagi uzasadniające żądanie właścicieli realności za naszym pośrednictwem znajdują w Prześwietniej Reprezentacji przychylnę przyjęcie.

Stało się jednak inaczej. Prześwietna Rada w uchwalonym projekcie ustawy nie uwzględniła wcale życzeń właścicieli realności, lecz uchwaliła projekt ustawy w zasadniczych punktach odmienny od postanowień projektu przedstawionego przez podpisane Towarzystwo w powołanym piśmie.

Dlatego podpisane Towarzystwo wnosi przeciw pojedynczym, niezgodnym z życzeniami właścicieli miejskich realności ustępom dotyczącej ustawy do Prześwietniej Reprezentacji

Przedstawienie

i uprasza:

Prześwietna Reprezentacya raczy przed przystąpieniem do drugiego czytania projektu ustawy reasumować uchwały zapadłe odmiennie od projektu przez nas przedstawionego i przy ponownych obradach nad tą sprawą wziąć pod uwagę prócz pobudek w piśmie z 14. marca b. r. zawartych, jeszcze następujące dodatkowe uzasadnienie:

a) Do §. 1. i 2.

Zważyć wypada, że przy zaprowadzeniu obowiązku do urządzenia jednego hydrantu realność ma dostateczne zaopatrzenie w wodę, a koszt urządzenia jednego hydrantu w stosunku do rozprowadzenia sieci rur wodociagowych po wszystkich piętach, kuchniach i klozetach pozostają do siebie w stosunku, jak 1:10, a przy większych domach nawet jak 1:20. Koszt rozprowadzenia rur po całym domu musiałyby iść w tysiące złr., a takie obciążenie realności, a w następstwie i lokatorów (przy prawie regresu) nie jest do zniesienia. — Obowiązek do rozprowadzenia rur po realności mógłby być wskazany co najwięcej przy domach nowszych, urządzeniem i trwałością budowy do tego się nadających, ale nie powinien żadną miarą mieć zastosowania do wielu bardzo domków na przedmieściach, i licznych starych, lichych kamienic (ruder) w mieście; pieniądze bowiem wydane na urządzenie wodociagu w tych wypadkach gdzie realność sama mało więcej warta, jak koszt wodociagu, lub gdy realność ma być w niedługim czasie zburzoną — byłyby po prostu wyrzucone, a takiego marnowania grosza nie będzie chyba Prześwietna Reprezentacya wymagała od właścicieli realności.

Okres pięcioletni z §. 2. dla połączenia domów z wodociagiem miejskim zaledwie wystarczy, aby roboty były należycie wykonane. Nie tylko brak gotówki i ubóstwo właścicieli realności powoduje potrzebę jego przedłużenia na 5 lat, ale także i względ na brak przedsiębiorców. We Lwowie istnieje zaledwie kilka firm wykonujących urządzenia wodociagowe; w razie tedy uchwalenia trzechletniego terminu firmy miejscowe nie byłyby wstanie w przeciągu tego czasu wykonać robót w 6.000 realnościach, lecz właściciele byłoby zmuszeni oddawać roboty instalatorom zagranicznym, którzyby ten 3 letni okres najlepiej dla siebie wykorzystali.

b) Do §. 3-go

Odrzucenie przez Prześwietną Radę miejską ostatniego ustępu §. 3. o obowiązku gminy do odszkodowania właściciela domu, jeżeli szkoda z winy przedsiębiorstwa wodociagowego gminy wynika, nie jest wcale usprawiedliwione. Odpowiedzialność gminy z winy jej przedsiębiorstwa powstała zasadza się na powszechnych przepisach prawa cywilnego, bo gmina nie używa żadnych przywilejów w tym względzie i pozostaje na równi z każdą inną osobą prywatną. Jednakowoż pożądanem jest, ażeby odpowiedzialność ta ustawą niniejszą specjalnie była bliżej i ściślej określona i aby ustawa ta zawierała dotyczące postanowienia. Leży to zarówno w interesie gminy, jak i ewentualnie poszkodowanego, a to dla uniknięcia uciążliwości proceduralnych i przykrości sporów. Dlatego zachodzi potrzeba zatrzymania w ustawie dotyczącego ustępu, a nawet i bliższego jeszcze dokładnego oznaczenia tej odpowiedzialności gminy.

c) W ogólności nadmienić wypada, że jakkolwiek we wszystkich projektach tej ustawy tak

przez Magistrat, jak i Przświetną Radę, oraz przez podpisane Towarzystwo proponowanych, wszędzie jest mowa nie tylko o urządzeniu i utrzymaniu, ale także i o rozszerzeniu sieci rur wodociągowych, to jednak to rozszerzenie sieci właściwie tylko przez przeoczenie dostało się do tych wszystkich projektów. Dotyczące ustępy, o ile o tem rozszerzeniu stanowią, należałoby zupełnie wypuścić. Skoro zaciągniętą pożyczką ma się pokrywać koszt wodociągów, to gdy raz ta pożyczka się wyczerpie, to dalsze, późniejsze, w nowych ulicach zaprowadzenie wodociągów musiałoby się pokrywać chyba nową pożyczką. Ale pokrywanie tych kosztów z opłat składanych przez wszystkich mieszkańców miasta nie byłoby uzasadnione, ani wskazane. Przeciwnie raczej koszt rozszerzenia wodociągów w nowych ulicach należałoby pokrywać z funduszy tych właścicieli domów, którzy przy nowej ulicy domy wybudują.

O ileby zaś przez wzgląd na to przyszłe rozszerzenie sieci rur wodociągowych — nałożone tą ustawą opłaty na właścicieli realności przy wodociągach położonych, były wyższe, niż tego potrzeba na koszt urządzenia, utrzymania i administracji wodociągu miejskiego — o tyle wskutek wypuszczenia z ustawy dodatku o rozszerzeniu sieci — opłaty te stosownemu niższeniu uległyby powinny.

Przedkładając te uwagi Przświetnej Reprezentacji mamy zaszczyt upraszać o łaskawe załatwienie tej sprawy w taki sposób, ażeby spodziewany z wodociągów pożytek nie sprawił nadmiernego przeciążenia dla właścicieli realności i w ogóle dla mieszkańców miasta już i tak obarczonych wielkimi ciężarami publicznymi.

Lwów, dnia 11. kwietnia 1900.

Lwowskie Towarzystwo Właścicieli Realności.

Dr. Kazimierz Krygowski
sekretarz.

Karol Edward Epler
prezes.

Urządzenie wodociągów w domach.

Dyrekcya Gal. Kasy oszczędności porozumiała się z naszym delegatem, oświadczyła gotowość udzielenia pomocy właścicielom realności w sprawie urządzania wodociągów po domach.

I tak przede wszystkim, aby uniknąć monopolu instalatorów, gotowa sama zawrzeć układ z niektórymi firmami krajowymi, dając im zaliczki na sprowadzenie w większej ilości materiału, aby ich taniej kosztował a temsamem, ażeby mogli i roboty taniej skutecznie. Naturalnie, że każdemu właścicielowi realności będzie wolno przedtem poinformować się o ile taka instalacja wodociągowa będzie najtaniej kosztowała i na tej podstawie będzie mógł z którąkolwiek firmą, wskazaną przez Kasę oszczędności, zrobić układ a Dyrekcya Kasy załatwi sprawę finansową.

Gal. Kasa oszczędności dla swoich dłużników w ten sposób tę sprawę zfinansuje, że udzieli dodatkową pożyczkę hipoteczną z tym samym planem amortyzacyjnym co pierwotna pożyczka.

Dla innych, którzy chcieliby z powyższego ułatwienia korzystać, udzieli kredytu wekslowego. Aby uniknąć zbytich kosztów za przeprowadzenie takich pożyczek, sama Dyrekcya Kasy usta-

nowi urzędnika, który te sprawy z urzędu przeprowadzać będzie, a za tą czynność będzie liczyła drobne koszty kancelaryjne.

Obliczanie podatku czynszowego na rok 1900.

We Lwowie od każdych 100 zł. fasyonowanego czynszu brutto należy opłacać tytułem podatku domowo czynszowego:

A. Przy opodatkowaniu starych domów.

Podatek rządowy od 100 zł. strąca się 15% na koszt utrzymania domu, przeto od 85 zł. wymierza się podatek $26\frac{2}{3}\%$ = . . . 22 zł 67 ct.
po odtrąceniu opustu $11\frac{3}{4}\%$. . . 2 „ 53 „
wypada . . . 20 zł. 14 ct.

Dodatek krajowy od 22 zł. 67 ct. = 65% = 14 zł 74 ct.
Dodatek kwaterunkowy od 22 „ 67 „ = 4% = 91 „
Dodatek gminny od 22 „ 67 „ = 6% = 1 „ 36 „
Razem 37 zł. 15 ct.

B. Przy opodatkowaniu nowych domów.

wolnych od podatku rządowego przez lat 12:
Podatek rządowy od 100 zł. czynszu po strąceniu 15% na koszt utrzymania domu, przeto od 85 zł. wymierza się 5% czyli 4 zł 25 ct.
Dodatek krajowy 65% od 4 zł. 25 ct. = 2 „ 76 „
Dodatek gminny 30% od 4 zł. 25 ct. = 1 „ 28 „
Dodatek kwaterunkowy od podatku czynszowego 22 zł. 67 ct. = 4% 91 „
Razem 9 zł. 20 ct.

Oprócz tego powinni opłacać najemcy czyli lokatorowie podatek czynszowy gminny, który wynosi:

3% od czynszu fasyonowanego do 300 zł. rocznie za pomieszkanie.
4% od czynszu fasyonowanego do 600 zł. rocznie za pomieszkanie.
5% od czynszu fasyonowanego do 3.000 zł. rocznie za pomieszkanie.
10% od czynszu fasyonowanego ponad 3.000 zł. rocznie za pomieszkanie.

Kongres właścicieli realności w Paryżu podczas wystawy.

Kongres zapowiedziany pierwotnie na dnię od 4. do 9. czerwca 1900 przyspieszono na żądanie Dyrekcyi Wystawy, więc odbędzie się w dniach 28., 29., 30. i 31. maja, 1. 2. i 3. czerwca 1900.

Już obmyślano i przygotowano wszystko. Ułożono prezydium, podzielano na sekcye, wyznaczono referaty i referentów.

W Kongresie biorą udział stowarzyszenia realnościowe państw następujących: Austro-Węgry, Anglia, Belgia, Bułgaria, Egipt, Francya, Grecya, Hiszpania, Holandya, Japonia, Niemcy, Rosya i Ameryka północna.

Z naszych rodaków zajmą wybitne stanowiska w Kongresie:

Dr. Duniecki, jako drugi sekretarz generalny i prezydent sekcji III.

Dr. Komorzyński, jako wiceprezydent sekcji I.

Karol Edward Epler, nasz prezes, jako referent w tejże sekcji.

Dr. Lipowski, jako wiceprezydent sekcji III.

Dr. Krygowski, jako sekretarz sekcji V.

Dr. Jakubowski, prezes krakowskiego stow. realn. jako referent sekcji V.

Dr. Skorski, jako wiceprezydent sekcji V. Kongres podzielono ośmiu sekcji:

I. Sekcja podatkowa.

II. Asekuracyjna.

III. Kredytowa.

IV. Zdrowotna.

V. Prawnicza.

VI. Dobroczynnych urządzeń.

Przypominamy, że Centralny związek wiedeńskich stowarzyszeń realnościowych przygotował wspólną wycieczkę do Paryża. Do wiedeńczyków mogą się przyłączyć członkowie galicyjskich stowarzyszeń realnościowych. Cena biletu do jazdy II. klasą pociągami pospiesznym z Wiednia do Paryża i napowrót z 7 dniowym pobytom i pożywieniem w Paryżu oraz ze wstępem na Wystawę (14 biletów) i udziałem w licznych przyjemnościach wynosi 130 zł. w. a.

Drogę do Wiednia każdy sobie sam opłacić musi.

Wyjazd z Wiednia nastąpi 26. albo 27. maja.

W Paryżu będzie w operze osobne przedstawienie galowe, bankiet i bal na cześć kongresu, w którym weźmie udział i prezydent Rzeczypospolitej francuskiej.

Dla uczestników Kongresu wyłożoną jest lista w biurze Towarzystwa Właścicieli Realności we Lwowie ulica Kopernika 19 w parterze od godziny 5. do 7. po południu, a druga w biurze sekretarza Towarzystwa, adwokata Dr. Kazimierza Krygowskiego ulica Trzeciego Maja 1. 10, w parterze, gdzie osobiście lub pisemnie zgłaszać się należy.

Wiec niższo austriackich właścicieli domów.

Związek Centralny wiedeńskich stowarzyszeń realnościowych zwołał Wiec do Wiednia na niedzielę 20. i poniedziałek 21. maja b. r. Do obrad nad pięcioma punktami programu, które są nadzwyczaj ważne dla posiadłości miejskiej, ustanowiono osobne subkomitety.

Pierwszy punkt programu: Wystąpienie przeciwko nieumiarowanej wysokości podatku domowego. Do obrad nad tym punktem wybrano komitet złożony z 12 członków, którym przewodniczy Dr. Jan Komorzyński.

Drugi punkt: Wskazanie nowych źródeł dochodów dla krajów i gmin, bo od kilku lat dotkliwie wzmaganie się wydatków i grosz czynszowy są teraz nieznosnymi. W Komitecie do obrad nad tym punktem zasiada 9 członków pod przewodnictwem Franciszka Schneeweisz.

Trzeci punkt: „Stanowczy protest przeciwko zarządzonemu podwyższeniu należytości przenośnej od majątku na podstawie osławionego § 14. „Komitetowi złożonemu z 9 członków przewodniczy Gustaw Glossy.

Czwarty punkt: Utworzenie związku krajowego niższo austriackich stowarzyszeń realnościowych, oraz urządzanie zgrupowań wędrownych przez ten związek. Komitet składa się z 9 członków, którym przewodniczy Dr. Paweł Duniecki.

Piąty punkt programu: Ponieważ spodziewać się należy liczego zjazdu uczestników Wiecu zamiejscowych, dlatego wybrano także komitet gospodarczy czyli rozrywkowy, złożony z 9 członków pod przewodnictwem Ferdynanda Suttnera, celem uprzyjemnienia gościom pobytu w Wiedniu.

Związek Centralny spodziewa się że miasta prowincjonalne będą na Wiecu silnie zastąpione.

Podawszy program Wiecu niższo austriackich właścicieli domów, zapytujemy: Jaki program Wiecu miast galicyjskich ułożyło Krakowskie Stowarzyszenie Realnościowe?

Kiedy zapowiadany Wiece ma się odbyć w Krakowie?

ROZMAITOŚCI.

Regulamin czyli Porządek domowy dla miasta Lwowa. Lwowskie Towarzystwo Właścicieli Realności wydało przepisy dla mieszkańców naszego miasta pod tytułem powyższym. Społeczeństwo tutejsze przyjęło je z uznaniem. Dopiero dzisiaj — po dwu latach — ocenia je *Dziennik Polski* — a czy z dobrą wolą i sprawiedliwie — proszmy osądzić.

Na wstępie przyznaje p. kronikarz *Dziennika Polskiego* wspaniałomyślnie, że „Porządek domowy“ może być porządkany i użyteczny — ale uchwalony i wydany przez Zarząd Towarzystwa Właścicieli Realności nie przypada mu do gustu — tak się bowiem wyraża: „Żyjący tylko ten, w jakim jest napisany i sądząc po stylu, musiał ten regulamin redagować jaki kapral, lub osobnik, któremu obce są zupełnie formy towarzyskie, przyjęte między ludźmi, mającymi pretensję do inteligencji. Każdy ustęp zaczyna się od słów: niewolno, zakazane!“

Gdyby ten artykuł kronikarski paradował w *Dzienniku Polskim* pierwszego kwietnia — to możnaby go uważać za wonny kwiatek dowcipu autora, któremu „nie obce zupełnie formy towarzyskie, przyjęte między ludźmi, mającymi pretensję do inteligencji“. Ale ponieważ artykuł napisany „w formie towarzyskiej“ czytaliśmy w *Dzienniku Polskim* w marcu — więc wypada odpowiedzieć pocziwemu krytykowi — nie dla żartu.

Wszystkie miasta narodów cywilizowanych mają obowiązujący „Porządek domowy“, dla ochrony nie tylko gospodarzy, ale także lokatorów. Są to przepisy sanitarne, ogniowe, dla spokoju i bezpieczeństwa mieszkańców — a napisane jedniemi i treściwie, czego niewolno czynić w obrębie realności.

Dla ludzi prawdziwie inteligentnych i zacnych nie potrzeba „Porządku domowego“, bo oni nie dukać ani nie krzywdzą gospodarza — ani współlokatorów; ale dla ludzi złośliwych i prostaków potrzeba przepisów, któreby kładły tamę ich wybrykom i dowolności szkodliwej. Przepisy takie powinny być jasne a treściwe, jak „ustawa“. Dlatego Lwowski porządek domowy nie jest listem o kwiecistym stylu do schlebiania komukolwiek — lecz jest receptą, przykazaniem mówiącym jasno; tego nie wolno! to zakazuje się!

Lwowski porządek domowy ułożony w r. 1898 na podstawie Hausordnung miasta Wiednia i Dreznego. Zarząd Towarzystwa Właścicieli Realności uznaje

konieczną potrzebę takich przepisów, nie tylko wymieniony „Porządek domowy” przyjął, ale nawet przedłożył do zatwierdzenia Magistratowi, który go do tego czasu nie uznał — ani według swego upodobania kwiecie nie wystylizował i nie wyłał.

Oto powód i motyw do utworzenia Lwowskiego Regulaminu czyli Porządku domowego takiego — jaki jest. Każdy człowiek myślący i dobrze wychowany pojął to i ocenił. Ale nas to zadziwiła, że znalazł się „osobnik z formami towarzyskimi”, który zaenego zamiaru nie zrozumiał — a zdobył się tylko na wierzgnięcie na autora Regulaminu.

Wykaz sprzedanych realności w mieście Lwowie — przedrukowują wszystkie dzienniki tutejsze z *Lwówianina* bez podania źródła — z kąd biorą. Ale za to odwdzięczają się niektórymi zadziwiającą nieżyczliwością dla naszego stowarzyszenia. Zapewne powoduje nimi szlachetna zawiść ku tym, którzy realność posiadają.

Kwiecień w przysłowiach i wróżby z dni jego. Kwiecień — plecień, bo przeplata — trochę zimy, trochę lata.

Prima Aprilis — Nie patz, bo się omylisz!

Na świętego Franciszka, trzęsie ogonkiem pliszka; a przyleciała kosztem tanim — bo na skrzydle bocianiem.

Na świętego Wincenty, nieraz mroźnik cięty; nie chodź jeszcze bosiemi piętami.

W świętego Wojciecha żaba skrzęce — ale jeszcze kózucha nie ściągać człowiecze. Na świętego Wojciecha, w polu już pociecha.

Jeżeli na świętego Wojciecha śnieg pada — to trzeć kopa siana na łąkach przepada.

Jeżeli deszczy lub grzmi na świętego Wojciecha — to już pewnie rośnie na polu strzecha.

Od Wielkiego Tygodnia — można siać już co dnia.

W Wielki Piątek najlepszy siewu początek.

Na Wielkanoc rosa — to nasiej dużo prosa, a jak mróz, to proso za piec włóż.

Na świętego Marka — sieje się ostatnia jarka.

Sprawa czyszczenia dołów kloacznych i kanałów nie przestała być we Lwowie piekącą do dnia dzisiejszego. Nasze zabiegi i nawoływania w r. 1898 przynajmniej ten skutek odniosły, że Zarząd miasta czyści budynki gminne swoją służbą. Ale nie doczekaliśmy się utworzenia Zakładu miejskiego czyszczenia zbiorników i kanałów w całym Lwowie — o co się upominało nasze stowarzyszenie. Wskazaliśmy przykład przekonywujący na Krakowie, jak załatwić tę nader ważną sprawę dla zdrowotności, a z korzyścią dla gminy i właścicieli domów.

Wiadomo, iż jeszcze przed kilku laty, podobnie jak Lwów teraz, był Kraków obrazem niechlujstwa i brudu. Wskutek nagromadzonego kału od wieków — było powietrze przesycone zabójczymi gazami, a choroby i śmiertelność dziesiątkowała mieszkańców. Nareszcie postanowił Zarząd miasta Krakowa obmyśleć środki zaradcze. Najważniejszym, bo radykalnym środkiem przeciw śmiertelności uznano oprócz wodociągu potrzebę wyczyszczenia kanałów i dołów kloacznych.

Na prywatnych przedsiębiorców spuścić się nie można, bo tym idzie tylko o zyski — a nie o sumienne wykonanie zobowiązania — więc tak jak się dzieje we Lwowie — rozbazgrywano i wywożono trochę kału — a całe masy zalegały i zatrzymywały powietrze i wodę w studniach. Gospodarzełożyli wiele na czyszczenie kloak, nie mogli jednak złemu zaradzić, bo takowe przedsiębiorcy nigdy nalezycie nie wypróżniali.

Z tych powodów Reprezentacja gminy postanowiła zająć się czyszczeniem miasta. Przyjęto odpowiedni nadzór

i służbę, sprawiono potrzebne narzędzia, urządzono dworzec zakładu czyszczenia. Niezliczoną ilość metrów kubicznych kału odwiecznego wywieziono za miasto i puszczone do Wisły. Kanały zasypane wyszczono.

Od tego czasu polepszyła się zdrowotność w Krakowie. Przy starannem czyszczeniu kanałów i zbiorników kloacznych — po zaprowadzeniu wodociągu — Kraków będzie zię zaliczał do zdrowych miejscowości.

Wypadało nam omówić, co w Krakowie zrobiono nie wielkim kosztem dla czystości miasta i zdrowotności, aby okazać, że i we Lwowie to samo uczynić można. Dla zdrowia mieszkańców potrzeba koniecznie oczyścić miasto z kału — a właścicieli domów uwolnić od wyzysku. Na to jedyny i niezawodny sposób: Niech Lwów podobnie jak Kraków czyści kloaki i kanały we własnym zarządzie. Żądamy więc utworzenia miejskiego zakładu do wywozu kału z miasta.

Że czyszczenie w zarządzie gminy będzie dokładne i tańsze, można się przekonać z wykazów i cenników krakowskich. Zarząd miasta Krakowa oznaczył cenę za wywóz jednej beczki nieczystości kloacznych zawierającej jeden metr sześcienny w obrębie miasta jeden złr. poza obrębem gminy 1 złr. 30 ct.

Z tego widzimy, że prywatni przedsiębiorcy we Lwowie pobierają przeszło cztery razy więcej. Przyznać jednak winniśmy, że odległość miejsca do wywozu kału jest we Lwowie większa niż w Krakowie, więc cena najwyższa powinna u nas wynosić 2 złr. 20 ct.

Przypominając teraz sprawę czyszczenia dołów kloacznych i kanałów, mamy nadzieję, że przecie doczekamy się Zakładu miejskiego — jaki od kilku lat Kraków posiada — o co Zarząd miasta upraszamy.

Grosz czy heller? Nastąpiła i w naszym kraju drobna, dawkowa moneta, zwana po niemiecku „heller”. Już od paru lat było społeczeństwo nasze w wątpliwości, czy nazywać tę monetę z niemiecka heller — czy jak radzą pseudomędrzy zakochani w obczyźnie, halerz — czy też używać odwiecznej nazwy grosz.

Radzimy nazywać drobna nową monetę „grosz”, bo ta nazwa utarła się w Polsce od roku 1300 a jako wyraz jednozgłoskowy łatwy jest do wymawiania.

Grosz z włoskiego grosso, to znaczy gruby — z początku nazwa wszystkich monet grubych dla odróżnienia od pieniążków z cienkiej blachy złotej lub srebrnej, które tylko z jednej strony były stemplowane nieforemnymi figurami — a zatem z jednej strony wypukłe a z drugiej strony wklęsłe. Zwano je brakteatami albo denarami.

Grosze miały być najpierw bite w Czechach. U nas Wacław, król polski i czeski, zaczął pierwszy wybijać grosze około r. 1300, a ztąd zwane były szerokimi, pragskimi albo czeskimi. Kazimierz Wielki bił grosze krakowskie. Później przez półtora wieku były bite półgroszki. Za Aleksandra Jagiellończyka zjawiały się grosze litewskie. Zygmunt I. bił grosze z datą 1506. Grosze koronne napotykaemy dopiero r. 1526, ziem pruskich z r. 1528, miasta Gdańska z roku 1530, Elbląga 1533, litewskie 1535.

Roku 1650 wybijano grosze jeszcze srebrne, dopiero Stanisław August zaprowadził r. 1765 grosze miedziane; obok nich były także grosze srebrne wyrównujące 7½ miedzianym.

Pomimo pieniędzy rosyjskich, liczenie na grosze utrzymuje się do dnia dzisiejszego w Królestwie Polskiem Kongresowem. Więc i my trzymajmy się odwiecznej nazwy znanej i łatwej — mówmy grosz, a nie heller lub halerz!

W sprawie podatków rządowych i gminnych, egzekucyi i innych opłat jak w latach poprzednich, tak i teraz wydał Magistrat król. stoł. miasta Lwowa obwieszczenie, że podatek rządowy płaci się w głównym urzędzie podatkowym, a gminny w kasie miejskiej. Żądać należy pokwitowania. Egzekutorom nie wolno przyjmować pieniędzy na spłatę zaległości egzekwowanej — z wyjątkiem gdy egzekutor zajął gotówkę jako ruchomość wdrodze egzekucyi. Podatek gminny czynszowy od lokatorów

mają prawo ściągać egzekutorzy za pokwitowaniem jeżeli właściciel realności wykazał Magistratowi lokatora do egzekucyi. Strażnikom nie wolno pobierać żadnych należności. Egzekutor powinien spisać protokół i dać do podpisu interesowanemu. Sekwester powinien czynsze pobrane od lokatorów kwitować, za każdy miesiąc zestawiać rachunek w dwóch egzemplarzach. Jeden egzemplarz przez właściciela potwierdzony ma przedkładać Magistratowi do dnia 8. każdego miesiąca.

Wykaz sprzedanych realności w lutym 1900.

Sprzedal	Kupił	Cena złr.	Ulica i numer domu
Hawranek Edward	Hawranek Stefania	1.006	Krzyżowa 44 ($\frac{1}{16}$ część)
Silber Natan i Perla	Fischer Szulim	36 000	Grodecka 91
Menkes Rozalia	Ettinger Salamon	43.150	Ossolińskich 19
Franz Józefa	Kowalczyk Michał	4.000	grunta przy ul. Krzyżowej
Sprecher Sara	Olszewski Antoni	17.500	Słodowa 2
Fischer Ignacy	Weiss Rozalia	10.500	Balonowa 16
Bieniedzki Aleksander	Hauser Marya	4.310	$\frac{1}{2}$ lwh. 1530 dz. II.
Bieniedzki Aleksander	Hauser Marya	5.525	$\frac{1}{2}$ lwh. 896. I.
Franz Józefa	Ks. Pakiż Marcin	5.000	lk. 767 $\frac{1}{4}$
Barszczewski Antoni	Barszczewski Józef	13.000	Na Błonie 50
Barszczewski Józef	Dauksza Adam	6 000	lwh. 1133 dz. II.
Niemczynowski Stanisław	Getritz Aleksander	2.000	lwh. 1691. dz. I.
Franz Józefa	Lewiński Jan	4.500	lwh. 1854. I.
Hawling Michał	Mały Anna	11.900	Głowackiego 15 A.
Sylwester Michalina	Szeptycki Stanisław	1.500	część lwh. 211 dz. IV.

Wykaz sprzedanych realności w Marcu 1900.

Sprzedal	Kupił	Cena złr.	Ulica i numer domu
Sara Chana Sprecher	Wanda Zarzycka	17.500	Słodowa 3
Michał i Marya Grabowscy	Julia Grabowska	5.000	lk. 1508 $\frac{1}{4}$
Klara Schlein	Paulina Neufeld	165.000	$\frac{3}{4}$ części realn. Stary rynek 7.
Abraham Urieh	Dr. Józef Kilarski	44.000	Kurkowa 7.
Feliks Hawranek	Stefania Hawranek	1.000	$\frac{1}{8}$ cz. realn. Krzyżowa 44.
Ignacy Fischer	Artur Schleyen	1.200	parc. grunt. wyk. hip. l. 826/IV
Michał Stawiarz	Adalbert Kruszyński	1.900	$\frac{1}{2}$ realn. Zamknięta 5.
Feliks Doliński	Józef i Ludwika Swoboda	11.150	Ochronek 13.
Mojżesz Horniker	Markus Häring	35.500	$\frac{1}{2}$ realn. Sobieskiego 6 i 8
Józefa Krosińska	Dr. Eugeniusz Romer	3 430	$\frac{1}{2}$ realn. lk. 1830 $\frac{1}{4}$
Alojzy Caliga	Jakób Günssberg	1.650	część realn. Łyczakowska 124
Marya Pierożyńska	Gmina m. Lwowa	15.000	Żółkiewska 127 A.
Emilia Puffi	Władysław Krajewski	2.940	parcela grt. lket. $\frac{4101}{100}$ (I dz.)
Stanisław Szymański	Wojeitch Szymański	1.000	$\frac{1}{72}$ części realn. Stryjska 7.
Aron Kisef	Elkune Bernfeld	8.100	Panieńska 3.
Jadwiga Sanocka	Dr. Stanisław Lech	1.000	$\frac{1}{6}$ cz. realn. Kalecza 2
Jan Różycki	Wiktorya Leszczyńska	2.086	Abocz 5
Meilech Kranz	Salomea Kranz	2.875	$\frac{5}{13}$ część realn. Kotlarska 10
Antonina Mandl	Dr. Karol Bendel	3.500	$\frac{1}{3}$ cz. realn. Kosciopalni 2
Wanda Gąsiorowska	Helena Bromilska	4.250	Murarska (grunt niezabud.)
Maryanna Moser	Jakób Wixel	10.000	Kopernika 33
Teresa Amałowicz	Marya Moser	20.000	Polna 3
Ludwika Chlebownik	Karol Matlas	2.000	$\frac{1}{6}$ cz. realn. Zimorowicza 12.

Redaktor odpowiedzialny Samuel Barącz.

Nakładem Towarzystwa właścicieli realności.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki, Lwów, ul. Łyczakowska l. 3.



Członkowie Towarzystwa Właścicieli Realności
otrzymują to pismo bezpłatnie.
Prenumerata z przesyłką wynosi całorocznie 4 kor.
półrocznie 2 kor. — Jeden Nr. 40 groszy.

Redakcja i Administracja
przy ulicy Kopernika, 9.

Ogłoszenia od wiersza trójszpaltowego drobnym
drukem 16 gr. — Przy umieszczeniu przynajmniej
trzyrazowym opust 25 %.
Ogłoszenia przyjmuje Admistracja.

Treść: Sprawy Towarzystwa. — Obrona obywateli — Ustawowe prawo zastawu a gospodarz. — Głosy Członków Towarzystwa. — Rozmaitości.

Biuro Towarzystwa Właścicieli Realności

przy ul. Kopernika l. 9. w parterze

otwarte codziennie od godz. 5.—7. wieczorem

Wszelkich informacji w sprawach realnościowych udziela się członkom Towarzystwa bezpłatnie.

Sprawy Towarzystwa.

Protokół z posiedzenia Zarządu Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności, które odbyło się w dniu 17. kwietnia 1900 r. w lokalu Towarzystwa przy ulicy Kopernika l. 9.

Początek o godzinie 5. po południu.

Obecni Wiceprezes p. Mikuliński i członkowie Zarządu pp. Dr Krygowski, Rybowski, Hubrich, Motylewski, Gaberle, Dołżycki, Friedrich, Jonasz i Neuman.

Na posiedzenie to przybył także zaproszony przez Zarząd p. Andrzej Gołąb, radny miasta, celem udzielenia niektórych wyjaśnień w sprawie wodociągowej.

Przystąpiono do obrad nad projektem ustawy wodociągowej. Ponieważ Magistrat wyznaczył 8 dniowy termin do wnoszenia uwag, względnie protestów, przeto Zarząd uchwalił wnieść protest w tej sprawie, któryby ewentualnie przedłożony został Wys. Sejmowi.

Radny p. Gołąb przemawia za żądaniem wypuszczenia z ustawy dodatku o rozszerzeniu sieci rur wodociagowych motywując tem, że niesprawiedliwą byłoby rzeczą, gdyby właściciele realności położonych przy obecnie zakładających się wodociągach mieli płacić na urządzenie wodociągów utwożyć się mających w przyszłości w dalszych punktach miasta. Dodatek ten o rozszerzeniu sieci byłby uzasadniony tylko w tym razie, gdyby przyjęta była zasada, że wszyscy mieszkańcy Lwowa mają płacić za wodę, ale w obec obecnego projektu nie ma racji. Gdy gmina m. Lwowa nie ma mieć żadnych dochodów z wodociągów, przeto powinna pobierać tylko taką opłatę za wodę, aby wystarczyła na amortyzację i oprocentowanie pożyczki i na administrację i utrzymanie wodociągów.

Uchwalono przeto w proteście wnieść się mającym domagać się podobnie jak to już uczynił Zarząd na przedstawieniu wniesionem do Rady miejskiej, zupełnego wypuszczenia z ustawy dodatku „o rozszerzeniu sieci rur“ z uwzględnieniem motywów p. Gołąba. Po przedyskutowaniu całego projektu ustawy uchwalono dalej wszystkie podnoszone poprzednio przez Zarząd żądania i uwagi wraz z motywami zamieścić i w obecnym proteście, którego opracowanie poruczono Biuru Towarzystwa.

Następnie p. Hubrich odnośnie do polecenia Zarządu na jednym z poprzednich posiedzeń — odczytuje wypracowane przez siebie podanie do c. k. Ministerstwa Skarbu w sprawie ustalenia, które świadczenia uboczne mają być z czynszu strą-

cane i w jakiej wysokości, oraz by Ministerstwo wpłynęło na tut. c. k. Administrację podatków, by ta przy badaniu w tym roku fasyi czynszowych postępowała oględniej i nie śrubowała czynszów do niemożliwej wysokości, zwłaszcza, że mieszkania obecnie znacznie w cenie spadły wskutek nadmiernej spekulacyi budowlanej.

W poczet Towarzystwa przyjęto p. Michała Michalskiego, wiceprezidenta miasta, tudzież pp. Władysława Gubrynowicza, Władysława Tynieckiego i Krzysztofa Janowicza.

Po wyjaśnieniu wreszcie przez Pana Dołżyckiego, w jaki sposób gal. kasa oszczędności za mierza przyjsie w pomoc właścicielom realności przy urządzaniu wodociągów w domach, zamknął Przewodniczący o godzinie 7. posiedzenie.

Protokół z posiedzenia Zarządu Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności, które odbyło się dnia 1. maja 1900 w lokalu Towarzystwa przy ul. Kopernika 9.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Obecni: Prezes p. Epler i członkowie Zarządu: pp. Dr. Krygowski, Lachowski, Lisiewicz, Rybowski, Neuman, Hubrich, Winiarz, Jonasz, Barącz, Platowski, Lerski.

Protokół z posiedzenia z 27. marca i 17. kwietnia odczytano i przyjęto do wiadomości.

Przyjęto do wiadomości rezygnację p. Myczkowskiego z godności członka Zarządu, oraz jego wystąpienie z Towarzystwa, gdyż z powodu sprzedaży realności wyjechał na stałe ze Lwowa.

Następnie nad pismem anonimowem w sprawie wodociągowej przeszedł Zarząd do porządku dziennego

Przyjęto do wiadomości pismo Zarządu Tow. właścicieli realności w Bielsku zawiadamiające o powstaniu tamże pokrewnego Towarzystwa.

Pismo zaś Towarzystwa właścicieli realności w St. Pölten wraz z załącznikami, dotyczące reformy podatku czynszowego odstąpiono Redakcyi „Lwowianina“ do ewentualnego zużytkowania

Nad pismem jednego z właścicieli realności o uporządkowanie ulicy Dwernickiego i Łukiewicza, uchwalono po wyjaśnieniach pp. Lechowskiego i Neumana przejść do porządku dziennego, jak długo zachodzące ze strony rodziny Kamińskich przeszkody nie będą usunięte

Celem porozumienia się z Wydziałem krajowym w sprawach podatkowych, upoważniono Prezydym Towarzystwa do osobistej interwencyi przy odpowiednim doborze osób obznajomionych ze sprawami podatkowymi.

W sprawie wyborów nowego Zarządu, dokonać się mających na najbliższym Walnem Zgromadzeniu uchwalono, aby Zarząd oficjalnie jako taki nie brał inicyatywy w wyborach, pozostawiając swobodę członkom Towarzystwa.

O godzinie 9. zamknął Przewodniczący posiedzenie.

Obrona obywateli.

Świetny Magistracie!

Stosownie do obwieszczenia Śwt. Magistratu z dnia 13. kwietnia 1900 L. M 30553/900, którem Śwt. Magistrat podał do wiadomości publicznej projekt uchwalonej przez Prześw. Repr. ustawy o wodociągach, z oznajmieniem, że wolno każdemu członkowi gminy wnieść co do tego projektu w ciągu dni 8 uwagi, przedstawia podpisany Zarząd Lwow. Tow. wł. real. w tej sprawie co następuje.

A. Uwagi ogólne.

Przedewszystkiem na samym wstępie podnieść musimy, rzecz zasadniczą, a mianowicie, że tak tytuł, jak i §. 4 uchwalonego przez Prześw. Repr. projektu ustawy traktuje nie tylko o urządzeniu, utrzymaniu i administracyi wodociągu miejskiego, ale także o „rozszerzeniu sieci rur wodociągowych.“

Zamieszczenie tego dodatku „o rozszerzeniu sieci rur wodociągowych“ w §. 4 projektu, który traktuje o nałożyć się mających opłatach musi mieć to znaczenie, że rozszerzenie sieci rur wodociągowych w przyszłości uskutecznić by się miało z nadwyżek opłat ustanowionych w tym paragrafie jakieby pozostały po pokryciu kosztów urządzenia wodociągu tj. amortyzacyi i oprocentowanie pożyczki i kosztów utrzymania administracyi wodociągu miejskiego, gdyby na projekcie tym przyjętą była zasada, że opłaty za wodociągi uiszczają wszyscy członkowie gminy, bez względu, czy domy ich są położone przy wodociągu, lub nie, wtedy byłaby racya, aby nadwyżkę tych spłat powstałą po odliczeniu wydatków na amortyzację i oprocentowanie pożyczki, oraz na utrzymanie i administrację wodociągu obracać na koszt rozszerzenia sieci rur wodociągów do tych domów, które wodociągów jeszcze nie mają, a których właściciele opłaty na wodociągi mimo to już uiszczają.

Skoro jednak opłaty te uiszczają według uchwalonego projektu tylko właściciele domów przy wodociągach położonych, to gdyby część tych opłat miała służyć także na rozszerzenia sieci rur wodociągowych w przyszłości, znaczyłoby tyle, że właściciele realności obecnie przy wodociągach położonych składaliby opłaty także na urządzenie wodociągów w nowych kiedyś w przyszłości powstać mających ulicach, z których to wodociągów korzystać będą mieszkańcy, którzy obecnie opłat na wodociągi nie uiszczają.

Pokrywanie jednak tych kosztów z opłat składanych przez właścicieli realności obecnie przy wodociągach położonych nie byłoby uzasadnione ani słuszne. Przeciwnie raczej koszt rozszerzenia wodociągów w nowych ulicach należałoby pokrywać z opłat właścicieli tych domów, do których w przyszłości rury wodociągowe doprowadzone zostaną.

Zaciągnięta bowiem pożyczka 6.000.000 koron służyć ma na pokrycie kosztów urządzenia wodociągów, według ściśle określonego planu, gdyż zaś ta pożyczka się wyczerpie, to dalsze późniejsze rozszerzenie wodociągów musiałoby się pokrywać chyba nową pożyczką mającą być amortyzowaną z opłat właśc. realn. względnie

lokatorów, którzyby z tego rozszerzenia korzystali mieli.

Gmina m. Lwowa nie liczy na żadne zyski z wodociągów, zyski te jednak musiałyby się okazać, gdyby korzystający z wodociągów obecnych płacić mieli także na rozszerzenie rur wodociągowych w przyszłości, na które to rozszerzenie płacić będą także właściciele real. położonych przy nowych sieciach rur wodociągowych jako na pokrycie kosztów urządzenia wodociągów. (§. 4)

Powołując się nadto na krakowską ustawę wodociagową, w której niema ani wzmianki o „rozszerzeniu sieci rur wodociągowych” — wyraża podpisane Towarzystwo przekonanie, że dodatek ten „o rozszerzeniu sieci rur wodociągowych” winien być z ustawy wypuszczony, jako zupełnie nieuzasadniony.

O ile zaś przez wzgląd na to przyszłe rozszerzenie sieci rur wodociągowych nałożone w §. 4 projektu opłaty na właścicieli realności względnie lokatorów przy wodociągach położonych są wyższe niż tego potrzeba na koszt urządzenia, utrzymania i administracji wodociągu miejskiego, o tyle wskutek wypuszczenia z ustawy dodatku o rozszerzeniu sieci rur, opłaty te stosownemu niższeniu uległy powinny.

Co do przymusu połączenia się z wodociągiem miejskim to pozwalamy sobie zaznaczyć, że przymus ten tylko tam jest możliwy, gdzie woda zbyt teczna, lub przez nieuwagę lokatorów uchodząca mogłaby odpływać do kanału, w przeciwnym bowiem razie budynek będzie narażony na zalanie. Skoro jednak we Lwowie istnieje jeszcze wielki brak kanałów, jest rzeczą konieczną kanalizację uzupełnić, a nim to nastąpi, każdy przymus jest niesprawiedliwy i wykluczony, chyba, że gmina za szkody wynikłe z takiego przymusu właścicielom wynagrodzi.

Wreszcie w ogólnych Uwagach zauważyć musimy i to, że słuszną byłoby, przeciw rzeczą, aby od obowiązku w §. 1. projektu wymienionego uwolnić tych właścicieli realności, którzy w swych studniach prywatnych mają wodę zdrową w dostatecznej ilości.

Analogicznie tedy do §. 4. krakowskiej ustawy wodociagowej proponujemy wstawienie i do niniejszej ustawy następującego postanowienia:

Od obowiązku wymienionego w §. 1. ustępie pierwszym może uwolnić Rada kr. stol. m. Lwowa tych Lwowa tych właścicieli domów, którzy w swych studniach prywatnych mają wodę w dostatecznej ilości, a nadto wykażą się najpóźniej w dwa lata po zaprowadzeniu wodociągu poświadczeniem organów powołanych w myśl ustawy z 13. listopada 1897 dz. ust. p. Nr. 241 do badania artykułów spożywczych, że woda ich studzien jest bez zarzutu.

Uwolnienie to może być odwołaniem, jeżeli przy następnej badaniu okaże się, że jakoś tej wody niema wymaganego warunku.

Koszt ponownego badania ponosi gmina, jeżeli woda uznana zostanie za wolną od wszelkiego zarzutu, w przeciwnym razie zaś właściciel domu.

B. Uwagi do poszczególnych §§. projektu Rady miejskiej.

Do §. 1. proponujemy aby zamiast „połączyć dom” zamieścić „połączyć realność” a po słowach „z tym wodociągiem” dodać „przez urządzenie

przynajmniej jednego wypływu (hydrantu) umożliwiającego pobieranie wody wszystkim domownikom.”

Do przedstawienia tej zmiany zniewala nas ta okoliczność, że z powodu obecnego nadmiernego przeciążenia realności, byłoby nowym ciężarem, gdyby zażądano bezwarunkowego rozprorowadzenia wody siecią rur po piętrach, kuchniach, klozetach i t. d.

Ze znaczną oszczędnością dla właściciela będzie, jeżeli on będzie mógł urządzić 1 hydrant w obrębie swej realności w miejscu odpowiednim, skądby domownicy mogli wodę pobierać. Przy takim urządzeniu 1 hydrantu realność miałaby już dostateczne zaopatrzenie w wodę, a koszt urządzenia jednego hydrantu w stosunku do rozprorowadzenia sieci rur po piętrach, kuchniach klozetach, pozostają do siebie w stosunku jak 1 : 10 a przy większych domach, nawet jak 1 : 20. Koszt rozprorowadzenia rur po całym domu musiałyby iść w tysiące złotych, a takie obciążenie realności, jest nie do zniesienia, albowiem co najmniej 80% właścicieli realności nie będzie miało funduszy na to urządzenie i zmuszeni będą chyba lichwiarskie długi na ten cel zaciągnąć, co nawet w wielu wypadkach ze względu na wielkie obciążenie hipoteczne realności będzie niemożliwe.

Tacy właściciele będą narażeni na to, że w razie niemożności urządzenia wodociągu w realności, wykonać może za nich to gmina na ich koszt. A jeżeli koszt te nie będą miały zabezpieczenia na hipotece, z jakich funduszy ściągnie Gmina za to urządzenie?

Obowiązek do rozprorowadzenia rur po realności mógłby być wskazany co najwięcej przy domach nowszych, urządzeniem i trwałością budowy do tego się nadających, ale nie powinien żadną miarą mieć zastósowania do wielu bardzo domków na przedmieściach i licznych starych do zburzenia się kwalifikujących domów w mieście; pieniądze bowiem wydane na urządzenie rur rozprorowadzających wodę w tych wypadkach, gdzie realność sama mało więcej warta, jak koszt wodociągu, lub gdy realność ma być w niedługim czasie zburzoną, albo z gruntu przebudowaną, byłyby po prostu wyrzucone, a zmusić właściciela do takiego marowania grosza byłoby rzeczą niesprawiedliwą.

„Wobec tego byłoby wskazaniem w tych wypadkach, gdzie koszt rozprorowadzenia rur w stosunku do wartości domu będą za wysokie, oraz gdy dom kwalifikuje się do zburzenia, lub ma być z gruntu zrekonstruowany, uwolnić zupełnie, lub w razie zamierzonej przebudowy czasowo, aż do jej skutecznienia, właścicieli od obowiązku połączenia swego domu z wodociągiem miejskim a co najmniej od obowiązku rozprorowadzenia sieci rur po całym domu, a nałożyć na właściciela tylko obowiązek urządzenia 1 hydrantu w obrębie realności.

Proponujemy tedy wstawienie do ustawy postanowienia następującej treści:

„W wypadkach na uwzględnienie zasługujących a w szczególności, gdy koszt rozprorowadzenia rur po całym domu w stosunku do jego wartości będą za wysokie, lub gdy dom kwalifikuje się do zburzenia, lub potrzebuje gruntownej rekonstrukcji, może Rada miejska uwolnić na zawsze, lub czasowo od obowiązku połączenia domu z wodociągiem

miejskim a przynajmniej od obowiązku rozprowadzenia rur po całym domu, zadawalniając się urządzeniem w realności przynajmniej 1 hydranta.“

Do §. 2.

Również na wypadek gdyby obowiązek do rozprowadzania sieci rur wodociagowych w realności (§. 1.) stawia Zarząd Tow. wł. realn. wniosek, by dla połączenia realności z wodociągiem miejskim ustanowiony został termin pięcioletni zamiast trzyletniego.

Okres bowiem pięcioletni zaledwieby wystarczył, aby roboty były należycie wykonane. Nie tylko brak gotówki i ubóstwo właścicieli realności powoduje potrzebę jego przedłużenia na 5 lat, ale także i względ na brak przedsiębiorców. We Lwowie istnieje zaledwie kilka firm wykonujących urządzenia wodociagowe; w razie tedy uchwalenia trzechletniego terminu firmy miejscowe nie byłyby w stanie w przeciągu tego czasu wykonać robót w 6000 realności, lecz właściciele byłoby zmuszeni oddawać roboty instalatorom obcym, którzyby się starali w tym 3 letnim okresie jak najbardziej ich wyzyskać, co przecież nie leży w interesie Gminy kr. stoł. m. Lwowa.

Natomiast przy okresie 5 letnim zapobiegłoby się temu wyzyskowi, a roboty byłyby dokładniej i trwalej wykonane.

Nadto i względ na obecny stan kanalizacji m. Lwowa przemawia za okresem pięcioletnim.

Już wyżej zaznaczyliśmy, że jest obecnie dużo jeszcze we Lwowie ulic, które nie mają kanałów, oraz, że zaprowadzenie przymusu połączenia domów z wodociągiem w tych ulicach byłoby niebezpieczne.

Przez czas zaś tego 5 letniego okresu uzupełnioną być może sieć kanałów, a wtedy i realności nie byłyby narażone na zalanie.

Przeciw 5 letniemu okresowi przemawiałaby chyba ta okoliczność, że Gmina potrzebuje przecież jak najrychlej funduszu z opłat wodociagowych na amortyzację pożyczki i utrzymanie wodociągów.

Skoro jednak gminny podatek wodociagowy pobierany być ma od chwili oddania wodociągów do publicznego użytku, a nie od chwili urządzenia wodociągu w odnośnej realności, to gmina wskutek uchwalenia 5 letniego terminu nie będzie narażoną na żadne straty, gdyż będzie miała zapewniony fundusz na amortyzację pożyczki i administrację wodociągów.

Do §. 3.

Zdarzają się wypadki, że rury wodociagowe pękają, skutkiem czego woda podmywa domy a nawet i zalewa. Uszkodzenie nieraz może być tak wielkie, że właściciel nie mógłby tej szkody sam pokryć, a w naszych stosunkach byłby zupełnie zrujnowany. Godziwą więc jest rzeczą, ażeby gmina w podobnych wypadkach szkodę sama pokrywała, gdy ta wydarzy się bez winy właściciela domu uszkodzonego.

Jakkolwiek odpowiedzialność gminy za szkody z winy jej przedsiębiorstwa powstałe zasadza się na powszechnych przepisach prawa cywilnego, bo gmina nie używa pod tym względem żadnych przywilejów i pozostaje na równi z każdą osobą prywatną, to jednakowoż pożądanem jest, ażeby odpowiedzialność ta ustawą niniejszą ściślej i bli-

żej była określona i aby ustawa ta zawierała dotyczące postanowienie. Leży to zarówno w interesie gminy, jak i ewentualnie poszkodowanego, a to dla uniknięcia uciążliwości proceduralnych i przykrości sporów. Dlatego zachodzi potrzeba wstawienia do ustawy dotyczącego ustępu o tej odpowiedzialności gminy.

Podpisane Towarzystwo proponuje tedy, aby do §. 3. dodano następujący dodatek: „Jeżeli realność z powodu pęknięcia rur wodociagowych, lub jakiegokolwiek innego wypadku spowodowanego przez wodociąg miejski uszkodzoną zostanie, natenczas gmina obowiązana jest do odszkodowania.“

Do §. 6.

Według tego §. podatek gminny za wodę ponosić mają lokatorowie, właściciele realności winni jednak imieniem gminy pobierać ten podatek od obowiązanych.

Uchwalenie tego §. w powyższym brzmieniu naraża właścicieli realności na tę ewentualność, że przy dzisiejszym zwłaszcza spadku ceny mieszkań będą musieli podatek ten płacić z własnych funduszy, jak to się dzieje przy gminnym podatku czynszowym. Lokatorowie bowiem wobec powszechnych narzeków na wysokość czynszów nie zechcą płacić tej opłaty osobno, lecz będą ją uważali jako doliczoną już do czynszu na mieszkanie.

W obec tego upraszamy o zwolnienie właścicieli realności od ściągania tych opłat, a zmianę tego §. w ten sposób, by Magistrat sam ściągał rzeczne opłaty od lokatorów.

Powyższe uwagi, zawierające życzenia ogółu właścicieli realności, przedstawione za naszym pośrednictwem wraz z projektem ustawy przez nas proponowanej, raczy Świetny Magistrat przedłożyć Wysokiemu Sejmowi z aktami dotyczącymi projektu ustawy uchwalonej przez Radę król. stoł. m. Lwowa.

Mamy nadzieję, że Wysoki Sejm raczy uwagi te zawierające życzenie ogółu właścicieli realności uwzględnić i załatwić tę sprawę w ten sposób, aby spodziewany z wodociągów pożytek nie sprawił nadmiernego przeciążenia dla właścicieli realności i w ogóle dla mieszkańców miasta już i tak obarczonych wielkimi ciężarami publicznymi.

Lwów dnia 20. kwietnia 1900.

Z Zarządu Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności.

Dr. Kazimierz Krygowski.
sekretarz..

Karol Edward Epler.
prezes.

Wysokie c. k. Ministerstwo Skarbu!

Rozporządzeniem Wys. c. k. Ministerstwa Skarbu z 10. grudnia 1898 L. 56922, ogłoszonym w nr. 17 z r. 1898 Dodatku do Dziennika rozporządzeń redagowanym przez tutejszą c. k. krajową Dyrekcję skarbu poszczególniono te poboczne świadczenia, których nie należy wliczać do czynszu najmu przy wymiarze podatku domowo-czynszowego.

Jakkolwiek rozporządzenie to z radością w kraju powitano, gdyż krajowi naszemu przez całe dziesiątki lat nie daną była możliwość korzystania z przepisów tego rozporządzenia w innych krajach Monarchii od dawna już stoso-

wanych, to jednak radość ta doznała dotkliwego zawodu przy praktycznem stosowaniu obwieszczeń norm, albowiem referenci lwowskiej c. k. Administracji podatków wcale się do nich nie stosowali, a w najlepszym razie uwzględniali je tylko w bardzo małej części i to niejednomiernie.

W roku 1898 już po ogłoszeniu na wstępie wspomnianego rozporządzenia nie przyznano żadnego opustu przy wymiarze podatku domowo-czynszowego za praczkarnie oddane do użytku lokatorów, za urządzenie tychże, za piece piekarskie, za magiel, za sznury stale rozpięte na strychu do suszenia bielizny, za łazienki (gabiny kąpielowe) i urządzenia tychże, za użytkowanie windy, za urządzenie trzepalni na rzeczy i dywany, za urządzenie dzwonków elektrycznych, za kadzie na deszczówkę i za portale sklepowe.

Przyznane zaś opusty jak za grunta budowlane oddane na ogrody przy domach, za urządzone w nowych domach wodociągi i doprowadzanie wody do pomieszczeń i kuchen, wychodków, za zużywanie dywanów na schodach i kurytarzach, za kosztą oświetlenia bramy wchodowej, podwórz, schodów i kurytarzy, powymierzano nierównomiernie, a nadto w rażąco nieodpowiednim stosunku do lokalnych kosztów urządzenia i utrzymania w stanie do użytku zdającym danego przedmiotu, oraz w stosunku do stopnia zużywania się tego przedmiotu.

Takie postępowanie połączone z największą krzywdą lwowskich właścicieli realności, a prztem sprzeciwiające się wyraźnem wskazówkom i zamiarom Wys. c. k. Ministerstwa Skarbu zniewala Zarząd Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności wskutek licznych zażaleń członków Towarzystwa upraszać najuprzejmiej Wys. c. k. Ministerstwo o stanowcze zalecenie tutejszej c. k. Administracji podatków, ażeby przy wymiarze tegorocznego podatku domowo-czynszowego stosowała się ściśle do wysokiego na wstępie wspomnianego rozporządzenia, a wskazane w tymże opusty wszystkim bez wyjątku właścicielom realności równomiernie i w całości przyznawała.

Celem jednolitego postępowania i równomiernego oraz słusznego przyznania tych opustów ze strony wszystkich funkcjonariuszy urzędu wymierzającego podatek, jakoteż celem zapobieżenia rekursom i uchyleniu przynębienia, które w ostatnich czasach ogarnęło właścicieli realności—raczy Wys. c. k. Ministerstwo Skarbu upoważnić tutejszą c. k. kraj. Dyrekcyę skarbu do zwołania fachowych ankiet, któreby ustanowiły stopę procentową pojedynczych opustów w stosunku do czynszu brutto, a nadto łaskawie orzec, że tutejsza c. k. Administracja podatków obowiązana jest stósować się ściśle do tego zasadniczego wymiaru bez możliwości obejścia takowego

Dalej prosili usilnie właściciele realności Zarząd naszego Towarzystwa, o wyjednanie u Wys. c. k. Ministerstwa Skarbu, by przy tegorocznym badaniu i sprawdzaniu fasy czynszowych zarzuciła c. k. Administracja podatków dotychczasowy sposób postępowania, gdyż wiadomo powszechnie, że czynsze mieszkań we Lwowie znacznie się obniżyły. Do tego czasu bowiem nie badano nigdy przyczyn niższego fasyonowania czynszów, lecz po prostu (ex officio i jure caduco) z urzędu podnoszono fasy

do poprzedniej wysokości — co prawie co drug, fok się powtarzało — a tylko w tym wypadku—gdy c. k. Administracja podatków i cyfrę poprzedniej fasy zamierzała podwyższyć, wzywano dla pozoru właściciela realności. Czy on się wówczas zgodził na podwyższenie, lub nie, to wymiar następował wedle woli referenta w dowolnie przez niego wyśrubowanej wysokości.

Gdyby w ten sposób postępowano i przy tegorocznym wymiarze podatku domowo-czynszowego mimo zupełnej i gruntownej zmiany stosunków czynszowych, to wszyscy właściciele realności byłiby narażeni na zupełną ruinę majątkową, a jako nieochybny skutek tego ucierpiałaby dotkliwie ustalona już moralność podatku.

Z powodu ułatwionej i przyspieszonej komunikacji z przedmieściami za pomocą tramwaju elektrycznego i konnego wybujał bowiem u nas w ostatnich latach spekulacyjny przemysł budowlany nad miarę. Wskutek tego powstała ogromna ilość nowych budynków tak, że obecnie przeszło 2500 mieszkań stoi stale nie zajętych. Z tej przyczyny ceny mieszkań znacznie spadły, bo gospodarze z obawy przed próżnostaniem całego domu, pozniżali czynsze, choć ze stratą, byle uzyskać fundusz przynajmniej na opłatę podatków i rat bankowych. Gdy nadto ostatni wymiar podatku domowo-czynszowego odbył się w r. 1898 więc właściciele realności płacą podatek za drugą połowę r. 1899 i cały rok 1900 z własną szkodą, bo od przyjętego do wymiaru wyższego czynszu, aniżeli w tym okresie faktycznie pobierali, względnie pobierają.

Wys. c. k. Ministerstwo raczy tedy ocenić należycie opisane wyżej rzeczywiste i powszechnie znane niepomyślne stosunki czynszowe we Lwowie i spowodować, aby tutejsza c. k. Administracja podatków przy tegorocznym wymiarze podatku domowo-czynszowego postępowala humanitarnie i sprawiedliwie, a zarzuciła dotychczasową praktykę podkopującą siłę podatkową lwowskich właścicieli realności.

We Lwowie dnia 17. kwietnia 1900.

Z Zarządu Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności

Dr. Kazimierz Krygowski.
sekretarz

Karol Edward Epler.
prezes

Ustawowe prawo zastawu a gospodarz.

Jak wiadomo przysługuje dającemu w najmieszkanie wedle § 1101 ustawy cywilnej „na zabezpieczenie czynszu najmu prawo zastawu na sprzętach i ruchomościach do mieszkania wniesionych najemcy lub podnajemcy własnych lub przez trzeciego im powierzonych a w czasie wniesienia skargi tamże się znajdujących.“ Z mocy przeciw ustawy tedy ma czynsz najmu pierwszeństwo przed innemi roszczeniami do lokatora. Rochodziłoby się o to, który gospodarz ma pierwszeństwo, jeżeli lokator po zajęciu mu rzeczy za czynsz przeniósł się do innego mieszkania z temi zajętemi rzeczami. Najwyższy Trybunał orzeczeniem z 9.

stycznia 1900 N. 19008/99 rozstrzygnął sprawę taką na korzyść drugiego gospodarza. Ze względu na pouczające uzasadnienie tego orzeczenia podajemy przebieg sprawy w obszerniejszym streszczeniu.

Lokator A. najął w rzeczywistości należącej do B. mieszkanie; za zaległy czynsz zagrabił B. w drodze egzekucyjnej ruchomości A. w tem mieszkaniu się znajdujące nie żądał jednak oddania zagrabionych rzeczy pod dozór trzeciej osoby, pozostawiono je zatem pod dozorem lokatora A. A. wyprowadził się do rzeczywistości należącej do C. a to razem z zagrabionemi na rzecz P. ruchomościami A. uzyskał następnie zagrabienie tych ruchomości za swój czynsz. Po sprzedaży ruchomości A. na licytacji rościli sobie B. i C. pierwszeństwo do zaspokojenia z ceny kupna ich należności czynszowych. Sąd powiatowy przyznał pierwszeństwo drugiemu najmodawcy (C), uznając za rozstrzygające, że B. nie żądał oddania zagrabionych rzeczy pod dozór innej osoby choć sąd na to pozwolił i rzeczy te w posiadaniu lokatora A. został, w końcu pozwolił je przenieść do pomieszczenia najętego w rzeczywistości C., B. powierzył zatem lokatorowi A. te zagrabione rzeczy, późniejszy najmodawca C. zatem przysługujące mu ustawowe prawo zastawu przed każdym innym wierzycielem wykonywać może.

Sąd apelacyjny nieprzychylił się do zapatrywania sądu powiatowego i rozstrzygnął na korzyść pierwszego najmodawcy (B), gdyż B. pierwsi nabył prawo zastawu a przez dozwoleń na przeniesienie zagrabionych rzeczy do mieszkania najętego u C. nie zrzekł się B. wcale praw nabytych. Natomiast Najwyższy Trybunał przychylił się do zapatrywania sądu powiatowego zaznaczając, że uprzywilejowane prawo zastawu zastrzeżone w ustawie cywilnej (§. 1101) dajacemu w najem mieszkanie powstaje przez fakt wprowadzenia rzeczy do mieszkania i od tej chwili można to prawo wykonywać, przeciw wszystkim wierzycielom, którzy przed wniesieniem do mieszkania tych rzeczy prawo zastawu nabyli, ustawa nie zawiera żadnego wcale wyjątku od tej reguły, na rzecz poprzednich gospodarzy, którzy zezwolili na przeniesienie zajętych na ich rzecz ruchomości do innego mieszkania; wreszcie w danym razie nie została dobra wiara drugiego najmodawcy zakwestyonowana.

Orzeczenie to jest dla właścicieli wskazówką, aby grabiąc ruchomości lokatora za czynsz, żądali oddania ich pod dozór (który za zgodą dłużnika może być powierzony wierzycielowi), aby niedopuszcili do przeniesienia zagrabionych rzeczy do innego mieszkania, aby wreszcie nowego najmodawcę zawiadomili o tem, że rzeczy lokatora są już zajęte. Przez zachowywanie dwu niemiłych ostrożności zabezpieczają swe prawa wobec lokatora, zawiadomienie zaś nowego najmodawcę o nabytych prawach umożliwi podniesienie zarzutu złej wiary na wypadek gdyby przeciw niemu praw poprzedniego najmodawcy uznać nie chciał.

Dr. St. Obmiński.

Głosy członków Towarzystwa.

Już po świętach wielkiej nocy posypał się z gmachu poklasztornego przy ulicy cłowej we Lwowie, grad pisanek, w postaci arkuszy żądających wyjaśnień do fasyi podatku osobisto-dochodowego. Te same nalepiane stereotypowe karteczki zawitały w nasze progi, bez różnicy, czy kto rzetelnie lub nierzetelnie fasyonował, te same zarzuty „dochód za mały podany w stosunku do ilości i wielkości domów, za duże koszta reperacji, za duże potrącenia z tytułu amortyzacji“.

Zdawałoby się, że opodatkowani byliby się już powinni obeznać, ze sposobem zestawiania fasyi a przecież tak nie jest, bo Administracja podatkowa ma coraz świeże niespodzianki w zanzadru, a z jedną z nich nader charakterystyczną warto, żeby ją ogół poznał, i należałoby się koniecznie postarać w drodze urzędowej o usunięcie krzywd wyrządzanych właścicielom rzeczywistości. Oto Administracja podatkowa powołując się na jakieś rozporządzenie ministerialne, przypisuje dochody za cały rok właścicielowi jakkolwiek on dom tylko przez kilka miesięcy posiadał, a zatem za drugą część roku dochody kto inny pobierał. Na przykład ktoś nabył realność w sierpniu, a zatem pobierał dochody tylko przez 6 miesięcy, to pomimo tego stawiają mu dochody za cały rok, to znaczy i za te 7 miesięcy, za które dawny właściciel dochody zabrał. Postępowanie takie sprzeciwia się zasadzie kardynalnej obliczenia dochodów w celach podatku osobisto-dochodowego. Jest tam powiedziane „Celem obliczenia dochodu zestawia się wszystkie przychody i rozchody jednej i tej samej osoby. Jeżeli więc w powyższym wypadku w dochodach miały dwie osoby, sobie zupełnie obce, skąd więc racya przypisywać dochód jednej osobie a drugą wypuszczać zupełnie bez opodatkowania. Łatwo pojąć, że sprzedający wzięwszy pieniądze do kieszeni zapłaci ewentualnie tylko podatek rentowy, za czas od sierpnia do końca roku, zaś jego dochód od stycznia aż do sierpnia nie będzie opodatkowany. Świeży dowód, że władze forytują kapitały na niekorzyść właścicieli rzeczywistości. Dla czego nie zawezwać dawnego właściciela do złożenia fasyi dochodów za czas posiadania. Nowonabywca nie jest w stanie zestawić rachunku, za czas nieposiadania, bo przecież nie wie jakie dawny właściciel miał wydatki, a pisząc na ślepo naraża się na przestępstwo fałszywej fasyi, w każdym razie jest narażony na straty przez fałszywą interpretację ustawy. Ustawa podaje, że stałe dochody do których zalicza się i czynsze najmu, mają być opodatkowane w kwocie, którą osiągnięty faktycznie w roku ostatnim. Nie ma tam nic o tem, że te czynsze mają być jednej osobie policzone, a interpretacja Administracji podatkowej, że nowy nabywca ma być obciążony całorocznym dochodem jest zupełnie fałszywą bo sprzeciwia się zasadzie obliczenia dochodu i rozchodu według osób. Ustawa miała na myśli, aby skarb nie ponosił jakichś straty od dochodów cały rok wpływających, i z tego tytułu nazwał czynsze stałemi dochodami, podział na interesentów jest rzeczczą władz wykonawczych, a one tymczasem, dla wygody się uchylają od sprawiedliwego rozłożenia ciężaru. Weźmy nawet pod uwagę tę okoliczność, że kupujący ma prawo regresu na dawnym wła-

ścicielu, to poszukując zwrotu zapłaconego podatku naraża się na proces dla niego niekorzystny. Jeżeli np. Administracja dopisze dochody dawnego nabywcy, doliczy je do dochodów nowego właściciela. Jeżeli ten ma znaczne inne dochody, to zapłaci od dopisanej nadwyżki dochodów podatek w stopie progresyjnej.

Dawny właściciel nie mając prócz kamienicy nic więcej zapłacił według daleko niższej stopy. Skoro nowy właściciel pójdzie na drogę sądową, to z pewnością orzeczonoby, że nowy nabywca ma otrzymać tylko taki zwrot jakoby podatek miał zapłacić dawny właściciel. A ponieważ nowego właściciela opodatkowano dla jego stosunków wyżej, co dawnego właściciela nie obchodzi, wynika, że nawo nabywca musi ponieść szkodę. Następny punkt sporny wylania się z okoliczności, że nowemu właścicielowi nie są znane wydatki jakie miał dawny właściciel, a które wskutek tego nie potrącono należycie, a zatem wypośredkowano dochód czysty za wysoki przeciw któremu on założył weto i znowu wyniknie ukrócenie nowego nabywcy. Dajmy na to, że ktoś objął dom w grudniu, to musi zapłacić podatek dochodowy za całe 11 miesięcy za dawnego właściciela! Wiemy, że w tej sprawie wniesiono rekurs, który jak zwykle leży nie załatwiony a tymczasem skubią dalej na podstawie fałszywej interpretacji ustawy. Czy niema władzy, któraby wglądnęła w tę gospodarkę?

Dalej ustawa powiada, że stałe dochody, mają być podane opodatkowaniu w kwocie, którą osiągnęły faktycznie w roku ostatnim. Zupełnie dokładnie sporządzane rachunki Administracja podatkowa nie akceptuje, i kieruje się wyłącznie fasyami, podczas gdy głównie w teraźniejszych stosunkach czynsze spadły i są niższe od fasy. Znowu świeże naciąganie niczem nieusprawiedliwione, a niesprawiedliwsze jeszcze tem bardziej, że biorą za podstawę fassę zarekurowaną, na której załatwienie już przeszło półtora roku się na próżno czeka. Pytanie jeżeli rekurs zostanie uwzględniony co wtedy będzie. Czy Administracja odpisze z podatku osobisto-dochodowego odpowiednią kwotę. Trzeba będzie, znowu robić podania a na załatwienie czekać latami.

Następnie spotykamy się z zarzutem, że reperacje za wiele się policza. Pomimo, że się wykazuje głównejsze pozycje przez cytowanie firmy i kwoty usłyszy się zarzut jak może kosztować reperacja tak znaczne kwoty. Zdaje się, że referenta nie obchodzi, co się w domu robi, kto należycie utrzymuje i dba o czystość, ten musi mieć wydatki, ale władza przecież tak daleko nie sięga, aby gospodarzowi zarzucać, że za dużo robi, rzeczą urzędnika jest tylko sprawdzić, czy rzeczywiście pieniądze wydano. Lecz cóż kiedy mi się przytrafiło, że uzbrowszy się w rachunki oryginalne pokazałem je referentowi do przegłędnięcia, on mi odpowiedział, że to jego nie obchodzi, że to jest rzeczą komisji i te rachunki należałoby zostawić chyba dla komisji. Cóż w tym wypadku zrobić, gdzie przedstawiając dokumenty niechcą je oglądać i potwierdzić prawdziwość podanych liczb. Rachunków zostawiać dla komisji znaczy, narażać się na ewentualne przekroczenia stemplowe a zatem na nową kilizę lub karę pieniężną. Zresztą gdy zajdzie wypadek, że komisja szacunkowa uzna wywody kontrybuenta za słuszne, a jej zapa-

trywanie nie zgadza się z zapytrywaniem lub interpretacją ustawy przewodniczącego, wtedy Administracja podatkowa zakłada weto i sprawa idzie do wyższej władzy do rozstrzygnięcia i spoczywa tam sobie latami a tymczasem ściągają podatek wymierzony według zapytrywań Administracji podatkowej. Przy tej sposobności podnieść należy, że członkowie Komisji nie wypełniają swych obowiązków należycie, po zaproszeniu nie zjawiają się na posiedzenia w odpowiednim komplecie, tak Administracja zapraszając na zapas znaczną ilość, cieszy się, jeżeli minimalny komplet zbierze. Jakże z tego skutki niech sobie każdy dośpiewa. Byłoby nam bardzo miło, aby się dowiedzieć, który z Panów jest opieszalszy, aby na przyszłość wykluczyć przy wyborach, bo jeżeli cierpiemy krzywdę, to w znacznej części tylko tym Panom mamy do zawdzięczenia.

Jest starą rzeczą, że w Austrii nikt się nie wyzna zaco i ile się płaci. Ale obecnie jesteśmy u zenitu tej gmatwaniny. Opustów za rok ubiegły dotychczas nam nie udzielono, w książeczkach podatków nie wypisują szczegółowo jak dawniej, co pobierają, ani nie przytaczają liczb Administracji, tak, że wszelkie porównanie i reklamacja została wykluczona. Gdzie jest ta pod niebiosy podnoszona dokładność biurokratyczna.

Mówią, że temu jest winien brak sił roboczych. Czemuż więc nie pomnożą personal, dla czego mamy ponosić straty. Opóźnianie obliczenia opustów powoduje na każdy sposób nadpłatę podatków, a zatem utratę kapitału, który przecież przynosiłby jakiś procent. Od nas rząd za każdą zwłokę policza słony procent, powinienby przecież i nam płacić nawzajem. Skarb państwa swoich dochodów broni aż do przesady, ale nami wcale się nie opiekuje, najlepszym dowodem ustawa egzekucyjna tak jednostronna, że właściciela domu naraża na wyzysk. Rażąca niesprawiedliwość na korzyść wyzyskiwaczy. Rzucono nam wprawdzie bańkę mydlaną, że należy się nam odpis podatku za czynsz nieotrzymany, ale pytam kto dotychczas z tego korzystał. Przeprowadzenie dowodu kosztuje tyle, że do straconego czynszu przybywają jeszcze koszty, tak, że każdy raczej zaniecha poszukiwania.

Taka okoliczność, pozbawia właściciela realności nie tylko dochodu od kapitału, ale ma jeszcze dodatkową stratę z powodu wyrzucenia lokatora dalej z powodu płacenia wyższego podatku osobisto-dochodowego, bo Administracja podatkowa bierze fassę a nie rzeczywisty dochód do opodatkowania, który w tym wypadku był niższym od fasy, dlatego, że lokator nie zapłacił czynszu. Jest to nowy dowód jak krzyczącym jest branie wysokości dochodu według fasy.

Jakby dla ironii postawiono nam prawo rekursu przeciw wymiarowi podatku osobisto-dochodowego.

Każdy wie, że na nakazie płatniczym jest wyrzucona jedna cyfra, oznaczająca wysokość dochodu opodatkowanego. Jakże tu rek rować, jeżeli obliczenie dochodu zawiera kilka pozycji a zmiany w tych pozycjach nie podają. Jest przeto koniecznem, aby nakaz płatniczy, zawierał także wyjaśnienia, które pozycje i o ile Administracja zmieniła, bo tylko wtenczas można obronę skutecznie poprzec.

Jak wiadomo lada dzień będziemy musieli opłacać daniny z powodu wodziągów. Każdy wła-

ściciel domu bępie musiał zaprowadzić wodociągi. Przybywa mu urządzenie potrzebujące pielęgnacy, napraw, krótko powiedziawszy kosztu utrzymania domu się zwiększa, dodajmy do tego utrzymanie różnych urzędów, jakie weszły w modę ostatnimi czasy, a które za czasów Józefińskich nie istniały, musi każdy przyznać, że potrącenie 15% na utrzymanie jest na obecne stosunki nader niewystarczające. Podniesienie tej stopy jest koniecznem. Jeżeli Wiedeń, w który takie miliony rząd wpakował a my się musimy sami gramolić, ma taką koncesyę, to należałoby koniecznie dążyć do wyjednania tej koncesyi i dla Lwowa.

Mamy teraz ministra z naszego gniazda a zatem znającego nasze stosunki, może by on zechciał sprawy niniejszem poruszane rozpatrzyć i za nami przemówić. Bieda i nędza zagląda nam z każdym dniem coraz bardziej a tu zamiast pomocy, zamiast uwzględnienia, i traktowania naszych spraw według sprawiedliwości spotykamy się na każdym kroku tylko z prądem przeciwko nas skierowanym, podczas gdy mnóstwo obrotów pieniężnych cieszy się protekcją. Dla utrzymania kilku *geschäftsmanów* żywność nam wywożą za granicę, na sprowadzenie skąd innad taniej żywności nie pozwalają, a z drugiej strony śruba podatkowa pracuje i pracuje. Dajcie ludziom możliwość nabywania taniej żywności, nie duście właścicieli realności, aby czynsza mogły być niższe, a z pewnością nie będzie stejków. Człowiek z pełnym żołądkiem będzie się czuł zadowolonym, a oblicze jego będzie pogodnem, bo mu zostanie fundusz na odświeżenie umysłu w wolnych chwilach.

Szanowny Zarządzie racz się gorliwie zająć sprawami wyluszczoneymi a przeprowadziwszy choć część ich, zasłużysz sobie wdzięczność nietylko samych kamieniczników ale i lokatorów.

ROZMAITOŚCI.

Zgłoszenia na kupno lub sprzedaż realności przyjmuje biuro Towarzystwa naszego od swoich członków bezpłatnie w godzinach pomiędzy 5. a 7. wieczorem w lokalu własnym przy ulicy Kopernika l. 9. w parterze.

Wiedeńskie stowarzyszenia właścicieli realności. Wiadomo, że wiedeńskie stowarzyszenia z *Centralnym Związkiem* na czele są bardzo czynne i wiele dobrego zdziałały. Byliśmy ciekawi, kto dał podniętę do ich założenia i kiedy. O wyjaśnienie prosiliśmy p. Dra. Dunieckiego, adwokata, który jest duszą tamtejszych stowarzyszeń. W odpowiedzi otrzymaliśmy list, który w całości umieszczamy:

Wielmożny Panie Redaktorze! Odpowiadając na list Pański z 14 b. m. donoszę, że powodem do założenia Stowarzyszeń właścicieli domów we Wiedniu (a następnie i w całej Austrii) a właściwie tą kroplą która przepełniła czarę cierpliwości naszych kamieniczników była tak zwana „nowela egzekucyjna“ z 10. Czerwca r. 1867.

Zaraz po ukazaniu się tej „noweli“ przyszyła pierwotnie mnie myśl założenia Stowarzyszenia właścicieli domów — i porozumiawszy się z kilkoma właścicielami domów w X-tej dzielnicy Wiednia (Favoriten) założyliśmy w Grudniu r. 1867 pierwsze w Austrii Stowarzyszenie właścicieli domów. — Już w Styczniu r. 1868 założyłem podobne stowarzyszenie w IV. dzielnicy (Wieden), a w Lutym w V. (Margarethen) — w Czerwcu 1888 istniały już (wszystkie założone przy moim współudziale) Stowarzyszenia w II. dż. (Leopoldstadt), w III. (Landstrasse) w IV. (Wieden), w V. (Margarethen), w VI. (Mariahilf), w VIII. (Josefstadt) w IX. (Alsergrund), w X. (Favoriten) które dnia 5. Czerwca 1888 zawiązały się w Centralny Związek wiedeńskich Stowarzyszeń właścicieli realności — którego sekretarzem zostałem zamianowany, którą to godność i dziś jeszcze piastuję. Z 1 Styczniem r. 1888 zaczęła wychodzić (także za moją inicjatywą) nasza gazeta, pierwotnie „Der Wiener Hausbesitzer“ obecnie „Hausherren-Zeitung“ zwana, mająca obecnie przeszło 10.000 abonentów, i będąca obecnie własnością Związku wiedeńskich Stowarzyszeń właścicieli (Centralverband der Hausbesitzervereine von Wien und Umgebung)

Równocześnie posłałem Panu pod opaską program Paryskiego Kongresu międzynarodowego właścicieli realności miejskich, którego także jestem jeneralnym sekretarzem — i sprawozdanie ostatnie naszego Związku.

Sądząc że odpowiedziałem zupełnie Pańskiemu życzeniu i gotów do dalszych usług w interesie wspólnej sprawy, pozostaję z wyrazem rzetelnego poważania szczerze życzliwy

Paweł Duniecki.

Związek realnościowy w Bielsku. Nadmiernie uciskani właściciele posiadłości miejskich łączą się nareszcie do wspólnej obrony. Przekonali się bowiem, że na obcą pomoc liczyć nie można, a byt znośniejszy muszą sobie sami wywalczyć. Ogół miejskich właścicieli realności w całej Austrii uznał teraz, że najlepiej liczyć na własne siły, łączyć się w Związki, a tam bronić się legalnie, ale wytrwale.

Jeden człowiek nie potrafi się obronić przed panującymi już od dłuższego czasu prądami, które są niesprawiedliwe, bardzo uciążliwe i zgubne tak dla właścicieli domów jak i dla lokatorów, ale gromadnie, przedstawiając większą siłę nie da się pokonać więc do wspólnej obrony tworzą się w miastach związki czyli spółki właścicieli realności. u nas nazwane towarzystwami.

Najstarszym związkiem realnościowym jest w X. dzielnicy Wiednia (Favoriten), bo założony w r. 1867. Za Wiedniem poszedł Lwów, bo już r. 1870 powstało tutejsze Towarzystwo Właścicieli Realności.

Za tym przykładem poszły inne miasta monarchii austriackiej tak, że dzisiaj nietylko stolice prowincyj, ale i mniejsze miasta mają związki realnościowe. Najmłodszym jest Związek w Bielsku, utworzony bowiem w marcu b. r.

Zarząd Bielskiego stowarzyszenia uwiadomił pismem uprzejmem Zarząd Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności, że rozpoczął już swoją działalność, celem popierania każdej akeyi dla ochrony i dobra posiadłości miejskiej.

Witamy więc nowego sprzymierzeńca: Szczęść Boże! do skutecznej pracy obywatelskiej, która całemu ogółowi tylko pożytek przynieść może.



Wychodzi raz na miesiąc.

Członkowie Towarzystwa otrzymują to pismo bezpłatnie. Prenumerata z przesyłką w półroczniku 4 kor. — półrocznie 2 kor. — Jednorazowo 40 groszy.

Redakcja i Administracja
przy ulicy Kopernika, 9.

Ogłoszenia od wiersza trójzłotowego drobnym drukiem 16 gr. — Przy umieszczeniu przynajmniej trzytygodniowym opust 25 %.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja.

Treść: Sprawy Towarzystwa. — Fasya czyli zeznanie dochodu z czynszów domowych. — Sprawa ubezpieczeń od ognia. — Przepisy dla stróżów. — Gospodarka miejska. — Wiec niższo-austriackich właścicieli realności. — Pierwszy międzynarodowy kongres światowy miast i wsi. — Wakacje i odpoczynek. — Z Izby sądowej. — Głosy Członków Towarzystwa. — Rozmaitości. — Wykaz sprzedanych realności. — Ogłoszenia.

Sprawy Towarzystwa.

Protokół z posiedzenia Zarządu Lwowskiego Towarzystwa właścicieli realności, które odbyło się dnia 22. maja 1900 w lokalu Towarzystwa ul. Kopernika, 9.

Początek o godzinie 7. wieczorem.

Obecni: Prezes p. Epler i Członkowie Zarządu pp. Hubrich, dr. Krygowski, Dobrowolski, Motylewski, Neuman, dr. Obmiński, Lachowski, Rybowski, Lisiewicz, Platowski.

Przyjęto do wiadomości rezygnację p. Dołżyckiego z godności członka Zarządu z powodu jego przesiedlenia się do Stanisławowa i postanowiono podziękować mu listownie za dotychczasową działalność w Towarzystwie.

Przyjęto do Towarzystwa nowych członków a to p. dr. Władysława Balke i p. Simche Wolfa Schleifera.

Prezes zawiadamia Zarząd, że dnia 20. maja 1900 wysłało Prezydium na wiec niższo-austriackich właścicieli realności we Wiedniu telegram z życzeniami — co przyjęto do wiadomości.

Prezes podaje również do wiadomości, że od dr. Dunieckiego z Wiednia nadeszło do naszego Towarzystwa zaproszenie na Kongres właścicieli realności do Paryża. Uchwalono ze względu na niestotowny czas odbycia Kongresu zaniechać wyśłania delegatów i zawiadomić o tem dr. Dunieckiego.

W przedmiocie pisma Wydziału krajowego z dnia 10. maja 1900 l. 30.438 zawierającego od-

powiedź na petycję Towarzystwa wniesioną do Sejmu w sprawie uwolnienia lwowskich właścicieli realności od podwyższenia dodatków krajowych uchwalono większością głosów sprostować pomyłkę, jakoby petycję tę wniesione zostały już po zestawieniu budżetu.

Uchwalono petycję wniesioną do c. k. Ministerstwa skarbu w sprawie fasyj czynszowych przesłać dr. Piętakowi jako Ministrowi dla Galicji z prośbą o poparcie, oraz wysłać mu odtąd stałe „Lwówianina“.

Na tem o godzinie 9 zamknął prezes posiedzenie.

Protokół z posiedzenia Zarządu Lwowskiego Towarzystwa właścicieli realności, które odbyło się dnia 10. lipca b. r. w lokalu Towarzystwa ul. Kopernika, 9.

Początek o godzinie 7. wieczorem.

Obecni członkowie Zarządu pp. Neumann, Jonasz, Lisiewicz, Krzanowski, dr. Obmiński, Rybowski, Lachowski, Hubrich, Platowski, Dragowski.

W nieobecności prezesa i wiceprezesa Towarzystwa objął przewodnictwo na życzenie zebranych członków p. Neumann.

Protokół z posiedzenia z dnia 22. maja 1900 odczytano i przyjęto do wiadomości.

W poczet członków Towarzystwa przyjęci zostali pp. Michał Służewski, Teresa Marjanek, Stanisława Dubińska, Marya Alderowa, Stefania Lipież i Mieczysław Wiktor.

Następnie odczytał przewodniczący pismo Administracji podatków z 8. czerwca 1900, zawierające odpowiedź na podanie Zarządu Towarzystwa

wniesione 25. kwietnia 1900 do c. k. Ministerstwa skarbu w sprawie potrącania z czynszu surowego wynagrodzenia za tak zwane świadczenia uboczne.

Ponieważ władze podatkowe nie uwzględniły życzeń Towarzystwa przeto uchwalono wygotować w tej sprawie petycję do Rady państwa i wnieść ją zaraz po zebraniu się Rady państwa, oraz zawiadomić niezwłocznie inne Towarzystwa o rozpoczętej akcji z prośbą o poparcie słusznych żądań.

Przyjęto do wiadomości pismo Dyrekcyi policyi z 31. maja 1900 zawiadamiające Zarząd o zatwierdzeniu przez c. k. Namiestnictwo naszego statutu Towarzystwa, oraz uchwalono zarządzić wydrukowanie 1000 egzemplarzy nowego statutu.

Wreszcie przewodniczący odczytał nadesłany Towarzystwu naszemu list otwarty p. Jerzego Kraskowskiego do właścicieli realności w Krakowie w sprawie ubezpieczeń od ognia dokonywanych przez właścicieli realności w Krakowskim Towarzystwie asekuracyjnym, w którym to liście podnosi zbyt niekorzystne, jakie to Towarzystwo ciągnie z ubezpieczeń ogniowych w Krakowie, a przyczynia się tylko kwotą 500 zł. do kosztów utrzymania straży ogniowej.

W sprawie tej wywiała się nader obszerna dyskusja, w której zabierali głos prawie wszyscy oceni członkowie Zarządu.

Na wniosek p. Hubricha uchwalono odnieść się do Towarzystwa właścicieli realności w Krakowie z zapytaniem, jak się zapatruje na powyższy list otwarty, zaś na wniosek p. dr. Obmińskiego uchwalono wnieść do Rady miasta Lwowa memoriał z żądaniem, aby się Rada miejska zajęła założeniem Zakładu asekuracyjnego miejskiego.

Na tem o godzinie 9. zamknął przewodniczący posiedzenie.

Fasya czyli zeznanie dochodu z czynszów domowych brutto.

Nadchodzi czas składania fasyj czynszowych. Nie wiadomo, dlaczego władze skarbowe wybrały sierpień do składania fasyj? Przecie wiadomo, że lipiec i sierpień wypędza ze Lwowa na świeże powietrze wiejskie nie tylko gospodarzy, ale także najemców. Kto tylko może ten ze Lwowa wyjeżdża — sądzymy, że i urzędnicy Administracyi podatków także potrzebują wtedy pokrzepienia sił — ale niestety zamiast na urlopie, na wsi, przebywać muszą w mieście i pracować najwięcej nad sprawdzaniem fasyj i wymiarem podatku.

Czas najwyższy, aby władza skarbowa pomyślała o zmianie terminu do przedkładania fasyj. Najdogodniejszą porą dla wszystkich byłaby jesień bo wtedy każdy gospodarz i lokator jest w domu, więc gdy pierwszy fasyę napisze, to drugi ją zaraz potwierdzi.

Prosimy władze skarbowe o zmianę terminu do przedkładania fasyj z sierpnia na jesień, tak jak w Wiedniu na październik.

Co do układania fasyj, niechaj służą następujące wskazówki:

Wszystkie części składowe domu należy dokładnie podać. Każde pomieszkanko domu, jako też

osobno wynajęte lokale jak: sklepy, magazyny należy numerami oznaczyć.

Jako czynsz brutto z wszelkimi umówionymi świadczeniami i pracą przy każdym najemcy wykazać trzeba.

Jeżeli za czyszczenie domu, jak schołów, ganków bierze gospodarz wynagrodzenie od najemców a nie stróż, to winien także tę kwotę podać w fasyi, bo w przeciwnym razie byłoby to uważane za zatajenie czynszu.

Własne pomieszkanko gospodarza jako też i stróża trzeba wziąć w rachunek i podać czynsz brutto, jakiby osiągnął przez wynajęcie.

Nawet pomieszkanka próżno stojące należy fasyonować. Swoją drogą należy wnieść uwiadomienia do Administracyi podatków o opróżnieniu pomieszkanka a potem o wynajęciu, aby za czas próżnostania odpisano podatek.

Jeżeli się wynajmuje pomieszkanko z ogrodem meblami, bielizną, albo z prawem przemysłu, to należy oprócz czynszu za pomieszkanko podać kwotę za użytkowanie wymienionych przedmiotów.

Po stałem wynajęciu pokoi pierwiej przeznaczonej dla podróżnych, trzeba Administracyę uwiadomić o zamieszkaniu z p. twierdzeniem najemcy

Zmiana czynszu (zniżenie albo podwyższenie), gdy nastąpiła po przedłożeniu fasyi, ma być podana do wiadomości Administracyi.

Przy nowych budowlach, przebudowach i dobudowach trzeba w 14. dniach po wynajęciu albo zajęciu pomieszkanka na własny użytek wnieść fasyę dodatkową. Od tej chwili aż do dwuletniego peryodu podatkowego podany czynsz będzie służył do wymiaru podatku.

Jeżeli gospodarz pomieszkanko własne albo dane bezpłatnie fasyonuje za nisko w porównaniu z płatnemi, wtedy się to nie uważa za zatajenie czynszu, lecz drogą urzędową wzywa się uprzejmie gospodarza do układu. Gdyby się uгода nie udała, wtedy musi nastąpić wymiar urzędowo.

Zadatków przepadłych za pomieszkanko nie zajęte, albo odszkodowania za oczekiwanie zajęcia pomieszkanka opróżnionego, przy rozwiązaniu umowy najmu, nie należy fasyonować.

Jeżeli gospodarz wynajmował pomieszkanko, a wcale jego nie fasyonował, to stanowi zatajenie czynszu.

Jako karę za dowiedzione zatajenie czynszu nakładają:

a) zatajony czynsz po odtrąceniu procentów prawem przepisanych na utrzymanie budynków w dobrym stanie i

b) temu czynszowi odpowiedni pojedynczy podatek.

Oprócz tej kary trzeba jeszcze zapłacić podatek dodatkowy za czas zamilczenia.

Gdyby się zdarzyło, żeby najemca bez wypowiedzenia i wiedzy gospodarza wyniósł się, należy uwiadomić o tem Administracyę w przeciągu 14 dni o próżnostaniu.

Letnie pomieszkanka nie podlegają fasyonowaniu na zimę, dlatego nie potrzeba uwiadamić Administracyi, że w zimie próżno stoją. Gdyby w zimie takie pomieszkanko było zajęte, wtedy podlega i za zimę opodatkowaniu.

Zaniedbanie 14. dniowego uwiadomienia o próżnoscianu pociąga za sobą stratę odpisania podatku.

Gdy się dom burzy, należy natychmiast uwiadomić o tem Administracyę podatków.

O wynajęciu opróżnionego pomieszkania należy uwiadomić Administracyę z podaniem za jaki czynsz zostało wynajęte, co stwierdzi podpisem najemcy. Inne postępowanie w tym wypadku pociąga karę.

Jeżeli najemca podatku gminnego wraz czynszem nie chce płacić, to należy o tem uwiadomić Magistrat, aby podatek gminny sam ściągnął od najemcy.

Podawszy ogólnie obowiązki fasyonowania, zaznaczamy teraz, które świadczenia potrąca się z czynszu przy podatku domowo czynszowemu.

1. Jeżeli budynek wynajmuje się z ogrodem lub innym gruntem, należy odpowiednią kwotę za używanie gruntu wyłączyć

Czynsz za dzierżawę gruntu pod budynki wystawione na cudzym gruncie nie dotyczy jednak wymiaru podatku czynszowo domowego, ponieważ ten stosunek dzierżawy nie wywiera wpływu na wysokość czynszów domu, które są przedmiotem opodatkowania włącznie z częścią wypadającą na rentę gruntową, a z resztą nie można w tem widzieć podwójnego opodatkowania, że się wciąga czynsz za grunt przy wymiarze podatku czynszowego a to z uwagi na uwolnienie gruntu budowlanego od podatku gruntowego.

2. Następnie należy się potrącenie, jeżeli budynek (pomieszkanie) wynajmuje się z urządzeniem. Przytem zważać trzeba czy przedmioty dotyczące wraz z budynkiem lub mieszkaniem oddane w najem nie stanowią w myśl §§. 294 i nast. ustawy cywilnej przynależności budynku, gdyż wtedy ulega cały czynsz podatkowi.

Nie napotka więc żadnej trudności potrącenie odpowiednie za meble najęte razem z mieszkaniem, za inwentarz rzemieślniczy, za urządzenie pralni i kotła do prania, za urządzenie do maglowania i rozwieszania bielizny i t. p.

W razie wątpliwości zaleca rozporządzenie ministeryalne zbadać jakość dotyczących urządzeń. Szczególnie przy urządzeniach łazienek domowych, które są stale z domem złączone przez przyśrubowanie.

Przedmioty jako przynależność domu muszą ulegać wraz z domem podatkowi domowo czynszowemu, a za ich zużycie lub zepsucie należy się jedynie procentowe potrącenie z tytułu kosztów utrzymania i amortyzacji. Jednak władza czyni wyjątek w tych wypadkach, w których wynagrodzenie wprowadzić płaci się za „przynależność domu, ale w których nie można tego wynagrodzenia uważać jako umówione z powodu najmu“ (§. 15 pouczenia).

Odnosi się to do zakładów przemysłowych o ruchu maszynowym, gdzie maszyny stale z domem i trwale połączone, które ze stanowiska ustawy cywilnej niewątpliwie są przynależnością, mogą być głównym przedmiotem najmu. W tych wypadkach wynagrodzenie za użycie urządzeń maszynowych nie jest umówionem „z powodu najmu domu“ ale odwrotnie.

3. Zdarza się, że przedmioty wraz z domem najęte, ani nie są przynależnością, ani nie należą do urządzenia w ścisłym znaczeniu; jako to dywany na schodach i kurytarzach, serwis, pralnia i t. p.

Od tych przedmiotów należy się również odpowiednie potrącenie z czynszu brutto.

4. Przedmioty znajdujące się poza domem ale mające łączność, jak budy kąpielowe i okretowe, czółna i t. p. nie ulegają podatkowi domowo czynszowemu, bo wynagrodzenie za te przedmioty do czynszu wliczać nie należy.

5. Wynagrodzenia zarazem wynajęte prawa nie należy uważać jako umówione „z powodu najmu“.

6. Osobnych dodatków wymienionych w dekrete kancelary nadw. z dnia 22. kwietnia 1823 L. 610, nie należy podciągać pod podatek domowo-czynszowy, a mianowicie są to:

a) Krajcary czynszowe i szkolne.

b) Opłaty za wodę jako też dodatki za wodociągi i rentowe.

Jeżeli sam gospodarz zapomocą zbiornika zaopatruje lokatorów w wodę, należy się mu zwykle oprocentowanie. Przy zbiornikach wodnych na strychu należy się wyjątkowo, gdy nie są przynależnością domu.

Za użycie studni na podwórzu nie ma potrącenie.

c) Koszta oświetlenia domu (wchodu, schodów, ganków, także podwórza) ewentualnie oświetlenia wynajętych części domu, a to bez względu czy oświetla się oliwą, naftą, gazem lub elektrycznością, jeżeli tylko oświetlenie ponosi gospodarz.

Podobnie postępuje się z kosztami opału, lub dostawy opału przez gospodarza domu.

d) Koszta skrapiania ulic publicznych, o ile je gospodarz osobno opłaca gminie.

7. Wynagrodzenie za usługi, które gospodarz oddaje najemcom, jako to: za posługę, czyszczenie bielizny, za winy, za dzwonki elektryczne, za stróżowanie (dodatek za pilnowanie sklepu).

Opłata za czyszczenie (schodów ganków) tylko w czynsz się nie wlicza, jeżeli ją uiszcza najemca sam stróżowi.

Sprawa ubezpieczeń od ognia.

Obywatel krakowski, p. Jerzy Kraszkowski poruszył nader ważną sprawę listem otwartym do wszystkich właścicieli realności. Mianowicie, że miasto ponosi wielkie ciężary, aby utrzymać straż pożarną, telegrafy i telefony pożarowe, straż nocną, która czuwa, czy gdzie goźar nie powstaje. Te wszystkie urządzenia służą jedynie Krakowskiemu Towarzystwu asekuracyjnemu, które krocie koron od właścicieli budynków zagarnia a tylko 500 zł. daje miastu na straż pożarną — jakby na drwiny.

Wobec znakomicie urządzonej służby bezpieczeństwa i ratunkowej, wielkie szkody pożarowe w Krakowie można teraz uważać za wykluczone i asekurowanie się od takowych prawie za zbyteczne.

Gdy jednak pomimo to wszystko Krakowskie Towarzystwo asekuracyjne sprawami swoimi kierowało w ten sposób, że asekurowanie budyn

ków od ognia w Krakowie stało się dla właścicieli prawie przymusowem żadna bowiem Kasa krakowska nie udziela pożyczki na dom, jeżeli on w Krakowskim Towarzystwie ubezpieczonym od ognia nie jest, słusność przeto wymaga, aby wszystko to, co zmierza do tłumienia pożarów w ich zarodku, było utrzymywanem przez Towarzystwo asekuracyjne, bo to leży w interesie Towarzystwa, aby nie było pożaru — żeby nie płacić bonifikacyj.

Przeto dla właścicieli budynków asekurowanych wszystkie te urządzenia i zapobiegis są obojętne, a nawet po prostu zbyteczne, bo asekurowali się na to, aby w razie spalenia się budynku otrzymać bonifikatę w przewidzianej ustanowionej kwocie.

Wyliczywszy, że urządzenia przeciw pożarowe kosztują gminę sto tysięcy koron rocznie, żąda p. Kraskowski, aby tę sumę Towarzystwo asekuracyjne gminie krakowskiej corocznie płaciło. Gdyby zaś Towarzystwo tego uczynić nie chciało, wtedy gmina powinna utworzyć własną asekurację miejską, która zamiast dzisiejszego ciężaru, byłaby źródłem dochodu miejskiego.

Uwagi powyższe obywatela p. Kraskowskiego są całkiem słuszne. Nadają się nietylko do Krakowa, ale i do Lwowa. Towarzystwa asekuracyjne nie czynią dobrego dla gminy — tylko krocie zgarniają do swych kas. Zaś gmina utrzymuje kosztowne urządzenia przeciw pożarowe, nawet obywatela ofiarni tworzą ochotniczą straż pożarną na korzyść obcych zakładów asekuracyjnych.

Z tego powodu nasze stowarzyszenie od kilku lat nawołuje Zarząd miasta do utworzenia asekuracji miejskiej, która nie tylko pokrywałaby wydatki na urządzenia przeciw pożarne, ale byłaby źródłem grubych dochodów.

Nawoływania nasze były dotychczas grochem rzucanem o ścianę, ale nie tracimy nadziei, że znajdą się obywatele w Zarządzie miasta, którzy dobro gminy ponad wszelką prywatę i względy stawiając, postarają się o asekurację miejską.

Zaś tym wszystkim, którzy doniosłości tej sprawy dla dobra gminy pojąć nie mogą, albo jako Beschwichtigungshofraci chcieli usnąć opinię a sprawę odwlec i ubić — twierdząc, że gmina nie ma pieniędzy na założenie asekuracji, że znana gospodarka magistracka zamiast korzyści przyniosłaby straty w tym dziale — na to odpowiadamy: Zarząd miasta powinien teraz zaraz rozpocząć starania u rządu o pozwolenie założenia asekuracji miejskiej. Wiadomo, że droga biurokratyczna długa i kręta, więc najmniej rok przejdzie nimby pozwolenie uzyskano. Gmina posiadając majątek kilka milionowy w dobrach ziemskich, daje gwarancję rządowi, że jest w stanie zobowiązań dotrzymać.

Co do gospodarki magistrackiej — to od czegoż jest Rada miejska? Kontrola i nadzór należyty sprawi, że wszystko pójdzie należycie. I Magistrat posiada zacnych i dzielnych ludzi, ale trzeba nimi kierować. Ustaną utyskiwania na gospodarkę magistracką, gdy Rada miejska Magistratem kierować będzie a nie jak się teraz odwrotnie dzieje.

Dla niedowiarków i przyjaciół obcych zakładów asekuracyjnych także zaznaczyć winniśmy, że przymus powszechny asekuracyjny nastąpi niezawodnie, bo od kilku lat ta sprawa omawiana

wisi w powietrzu. Asekuracją powszechną rząd zajmować się nie będzie, ale ją odda istniejącemu stowarzyszeniom asekuracyjnym. Zważyć więc panowie dostojnicy miasta — jakie dochody miałaby gmina, gdy posiadając asekurację miejską, wszyscy właściciele budynków byłiby obowiązani ubezpieczyć się w zakładzie gminy. Gdy się nie postaracie zawczasu o to uprawnienie, wtedy z chwilą nastania przymusu asekuracyjnego, obce Towarzystwa ubezpieczeń zagarną i to źródło dochodów, a wy będziecie zmuszeni obdłужać gminę, a na nas podatki nakładać.

Przy tej sposobności zaznaczamy, co nasze stowarzyszenie w sprawie utworzenia asekuracji miejskiej zdziałalo. Zarząd Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności zwołał do sali ratuszowej dnia 15. listopada 1897 tych właścicieli, którzy swe budynki ubezpieczyli w Krakowskim Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń. Na porządku dziennym, było:

I. sprawa zmiany statutu i poprawy stosunków Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

II. Sprawa utworzenia miejskiego zakładu ubezpieczeń we własnym zarządzie gminy przez Reprezentację miasta Lwowa.

Ponieważ nawet Członkowie Zarządu o tem wiecu i referatach zapomnieli, dlatego sądzimy, że jest na czasie przypomnieć tę sprawę. Pominając pierwszy punkt porządku dziennego wiecu, podajemy odpis ze sprawozdania dotyczący utworzenia asekuracji miejskiej:

„Prezes p. Lewicki, jako referent, omówił sprawę założenia we Lwowie miejskiego zakładu asekuracyjnego w zarządzie gminy.

Referent zaznaczył, że myśl tę podjęło nasze stowarzyszenie jeszcze przed trzema laty, kiedy o asekuracji miejskiej nikomu się ani nie śniło. Wtedy dworowano sobie z tego pomysłu w niektórych sferach.

Dziś jednak ziarno przez nps zasiane zeszło, sprawa dojrzała, bo wzięła ją w swe ręce Rada miejska; podobnie jak dwa inne postulaty dawno pożądane i stawiane przez Towarzystwo właścicieli realności, a mianowicie założenie miejskiej kasy oszczędności i zakładu zastawniczego. Niestety, we Lwowie uchwała Rady miejskiej a wykonanie przez Magistrat to nie jedno i to semo.

Referent obawia się, aby tak ważna dla gminy i pilna sprawa asekuracji miejskiej nie ugrzęzła. Dlatego chciałby przyspieszyć jej załatwianie i wejście w życie, pragnie pobudzić miasto i zagrzać pp. radnych do tej sprawy.

Towarzystwa asekuracyjne z wielkimi kapitałami i na wielką skalę zakładają się i wchodzą w życie w ciągu paru miesięcy. Na urządzenie takiej instytucji nie potrzeba lat i długiego czasu potrzeba tylko energii i wiadomości fachowych. Do asekuracji chętnie wszyscy przystąpimy. Kierować nią nie będą protegowani ojcowie, synowie i krewni. Miejski zakład ubezpieczeń ma wielką przyszłość przed sobą, jeżeli w nim rządzić będą siły fachowe a opłata będzie niższa niż w Krakowskim Towarzystwie. Opłaty mogą być niższe choćby dlatego, że Floryanka zdzierła miesszczan na korzyść ziemian. Kraść u nas nie będą, premie będą niższe, zyski zaś wpłyną do kasy miejskiej,

czyli pośrednio do kieszeni obywali Lwowa, bo wywołują ulgi w innych opłatach naszych na rzecz gminy.

Oprócz Krakowskiego Towarzystwa i Dniestru rozporządzającego śmiesznie małymi funduszami — istnieje we Lwowie i prosperuje teraz aż pięć zagranicznych wielkich zakładów ubezpieczeń od ognia, jak Austriacki Fenix z Wiednia, Riunione Adriatica di Sicurtà z Tryestu, Dunaj z Wiednia, Fonciere z Budapesztu i Slavia z Pragi, które mają razem około 600 tysięcy zł. rocznego dochodu.

Zakład miejski mógłby im odebrać znaczną część dotychczasowej klienteli, zwłaszcza, że i nasze instytucje kredytowe będą wołały mieć stosunek z miejskim zakładem ubezpieczeń ze stałym zarządem we Lwowie.

Gdyby miasto Lwów miało z asekuracji miejskiej tylko połowę z owych dochodów Towarzystw asuracyjnych zagranicznych operujących we Lwowie i na prowincyi, to byłoby już wiele. Co najmniej pół miliona zł. można by mieć z premii ogniowych od lwowskich realności, a można by i z prowincyi przyjmować zgłoszenia i mieć do miliona zł. rocznego dochodu. Gdyby zysk wynosił tylko 10% to gmina miałaby z tego zakładu na czysto rocznie sto tysięcy zł. a zysk ten zwiększałby się z każdym rokiem. We Wiedniu myślą także teraz nad utworzeniem miejskiego zakładu asekuracyjnego.

Wnosi przeto referent, aby uchwalić rezolucję że wprowadzenie w życie takiego zakładu miejskiego jest pożądanem i że zależy na przyspieszeniu jego założenia (oklaski).

Wiceprezes p. Epler otwiera dyskusję w tym przedmiocie.

Pierwszy zgłosił się Prezydent miasta dr. Małachowski. Wyjaśnił, że sprawa ta jest na drodze najlepszej, że w ogóle stara się o to, aby sprawy ugrzęzłe w Magistracie na wierzch wydobywać, więc i o tej sprawie nie zapomni.

Wniosek o miejski zakład asekuracyjny postawił dr. Byk w Radzie miejskiej. Magistrat poczynił już studia wskutek zapadłej uchwały Rady miejskiej i informuje się, jak urządzono takie zakłady w innych miastach. Sprawą tą zajmuje się komisja złożona według myśli regulaminu a nadto z przybraniem członków Rady z każdej sekcji. Materiał statystyczny i techniczny już się zbiera więc wkrótce przystąpi się do obrad, i do właściwej czynności (oklaski).

Tak przemawiał Prezydent miasta przed trzema laty. Teraz pytają obywatele p. Prezydenta dlaczego tą sprawą dotychczas się jeszcze nie zajmowano?

Przepisy dla stróżów.

Czeskie stowarzyszenie właścicieli realności w Pradze wydało dla stróżów następujące przepisy:

1. *O zachowaniu się.* Obowiązkiem stróża jest wypełniać służbę gorliwie, ochraniać majątek wszystkich mieszkańców domu, obchodzić się z nimi jak i z gospodarzem uprzejmie i uczciwie, również i z osobami do domu przychodzącymi,

w szczególności z tymi, które przybywają w celu wynajęcia pomieszkania.

2. *O budynku.* Stróż powinien pilnować domu i podwórza, osobiście ma baczyć, aby to ostatnie nie było zanieczyszczane. aby murów nie uszkodzono, jako też malowideł w sieni, korytarzach i na schodach, aby nie psuto wodociągu pomp, poręczy i posadzek, aby cudze wozy i wózki z wyjątkiem tych, które służą najemcom, w podwórzu lub na drodze zostawiane nie były. Stróż ma uważać na to, aby najemcy nie składali na strychu śmieci, popiołu, słomy i t. p. Dlatego powinien codzień strych przeglądać, a gdyby zobaczył wymienione rzeczy, ma natychmiast wezwać najemcę do uprzątnięcia. Jeżeli nie może zbadać, kto tam śmieci wyniósł, wtedy powinien je sam uprzątnąć.

3. *Czyszczenie podwórza i schodów.* Stróż powinien zamiatać podwórze codziennie wczesną rano a w razie potrzeby i więcej razy dziennie. Sień i schody wymyć musi przynajmniej raz na tydzień.

4. *Czyszczenie schodów prowadzących na strych lub do piwnicy.* Schody na strych i do piwnicy powinien co tydzień wyczyścić, nie mniej przejść na strych i do piwnicy, oraz miejsca przed strychem i piwnicami. Powinien uważać, aby schody na strych i do piwnicy nie zastawiali najemcy sprzętami lub naczyniami.

5. *Utrzymanie wychodków przystępnych ludności.* Wychodki w parterze (nadziemiu) przystępne ludności, powinien stróż codziennie czyścić i splukiwać wodą.

6. *Zamiatanie schodów, omiatanie i wycieranie kurzu.* Po zamiecieniu schodów powinien stróż oczyścić poręcz z prochu, a gdzie są metalowe guziki, galki, klamki lub ozdoby na drzwiach, poręczach lub oknach, to ma je wycierać w każdą sobotę.

7. *Czyszczenie i polewanie chodnika.* Stróż powinien chodnik w lecie najmniej dwa razy dziennie polewać. W zimie jak tego potrzeba wymaga śnieg zgarnywać i posypywać piaskiem. Czynieć to ma nie tylko na chodnikach ulicy, ale także na ścieżkach w domu lub na podwórzu. Za dokładne wykonanie tych obowiązków, stróż jest bezwarunkowo odpowiedzialny.

8. *Ściek wody.* Stróż starać się powinien, aby woda z podwórza ściekała do kanału, aby otwory kanału nie były zapchane. Dbać ma także o to, aby rynny i ścieki do kanałów po deszczu albo gdy taje miały odpływ wolny.

9. *Trzepanie dywanów i pruszenie.* Stróż nie śmi pozwolić, aby najemcy lub służba tychże z okien lub sieni cieczę na podwórze wylewali, albo śmieci wyrzucali. Również nie śmi pozwolić wrzucać śmieci do wychodku albo do wodociągu. Po 9. godzinie przed południem nie wolno wywieszać pierzyn i poduszek w oknach, na gankach, w sieniach. Po tej godzinie nie wolno ani dywanów ani ścierek od prochu wytrzeptywać. Wielkie dywany można czyścić i trzepać tylko w godzinach oznaczonych przez gospodarza, albo podług policyjnych przepisów. W szczególności musi stróż uważać na to, aby wieszanie i suszenie bielizny i szmat nie odbywało się w sieniach, gankach i na schodach.

10. *Zapalanie lamp i gaszenie.* Obowiązkiem stróża jest zapalać i gasić lampy w korytarzach, sieniach, na schodach i podwórzu. Zaświeca się

wcześniej o godzinę, niż na ulicach, a gasi się o godzinie 10. w nocy. Gaszenie lamp gazowych ma się odbywać z największą troskliwością. Kurek od gazu niechaj będzie dobrze przykręcony, aby gaz nie uchodził i nie zagrażał zdrowiu i życiu.

Płomień lamp powinien być tak uregulowany, aby najemcy nie uskarżali się na niedostateczne oświetlenie, przytem nie śmi gazem zbyt szafować. Gdzie są szklanne latarnie lub banie powinien szkła codziennie oczyścić, lampy wiszące wycierać.

11. Zamykanie i otwieranie domu. Stróż powinien dom zamykać o godzinie 10 w nocy, a otwierać o 5. rano. Zanim dom zamknie, powinien prześledzić podwórze, sieni, korytarze, schody ganki i t. p. na każdym piątrze, czy kto do domu się nie zakradł, a spróbować czy drzwi od strychu i piwnicy są zamknięte. Stróż nie śmi najemców przychodzących po godzinie 10. w nocy długo przed bramą po zadzwonieniu pozostawiać.

12. Po zamknięciu domu. Stróż nie ma uważać otwieranie bramy za pewne źródło swoich dochodów. Nie śmi nikogo obcego wpuszczać do domu, chociażby mu za to płacił, jeżeli się przed nim nie usprawiedliwi, po co przychodzi. Stróż jest odpowiedzialny za wpuszczenie obcych; najemców i służbę tychże znać powinien. Wpuszczanie osób nieznanych i podejrzanych bez podania przyczyn jest najsurowiej zakazanem.

13. Na strychu i w piwnicy Stróż powinien dbać o to, aby najemcy lub ich sługi, każdego razu, gdy ze strychu lub piwnicy wychodzą, drzwi za sobą dobrze zamknęli. Stróż nie śmi pozwolić na to aby najemcy lub ich sługi z odkrytem światłem tamże wchodzili. Tylko z latarnią wolno wejść do piwnicy. Nie wolno palić tytoniu w piwnicy ani na strychu, osobliwie rzemieślnikom przy naprawie dachu.

14. Wodociągi, pompy, studnie. Szczególniejszą baczność uwagę ma zwracać stróż na czerpadła, wodociągi i pompy, a przy najmniejszym zepsuciu tychże ma natychmiast właściciela domuawiadomić. W zimie musi stróż uważać na to, aby woda nie była rozlewana po podwórzu, schodach, sieni, korytarzach i gankach, a gdy się tak stanie ma natychmiast zamazać miejsca piaskiem posypać.

15. Czystczenie kanału i wychodków. Stróż musi uważać na to, aby wychodki należące do mieszkań codziennie były wyczyszczone a nie zasypane. Gdyby się tak stało, ma natychmiast to naprawić. To samo ma czynić i z kanałami znajdującymi się w domu. Jeżeli się coś połamie albo uszkodzi ma natychmiast właściciela domu o temawiadomić.

16. Wymiatanie kominów. Stróż musi uważać, aby kominy były raz na miesiąc porządnie wymiatane, a nie pozwolić, aby najemcy zabraniali kominiarzowi czyścić rury i przewody od palowiska kuchennego. Szczególnie na to uważać musi, aby w domu nie wybuchł pożar. W razie ognia w domu, musi stróż natychmiastawiadomić o tem właściciela domu, sam zaś nie śmi się oddalić z domu i wszystkie środki zaradcze ma sam przygotować.

17. Odebranie mieszkania od wyprowadzających się najemców. Przy wyprowadzeniu się najemcy powinien stróż żądać oddania kluczy od mieszkania, piwnicy i strychu, przyjąć je i natychmiast się przekonać, czy wszystko należące do

pomieszkania jest w porządku i nie uszkodzone; czy wszystko, co było w mur wbite pozostawiono; bo tego wyrwać nie wolno. Szczególnie musi się stróż przekonać, czy blachy na kuchniach, piece, kuchnie, gazowe i wodociągowe urządzenia, dzwonki elektryczne, łazienki i wychodki są w dobrym stanie, dlatego, że najemca jest odpowiedzialny za dobre ich utrzymanie.

Także w dobrym stanie powinien stróż oddać do użytku pomieszkanie nowo wprowadzającemu się najemcy.

18. Przeszawianie czyli przebudowa. Jeżeli chce który najemca coś w mieszkaniu przestawić, musi stróż natychmiast właściciela domu o temawiadomić, ponieważ bez poprzedniego zezwolenia gospodarza nie śmi najemca mieszkania przeinaczać. Stróż także nie ma prawa bez wiedzy gospodarza mieszkań przeinaczać. Stróż ma się starać o to, aby najemca, który w mieszkaniu zmiany porobił, własnym kosztem dał wywieźć śmiecie i rumowisko powstałe z tego powodu.

19. Po deszczach i burzach. Stróż powinien natychmiast się przekonać, czy dach domu nie jest uszkodzonym. Przy śnieżnych zawiejach musi się przekonać, czy szparami w dachu śnieg nie dostaje się na strych, a gdy tak jest, powinien śnieg natychmiast wyrzucić.

20. Kadzie z wodą na strychu. Stróż powinien dbać o to, aby z początkiem marca kadzie na strychu wodą napełnione były. zaś z początkiem zimy należy je wypróżnić. To postanowienie obowiązuje tylko w tych domach, gdzie wodociągi do piater dotychczas nie zaprowadzono.

21. Różne braki. Wszelkie wady i braki, które stróż spostrzeże, powinien gospodarza zaraz o nichawiadomić. Zapobiedz także powinien wywieszaniu bielizny, szmat, zastawianiu przejść różnymi przedmiotami. Również powinien stróż gospodarzaawiadomić, że kanalarze, kominiarze, paście na myszy swego obowiązku nie wykonywują.

22. Przeglądanie mieszkań. Wnętrze mieszkania stróż nie ma przeglądać, dopóki je najemca zajmuje. To wolno tylko gospodarzowi. Jeżeli stróż ma sposobność, bez przykrości dla najemcy, może popatrzeć, czy mieszkanie jest czy sto utrzymane, ale jego obowiązkiem jest uważać, aby resztki jada, śmiecie, popiół i t. p. nie wrzucano do wychodków, aby posadka i podłoga nie były wodą polewane i t. d. Jeżeli lokator umrze, powinien stróż natychmiastawiadomić o tem gospodarza. Również musi mu dać znać, że na miejsce najemcy jednego, wprowadza się drugi. O zachowaniu się niegrzecznem albo nieprzyzwoitem powinienawiadomić gospodarza.

23. Porządek domowy Stróż ma dbać o to, aby porządek domowy najemcy we wszystkich punktach zachowywali. Gdy kto z mieszkańców porządek domowy przekroczy, powinien grzecznie zwrócić mu uwagę na to przekroczenie, a gdyby to nie skutkowało, ma o tem donieść gospodarzowi pod zagrożeniem utraty służby.

Wyprowadzenie. Zwrócenie uwagi gospodarza na wyprowadzenie się najemcy, który czynszu nie zapłacił Stróż powinien dbać o to, żeby najemcy dopiero wtedy swe sprzęty z mieszkania wynosili, gdy czynsz zapłacili, albo z gospodarzem się porozumieć, przed sądownym oddaniem albo przed sądownym opieczetowaniem, jako też wtedy gdy mieszkanie nie zniszczyli. Gdyby chcieli pod-

stępnie lub jawnie sprzęty wynosić. wtedy stróż powinien natychmiast bramę zamknąć, a gospodarza o tem uawiadomić.

25. *Meldowanie najemców i podnajemców.* Stróż ma obowiązkiem każdego najemcę lub podnajemcę w terminie urzędowym przepisany w Policji zameldować. Listy konskrypcyjne powinien przedkładać gospodarzowi. Po zatwierdzeniu policyjnym listu konskrypcyjnego, ma go oddać gospodarzowi, albo na zlecenie gospodarza ma go przechować u siebie, aby na żądanie urzędowe mógł okazać.

26. *Inne powinności stróża.* Oprócz wyżej wymienionych obowiązków, musi stróż wszystkie urządzenia domu od czasu do czasu badać i uawiadomić gospodarza, gdy czego potrzeba, a nadto ma to wszystko robić, co mu gospodarz nakaze.

27. *Pełnienie służby.* Stróż powinien wymienione obowiązki sam wypełniać, ale może być zastąpiony członkami rodziny, albo osobą na którą spuścić się może, za którą ręczy i jest za nią odpowiedzialny. Stróżowi nie wolno bez wiedzy gospodarza wydalać się z domu choćby tylko na godzinę.

28. *Wypowiedzenie służby, termin wypowiedzenia.* Służba stróża nie jest urzędowym stanowiskiem stałym, ale podpada pod paragrafy przepisów dla służby. Dlatego wolno stróżowi służbę wypowiedzieć 14 dni naprzód. Zaś gospodarz może każdej chwili wypowiedzieć stróżowi służbę, a stróż musi do 14 dni pomieszkanie opróżnić i oddać gospodarzowi zaliczki jako też czynsz, jeżeli pobrał od najemców.

29. Jeżeli stróż nie wykonuje przepisanych powinności służbowych, może być ze służby bez wypowiedzenia wydalony.

* * *

Że cytowane powinności służbowe podpisanemu stróżowi były przeczytane i wyjaśnione, a że je wykonywać będzie po objęciu służby, własnoręcznie podpisem stwierdzam.

We _____ dnia
_____ podpis stróża.

Gospodarka miejska.

Na wstępie zaznaczamy, że podnosząc głos w tej sprawie, nie mamy zamiaru ani kogokolwiek dotknąć, ani sprawić przykrości. Krytykując spełniamy tylko obowiązek obywatelski. Jesteśmy głosem opinii mieszkańców Lwowa. Cel uczciwej krytyki jest obudzenie sumienia-poprawa.

Tutejsze dzienniki nie raz twierdziły, że Lwów stolica, największe miasto Galicji, ma taką gospodarkę jak Kulików. Zaiste, nie wielka w tem porównaniu przesada! Dużo brakuje naszemu miastu, aby miało wygląd większego miasta z krajów cywilizowanych; a pod względem czystości, oświetlenia, skrapiania stoi niżej od Przemyśla, Jarosławia, Rzeszowa, Stanisławowa.

Przemyśl ma oświetlenie elektryczne, a inne wymienione miasta są oświetlone gazem w pięknych latarniach. Są należycie skrapiane i czysto wymiecione.

A co u nas? Większa część Lwowa oświetlona kagankami naftowymi, które ledwo błyskają

albo całkiem się nie świecą. Nie ma nikogo, ktoby nad tem czuwał, aby choć te kaganki świeciły się należycie i w czasie oznaczonym.

Na ulicach pełno śmiecia, za powiewem wiatru tumany kurzu tamują oddech przechodniom i roznoszą zarodki chorób. Jeżeli kiedy ulice zamykają, czynią to wśród dnia, kiedy najwięcej ludzi na ulicach. Za granicą zamykają o świcie, kiedy mieszkańcy jeszcze śpią. Zasypani kurzem lwowianie, czekają zmiłowania Bożego, deszczu, aby brud splukać i oczyścić powietrze.

Znowu niema nikogo, ktoby dbał o skrapianie i zamykanie.

Już podnosiliśmy wiele razy, że dopóty się zdrowotność nie podniesie we Lwowie, aż miasto utworzy własny zakład czyszczenia kanałów i kloak w całym Lwowie w Zarządzie gminy, jak się to dziejeza granicą a nawet w Krakowie. Prywatni przedsiębiorcy rozbierają tylko kał, nie wywożą go zupełnie, więc oprócz wyrzuconych piędzy, cierpi na tem zdrowie mieszkańców.

Miejski zakład czyszczenia zaopatrzony w ulepszone maszyny i przyrządy, wśród dnia mógłby odbywać czyszczenie, usunąłby z czasem odwieczne gnoje, więc Lwów przestałby być siedliskiem chorób.

Ludność Lwowa cieszyła się, gdy dwóch mieszczan wybrano Wiceprezydentami miasta. Wszyscy mówili: Chwała Bogu! przecie będziemy mieli czystość i porządek w mieście, bo Wiceprezydenci nie biurokraci — nie będą w biurze siedzieli — lecz będą gospodarowali praktycznie. Wszędzie zajrzą dogładną, przypilnują aby liczna falanga robotników pracowała uczciwie, a nie dawnym zwyczajem po magistracku, bo to robota choć licha, bardzo wiele kosztuje.

Ta przepowiednia do tego czasu się nie sprawdza, a jednak nie tracimy nadziei, że się ludność w oczekiwaniu nie zawioła. Daj Boże, aby ten głos opinii publicznej trafił, gdzie należy!

Wiadomo, że byliśmy przeciwni pożyczce olbrzymiej, a przemawialiśmy ciągle za otwarciem nowych źródeł dochodu. Dowodziliśmy, że pożyczka obciąży niepotrzebnie parę pokoleń, rozsypie się marnie nie uporządkowawszy miasta należycie.

Głos opinii publicznej przebrzmiał

Znalazły się drogi i energia u dostojników do obdłużenia miasta, więc nasuwa się pytanie: dlaczego nie okazano tej energii do otwarcia nowych źródeł dochodu? Jakimi byłyby niezawodnie: miejska kasa oszczędności, zakład zastawniczy i miejski zakład ubezpieczeń od ognia na życie i od nieprzewidzianych wypadków.

Wszyscy pytają: czy to dobro gminy, czy dobro ludności spowodowało obojętność na te sprawy żywotne? Jakiego względy zrodziły to zaniedbanie na szkodę miasta?

Prosimy dostojników miasta, aby się nie oglądali na żadne uboczne względy, a jedynie dobro gminy mieli na celu.

Zaprowadzić możliwą oszczędność; wykonać tylko to, na co są środki. Ciągłe obdłużanie doprowadzi miasto do ruiny finansowej, na co ciągle zwracamy uwagę.

Papiery wartościowe gminy nie mają pokupu, stoją nisko, więc straty krociowe przynoszą.

Dług spłacać trzeba, a tu właściciele realności, jak nigdzie na świecie, wyżyłowani podatkami do ostateczności, nie potrafią większych danin uiszczać. Nie ma handlu ani przemysłu, więc wszystkim nęcza w oczy zagłada. Dlatego świętą powinnością jest dostojników miasta, starać się o otwarcie nowych źródeł dochodu i zaprowadzić jak najdalej idące oszczędności.

Wiec niższo-austryackich właścicieli realności.

Dnia 20. i 21. maja 1900 odbył się w sali ludowej ratusza wiedeńskiego pierwszy wiec niższo-austryackich właścicieli realności. Prezydent związku wiedeńskich właścicieli realności Dr Mattis powitał zgromadzonych zastępców 20 stowarzyszeń wiedeńskich, a z prowincyi delegatów z St. Pölten, Weikersdorf, Tulln, Pottendorf, Baden, Klosterneuburg, Herzogenburg, Mauer, Florisdorf, Tetschen, Marburg, z Olomunica, Linz, Rumburga i Krakowa.

Zastępca burmistrza Józef Strobach powitał zgromadzonych imieniem miasta Wiednia.

Potem nastąpiły referaty i uchwała rezolucyi.

Pierwszy referował Docent Wszechnicy wiedeńskiej Dr. Jan Komorzyński: „Wystąpienie przeciwko niezmiernej wysokości podatku domowego i żądanie zniżenia tegoż w drodze ustawodawczej.“ Referent w znakomitem uzasadnieniu przedstawił zgromadzeniu, że nigdzie na świecie nie ma podatku tak wyśrubowanego jak w Austrii — wskutek czego społeczeństwo ubożeje — a drożyzna panuje.

Wnosi rezolucję: Jestto przymuszającym rozkazem sprawiedliwości oraz w ogólnym interesie dobrobytu ludności, ażeby bez zwłoki w drodze ustawodawczej przystąpiono do zniżenia niezmiernego podatku domowo czynszowego, który ponad wszelki stosunek stoi do innych gatunków podatku i wprowadza drożyznę pomieszczań.

Podziękowano Dr. Komorzyńskiemu za referat, wniosek przyjęto jednomyślnie.

Potem przemawiał inżynier Rychard Harkup z St. Pölten. Zaznaczył, że państwo bierze ogólny podatek czynszowy, a gdy się zapytać co za to daje — to się okaże prawie nic. Choćby dom był ślicznie zbudowany i najwygodniej urządzone, ale gdy tam nie ma porządnej ulicy, ani chodników, ani kanalizacji, żadnych urządzeń zdrowotnych ani szkół, to taki dom nie będzie miał żadnego najemcy. Na te wydatki państwo nie daje ani centa zostawiając wspaniałomyślnie troskę o te porządki krajom i gminom. Wskutek tego rosną podatki, więc musi wzrastać i drożyzna pomieszczań. Jest to niesłychana rzecz, aby właściciele domów płacili 50% ze swych dochodów na podatki, gdy państwo za swoje renty płaci tylko 4%.

Wina za ten ucisk podatkowy spada także na samych właścicieli budynków, którzy nie upominają się stanowczo w imię zasad humanitarnych aby ostrość starych podatków złagodzono. Dlatego

niższo-austryacki wiec właścicieli domów zechce uchwalić następującą rezolucję: Z teraźniejszym gospodarstwem istniejących wydatków (krajowych i gminnych) trzeba stanowczo zerwać, krajom i gminom dozwolone daniny z dochodu od budynków obliczyć należy na zupełnie samoistnej zasadzie, a mianowicie podług normy tej samej i z podobnem uprawnieniem potrąceń od czynszu brutto, jak teraz grosz czynszowy.

Tą rezolucję uchwalono jednomyślnie.

Następnie referował Dr. A. Popowac drugi punkt porządku dziennego: Wskazanie nowych źródeł dochodów dla krajów i gmin bo od kilku lat dotkliwie wzmaganie się wydatków i grosz czynszowy są teraz nieznosnemi.

Referent mówi, że gminom narzucono obowiązki, które wymagają wielkich wydatków. Mianowicie gminy muszą załatwiać sprawy państwa, za co my płacić musimy. Grozi nam nowe niebezpieczeństwo. Utworzono nową ustawę o przynależności i o ubogich, która za pół roku wejdzie w życie. Ta ustawa zapewnia każdemu przyjęcie do gminy, kto dziesięć lat mieszkał w Wiedniu. Wynik tej ustawy będzie taki, że jak dzisiaj tylko trzecia część mieszkańców jest Wiedeńczykami, to na przyszłość będzie dwie trzecie Wiedeńczyków a my będziemy mieli o trzecią część obcych. Ponieważ teraz Wiedeń wydaje rocznie trzy miliony zł. na utrzymanie udogich to na przyszłość będzie musiał wydawać 6 milionów. Teraz pytanie kto to wszystko zapłaci? Ma się rozumieć, że w pierwszym rządzie właściciele domów. Więc jest najwyższy czas, aby stanowczo wystąpić przeciw takiemu wyzyskiwaniu nas.

Jeżeli ktoś komu co dobrego uskuteczni, to według ustawy cywilnej należy się wynagrodzenie. Jeżeli kto n. p. za mnie przebedzie pewną drogę, to jestem obowiązany zwrócić mu koszt. Gdy więc jakie miasto do trzech części w poręczonym zakresie za państwo pracuje to sądziłoby należało, że państwo za to coś płaci, ale niestety nic nie daje. To powinno i musi być inaczej. a wyjdzie nam to na dobre. Jesteśmy więc obowiązani dać wyraz temu stanowisku naszemu, naszemu przekonaniu. Do tego mamy tylko jeden środek, uchwalić rezolucję i przedłożyć ją radnym miasta i posłom. Rezolucya tak opiewa: „Z uwagi na okoliczność, że czynności w poręczonym zakresie działania ciągle się wzmagają, a przez to budżet stołecz nego miasta Wiednia znacznie obciążają; z uwagi na dalszą okoliczność, że przez nową ustawę o przynależności i ubogich koszt utrzymania ubogich, które teraz znaczną wysokość osiągnęły, będą więcej niż podwojone; zważywszy dalej, że gminy ze strony państwa za narzucone ciężary dotąd najmniejszego wynagrodzenia nie otrzymały, uchwali niższo-austryacki wiec właścicieli domów następującą rezolucję:

„Niechaj będzie przyznane wynagrodzenie miastom niższo-austryackim które polityczne sprawy pierwszej instancyi w poręczonym zakresie same załatwiają, z dochodów państwa z podatków spożywczych; niechaj dalej wszystkim miastom niższo-austryackim, ze względu na mające nastąpić

obciążenie, wskutek wchodzącej w życie ustawy o przynależności i ubogich, będzie wyznaczoną odpowiednia suma na opędzenie nowo narosłych wydatków z państwowych podatków spożywczych“

Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

Pierwszy wiceprezydent Wiednia p. Strobach zabiera głos w sprawie czyszczenia chodników. Mówi, że swego czasu Związek Centralny wiedeńskich stowarzyszeń realnościowych przerzucił całe archiwa szukając za rozporządzeniem, któreby uwalniało właścicieli domów od czyszczenia chodników. Znalezione takie rozporządzenie z roku 1802, które później zniesiono, więc wszystkich miast właścicieli domów są obowiązani czyścić i skrapiać chodniki przed swymi realnościami. Gdyby to gmina czynić musiała, wtedy koszt skrapiania i czyszczenia chodników wynosiłby dwa miliony zł. które musieliby zapłacić właściciele realności. Dlatego radzi, aby tej sprawę na swoją szkodę nie podnoszono. (*Okłaski*).

Po południu o godzinie 2. odbył się bankiet w sali przystrojonej parku miejskiego. Prezydent Centralnego Związku Dr. Mattis wniósł toast na cześć Cesarza. Wśród uczty przemawiało wielu mówców.

Zaznaczyć jeszcze wypada, że nadeszły telegramy od stowarzyszeń realnościowych ze Lwowa i Oberleutensdorf.

Dnia 21. maja 1900 był na porządku dziennym: „Stanowczy protest przeciwko zarządzonemu podwyższeniu należytości przenośnej od majątku na podstawie §. 14. wydanem dnia 16. sierpnia 1899“

Referent Dr. Schmidl wykazał szkodliwość tej ustawy dla właścicieli realności i postawił następującą rezolucję do uchwalenia: „Pierwszy niższo-austriacki wiec właścicieli domów nieuznaje staowczo podwyższenia należytości przenośnej od posiadłości miejskich, które wydano na mocy cesarskiego rozporządzenia z dnia 16. sierpnia 1899 D. ust. pań. Nr. 158, bez współudziału ciał ustawodawczych, co spowodowało wiele złego w krótkim czasie swego istnienia przez zupełny zastój w sprzedaży realności.“

Chociaż przeciw obniżeniu należytości przenośnej od wiejskich realności nie ma do zarzucenia, to jednak ubolewa jak najmocniej, że ta ulga koszt posiadłości miejskich nastąpiła, gdy podczas tego posiadłość ruchoma daleko mniej obciążoną została. Zamiast zaprowadzenia wszechstronnie uznanej za konieczność reformy gruntowej całego ustawodawstwa o należytościach na drodze ustawodawczej i kroczyć drogą ulg ciężarów realnościowych, opartych na przeświadczeniu o przeciążeniu, na jaką wszedł już w nowszych czasach rząd i ciała ustawodawcze w ustawach podatkowych, to przeciwnie nakładają teraz nowe ciężary, które oddziałują na wszystkie warstwy ludności, uciskają je zarówno

Pierwszy niższo-austriacki wiec właścicieli domów daje niewątpliwy wyraz oczekiwaniu, że tak Wysoka Izba

Posłów jako też i Wysoka Izba Panów odmówi temu rozporządzeniu potwierdzenia i oczekuje od swych posłów, że przeciw temu rozporządzeniu jak najenergiczniej wystąpią.“

Tą rezolucję przyjęto jednomyślnie.

Dr. Riegler uzasadnia potrzebę takiej ustawy, żeby rząd był odpowiedzialny za szkodę, jeżeli powstała wskutek przeoczenia lub niedbalstwa urzędnika. Opowiada fakt, że pewna kobieta w Czechach oddała realność synowi a sobie zapewniła notaryalnie wymowę. Syn sprzedał realność, a kobieta utraciła wymowę, bo nie była do tabuli zaciągnięta. Kobieta skarżyła do sądu daremnie, bo wszystkie instancje skargę odrzuciły, i jeszcze ją zasądziły na ponoszenie kosztów.

Prezes przyrzekł, że Centralny Związek zbada, czy teraźniejsze ustawy nie wystarczają do zapobieżenia takim szkodom.

Potem referował p. Dr. Paweł Duniecki czwarty punkt porządku dziennego: „Utworzenie związku krajowego niższo-austriackich stowarzyszeń realnościowych, oraz urządzanie zgromadzeń wędrownych przez ten związek“.

Referent zaczyna przysłowiem: „Pomagaj sobie, a Bóg ci dopomoże! Właścicielom realności nikt nie pomaga, ale przeciwnie, państwo, kraj i gmina ma ich jako uchwytny przedmiot podatkowy. bo swych domów nie mogą ukryć w żelaznej skrzyni, ani przed śledzącym okiem poborcy podatkowego usunąć umieścić je w banku zagranicznym, jak papiery wartościowe. Nasze realności wpadają także w oczy bezdomnej ludności, która zazdrosnem okiem spogląda i wyobraża sobie gospodarza jako tyrana w tureckim kwiecistym szlafroku, w czapeczce z kutasem i z kosztowną fajką, którego zadaniem życia jest branie czynszów od najemców. Na takich liczyć nie możemy, oni nam z pewnością w niczem nie pomogą.“

Ale czy jest jaki powód do zawistnej zazdrości? Ten mały skrawek ziemi ojczystej, który nabyliśmy pracą rąk naszych w pocie czoła przez wytrwałość i oszczędność, a pragniemy naszym dzieciom jako drogą spuściznę zostawić. Czy to jest w tem co naganego? Czy i zwierze nie broni swego pieleszu, czy miłość własnego ogniska nie jest kolebką najwznioślejszych uczuć, miłości ojczyzny?

Więc musimy się łączyć do wspólnej obrony przeciw wszelkim napaściom, przeciwko nadmiernemu obciążeniu, bo to także wychodzi na dobre naszych najemców. Nawet największy przeciwnik właścicieli realności przyznać musi, że powinni się organizować do obrony swych interesów, bo składając niezmiernie podatki i zajmują ważne stanowisko w społeczeństwie. Nasza organizacja zaczęła się od stowarzyszeń po dzielnicach, potem przez zjednoczenie się w Centralnym Związku wiedeńskich stowarzyszeń, a teraz trzeba nam utworzyć Związek niższo-austriackich właścicieli domów. Aby przyjść w pomoc obywatelom do tworzenia stowarzyszeń realnościowych w miastach austriackich, trzeba urządzać zgromadzenia wędrownie. Dlatego z całego serca polecam przyjęcie następującej rezolucji:

„Dnia 20. i 21. maja 1900 w ratuszu wiedeńskim zgromadzony pierwszy wiec niższo-austriackich właścicieli

domów uchwała utworzenie związku w tej prowincyi z istniejących i utworzyć się mających stowarzyszeń realnościowych, jako też urządzenie peryodycznych zgromadzeń wędrownych w niższej austrii przez ten związek i upoważnia się jego prezydium powstać mającego związku do użycia środków ustawą o stowarzyszeniach przepisanych.

Rezolucję przyjęto okłaskami.

Potem przemawiał gorąco Józef Schwarz z St. Pölten za tworzeniem stowarzyszeń realnościowych we wszystkich miastach niższo-austriackich do wspólnej skutecznej obrony, bo słuszne jest przysłowie „Pomagaj sobie, a Bóg ci pomoże“.

Prezydent Dr. Mattis przyrzekł uchwalone rezolucje przedłożyć Ministerstwu skarbu, Izbie posłów i Izbie panów, podziękował wiceburmistrzowi Strobachowi za udział w wiecu, a burmistrzowi za udzielenie sali w ratuszu, zgromadzonym za liczny udział w wiecu i obradach i zamknął pierwszy niższo-austriacki wiec właścicieli domów.

O godzinie 2. po południu podejmował wiecowników w ratuszu burmistrz miasta Wiednia Dr. Lueger. Zebrało się tam przeszło 300 osób, między tymi wielu dostojników i posłów. Przemówił do Zgromadzonych Dr. Lueger zezwalając oglądać ratusz, aby najwyżej opodatkowani widzieli, co się dzieje z ich pieniędzmi podatkowymi. Rada miasta nigdy o tem nie zapomni, że domy właścicieli realności stanowią właściwe miasto, że oni są zarządcami największego majątku gminy. Cieszy się, że chwile dnia dzisiejszego w ich gronie przeżyć może, jeszcze raz wita ich serdecznie i zaprasza na przekąskę. Ręczy, że wino wyborne, prawdziwe. Nie zważa na przeciwników, którzy powiedzą, że poczęstunkiem pragnie pozyskać sobie właścicieli realności, bo już przywykł znosić różne uklucia.

Prezydent Dr. Mattis podziękował serdecznie burmistrzowi za przyjęcie. Prosi go i radę gminy o życzliwość dla właścicieli realności, którzy przyrzekają popierać burmistrza i radę.

Dr. Lueger jeszcze raz przemawia przyrzekając popierać słuszne żądania właścicieli realności, ale on na swem stanowisku jest obowiązany dbać o wszystkie stany ludności. Prosi o poparcie aby gmina mogła uzyskać dochody z podatku spożywczego. Ona nam najbliższa, ona ma się starać o rozwój miasta i upiększenie. Popierając silnie gminę, wyświadczyćcie sobie najlepszą przysługę.

Potem zgromadzeni wzięli się do przekąski. Dr. Lueger wniósł toast na cześć gości i cesarza, po czym zgromadzeni odśpiewali „Hymn ludu“. Członek honorowy Centralnego Związku Józef Kopce'ky toastował na cześć burmistrza, Schwarz z St. Pölten na cześć miasta Wiednia, wiceburmistrz Dr. Neumayer na cześć właścicieli realności, Dr. Mattis na cześć chrześcijańskiego burmistrza, radny Grünbeck na cześć Dra Dunieckiego, i mnóstwo innych toastów.

O godzinie 6. dali się wiecownicy fotografować na podwórzu ratusza.

Streściliśmy przebieg wiecu, aby wiedzieli członkowi naszego stowarzyszenia, jak zapobiegliwi i wytrwali Niemcy jednoczą się do obrony posiadłości miejskiej; jak ważne sprawy poruszyli;

a jeżeli uda im się uzyskać to, co zamierzeli, to wyjdzie także na korzyść wszystkich miast w całym państwie.

I my idźmy śladem Wiedeńczyków, jednoczmy się w naszym stowarzyszeniu ku wspólnej obronie a gdy nas będzie wielu, to przecie utworzymy potęgę, z którą liczyć się muszą, więc wywalczymy sobie przynależne stanowisko i ulgi, którą będą z korzyścią dla społeczeństwa.

Pierwszy międzynarodowy Kongres światowy miejskich właścicieli domów w Paryżu.

Zasadnicza myśl stowarzyszeń realnościowych tkwi w poczuciu zespolenia towarzyszy stanu.

Potrzeba pojedynczego zmusza go do związku z innymi osamotnionymi tak samo bezbronnymi jak on, szukać ochrony i opieki. Przeciw osamotnieniu występuje potężne i dobrze zorganizowane państwo, kraj, gmina, nareszcie zbita masa najeźców, którzy w wielu wypadkach na bezmyślne pospólstwo wpływając mogą wytworzyć tak zwaną opinię publiczną. Jakżeby się mógł oprzeć osamotniony takiej potędze bez oparcia, bez rady, bez pomocy, bez żadnej osłony? Tu budzi się potrzeba zespolenia się z drużym, z wielu o ile możliwości towarzyszami stanu. Samotny gospodarz jest niczem, zaledwie dojrzanym osobnikiem w potężnym państwie. Dobrze zorganizowani właścicieli realności są wskutek ogromnych danin podatkowych, wskutek swego stanowiska i wpływu na ludność potężnym filarem państwa, którym żaden Rząd zapobiegliwy swawolnie wstrząsać nie może, bo osłabiłby siebie.

W zespoleniu tkwi potęga i ochrona. Stowarzyszenie realnościowe w każdym mieście, może być ochroną interesów wywierając zbawienny wpływ na gminę. Połączenie stowarzyszeń realnościowych całego kraju a nawet państwa w silną organizację zmusiłoby czynniki ustawodawcze do liczenia się z nią. Jeżeli zespolenie stowarzyszeń całego kraju i państwa jest pożądane to nie mniej dla dobra ogólnego życzyć sobie należy zespolenia stowarzyszeń realnościowych wszystkich państw cywilizowanych.

Miejscowe stowarzyszenia chronią swe interesy i sprawy miejscowe, krajowe i państwowe czuwają nad sprawami posiadłości miejskiej całego kraju i państwa, zaś międzynarodowe muszą zwalczać tych dobroczyńców ludzkości, którzy uważają „majątek za kradzież“ a pragną bez pracy, oszczędności i cnotliwego życia, używać przyjemności świata. Organizacja chełwców do wydarcia cudzego dobra, zmusza posiadłość miejską do obrony, do związków realnościowych całego kraju, państwa a nawet międzynarodowych; aby położyć tamę pożądlivosti cudzego mienia.

Pierwszym krokiem do porozumienia się przedstawicieli posiadłości miejskiej całego świata, był międzynarodowy Kongres właścicieli domów w Paryżu, który się odbył z końcem maja i z początkiem czerwca.

Ułożeniem programu kongresu zajmowało się dwunastu członków pod przewodnictwem sławnego uczonego francuza Pawła Beauregard. Uczestni-

kami Kongresu byli właściciele realności z wszystkich państw cywilizowanych. z Austrii był Dr. Duniecki, Angelo, Eisner Eisenhof. Dr. Drucker, Felsenberg, Geröe, Giorguli, Petwé de Petwéhara. Richetti.

Otwarcie Kongresu nastąpiło dnia 28. maja b. r. o godzinie 2, po południu w głównej sali pałacu kongresów. Wejście jest imponujące; na szerokich schodach stała służba w ozdobnych uniformach paryskiego stowarzyszenia realnościowego „Syndicat des propriétaires de la ville de Paris”. Sala napelniła się po brzegi, liczono przeszło trzy tysiące kongresistów. Oprócz licznych francuzów ze wszystkich miast Francji a nawet Algieru, było wielu delegatów niemieckich stowarzyszeń realnościowych, jakoteż amerykańców, belgijczyków, greków, egipcyan, anglików, hiszpanów, rumunów, rosyjan i japończyków.

Na ławie dziennikarskiej siedziało 40 reporterów i stenografów.

Kongres otworzył Leopold Mourgueb, dyrektor paryskiego stowarzyszenia domów, witając serdecznie zgromadzonych, przedstawił prezydenta kongresu profesora Beauregard i odczytał telegramy ze wszystkich krajów.

Potem wygłosił mowę pełną połotu prezydent Kongresu profesor Wszechnicy paryskiej Paweł Beauregard, której treść podajemy:

„Jest wprawdzie wielu, którzy powątpiewają o korzyści kongresów międzynarodowych, przecież on uważa wystawę myśli za nie mniej ważną, niż wystawę plodów przyrody i wyrobów ludzkich.

Posiadłość miejska słusznie rości sobie prawo do względów władzy i publiczności, bo nasza cała społeczna budowa w wielkiej części na niej zbudowana, ponieważ ona jest ogniskiem rodziny i twierdzą osobistej wolności. Jest niesłusznie pamiętać tylko o jego prawach, roztrząsać je a nawet zacząć albo ograniczać; należy także ogrom obowiązków w koło roztrząsań wciągnąć. Jest więc zadaniem kongresów zwolna społeczeństwu wyjaśniać i kierować na drogi prawdziwe i sprawiedliwe. To się dotyczy opinii publicznej o sytuacji posiadłości miejskiej jaka się we wszystkich państwach cywilizowanych wyrobiła a nazwać ją można niesłuszną i niesprawiedliwą. Można powiedzieć, że umiejętność, którą się zwykło modnie nazywać umiejętnością socyalną, zawdzięcza swe powstanie podniętom, które badano w kongresach uczonych. Zbadanie stosunków posiadłości nieruchomości w ogóle, którem na teraźniejszym Kongresie na posiedzeniach fachowych zająć się zamierzamy, jest niczem innem, jak częścią tej umiejętności. Mowca zaznacza liczne punkta programu Kongresu, i stwierdza, że większość tych punktów nie ma wyłącznie na celu dobra gospodarzy, lecz także i najemców, a więc całego społeczeństwa miejskiego. Jeżeli więc jako główne zadanie wszystkich stowarzyszeń realnościowych, a tem samem i teraźniejszego Kongresu, łączność, solidarność wszystkich gospodarzy uważać należy, to ta solidarność, niejako przemysłowa, nie ma w sobie nic groźnego, któraby inne warstwy społeczeństwa zastraszyć mogła, bo gospodarze należą do różnych stronnictw socyalnych i politycznych, a nie istnieje przeciwieństwo ich interesów do ludności państwa, albo pewnego miasta; nawet takie przeciwieństwo pomyślane być nie może; więcej niż w każdym innym stanie są zespolone in-

teresa gospodarzy z interesami miasta i ludności. Mowca wzywa uczestników Kongresu, aby tą solidarność pobudzać i rozpowszechniać zechcieli, bo ta utwierdzi potęgę gospodarzy dla ich własnego dobra. dla dobra społeczeństwa ludzkiego i przyczyni się niezawodnie do wytworzenia przyjaznych stosunków między członkami różnych narodów i krajów“.

Gdy ucichły oklaski zabrał głos Dr. Duniecki z Wiednia, który w dłuższej oklaskami przerywanej mowie podziękował za uprzejme i prawdziwie braterskie przyjęcie z całego świata zebranych członków Kongresu, oraz wyłożył dokładnie socyalne znaczenie i ekonomiczne zadanie posiadłości miejskiej. To zasada się według mowcy na drobieniu, parcelowaniu, uprzystępnianiu, rzecz można demokratyzowaniu posiadłości ziemskiej, którą tą drogą z pierwotnej wielkiej posiadłości książęcej i pańskiej, stawała się z wolna dostępną coraz większej ilości obywateli państwa. Ponieważ posiadłość miejska ma zarazem długi szereg ciężkich obowiązków nietylko względem mieszkańców domu, lecz nawet względem ludności miasta a także dla całego państwa, lecz nie każdy ma czas i środki te obowiązki wypełnić sumiennie, to w każdym miejscu nastąpił podział pracy, aby zaspokoić potrzeby przemysłowca i kupca, więc i gospodarz starać się musi o zaspokojenie potrzeby dogodnych pomieszczeń dla swych współobywateli niejako w drodze przemysłowej. Więc posiadłość miejska nadaje się do organicznego ustroju pracy przemysłowej, uzupełnia ją harmonijnie, i staje się przez to przeciwieństwem do latifundiów, czyli niepodzielnych dóbr panów świeckich i duchownych, bo łagodzi proletaryat umożliwiając mu nabycie choć małej posiadłości. Aby posiadłość miejska mogła spełniać to wysokie zadanie, potrzeba ją chronić i ubezpieczyć, wzmocnić w poczuciu nienaruszalności. Te usiłowania będą częścią praktyczną teraźniejszego Kongresu. Obecy członkowie Kongresu winni podziękować francuskiemu kolegom, że przez urządzenie pierwszego Kongresu międzynarodowego w pięknym Paryżu, dali sposobność do omówienia punktów programu wobec zgromadzonych gospodarzy z różnych krajów, do usłyszenia różnych zdań o tem i do nawiązania przyjacielskich węzłów między przynależnymi do różnych narodów. Niechaj z tego zetknięcia różnych osobistości i poglądów sygną się boskie iskry uświadomienia i solidarności gospodarzy wszystkich krajów! (rzęsiste oklaski).

Teraz przemówił po francusku prezes honorowy Centralnego Związku niemieckich stowarzyszeń realnościowych, starszy burmistrz Berlina Dr. Strausz, i wiceprezes niemieckiego Związku Centralnego, radny miasta Drezna p. Hartwig, po niemiecku. Potem przedstawił prezes towarzystwa realnościowego z Medyolanu, Cavaliere Bruschetti, gorąco niebezpieczeństwa, jakie grożą posiadłości miejskiej ideały i mrzonki socyalistyczne i cytował słowa zjadłego rewolucjonisty włoskiego Józefa Mazziniego, który rzekł, że nie trzeba wstrząsać głównym filarem własności, bo w sprawiedliwym podziale posiadłości, w usiłowaniu do utworzenia i zarobienia majątku, leży źródło bogactwa i dobrobytu narodów.

Rzęsiste oklaski wywołała mowa niemiecka prezesa Centralnego Związku berlińskich stowarzyszeń realnościowych p. Barkowskiego, który

zaznaczył, że dzisiaj przy nowych poglądach słupy graniczne nie mogą rozdzielić solidarności usiłowań ekonomicznych interesowanych grup całego świata cywilizowanego.

Ostatecznie dał treściwy pogląd na posiedzenia fachowe dnia następnego, adwokat paryzki p. Karol Robert, potem zamknięto posiedzenie.

Wieczorem odbyła się wspaniała uczta na 300 nakryć dla kierownictwa Kongresu i dla delegatów zagranicznych. Paryzki Związek Centralny przyjmował swoich zagranicznych gości. Związek paryski realnościowy liczy przeszło 9500 członków, z których każdy płaci rocznie 20 franków na cele stowarzyszenia. To wynosi rocznego dochodu brutto 190.000 franków; tą sumę powiększa dochód z inseratów pisma, które członkowie otrzymują bezpłatnie. Roczny dochód brutto Paryskiego Związku Centralnego stowarzyszeń realnościowych wynosi 200.000 franków, Dlatego łatwo zrozumieć, że z powodu uroczystości Kongresu, nie skąpiono środków, aby w wielkich salach hotelu Continental uraczyć gości tem wszystkiem, czem się wykwintny Paryż popisać może. Szereg toastów, które w różnych językach wygłaszano, rozpoczął p. Honyvet, prezydent Centralnego Związku paryskich stowarzyszeń realnościowych, podniósł wielkie znaczenie, jakie Kongresowi przypisują francuskie władze i dziennikarstwo.

Profesor Beauregard stwierdził szybki postęp ściślejszych stosunków między członkami Kongresu wszystkich krajów, p. Eisner-Eisenhof z Wiednia wniósł toast na cześć prezydenta republiki p. Loubeta, starszy burmistrz Berlina p. Strausz na cześć prezydenta Kongresu, p. Nielsen z Danii na pomyślność Paryża, Heinzelmann do widzenia się w Berlinie, Dr. Duniecki na pomyślność kierownictwa Kongresu a osobliwie niestrudzonego generalnego sekretarza Kongresu p. Leopolda Mourgueb który wymownym toastem zagranicznym członkom Kongresu podziękował. Przy toastach na cześć po jedynych prezesów stowarzyszeń realnościowych z Marsylii, Lyonu, Hawru, Rouen popłynął potok mów, które do późna w nocy trwały. Przerwano je z uwagi, że czas na spoczynek, bo rano o 8. godzinie ma się odbyć przejazdka po Paryżu, którą urządziło paryskie stowarzyszenie realnościowe, aby pokazać osobliwości i urządzenia Paryża. Była sposobność podziwiać nie jedną osobliwość, która nawet dla paryżan nie bywa zwykle dostępną.

Dopiero o godzinie 2. popołudniu rozpoczęło się pierwsze posiedzenie sekcyjne Kongresu w akustycznej i wspaniale urządzonej sali pałacu kongresowego wystawy światowej. Było one poświęcone sprawie opodatkowania posiadłości miejskiej i ustawodawstwu podatkowemu.

Wzięto także pod obrady sprawę należytości przenosnej od majątku, podatek dochodowy w porównaniu między opodatkowaniem nieruchomego a ruchomego majątku, odpowiedzialność za wypadki w realności. Zamiast Dr. Dunieckiego, który ochrypl kierował obradami p. Araud, prezes stowarzyszenia realnościowego z Lyonu.

Gdy obrady rozpoczął dyrektor francuskiego zakładu kredytowego ziemskiego p. Pluyette, dał p. Pagani, prezes stowarzyszenia realnościowego z Mediolana, pouczający pogląd na opodatkowanie posiadłości miejskiej i ziemskiej we Włoszech, które wynosi 33% dochodu brutto. Adwokat M. Durand z Paryża oświadcza się w gruntownym

wykładzie przeciwko systemowi pragmatycznemu podnoszenia podatku domowo-czynszowego według miary dochodu brutto. Ten system uchybia równouprawnieniu odrębnych indywidualności w utworze państwowym. To skłania bardzo często organa wymierzające podatek do inkwizytorskiego postępowania. We wszystkich krach, gdzie próbowano tego sposobu, wykazywała posiadłość miejska i ziemska wynik niekorzystny. Strzeżcie się systemu progresywnego przy opodatkowaniu realności wola mówca patetycznie do zgromadzonych, dzisiaj stosuje się do pałacu, a jutro nie minie chaty!

P. Kergall z Lyonu i Lesort z Paryża krytykują dobitnie oddziaływanie podatku osobisto dochodowego, w czem ich silnie popiera Heinzelmann z Berlina, który w dowcipnym wykładzie porównuje podatek osobisto dochodowy do „śruby bez końca“, której ucisk w nieskończoność zwiększać się może.

Po przemowie panów Coutant Leménil i Lecomte w tej sprawie, uzasadnił znany mówca parlamentarny hr. de Las Cases, że posiadłość miejska teraz ulgi ciężarów spodziewać się nie może tylko przez zwrócenie miejskich podatków spożywczych gminom, uważa tą daninę za tanią i sprawiedliwą i zauważył, że wszystkie inne projektowane sposoby, okazałyby się daleko uciążliwsze. Kongres zaleca właścicielom domów, ten system do wprowadzenia we wszystkich miastach zamkniętych, ale tą daniną powinny miasta wszystkie swe potrzeby zaspokoić, tak dalece, aby ze spruchniałym systemem dodatków gminnych nazawsze zerwać.

Około 6. godziny wieczorem zakończono to nadzwyczaj ożywione posiedzenie sekcyjne, na którem prawie wszyscy członkowie Kongresu do końca udział brali. (Dok nast.)

Wakacje i odpoczynek.

„Mieszczanin“, organ niezależnych mieszczan krakowskich umieścił artykuł pod napisem powyższym. Ponieważ poruszona sprawa każdego obchodzi, kto ma dzieci lub wnuki. dlatego podajemy go w całości.

Nadchodzi czas, gdy młodzież szkolna opuszcza duszne mury miejskie, aby odetchnąć świeżem powietrzem pól i lasów i zaczerpnąć sił do dalszej pracy. Dla olbrzymiej większości młodego pokolenia odpoczynek staje się kwestyą zdrowia. Że tak jest w istocie, świadczą o tem dosadnie lekarze i hygieniści, wykazują obecnie szereg specjalnych „chorób szkolnych“ związanych z przebiegiem wychowania młodzieży w szkole średniej. Liczba chorób w ostatnich czasach rozmnożyła się znakomicie, a powstają one przedewszystkiem wskutek zmiany w dotychczasowym sposobie życia dzieci. Szkoły zwykle wytwarzają lub sprzyjają rozwojowi następujących cierpień: skrzywień stołu pacierzowego, zboczeń w obiegu, krwi chorób płucnych, zboczeń w organie trawienia, krótkowzroczności, cierpień nerwowych różnego rodzaju, różnych chorób zaraźliwych, choroby zębów itd.

Badania statystyczne wykazały, że uczniów chorych było 35 prc. w Danii, 51 prc. w Szwajcra-

ry, a w Niemczech suchoty płucne w wieku szkolnym zabrały do 31 proc.

Wskutek uderzeń krwi do głowy u wychowalców szkół średnich powstają bardzo częste zawroty i bole głowy. Prawie trzecia część uczniów jest dotknięta tem cierpieniem, a im klasa jest wyższa, tem liczniejsi są uczniowie z tą dolegliwością.

Co się tyczy zboczeń w obiegu krwi, to występują często krwiotoki nosowe i wole wskutek utrudnionego odpływu krwi przez żyły szyjne. do którego powód daje złe trzymanie się podczas pisania i obcisłe ubranie.

Skrzywienie kręgosłupa zajmuje pokaźne miejsce wśród chorób szkolnych, zwłaszcza wśród dziewcząt. U tych ostatnich często obserwowano 40 proc. skrzywienie stosu pacierzowego.

Krótkowzroczność pochodzi z codziennego, długotrwałego przyglądania się z bliska przedmiotom małym, jak podczas czytania, pisania, rysowania, robót ręcznych i t. d. Krótkowzroczności tej sprzyjają: niedostateczne oświetlenie i nieodpowiednio urządzone ławki. Liczba i stopień krótkowzroczności wzrasta się w miarę postępowania ucznia z niższych klas do wyższych. Prawie czwarta część dzieci w gimnazyach i szkołach realnych dostaje tej choroby.

Rozstrój nerwowy wśród uczniów przedstawia także wielki procent.

Szkola też z powodu blizkiej styczności wzajemnej uczniów, przyczynia się do szerzenia chorób zaraźliwych; odry, ospy, płonicy, błonicy, krztuśca, świerzbu itd.

Nareszcie choroby zębów i jamy ust są nadzwyczajnie częste u dzieci tak, że w Berlinie okazało się, iż na 407 ucznie badanych było 83% dotkniętych chorobami zębów. W Hamburgu procent ten był jeszcze wyższy. Pochodzi to od warunków niehygienicznych, nieczystego powietrza, przeciągów, nagłych zmian w ciepłocie, na które uczniowie są tak często narażeni i zaniedbania w pielęgnowaniu jamy ustnej. Oprócz tego nauka współczesna stwierdziła fakt oddziaływania nadmiaru pracy umysłowej na cierpienia zębów. Angielscy lekarze skonstatowali u wielu pracujących umysłowo osobników szybki proces próchnienia zębów, przyczem przerwa w forsownej pracy dawała widoczne rezultaty, wstrzymując proces niszczenia. Jedni przypisują to temu, że mózg traci wiele soli fosforowych, które są potrzebne do odżywiania zębów, drudzy że ogólny stan zdrowia rujnującego się skutkiem nadzwyczajnej pracy umysłowej, odbija się właściwie na rozwoju zębów. Stwierdzono naukowo, że fosfor jest potężnym środkiem pobudzającym przy pracy umysłowej, bo mózgowi wyczerpanemu chorobą lub nadmierną pracą umysłową, potrzeba zasilku w postaci pierwiastków fosforowych i zużywa je z uszczerbkiem dla zębów oraz całego szkieletu. Zresztą nie ulega wątpliwości, że zbyt wczesnie rozpoczęta nauka u dzieci wpływa ujemnie na rozwój przyrządu żującego a tem samem na ogólne odżywianie się organizmu.

Tak się przedstawia ta smutna statystyka, która w całej Europie skłoniła pedagogów i higienistów do bacznej rozważki i zastanowienia. I nasze pisma lekarskie niejednokrotnie dopominały się o uregulowanie zwłaszcza kontroli lekarskiej nad szkołą średnią. Jest nadzieja, że ten punkt re-

formy szkolnej będzie kiedyś należycie rozstrzygnięty ku pociesze rodziców, a pożytkowi uczniów, nim to jednak nastąpi, niechajże młodzież przynajmniej odpoczywa na świeżem powietrzu i w rozrywkach fizycznych niech szuka przeciwwagi i ratunku przeciw „chorobom szkolnym“.

Przytoczywszy powyższy artykuł, stwierdzamy, że społeczeństwo lwowskie od lat kilkunastu ocenia wartość świeżego powietrza, więc przynajmniej w niedzielę i święta spieszy za rogatki miasta, aby odpocząć na łonie przyrody.

Rada miejska troskliwa o zdrowie młodzieży utworzyła dla niej kolonię wakacyjną w Brzuchowicach, w lesie. Urządziła korpusy wakacyjne dla tej młodzieży, która musi pozostać we Lwowie. Pod nadzorem nauczycieli wychodzi młodzież za miasto, gdzie się bawi na świeżem powietrzu i odpoczywa.

Dyrektor kolei, Radza Dworu Wierzbicki urządził kolonię wakacyjną dla dzieci kolejarzy w Tuchli, gdzie co roku 200 dzieci dobrze żywionych, bawi się na świeżem powietrzu.

Z Izby sądowej.

Dodatkowe podwyższenie podatku zarobkowego?

Trybunał administracyjny rozstrzygnął swego czasu, że podwyższenie podatku zarobkowego urzędowo w drugiej instancji jest niedopuszczalne. Zarząd skarbowy cofnął więc dawniejsze swe rozstrzygnięcie w wielu wypadkach; ale równocześnie spowodował władzę skarbową do ponownego wymiaru podatku, aby przez dodatkowe przypisanie utrzymać wyższą sumę podatku. Trybunał administracyjny uznaniem z dnia 31. maja 1900 rozstrzygnął, że takie postępowanie jest nieprawne, bo tylko w przypadku okazania się nowych okoliczności reasumey i opodatkowanie dodatkowe w obrębie powszechnego podatku zarobkowego może być postanowione. Teraz zaś nie ma żadnej nowej okoliczności, że komisya przyszła później do innego przekonania, iż bez zmiany rzeczywistego stanu, dochód się zwiększył z przemysłu podlegającego opodatkowaniu.

Ustawa podatkowa a przepis wykonawczy.

Przepisy wykonawcze do ustaw podatkowych z 25. października 1896, są wielokrotnie sprzeczne z ustawą, na co się już często uskarżano.

Przepisy wykonawcze, zawierają w wielu punktach daleko niekorzystniejsze oznaczenie dla opodatkowanych, niż sama ustawa.

Rażące przeciwieństwo między ustawą a przepisem wykonawczym okazało się przy podaniu żałalenia, które wniosła hr. L. B. zamieszkała w Dreźnie. przeciw orzeczeniu komisji szacunkowej dla Czech do Trybunału administracyjnego, który niedawno tę sprawę rozstrzygnął. Jako właścicielka dóbr Liboch i Brocow w Czechach, podała hr. L. B. w fasyi dochód z dóbr za rok 1898 tylko te czynsze z dzierzawy, które rzeczywiście otrzymała, zaś opuściła te, które roku 1897 wcale nie odebrała. Komisya podatkowa pierwszej instancji opierając się na przepisach wykonawczych do podatku osobisto dochodowego, opodatkowała także czynsze zaległe. Przy rozprawie przed Trybuna-

łem administracyjnym zaznaczył zastępcę żalącej się, że czynsze zaległe z dzierżawy w tym wypadku, gdzie się nie rozchodzi o przedsiębiorstwo kupieckie, dopiero od chwili otrzymania czynszu, ten dochód jest do opodatkowania. Wydane przez władze skarbowe określenia przepisów wykonawczych uchylają literze i duchowi prawa.

Trybunał administracyjny zniósł sporne rozstrzygnięcie jako nieprawne i uznał, że odnośne miejsce przepisów wykonawczych jest ustawie nie odpowiednie.

Rozstrzygnięcie Trybunału Administracyjnego w sprawie za wysokiego wymiaru podatku.

Trybunał Administracyjny pod przewodnictwem prezydenta senatu Budwińskiego zajmował się 27. lutego zażaleniem z powodu wygórowanego wymiaru podatku osobisto dochodowego. Trybunał orzekł, że potępowanie władzy skarbowej było błędne, dlatego zniósł orzeczenie tej władzy.

Gustaw Alttheil z Młodego Bolesławia w Czechach wniósł zażalenie, że mu wymierzono podatek od dochodu 5.000 zł, on zaś twierdził, że jego dochód wynosi zaledwie 900 zł.

Dr. Bendiener wniósł zażalenie uzasadniając, że teraźniejsze ustawodawstwo podatkowe zerwało stanowczo dawniejszą praktykę, że władze były uprawnione według dowolnego ocenienia wymierzać podatek, zaś teraz powody przemawiające za podwyższeniem podatku powinny być podane opodatkowanemu, aby mu dać sposobność do wyjaśnienia. W tym wypadku to się nie stało i nie wystarczy, żeby Komisyja oświadczyła, że ta lub owa kwota jest odpowiednią.

Zastępca rządu, sekretarz ministeryalny dr. Walniczek na to odpowiedział, że porozumienie z opodatkowanym nastąpiło, a podatek należyty wymierzono.

Trybunał Administracyjny zniósł jednak sporne rozstrzygnięcie władzy skarbowej z powodu błędnego postępowania. Opodatkowanemu nie przedstawiono odpowiednio wszystkich okoliczności, co się należy według teraźniejszego ustawodawstwa podatkowego. Osobliwie w przypadku podwyższenia wymiaru podatku ponad fasyę opodatkowanego, należy mu podać powody tego uczynku. To zaniedbanie uzasadnia błąd postępowania i usprawiedliwia zniesienie tego wymiaru.

Głosy członków Towarzystwa.

Czy gospodarz ma prawo żądać odszkodowania, jeżeli z winy najemcy powstały koszty reparacyjne?

Według §. 1295 p. u. c. jest każdy a więc i gospodarz upoważniony, żądać wynagrodzenia szkody od sprawcy, bez względu na to czy szkoda powstała przez złamanie umowy czy też przez samo przewinienie. Lecz takie przewinienie według §. 1296 tej samej ustawy ma być nietylko domniemane, lecz musi być udowodnione jasno i dokładnie. Ponieważ taki dowód nie zawsze w żądanej dokładności przedłożony być może, dlatego wiele skarg o odszkodowanie nie odnoszą skutku przed naszymi sądami.

Jeżeli się wypowie pomieszkaniu najemcy, który prosi aby go zostawić — czy potrzeba z nim

nową ugodę zawrzeć, czy też dawniejsza obowiązuje?

Po cofnięciu wypowiedzenia wszystkie dawniejsze warunki są obowiązujące, więc zawieranie nowej ugody nie jest konieczne potrzebne. Jednak radzimy dla pewności na umowie pisemnej umieścić taką uwagę: „Wypowiedzenie cofnięte a warunki najmu pozostają niezmiennie, mianowicie prawo czternastodniowego wypowiedzenia zawarowane.“ Niechaj umowę z tą uwagą najemca podpisze.

Czy Administracja podatków odtrąca podatek czynszowy w ciągu roku, jeżeli dom zburzony?

Jeżeli dom cały, albo część tegoż rozebrano, więc odpada potrzeba płacenia podatku z całego domu albo z części zburzonej. O zburzeniu budynku należy uwiadomić Administrację podatków w przeciągu 14 dni z podaniem daty, kiedy burzyć rozpoczęto. Administracja odpisze podatek od chwili rozpoczęcia burzenia budynku. Jeżeli opodatkowany nadpłacił, to mu się ta kwota wliczy do innego podatku a nawet na konieczne żądanie zwrócone być może.

Kiedy i jakie kwoty podatku płacić należy, jeżeli gospodarz o wymiarze nie został uwiadomiony?

Na taki wypadek wydało c. k. Ministerstwo skarbu rozporządzenia z dnia 25. października 1899 l. 48.867 Dz. u. p. Nr. 207.

Jak długo na rok podatkowy ani przypisanie podatku ani wysokość opustu oznaczoną nie została, należy w myśl § 5. ustawy z 9. marca 1870 D. u. p. Nr. 23 podatek gruntowy, domowo klasowy i domowo czynszowy pobierać według wymiaru z roku zeszłego.

Jeżeli na rok bieżący podatek nie wymierzono, lecz wysokość opustu jest już dokładnie oznaczona, to wymienione podatki pobierać należy według wymiaru roku zeszłego, ale z uwzględnieniem już na rok bieżący wyznaczonego opustu.

Nareszcie w tych wypadkach, gdzie podatki za rok bieżący wprawdzie wymierzono, lecz wysokość opustu jeszcze, nie ustawiono, należy pobierać podatek, gruntowy domowo klasowy i domowo czynszowy według wymiaru na rok bieżący z dziesięć procent przypadającego opustu.

W myśl tych postanowień pobór wymienionych podatków ma się odbywać aż czasu wymiaru tak podatku jak i wysokości opustu za rok bieżący.

ROZMAITOŚCI.

Miejska kasa oszczędności i zakład zastawniczy. Sprawdziło się przysłowie, że kropla i kamień wyżłobi. Tą kroplą która od kilku lat padała, były zabiegi i nawoływania naszego stowarzyszenia, aby dostojnicy w zarządzie miasta utworzyli kasę oszczędności, zakład zastawniczy i asekurację od ognia, na życie i od wypadków nieprzewidywanych. Kasa oszczędności i asekuracja, to źródła znacznych dochodów, zaś zakład zastawniczy — to instytucja dobroczynna dla zubożałej ludności. Chwała Bogu! Z radością zaznaczamy, że Rada miejska uchwaliła statut dla kasy oszczędności i zakładu zastawniczego. Zeszła więc z drogi obdłużania miasta i nakładania podatków — na drogę tworzenia nowych źródeł dochodu. Szczęście Boże na tej drodze! Wdzięczni za to właściciele realności oczekują jeszcze rychłego uchwalenia statutu dla miejskiego zakładu ubezpieczeń.

Wystawa przyrządów i przyborów pożarnych.

W dniach 5. i 6, sierpnia 1900 r. odbędzie się we Lwowie krajowy Zjazd strażacki, który będzie zarazem Zjazdem jubileuszowym dwudziestopięcioletniego istnienia krajowego Związku ochotniczych Straży pożarnych w Galicyi i Lodomerji z W. Księstwem Krakowskiem.

Podczas tego Zjazdu urządzoną zostanie wystawa przyrządów i przyborów pożarnych z osobnym działem przyrządów i przyborów pożarnych wyrabianych w kraju.

Związek strażacki zaprasza rękodzielników, zakłady przemysłowe i fabryki, które jakiegokolwiek przyrządy i przybory pożarne wyrabiają, jak n. p. sikawki, drabiny, gurtki, linewki, sukno, mundury, wozy rekwizytowe i t. d. do wzięcia udziału w tej wystawie.

Nadesłane na wystawę przedmioty umieszczone będą w miejscu na ten cel przeznaczonem bezpłatnie, a Związek strażacki poczynił starania o medale i inne odznaczenia dla wystawców.

Zgłoszenia o wzięciu udziału w tej wystawie nadsyłać należy do krajowego Związku ochotniczych Straży pożarnych we Lwowie (ulica Piekarska l. 12), najdalej do 1. lipca 1900 z podaniem przedmiotów, które na wystawę nadesłane zostaną i ilości tychże.

O terminie do nadsyłania zgłoszonych na wystawę przedmiotów zostaną wystawcy w swoim czasie uwiadomieni.

Osobliwy gospodarz budującego się domu.

Niadawno zajmował się sąd krajowy w Wiedniu pociesną sprawką pewnego opryszka.

Przebiegły oszust i złodziej, już często za kradzież karany, Franciszek M. był wypuszczony w dzień św. Sylwestra z więzienia po odsiedzeniu kilkoletniej kary. Powrócił do Wiednia, na miejsce swych czynów. Przechodząc raz Marokańską ulicą, spostrzegł rozpoczętą budowę domu, którą zastanowiono z powodu już zimnego powietrza. Ta nowa budowla była otoczona parkanem a brama zamknięta. M. przyszedł na pomysł zająć się opuszczoną budową, Zbadawszy otoczenie, otworzył bramę wytrychem i przegladnął wewnątrz. Na drugi dzień rozpoczął się ruch na budowie. M. niby podmajstrzy, przyjął robotników, był ostry, często grubiański dla nich. Jedni rznęli belki, inni rozrabiali wapno, zwozili piasek, układali cegły, a podmajstrzy sprzedawał zwolna belki, beczki z cementem, kamienie i inne materiały do budowy, które wywożono w dzień biały. Naprzeciwko tej budowy jest traktyernia, którą wskazał robotnikom jako kantinę, a właściciel tejże dawał panu podmajstrzemu wszystko na kredyt, który tam prawie cały dzień przesiadywał. Po tygodniu zdarzyło się, że przechodził tamtędy rzeczywisty podmajstrzy tej budowli, więc zdało mu się snem, gdy ludzi zobaczył przy budowie. Pobiegł do swego pana, a ten na Policję i za pół godziny siedział ten niby budowniczy z robotnikami w kozie. Robotników wypuszczono, gdy się okazała ich niewinność, zaś M. musiał się przed sądem usprawiedliwić. Przyznał się do winy i został zasądzony na cztery lata ciężkiego więzienia.

Cena gruntu budowlanego w Wiedniu. Profesor Dr. Filippowich miał wykład w towarzystwie austriackich gospodarzy o ruchu wartości gruntów budowlanych w Wiedniu. Ponieważ w śródmieściu udało się skupić najważniejsze publiczne budynki,

dlatego wartość gruntu jest tam najwyższa. W innych dzielnicach rozwój przemysłu i handlu przyczynił się do podniesienia wartości, jak na Mariahilf. Przy ulicy Mariahilfstrasse. kosztuje kwadratowy sążeń gruntu przeciętnie 1000 zł. w dolnej części Wiedener Hauptstrasse 600 do 800 zł. przy placu Stefana 3500 zł. i t. d. Przy Landstrasse sążeń kwadratowy kosztuje tylko 300 do 400 zł. bo tam nie ma wielkiego ruchu przemysłowego i handlowego. Przy Reinprechtsdorferstrasse kosztuje 100 do 150 zł. W Heiligenstadt od 40 do 50 zł. Pilgrammgasse 150 do 200 zł. Na gruntach Franz Josefs-Kaserne kosztuje sążeń kwadratowy od 900 do 1300 zł. bo tam budynki wolne 30 lat od podatków. Na Wollzeile kosztuje do 800 zł a w innych okolicach od 500 do 700 zł.

Odznaka naszego stowarzyszenia. Im wyżej stoi który naród w cywilizacji i oświacie, tym więcej liczy różnorodnych stowarzyszeń czyli związków. Każde stowarzyszenie zagraniczne ma swoją odznakę, którą członkowie przypinają sobie na piersiach ubrania, gdy występują liczniej razem z powodu ważnych uroczystości.

I we Lwowie widzimy stowarzyszenia z odznakami, więc tak poważne Towarzystwo Właścicieli Realności nie może pozostać w tyle za innemi. Z tego powodu obmyślano odpowiednią odznakę dla członków naszego stowarzyszenia, która jest pięknie emaliowaną.

Liczni członkowie już nabyli tą odznakę. Pozostałe kilka sztuk kupić można w biurze naszego stowarzyszenia przy ulicy Kopernika 9.

Podatki miasta Wiednia. Za pierwszy kwartał roku bieżącego wpłynęły z podatków następujące sumy.

Podatek rządowy	17,311.322 Koron.
Podatek krajowy	4,754.125 "
Podatek gminny	10,069.163 "
Datek na straż sklepową	28.467 "
Datek dla Izby handlowej	102.591 "
Datek na szkoły przemysł.	57.556 "
Contocorrent i odbiór tymczasowy	1,548.990 "
Razem	33,871.916 Koron

Czysty odbiór wynosi 32,178.827 Koron, to jest o 1, 907.985 koron więcej, niż w tym samym roku zeszłego.

Wiednieczycy wiedzą ile pieniędzy łożą na podatek. My lwowianie nie wiemy niestety. ile Lwów płaci; czujemy tylko ciężar, że mało być nie może. Dlaczego tutejsze władze skarbowe otaczają tajemnicą dochody z podatków lwowskich?

Cesarskie podziękowanie niższemu austriackiemu wicewi właścicieli domów. Prezydent niższego austriackiego wiceu właścicieli domów Dr. Mattis otrzymał za pośrednictwem Prezydium Rady miasta najwyższe cesarskie podziękowanie wicewi za przesłanie na Dwór cesarski do Budapesztu depeszy z wyrazem hołdu.

J.E. Pan Namiestnik Niższej Austrii z polecenia najwyższego za Jego ces. król. apostolską Mość zawiadamia o najwyższem podziękowaniu wicewi niższemu austriackich właścicieli domów za wyraz hołdu.

O czem mam zaszczyt zawiadomić Wielmożnego Pana.

Dr. Karol Lueger w. r.
burmistrz.

Urozmaicenie pism stowarzyszeń realnościowych. Wiedeńska „Hausherrn-Zeitung” zaczęła wydawać dodatek dla niewiast, chcąc zapewne i świat gospodyń

zainteresować więcej towarzystwem realnościowem. Za wie-
deńcykami poszli prazanie, bo „Č-sky Dom“ wydaje te-
raz dodatek dla niewiast pod napisem „Domacnost“ t. z.
domostwo, „pismo poświęcone naszym gosposiom“

Treścią domostwa jest zwykle nowelka, oraz rady
gospodarskie, jak się przyrządza potrawy, smażenie konfi-
tur, robienie nalewek, przyrządzanie lekarstw i t. p.

„Lwówianin“ w poprzednich latach miał także na
względnie niewiasty, bo starał się urozmaicić treść fachową,
suchą podobnymi artykułami.

Obecnie ze względu na nawał artykułów fachowych
w pierwszej linii właścicieli realności obchodzących, umie-
szczanie artykułów treści innej na jakiś czas zanie-
chaliśmy.

Wykaz sprzedanych realności w kwietniu i maju 1900.

K w i e c i e Ń

Sprzedal	Kupił	Cena złr.	Ulica i numer domu
Julian Wincenty Golezewski	Jan Jarosiewicz	8.444.46	Pijarów 11
Salomea Kranz	Mailech Kranz	10.651.50	³ / ₄ realn. Kotlarska 10 i Sło- neczna 5
Wanda Zarzycka	Tow. św. Wincentego a Paulo	11.000	Śnieżna 5
Zofia Hausirer	Chaim Kranz	8.000	¹ / ₂ realn. Serbska 7.
Wojciech i Anna Pawłowsy	Dr. Adam Kosiński	5.400	św. Zofii 26 A.
Andrzej i Marya Schromm	Józef Körner	30.000	lwh. 1503 i 1504/I
Leontyna Regdasińska	Chaim Kram	5.400	droga Lubieńska 1 B
Władysław Stachowicz	Józefa Abrysowska	1.000	¹ / ₂ parc. gr. ⁴²⁰ / ₆ i ⁴²¹ / ₄
Dawid Körner	Mendel Körner	2.300	¹¹ / ₆₀ cz. z ¹ / ₂ Skarbowska 25
Jan Haski	Filomena Haska	1.000	¹ / ₈ cz. realn. Stroma 3.
B. Pawłowski	Juda Sprecher	6.500	Podzamecze 17
Marya Krygowska	Rozalia Steurmann	17.500	Murarska lk. 134 ¹ / ₄
Dr. Jan Kuczkiewicz	Józefa Mayer	8.500	Kurkowa lk. 66 ⁴ / ₄
Majer Bardach Israel Elster	Jetti Landau	23.800	lk. 1392 ² / ₄
Anna Goldenberg	Markus Wolf i Jure Landau	40.000	Syktuska 21
Jan Oleszkowicz Popiel	Leib i Chana Lehmann	23.000	Podlewskiego 4
Laura Körner	Mendel Körner	2.300	¹¹ / ₆₀ cz. z ¹ / ₂ Skarbowska 25
Bronisław Machniewski	Ernest i Marya Mitschein	1.550	lwh. 1231/II

M a j

Sprzedal	Kupił	Cena złr.	Ulica i numer domu
Juliusz Berger	Izak Mass	2.500	Boganówka 18 B.
Joanna Lorenz	Kazimierz i Felicya Zalescy	9.600	lk. 947 i 791 ¹ / ₄
Jakób Lubinger	Dr. Izak Lubinger	2.600	³ / ₅ cz. Wronowska 3
Józefina Silbermann	Aron Fischer	12.000	¹ / ₂ realn. Lindego 3
Elżbieta Wiehe	Karolina Lenhard	12.500	Sadownicka 21
Eliasz Tarlowski	Małka Tarler	16.000	Plac Krakowski ² / ₃ cz. realn.
Stanisława Hoszard	Dawid Abrachamowicz	46.000	Kraszewskiego 11
Abracham Kretz	Henryk Bauer	3.500	¹ / ₂ realn. Łyczakowska 118
Marya Hawranek	Stefania Hawranek	1.000	¹ / ₁₈ cz. Krzyżowa 49
Samuel Bodek	Jan Makan	18.000	Łazarza 10
Chaim Weinberg	Leib Stenzel	13.500	Lwia 17
Sara Sprecher	Wanda Zarzycka	17.200	Słodowa boczna 10
Stanisława Hopfen	Kasylda Hopfen	10.000	Piastów 19
Jakób Fein	Seweryn Widt	7.000	Zamknięta 3
Fryderyka Schellermann	Szymon i Feiga Körner	24.000	Źródłana 11 C.
Salomon Mandel	Dr. Jakób Bendel	4.000	Kościopelni 2.
Michał Makowicz	Anna Kołek	9.800	lk. 1496 ¹ / ₄
Antoni i Karolina Unger	Józef Mittlener	4.000	lwh. 832 dz. II.

Sprzedam realność z dwoma frontami skła-
dającą się z 9 ubikacji i ogródka
przy ulicy Ogórkowej. Bliższą wiadomość poda
Gustaw Jayko, Krakowska 1.

Willa do sprzedania lub zamiany przy ulicy
Dwernickie-
go 1. 20.

Kupię z wolnej ręki kamienicę nową, dwupię-
trową w śródmieściu we Lwowie, której
hipoteka obciążoną jest długiem hipotecznym, a
wskutek zaległych rat z powodów niezależnych —
bank byłby zmuszony w drodze licytacyjnej sprze-
dać. Pośrednictwo wykluczone, dyskretyę zapewnia
się słowem. Bliższy adres poda z grzeczności biuro
p. Plohna. Lwów.



Wychodzi raz na miesiąc.

Członkowie Towarzystwa Właścicieli Realności otrzymują to pismo bezpłatnie.
 Prenumerata z przesyłką wynosi całorocznie 4 kor.
 półrocznie 2 kor. — Jeden Nr. 40 groszy.

Redakcja i Administracja
 przy ulicy Kopernika, 9.

Ogłoszenia od wiersza trójszpaltowego drobnym
 drukiem 16 gr. — Przy umieszczeniu przynajmniej
 trzyrazowym opust 25 %.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja.

Treść: Wodociąg lwowski. — Projekt ustawy o opłatach kanałowych. — Pierwszy międzynarodowy kongres światowy miejskich właścicieli domów — Z Izby sądowej. — Głosy Członków Towarzystwa — Rozmaitości. — Wykaz sprzedanych realności. — Ogłoszenia.

Wodociąg lwowski.

Podajemy do wiadomości: Przepisy dla wykonania wodociągów wewnątrz budynków i realności.

§ 1. Właściciel realności, który zamierza połączyć swą realność z wodociągiem miejskim a zarazem zaprowadzić wodociąg w swej realności, winien zgłosić się do miejskiego Zakładu wodociągowego i złożyć tamże odpowiednią deklarację. Po uzyskaniu zezwolenia ze strony Zakładu wodociągowego wolno właścicielowi przystąpić do założenia wodociągu obrębnie swej realności w myśl niniejszych przepisów. Zaprowadzenie wodociągów wewnątrz budynków i realności, wykonują właściciele swoim kosztem przez zakłady instalacyjne. Roboty instalacyjne wolno wykonywać tylko przemysłowcom posiadającym odpowiednią koncesję przemysłową.

§ 2. Koszta doprowadzenia wody od wodociągu miejskiego aż do granicy realności ponosi gmina miasta Lwowa, koszta zaś dalszego połączenia i wewnętrznego urządzenia ponosi właściciel realności; gmina jednak wykonywa część tego połączenia od granicy realności na odległości 1 m poza wentylem stożkowym, aż do wentyla prywatnego włącznie, na koszt właściciela.

Późniejsze zmiany na tychże odgałęzieniach, o ile ich sobie życzyć będzie właściciel, mogą być tylko na jego koszt uskutecznione. Zmiana odgałęzienia lub wstawienie wodomierza, może się odbyć tylko na koszt gminy, jeżeli tych zmian żąda właściciel realności.

Światło rur w odgałęzieniach będzie oznaczone przez miejski zakład wodociągowy, stosownie do prawdopodobnego zapotrzebowania wody.

Wykonanie wodociągów wewnątrz budynków i realności należy do dotyczących właścicieli; jednakże winny pod względem wykonania być ściśle zachowywana ogólne i szczegółowe przepisy, zawarte w niniejszym regulaminie, lub dodatkowo w przyszłości wydać się mające.

§ 3. Do odgałęzień domowych wolno używać przy przekroju w świetle włącznie do 40 mm. tylko ciężkich galwanizowanych kutech rur żelaznych, do większych przekrojów mogą być brane rury lane żelazne według niemieckich normaliiów.

Połączenia do klozetów mogą być wykonane wyjątkowo z silnych rur olowianych, jednakże należy na złączeniach używać mosiężnych wstawek (Löthstücke).

Przeznaczone do użycia kute galwanizowane rury żelazne powinny mieć co najmniej następującą wagę:

13	20	25	30	40 mm w świetle.
1.4	2.2	3.0	4.4	5.0 mm. na metrze.

Rur poniżej 13½, czyli ½ cala nie wolno używać.

Przeznaczone dla wodociągów prywatnych rury mają być wykonane z najlepszego materiału i wytrzymałe na ciśnienie 12 atmosfer. Rurociągi wewnątrz budynków mają być kładzione na wierzchu tynku i przymocowane pocynkowanymi pierścieniami (Wandrohrschellen). Dla ochrony przeciw zamarzaniu należy je prowadzić o ile możliwości w ogrzewanych ubikacjach, kuchniach

i t. p. Należy również zabezpieczyć je od innych uszkodzeń, n. p. przez uderzenie. W razie potrzeby należy rury ochronić przeciw zamarzaniu zapomocą stosownych osłon.

Ciągi w górę idące (Steigleitungen) powinny być dla ułatwienia napraw zaopatrzone we flansz na każdym piętrze.

Zresztą można łączyć rury na gwinty, przy czem jednak należy baczyć, aby gwinty były całkiem wręcone.

Do połączeń rurowych wolno używać wyłącznie tylko Fittingów (Schweizer Fittingen) z leżny odkuć się dającej, pocynkowanych wewnątrz i zewnątrz.

Do rogów i kątów wolno używać tylko kawałków łukowych. Gięcie albo skręcanie rur po rozgrzaniu tychże nie jest dozwolone.

Rurociągi prywatne w ziemi leżące powinny być założone najmniej 1½ m. głęboko. W razie jakichkolwiek przeszkód lokalno-technicznych może zakład wodociągowy zmienić warunki.

W świeżych nasypach, gdzie należy się spodziewać osiadania się, nie wolno kłaść rur lanych ale tylko galwanizowane kute.

Dla całkowitego opróżnienia wodociągów, należy nakładać je ze spadkiem ku kurtkowi do tego celu przeznaczonemu (Entlerungshahn).

Uszczelnienie rur ma być wykonane z najlepszych kłaków, czystym lojem napuszczonych. Połączenia flanszowe mają otrzymać uszczelnienia gumowe z wkładkami najmniej 3 mm. grube.

§. 4. Każda realność ma mieć swoje własne odgałęzienie rurowe nawet wtedy, gdyby kilka realności należało do jednego i tego samego właściciela. Nie jest przeto dozwolone, aby jedna realność zasilana się wodą z wodociągu innej realności. Jako realność, do której woda powinna być osobno doprowadzona, uważa się taką, która ma z ulicy publicznej osobny przystęp.

W razie parcelacji realności powinno do każdej parceli być doprowadzone osobno odgałęzienie od rurociągu publicznego.

Większe realności mogą na życzenie właściciela i za zgodą miejskiego zakładu wodociągowego otrzymać dwa lub więcej odgałęzień z rurociągu publicznego.

§. 5. Dla uniknięcia uderzeń w rurociągach wolno używać tylko kurek do zakręcania (Niederschraubhähne) większe odnogi do kuchen, klozetów i t. p. mają być odgałęzione zapomocą kurek przechodowych (Durchgangshähne).

Kurki do zakręcania (Niederschraub-Ablauf-Zapfhähne) mają być zawsze umieszczane nad muszlą odpływową albo nad odciekiem, a przewód odpływowy tychże ma być odprowadzony do kanału, albo w ulicach, gdzie niema kanałów na podwórze.

Przewody odpływowe mają bezpośrednie pod muszlą być zaopatrzone w zamknięcia wodne (syfony) jakoteż w śróbę do czyszczenia.

Odgałęzienia rurociągów do pralni, podwórz, fontan i t. p. mają być zaopatrzone w osobne przyrządy do zamknięcia i wypróżniania ciągu, aby mogły być odłączone i wypróżnione dla zapobieżenia zamarznięciu w zimie.

Klozetów nie wolno łączyć bezpośrednio z wodociągiem. Przed klozetem należy umieścić aparat do splókiwania z zbiornikiem wodnym i pływakiem.

§. 6. Muszle do wylewania, zbiorniki, wanny, balie do prania, koryta do płókania lub pojenia, zasilane wodą z miejskiego wodociągu mają być zaopatrzone w przewody wypróżnienia i odprowadzenia nadmiaru wody. Przewody te mają mieć tyle otworu w świetle, aby mogły odprowadzać wszystką wodę płynącą z kurka całkowicie otwartego; również mają być zaopatrzone w zamknięcia wodne z śrubą do czyszczenia. Dla zapobieżenia zatykania przewodów odprowadzających, należy w otworach odpływowych muszli wanien i t. p. umieścić sitka ochronne, któreby zatrzymywały przedmioty stałe, jak zapalki i t. p.

Przewody odprowadzające wodę muszą tak samo być zabezpieczone przeciw zamarzaniu, jak doprowadzające, a światło ich nie może wynosić mniej niż 40 mm.

§. 7. Jeżeliby wewnątrz budynków miały być ustawione zbiorniki, które mogą jednakże być urządzone tylko dla celów przemysłowych i gospodarczych, natenczas powinny przewody odprowadzające być zaopatrzone w wentyle pływakowe (Schwimmkugelventile) automatycznie zamykające, któreby zabezpieczały zbiornik od przepełnienia i przelewania. Wszystkie zbiorniki muszą mieć rury dopływowe po nad zwierciadłem wody.

§. 8. W większych budynkach i zakładach przemysłowych zaleca się na każdym piętrze umieścić kurek pożarny (Feuerhahn) z węzłem. Kurki te powinny mieć takie same gwinty, jakie są na przyrządach miejskiej straży ogniowej, a mianowicie a wolno ich używać tylko w czasie pożaru. Opatrzzone one będą w urzędową plombę.

§. 9. Bezpośrednie połączenie rur wodociągowych z kotłami parowymi i przyrządami do wytwarzania pary, nie jest dopuszczalne, natomiast wolno wprost z niemi łączyć maszyny hydrauliczne do podnoszenia windy i motory, wszakże tylko za osobnem pozwoleniem Zakładu wodociągowego. Na żądanie Zakładu wodociągowego należy ewentualnie wstawić w przewody wodociągowe przyrządy do wyrównania (akumulatory) albo kotły powietrzne (Windkessel).

§. 10. Zanim wodociąg wewnątrz budynku będzie połączony z budynkiem miejskim i wzięty do użytkowania instalator, który wykonał wodociąg, obowiązany jest poddać rurociąg próbie ciśnienia na 12 atmosfer, najmniej przez pół godziny. Zakład wodociągowy może jednak przez swe organa zarządzić rewizję i poddać instalację ponownej próbie ciśnienia. Rewizję takową jest obowiązany wykonać pod kontrolą Zakładu wodociągowego własnym kosztem instalator, który urządzał wodociąg.

W razach gdyby właściciel domu wyraźnie żądał takiej rewizji, należy wnieść pisemne podanie i zwrócić kosztu rewizji, wynoszące sześć koron.

Przy czem instalator ma dostarczyć wszystkich potrzebnych przyrządów. Jeżeli zakład wodociągowy ma tę próbę wykonać własnymi robotnikami i przyrządami, należy za próbę uiścić 12 koron. Ta kwota ma być zapłacona z góry w Zakładzie wodociągowym.

Wadliwości i niedostatki, któreby przy próbie wyszły na jaw, należy na zarządzenie urzędnika rewidującego naprawić, zanim wodociąg będzie wzięty do użytku.

Po usunięciu rzeczonych wadliwości ma być przedsięwzięta ponowna próba ciśnienia, z opłatą 6 względnie 12 koron za drugą i ewentualnie za każdą następną próbę.

§. 11. Właściciele domów, w których są urządzenia wodociągowe ze zbiornikiem na najwyższym piętrze, mogą połączyć zbiorniki z wodociągiem miejskim na nieprzekraczalny okres 3 lat, w którym to czasie zbiorniki mają być zniesione i wodociągi urządzone w sposób normalny bez zbiornika. Rurę stojakową łączącą wodociąg miejski ze zbiornikiem, należy wypróbować na ciśnienie 12 atmosfer.

§. 12. Każdy właściciel ma obowiązek urzędnikom miejskiego zakładu wodociągowego dozwoląć w każdym czasie dostępu do wodomierza i wodociągu i zezwoli na ewentualną wymianę wadliwego wodomierza lub kurków na koszt właściciela. Z posiedzenia komisji wodociągowej 17. lipca 1900.

J. Marcichowski m. p.

Uwaga. Tłumaczenie przepisów nielatywne. Prosimy Zarząd miasta, aby je wydał w czystej polszczyźnie.

Projekt

ustawy o opłatach kanałowych uchwalony przez komisję prawniczą Rady miejskiej na posiedzeniu 21. marca 1900.

Ustawa z dnia normująca prawo gminy król. stoł. m. Lwowa do pobierania opłat za użytkowanie kanałów publicznych we Lwowie.

§. 1.

W ulicach i placach miasta, w których kanał publiczny istnieje, lub w przyszłości wybudowany zostanie, są właściciele realności obowiązani własnym kosztem domy swe z tym kanałem połączyć bocznymi kanałami odciekowymi, wybudowanymi po myśli przepisów zawartych o obowiązującej ustawie budowniczej dla miasta Lwowa:

Gdy gmina m. Lwowa wybuduje nowy kanał w ulicach, lub placach publicznych, właściciele realności nie mogą używać dalej starego kanału, lecz obowiązani są domy swe połączyć z nowym kanałem.

W wypadku takim właściciele realności wolni są od uiszczenia opłaty za użytkowanie nowego kanału.

§. 2.

Gminie kr. stoł. m. Lwowa przyznaje się prawo do pobierania opłat za użytkowanie kanałów publicznych we Lwowie.

§. 3.

Do uiszczenia opłaty obowiązany jest właściciel domu, którego kanał ma być połączony z kanałem publicznym. W wypadku jednak określonym §. 1. alinea 1. właściciele realności wolni są od uiszczenia opłaty za użytkowanie nowego kanału.

§. 4.

Wysokość opłaty ustanawia się według zabudowanej powierzchni pomnożonej przez ilość kondygnacji.

a) przy domach mieszkalnych po 30 h. od metra kwadr.

b) przy fabrykach, pracowniach i budynkach gospodarczych po 20 h. od metra kwadr.

Podziemia i ubikacje strychowe, o ile służą na cele mieszkalne, fabryczne lub gospodarcze, podlegają powyższej opłacie.

§. 5.

Radzie miejskiej przysługuje prawo uwalniania od opłaty kanałowej budynków, których przeznaczenie i używanie wyklucza odprowadzanie z nich nieczystości do kanału publicznego.

§. 6.

Od przebudowanych, dobudowanych, lub w miejscu starych nowo wybudowanych budowli opłata kanałowa ma być obliczana w sposób §. 4. określony.

§. 7.

Opłata ma być uiszczona przed udzieleniem zezwolenia połączenia budynku z kanałem publicznym, a przed uiszczeniem opłaty udzielenie tego zezwolenia ma być wstrzymanem.

§. 8.

Przy ulicach nowo otwartych, w których kosztem osób prywatnych pobudowano kanał publiczny, ma być pobierana tylko połowa powyższej opłaty od tych osób prywatnych lub ich prawonabywców.

§. 9.

Do wymiaru opłaty powołany jest Magistrat miasta Lwowa.

Opłaty kanałowe ściaga się w drodze politycznej egzekucji wedle obowiązujących postanowień statutu dla m. Lwowa co do poboru opłat.

§. 10.

Przeciw wydanym na podstawie niniejszej ustawy zarządzeniom Magistratu przysługują środki prawne po myśli postanowień statutu dla m. Lwowa.

Odwolanie przeciw wymiarowi nie wstrzymuje egzekucji.

§. 11.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

§. 12.

Wykonanie ustawy niniejszej poruczam memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Z posiedzenia 21. marca 1900,

Pierwszy międzynarodowy Kongres światowy miejskich właścicieli domów w Paryżu.

(Ciąg dalszy).

Dnia 30 maja zgromadzenie uczestników Kongresu było bardzo liczne. Posiedzenie otworzył o godzinie 9. p. Honyvet, prezydent centralnego związku paryskich stowarzyszeń realnościowych, przy którym zasiedli jako wiceprezydenci p. p. Gay, prezes związku realnościowego w Marsylii i Bord z Bordeaux.

Na porządku dziennym była sprawa: Ube z pieczenie czynszu z najmu. Pierwszy głos otrzymał nasz rodak, Dr. Duniecki, adwokat z Wiednia. W dłuższym przemówieniu francuskim

zwrócił uwagę członków Kongresu na wynik studyów fachowych nad ciężkiem i zawiślanem zagadnieniem ubezpieczenia czynszu z najmu, nad którym od wielu lat pracuje i gromadzi materiał cyfrowy serbski konsul p. Arnold Marek. zamieszkały w Wiedniu. Dr Duniecki zaznacza, że to jest bardzo ważna sprawa dla właścicieli domów we wszystkich krajach, bo rozwiązanie tejże ustaliłoby poniekąd dotychczasowy niepewny dochód z miejskich realności; a gdyby się tego-rocznemu Kongresowi udało to ważne zagadnienie zbliżyć do praktycznego rozwiązania, to zapewniłoby trwałą pamiątkę w najdalszych kołach właścicieli domów.

Po tem przemówieniu referował po niemiecku, konsul serbski, radca komercyalny p. Arnold Marek, o zagadnieniu ubezpieczenia czynszu z najmu. Rozumiejący język niemiecki słuchali z naprężoną uwagą i zasypali oklaskami. Równocześnie rozdano broszury w tej sprawie niemieckie i francuskie.

Co się tyczy wzmiankowanego ubezpieczenia, to referent twierdzi, że ubezpieczenie jest możliwe gdyby utworzono zakład, którego działalność rozciągałaby się na wszystkie większe miasta całego państwa. Radzi ubezpieczenie wzajemne, co Kongres powitał oklaskami. Dalej mówi, że z powodu właściwości takiego sposobu ubezpieczenia byłoby wskazaniem, żeby tylko $\frac{4}{5}$ ryzyka ponosił zakład a $\frac{1}{5}$ ubezpieczeni właściciele domów. Następnie radzi, aby zakład wziął w administrację te domy, które najczęściej są nie zamieszkałe. Zakład musiałby utworzyć biuro do wynajmu pomieszczeń. Nareszcie twierdzi, że prawie wystarczyloby 10 procent czynszu brutto, aby pokryć ryzyko za próżnostanie Premia, która przy wyższych klasach niebezpieczeństwa dochodziłaby do 12, 14 aż do 16 pro mille, byłaby zawsze wynikiem zadowalniającym.

Nad tym referatem razwinęły się ożywione obrady. Dr. Drucker z Budapesztu wnosi, aby do ryzyka ubezpieczenia czynszu z najmu wliczano straty z próżnostania i z reperacyj pomieszczeń.

P. Clément z Belgii oświadcza się stanowczo przeciwko upaństwowieniu asekuracyj Urzędnicy państwowi nie zdobędą się nigdy na tyle uprzejmości dla ubezpieczonych, która jest duszą interesu asekuracyjnego. Mowca zaleca system wzajemności asekuracyjnej, który najlepiej odpowiada charakterowi teraźniejszości, którą nazwać można wiekiem samopomocy i stowarzyszeń.

Po mowach nad tą sprawą p. p. Rollet z Marsylii, Le Chartier z Paryża i Charasse z Lyonu około południa zamknięto posiedzenie.

Popołudnie trzeciego dnia Kongresu poświęcono zwiedzeniu kanałów paryskich, w których przejazdka odbywała się na łodziach Towarzystwa, częścią na kolei elektrycznej, służącej kanalikom. Wiadomo, że kanalizacja Paryża jest chlubą tego miasta. Pod całym miastem rozciąga się sieć kanałów obszernych jak tunele łukowato sklepionych, gdzie umieszczono wodociągi, przewody pneumatyczne. Przytwierdzono je do sklepienia, więc są łatwo dostępne.

Te wspaniałe urządzenia rozciągają się pod miastem na wiele kilometrów nie można je lepiej scharakteryzować jak przytaczając podziw Niemca członka Kongresu; „Tu można się przechadzać we fraku i lakierach!”

Podczas dwugodzinnej przejazdki nie było czuć najmniejszego smrodu, ani śladu nieczystości, tak szczęśliwie wywiązali się ze swego zadania inżynierzy francuzcy, wprowadzając wodę rzeki Sekwany, która przepłukuje kanały. Cała długa przestrzeń jest elektrycznie oświetlona, a w wielu miejscach na uczenie członków Kongresu urządzono piękne efekta świetlane, a liczni urzędnicy tego zakładu wystąpili w gala uniformach. Naczelnikiem oddziału kanałowego w magistracie paryskim jest Niemiec Bachmann.

Dnia 31. maja odbyło się trzecie posiedzenie sekcyjne pod przewodnictwem Dra Duchesne, prezesa lekarzy paryskich.

Przedmiotem porządku dziennego była „hygienu i uzdrowotnienie miast; różne systemy kanalizacji; wywóz śmieci i kału; upiększenie miast i ogrody; odnośne obowiązki i prawa właścicieli domów.

Jako pierwszy mowca wystąpił baron Otto Pfungen z Wiednia. Referował po francusku o zamiataniu nie sprawiającem kurzu podług systemu „Koprophor” (patent Aleksandra Hartwicha). Równocześnie rozdano broszurę niemiecką i francuską w tym przedmiocie.

Po projektach i obradach dotyczących uzdrowotnienia i czyszczenia miast, w których brali udział osobiście p. p. Arand z Lyonu, Gay z Marsylii, Thomas z Paryża Mack, Badois, Robert i Heinzelmann z Berlina przystąpiono do głosowania nad wnioskami p. Leopolda Mourgues dyrektora kancelarii Centralnego związku paryskich towarzystw realnościowych:

Międzynarodowy Kongres właścicieli domów wyraża życzenie:

1. Wydatki powstałe na uzdrowotnienie i upiększenie miast, mają pokrywać wszyscy mieszkańcy — a nie sami właściciele realności — bo wszystka ludność korzysta z tych urządzeń.

2. Czystczenie kanałów i wszelkie roboty mające na celu oczyszczenie i uzdrowotnienie jeżeli je wykonuje gmina albo inne organa publiczne mają być płacone osobno podług cennika ustanowionego, a nie w formie podatku czynszowego.

3. Wszelkie przekroczenia przeciwko schludności i porządkowi karać należy, ale tylko te osoby, które zawiniły, a nie gospodarza, jak się to często zdarza.

Następnie omawiano bardzo zajmujące przedmioty, jak: różne systemy przepisów budowlanych w rozmaitych krajach, mianowicie szerokość ulic, dopuszczalna wysokość budynków przy ulicach, oraz sprawa wpływu, jaki przysługuje gminie na plany mających się budować domów. Ostatecznie uznano, że byłoby zasadom tego wieku odpowiedniej, aby w sprawie budowy przyznano właścicielom większą swobodę, niż się to dzieje w wielu miastach.

Posiedzenie trwało do godziny 12.

(Dokończenie nastąpi).

Z Izby sądowej.

Wyrok w sprawie sądowego zajęcia sum ubezpieczonych.

Niedawno Najwyższy Trybunał wydał wyrok w tej sprawie, który niejednego z właścicieli realności zaciekał. Gazeta „Österreichisch-Ungarische Sparcasse-Zeitung“ podaje następujący wypadek.

Bank dla Austrii i Salcburga w Lincu wniósł prośbę do Sądu o pozwolenie egzekucyjnego zajęcia policy asekuracyjnej za dług wekslowy na sumę 7.00 Koron, którą Towarzystwo asekuracyjne austriacki „Fenix“ przyznało jako odszkodowanie pożarowe Alojzemu L. Sąd powiatowy w Ried odwołując się na §. 55 eg. p. odrzucił tę prośbę, ponieważ wedle §. 290 eg. p. sumy asekuracyjne tylko wtedy mogą być zajęte, jeżeli w myśl statutów nie mają być użyte do odbudowy albo naprawy uszkodzonego domu, albo na uzupełnienie przynależności, czego w podaniu egzekucyjnym nie zaznaczono ani udowodniono.

Przeciw temu wyrokowi pierwszej instancji reknował bank do wyższego sądu krajowego w Wiedniu, który wyszedł z zapatrywania, że według §. 290 eg. p. tylko te sumy asekuracyjne wolne są od egzekucyi, które należą się obowiązującemu z umowy zawartej o zabezpieczenie jakiegoś budynku lub przynależności tegoż o ile w myśl statutu co do odbudowy albo naprawy uszkodzonego budynku lub też na uzupełnienie przynależności użyte być muszą. Zajęcie należności za ubezpieczenie ogniowe nie jest więc samo przez się niedopuszczalne i może ona być przedmiotem egzekucyi, jeżeli nie ma statutowego ograniczenia prawa wolnego jej użycia. Czy zaś istnieje takie ograniczenie prawa wolnego rozporządzania, ma być stwierdzonem przy wykonaniu egzekucyi, która przy analogicznem zastosowaniu §. 296 eg. p. oprócz spisania protokołu fantowania ma być dokonana przez odbiór i sądowe złożenie policy asekuracyjnej. Żądanie takiego dowodu od wierzyciela uniemożliwiłoby w bardzo wielu wypadkach egzekucję, bo wierzyciel rzadko kiedy będzie w stanie dowiedzieć się o takich warunkach umowy. Celem Atoli postępowania egzekucyjnego jest, ułatwić wierzycielowi odzyskanie jego należności a to tym więcej, że postanowienie §. 39. eg. p. na wypadek niedopuszczalności egzekucyi przyznaje przeciw sądowi egzekucyjnemu prawo, wstrzymania każdego czasu egzekucyi,

Ten osobliwy pogląd prawny wiedeńskiego wyższego sądu krajowego sprostował najwyższy Trybunał orzeczeniem z 24. kwietnia 1900 L. 5211, gdy obowiązany wniósł rekurs rewizyjny przeciw temu wyrokowi, zmienił uchwałę wyższego sądu krajowego i zatwierdził wyrok pierwszej instancji. Najwyższy Trybunał zapatruje się na tą sprawę z tego stanowiska, że według §. 290 eg. p. sumy ubezpieczone tylko wtedy nie podlegają zajęciu, jeżeli w myśl statutów muszą być użyte na odbudowanie, albo naprawę uszkodzonego budynku, lub na uzupełnienie przynależności. Według przepisu §. 54, l. 3, i 55 u. 2 pierwsze zdanie p. eg. ma ten, który na taką sumę ubezpieczoną chce przeprowadzić egzekucję, wykazać w podaniu egzekucyjnym, że istnieją warunki §. 290 eg. p. na mocy których egzekucya dozwoloną być ma. Dowód ten umożliwiony jest wierzycielom przedłożeniem statutu zakładu ubezpieczeń, jako też wyciągu tabularnego ubezpieczonego prawa, o które to dokumenta bez trudności postarać się można.

Głosy członków Towarzystwa.

„Czy gospodarz jest odpowiedzialny za wypadek nieprzewidziany, jeżeli się zdarzy w sieni wyłożonej gładkimi płytami cementowymi.“

Tak jest, gospodarz musi odpowiadać za szkodę, bo praktyka sądowa uważa gładkie płyty za niebezpieczne dla nieostrożnych. Gdzie jest taka posadzka gładka w sieni, to ją należy przynajmniej piaskiem posypywać, bo według istniejących ustaw nie tylko cywilnych ale i karnych, pociąga się gospodarza do odpowiedzialności karno sądowej.

W ostatnich czasach weszło w zwyczaj, że gdy gospodarz udowodnić może, że wydał ostry nakaz zarządcy albo stróżowi, aby chodnik zamiatł, a gdy jest gołoledź piaskiem posypywał, schody czyścił a lampy wcześniej świecił i t. p. był zazwyczaj uwolniony od kary, a tylko stróż został ukarany. To jednak nie chroni od odpowiedzialności cywilno sądowej, która przy znacznem uszkodzeniu może tysiące kosztować.

Stróż jako ubogi, nie może dać pieniężnego odszkodowania, dlatego czepiają się gospodarza

Radykalnym środkiem ochronienia się od szkód podobnych, jest ubezpieczenie się od nieprzewidzianych wypadków w obrębie realności.

Ponieważ nikt nie wie, co go spotkać może, dlatego radzimy zabezpieczyć się od nieprzewidzianych wypadków, za które może być gospodarz pociągnięty do odpowiedzialności.

Zarząd naszego stowarzyszenia zawarł z końcem roku 1895 umowę z austriackim towarzystwem ubezpieczeń „Fenix“ bardzo korzystną dla członków Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności.

Oplata na ubezpieczenie czyli t. z. premia jest niska. Wymierzają opłatę od pobranego czynszu z kamienicy, od każdego tysiąca zł. płaci się rocznie 55 centów. Za to odjęto ubezpieczonemu nie tylko odpowiedzialność, lecz także zapewniono im przy zdarzyć się mogącym sądowo karnym dochodzeniu, albo przy każdym procesie z powodu nieprzewidzianego wypadku, bezpłatnego a tęgiego zastępcę prawnego.

Aby Członkowie naszego stowarzyszenia mogli korzystać ze znacznych ustępstw zastrzeżonych dla nich w Asekuracji Fenix plac Maryacki 8, muszą się wykazać kartą legitymacyjną, że należą do Towarzystwa Właścicieli Realności.

Karty wydaje zawiadowca biura Towarzystwa p. Bureczak przy ulicy Kopernika 9 parter od podwórza, od 5. do 7. po południu.

ROZMAITOŚCI.

Koncesya może być zagrabiona. Na dzień 12. lipca b. r. sąd wiedeński zarządził licytację. Rozchodziło się o przymusowe wydzierżawienie koncesyi na kawiarnię i jadalnię czyli restaurację na przeciąg szesnastu lat temu, kto się podjął płacić najwięcej. Do niedawna uważano w sądownictwie koncesye przemysłowe za niepodlegające zagrabieniu. Ale Najwyższy Trybunał wbrew przyjętemu zwyczajowi rozstrzygnął, że na przemysłowe koncesye może być egzekucya przeprowadzona. Wskutek tego wyroku wziął sąd egzekucyjny wierzyciela w obronę wydzierża-

wiając przymusowo koncesję dłużnika na kawiarnię i restaurację.

Posiadacz domu czy gospodarz. Niemieckie pisma stowarzyszeń realnościowych rozstrząsają pytanie jak nazywać należy czy posiadacz domu (Hausbesitzer) czy gospodarz (Hauswirt) czy właściciel domu (Hauseigentümer)? czy po wiedeńsku pan domu (Hausherr)?

Jedni mówią: nie posiadaczem, ale zarządcą, sługą jest każdy prawie mając dom obdłużony. obciążony ogromnymi podatkami, więc usługuje rządowi, krajowi i gminie odnosząc podatki; usługuje bankowi odnosząc procenta. Radzą nazywać: gospodarz, bo posiadacz, jak mawiał radny miasta Berlina dr Wöniger — jest chłopem odbicia (Prügeljunge) policyi, parobkiem najemców, objuczonym osłem gminy.

Inni radzą nazywać właścicieli, bo ci co domy mają są nie tylko posiadaczami, ale także właścicielami, a nasze prawo własności chcemy bronić z siłą i energią przeciwko kapitalistycznym i socjalistycznym formatorom własności. Dalej mówią, jeżeli nie właścicielami, to nazywajmy się po wiedeńsku „panami domu“, bo jesteśmy na własnym gruncie, na własnym śmieciu, w naszej własności panami — a nie parobkami innych ludzi.

Tak się sprzecają Niemcy o tytuły. Odpowiednio do naszych stosunków my się oświadczamy za nazwą gospodarz, bo to jest odwiedzna nazwa w naszym kraju i języku. Zaprzeczyć się jednak nie da, że w teraźniejszych stosunkach gospodarz jest właściwie sługą domu, bo zawsze na usługach swoich lokatorów i stróża, radzimy więc Niemcom przyjąć nazwę „Hausdiener“

Uwolnienie od podatku rentowego krajowych listów zastawnych nie sankcjonowane. Ustawa uchwalona przez obydwie Izby Rady Państwa, na mocy której papiery wartościowe wydawane przez krajowe zakłady kredytowe, przez galicyjskie Towarzystwo Kredytowe Ziemskie przez Kasy oszczędności miały być wolne od podatku rentowego, nie uzyskały cesarskiej sankcji pomimo pomysłnych dochodów z podatków osobistych. Urzędowe uwiadomienie o niesankcjonowaniu wyjaśnia, że rząd w tej sprawie zajął wyczekujące stanowisko i byłby ustawę podał do sankcji, gdyby równocześnie Rada państwa uchwaliła przedłożenia do pokrycia ubytku. Ubytek wynosił 700.000 koron rocznie, co przy teraźniejszych stosunkach a osobliwie przy małych zapasach kasowych zaważyłoby bardzo wiele.

Nie byłby nawet wykluczony szkodliwy wpływ tego ubytku na opusty podatkowe zastrzeżone ustawą tudzież na przypuszczenie i osiągnięcie celu planem skarbowym wytkniętego. Do tego należało rozważyć, czy byłoby pożądane usiłowane uwolnienie listów zastawnych, względnie emisyjnych zakładów albo ich dłużników kosztem wszystkich opodatkowanych przez zmniejszenie opustów podatkowych? Rząd sądził, że to pytanie zaprzeczyć należy, bo zamierzona ulga nie byłaby tak wielką, aby stanowiła dla każdego dłużnika doniosłe gospodarze znaczenie. Przyjąwszy nawet, żeby podatek rentowy był w całości na dłużników zepehnięty, to pojęcie 1.5% podatku rentowego przy 4% odsetkach wydałoby tylko 0.06%, a zmniejszenie takie jest mało znaczące, aby dla niego zaprowadzić niekorzystne ustawodawstwo wyjątkowe, zwłaszcza gdy się zważy, że reforma podatkowa dla wszystkich na gruntach wolnych od podatku ciężących długów, które u krajowych zakładów kredytowych i kas oszczędności nie są rzadkością, sprowadziła właśnie daleko większą ulgę, że zniżyła opust podatkowy z 10% na 1.5% bez dodatków. Z powodów przytoczonych muszą życzenia pojedynczych kół interesowanych ustąpić przed interesem ogółu, najlepiej ochranianym przez spokojny rozwój zrefor-

mowanego podatku osobowego i najrychlejsze osiągnięcie planu finansowego reformy podatków.

Dowolne podwyższanie fasyj Stosunków jakie panują u nas w sprawach podatkowych, nie znajdzie pewnie ani w Chinach ani w Honolulu. Oto właściciele realności już przed przeszło 1½ rokiem pownosili rekursa przeciw do wolnemu podwyższeniu przez c. k. Administrację podatkową fasyi szynszowych za lata 1899 i 1900. Mówimy do wolnemu, bo nawet wbrew przepisom, nie przesłuchiwanow tej mierze w ilu właścicieli. Żaden z tych rekursów nie jest do dziś załatwiony a właściciele płacą znacznie wyższe podatki, dodatki i grosz szynszowy. Panie wiceprezydencie Korytowski, czy to ucziwie i słusznie? czy to godziwie? Albo więc siły urzędnicze Administracji podatkowej są za małe więc je pomnóż, albo urzędnicy zbyt fiskalni, sami powodują rekursa w takim razie, zakaż im zbytniej fiskalności, a i rekursów będzie mniej. Panie wiceprezydencie zechciej wglądać w to i stać na straży słuszności i sprawiedliwości.

Pożywności pokarmów Zdrowym pokarmem jest ten, co służy do utrzymania nas przy życiu, a nie sprządza żadnych chorób. Człowiek w miernym ruchu pozostający potrzebuje dziennie 28.18 gramów wody, 120 gramów białka, 90 gramów tłuszczu 330 gramów cukru, 32 gramy soli. Najbardziej pożywnym jest białko; nie we wszystkich pokarmach jest ono zawarte. Aby dzienną potrzebę 210 gramów dostać w ciało trzeba zjeść.

sera	270 gramów, albo
grochu	500 „
chudego mięsa	550 „
mąki pszennej	900 „
kukurydzy	1000 „
chleba razowego	1800 „
ryżu	2000 „
ziemniaków	5000 „
piwa 52 liirów.	

Wódka wcale nie zawiera białka, a wino prawie nie.

Takie pokarmy jak mleko, mięso, jaja chleb, ser i groch służą przeważnie do odnawiania zużytych części ciała, inne pokarmy jak mączka, cukier, masło, słonina tleją w nas, czyli zwolna palą się i tym sposobem ogrzewają nasze ciało dostarczając mu ciepła.

Alkohol zawarty w wódce, winie a nawet piwie jest trucizną. Osłabia bowiem działanie komórek, z których składa się nasze ciało.

Czy religia potrzebna? Zgroza człowieka przejmują, gdy usłyszy, iż młodzież rzemieślnicza traci wiarę, wątpi nawet w istnienie Boga. Co to za będą z niej ludzie? jacy obywatele? jaka przyszłość nieszczęśliwego narodu naszego?

Wszelkie wieki i wszelkie ludy wierzyły w istnienie Boga, a odrzucały jako zuchwałość zobojętnienie społeczeństwa względem religii.

Zacznijmy od mędrców pogańskich:

Platon mówi: „Nieznajomość prawdziwego Boga jest dla państwa najgorszą klęską“.

Arystoteles: Trudniej jest stworzyć społeczeństwo bez jakichś wierzeń, aniżeli zbudować miasto w obłokach“.

Cycero: „Niema tak barbarzyńskiego narodu, iżby umniamać mógł, że się obejdzie bez idei bóstwa“.

Z chrześcijańskich uczonych, niedowiarek **Wolter** tak woła: „Lud bez Boga, byłby bandą zbójców“.

Rousseau mówi: Bez Boga niema prawdziwej uczciwości“!

Cousin: „Oświata ludowa musi być religijną, czyli chrześcijańską.“

Gnizot; „Jeżeli ma być użytecznem nauczanie elementarne to musi być religijne“.

„Cóż za korzyść masz — woła rewolucjonista czerwony **Robespierre** — we wmawianiu w ludzi, że ślepa tylko siła rządzi ich przeznaczeniem i przypadkowo uderza zarówno w enotę, jak w występki?“.

Słowa Napoleona I.: „Człowiek bez Boga, ach! widziałem ja go przy robocie w roku 1793. Takich ludzi mam już dosyć! Ażeby wyrobić człowieka, trzeba mieć Boga za sobą. Żadne społeczeństwo nie może istnieć bez moralności, a moralność wymaga wiary“.

Wiktor Hugo: Co przynosi ulgę cierpieniu, co uświęca pracę; co człowieka czyni dobrym silnym mądrym cierpliwym i dobroczynnym, to że ma przed sobą wieczne widzenie lepszego świata przeświecającego poprzez ciemności tego życia. Co do mnie wierzę głęboko w ten świat lepszy i oświadczam tutaj, że wiara jest najwyższą radością mojej duszy i najpierwszą pewnością mego rozumu. Pragnę więc gorąco naucza religijnego.

Z programu Komitetu miejskiego przedwborczego. Podając wyjątek z marcowym numerze „Lwówianina“ z programu wymienionego komitetu, zapowiedzieliśmy dalsze, bo pod hasłem tego programu wybrana Rada miejska jest obowiązana słowa dotrzymać.

Nasze stowarzyszenie boryka się z przeciążeniem podatkowym, wysłała memoriały do Ministerstw i Rady Państwa z żądaniem zmiany ustawy o podatku domowo-czynszowym, ale nie znajduje poparcia w Radzie miejskiej, co przyrzekał Komitet magistracki w imieniu trądzniejszej Rady.

Posłuchajmy co mówi w tej sprawie program:

„Poza ważnemi zadaniami od kraju i rządu, które dla gospodarki miejskiej są doniosłego znaczenia, ze względu na znaczenie Lwowa jako stolicy kraju i podatnika jest obowiązkiem przyszłej Reprezentacji stolicy bezzwłocznie zabrać stanowczy głos w jednej sprawie piękniejszej, na dzisiaj najżywotniejszej dla naszego kraju, dla ogółu mieszkańców a tak samo dla obywateli stolicy i dla jej gospodarstwa,

Jest to sprawa ucisku podatkowego.

Jednomyślny głos oburzenia roziega się po całym kraju.

Ta Galicya upośledzona przez całe 100 lat, ten kraj biedny, nie mający przemysłu, zupełnie niezasobny, eko-

nomicznie nie dźwignięty, stał się polem doświadczalnem dla polityki fiskalnej, na którą brak nazwy w słowniku.

Czy rząd nie widzi i nie słyszy tych skarg powszechnych.

Czy nie zdaje sobie sprawy, dokąd my idziemy?

Nie nie zrobiono, aby podnieść wytwórczość kraju, aby dźwignąć przemysł, aby wzmocnić społeczeństwo ekonomicznie a system fiskalny scisnął kleszczami organizm jeszcze zupełnie nikły i słaby tak, że tu już idzie wprost o jego byt.

Cały kraj idzie szybkim krokiem ku zupełnej ruinie materialnej!

Wszystkie warstwy społeczne, wszyscy obywatele bez różnicy przekonań i zapatrywań, podnoszą głośny protest przeciw temu systemowi.

Nowa reforma podatkowa, która miała być dobrodziejstwem dla ludności, dzięki temu systemowi przynosi tylko klęskę po klęsce a stosunek administracji państwowej do ogółu podatujących daje powód do głośniejszych i powszechnych skarg.

W takiej chwili Reprezentacya stolicy kraju milczeć nie może! Jej obowiązkiem upomnieć się w Sejmie krajowym i w parlamencie o ochronę przeciw nadużyciom! We własnej obronie, w interesie własnej gospodarki, w zastępstwie uciskanych i rujnowanych materialnie obywateli, musi przysła Rada miejska poważnie i z dowodami w rękę żądać zmiany systemu, sumiennego i należytego wykonania ustaw, ochrony bytu materialnego mieszkańców.

Należyte wykonanie tego obowiązku jest najpilniejszym i pierwszorzędnym zadaniem przyszłej Rady miejskiej.“

Tak przemawiał do wyborców Komitet w imieniu Magistratu i stronnictwa magistrackiego dnia 15, lutego 1899. Myśli programu piękne i obiecanki, które w następnych numerach „Lwówianina“ przypomniemy.



OGŁOSZENIA.

Do sprzedania

dwie realności przy ulicy Panieńskiej, i jedna z wielkimi gruntami przy ul. św. Marcina. Bliższa wiadomość w biurze Towarzystwa Właśc. Realności, Kopernika 9.

Większa realność

z wielkim gruntem w pobliżu Nowego Teatru, z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w biurze Towarzystwa Właścicieli realności, Kopernika 9.

Kamienica

dwupiętrowa, Chorążczyzna 13. z wolnej ręki do sprzedania.

Do szanownych P. T. właścicieli i zarządców realności.

Oparty na 26 letnim praktycznym i teorycznym doświadczeniu, którego nabyłem jako kierownik techniczny w pierwszorzędnym i największym fabrykach we Wiedniu i za granicą, polecam szanownym P. T. Panom mój koncesjonowany zakład na wodociągi, pompy, urządzenia kąpielowe, klozetowe, gazowe, elektryczne, na maszyny parowe, wodne powietrzne, wentylacje i roboty budowlane, jako pierwszorzędny i najrzetelniejszy w kraju.

Reperacje wszelkiego rodzaju wykonuje do brze i tanio.

Z głębokim szacunkiem

Stanisław Karwacki

inżynier

Zakład instalac. na wodociągi, gaz, centralne ogrzewania i ślusarsko-mechaniczny warsztat. We Lwowie ul. Kopernika L. 17.

Sprzedam realność z dwoma frontami składającą się z 9 ubikacji i ogródka przy ulicy Ogórkowej. Bliższą wiadomość podać Gustaw Jayko, Krakowska 1.

Willa do sprzedania lub zamiany przy ulicy Dwernickiego 1. 20.

Kupię z wolnej ręki kamienicę nową dwupiętrową w śródmieściu we Lwowie, której hipoteka obciążona jest długiem hipotecznym, a wskutek zaległych rat z powodów niezależnych — bank byłby zmuszony w drodze licytacyjnej sprzedać. Pośrednictwo wykluczone, dyskretyę zapewnia się słowem. Bliższy adres podać z grzeczności biuro p. Plohna. Lwów.

Wykaz sprzedanych realności w czerwcu i lipcu 1900.

Czerwiec

Sprzedat	Kupił	Cena złr.	Ulica i numer domu
Samuel i Fani Bardach	Jakób Fein	19.500	realność lk. 1402 ² / ₄
Samuel i Fani Bardach	Gitla Kuchen	22.000	Słoneczna 32.
Michał Kułakowski	Wasył Melnyk	1.160	Cetnerowska 33.
Zofia Jabłońska	Władysław Gliński	4.200	Krupiarska 22.
Gitla Loew	Dr. Marcin Horowitz	19.950	Lyczakowska 84 a.
Natan Reizes	Dr. Leon i Franciszka Zion	49.000	Kopernika 12.
Leib Linder	Ettel Gerstenfeld	4.500	Zielona 48 d.
Dr. Cyprian Tokarski	Emilia Tokarska	26.500	Ormiańska 19.
Jędrzej Krajduba	Peiweł i Lea Rohatin	3.000	lwh. 564. dz. IV.
Karol Alzner	Marya Bruchnalska	13.000	Droga wulecka 5.
Kalikst ks. Poniński	Firma Landesberg Wahl Baron	5.120	parc. grunt. 5423/1 lwh.
Esriel Liebman i Hena Kalisch	Israel Liebman	18.000	217 dz. III.
Salamon Nadel	Ignacy Schönwetter	3.100	Żródlana 15 a.
Tekla Turska	Anna Pager	10.450	¹ / ₁₀ cz. real. Krakowska 8.
Wiktoria Jarosiewicz	Dr. Orest Litwinowicz	22.138	Piastów 3.
Sara Chana Sprecher	Tekla Turska	16.800	Rzeźbiarska 1 a
Mojżesz Konstantin	Elka Konstantin	6.000	Słodowa boczna 4.
Mojżesz Konstantin	Elka Konstantin	2.000	¹ / ₂ real. Tkacka 2 c.
Sabina Konstantin	Amelia Lang	14.500	część real. Żółkiewska 72.
			Tkacka 2 b.

Lipiec

Sprzedat	Kupił	Cena złr.	Ulica i numer domu
Abraham Lehm	Hersch Lehm	22.822 50 et.	² / ₁₂ realn. Owocowa 6.
Henryka Kupezyk	Karol Jasiński-Hajdziński	3.000	Murarska 6.
Gal. Kasa oszczędności	Zygmunt Lewakowski	20.100	Skarbowska 36
Israel Ehrenpreis	Emil Fischer	4.600	Żródlana 11 A.
Jan Bromilski	Wilhelm Schmidt	25.500	Krzyżowa 7
Józef Nadel	Ignacy Schönwetter	11.200	¹ / ₄ realn. Krakowska 8
Karolina Bernard	Krajowy Związek kredytowy	16.500	Bogdanówka 7
Szymon i Józefa Gofryk	Stefan i Zofia Poturejko	1.950	część realn. Murarska 14
Joanna Dobrzańska	Antonina Franz	15.000	Polna 21
Hinda Gottlieb	Lea Künzler	12.000	¹ / ₂ realn. Piekarska 23
Aniela Hirschberg i Jadwiga	Ks. Jan Golezewski	10.700	¹ / ₄ część Pańska 12
Czeżowska	Charlotta Cukier	5.000	¹ / ₄ cz. Zygmuntowska 13
Leszek Cukier			i ¹ / ₄ Zygmuntowska 15.
Abraham Gottlieb	Minka Roth	10.600	¹ / ₂ realn. Piekarska 23.



Wychodzi raz na miesiąc.

Członkowie Towarzystwa Właścicieli Realności otrzymują to pismo bezpłatnie.
 Prenumerata z przesyłką wynosi całorocznie 4 kor.
 półrocznie 2 kor. — Jeden Nr. 40 groszy.

Redakcja i Administracja
 przy ulicy Kopernika, 9.

Ogłoszenia od wiersza trójszpaltowego drobnym
 drukiem 16 gr. — Przy umieszczeniu przynajmniej
 trzyrazowem opłat 25 %.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja.

Treść: Sprawy Towarzystwa. — Dla dobra gminy. — Powab i piękność pomieszkania. — Pierwszy międzynarodowy kongres
 miejskich właścicieli domów w Paryżu. — Projekt organizacyi po miastach dla spraw wyborczych. — Rozmaitości. —
 Wykaz sprzedanych realności. — Ogłoszenia.

ZAPROSZENIE

na nadzwyczajne

WALNE ZGROMADZENIE

Lwowskiego Towarzystwa

WŁAŚCICIELI REALNOŚCI

które odbędzie się

we wtorek dnia 16. października b. r., o godz. 7. wiecz.

w wielkiej sali ratuszowej.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Odczyt: Rzut oka na zawiązek i rozwój Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności w 30-letnią rocznicę jego istnienia.
- 2) Wybór Zarządu (na podstawie nowego statutu).
- 3) Wnioski członków.

We Lwowie, dnia 25. września 1900.

Dr. K. Krygowski
 sekretarz.

Karol E. Epler.
 prezes.

Sprawy Towarzystwa.

Protokół z posiedzenia Zarządu Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli realności, które odbyło się dnia 11. września 1900 w lokalu Towarzystwa przy ul. Kopernika, 9.

Obecni: Prezes p. Epler i członkowie Zarządu pp. Barącz, Dobrowolski, Drągowski, Jonasz, Dr Krygowski, Lachowski, Lerski, Lisiewicz, Motylewski, Neuman, Dr. Obmiński, Platowski, Rybowski Wewiński.

Protokół z posiedzenia z 10. lipca 1900 odczytano i przyjęto do wiadomości.

Przyjęto do Towarzystwa nowych członków pp. Józefa Olpińskiego, Norberta Atlasa, Antoniego Olszewskiego i Jana Jankowskiego. Następnie przystąpiono do obrad nad projektem regulaminu wodociągowego, który przedłożony ma być Radzie miejskiej przez komisję wodociągową.

W sprawie tej wywiązała się nader ożywiona dyskusja, której rezultatem były dwie uchwały: 1. zażądać wyjaśnienia pierwszego ustępu §. 2. który jest w sprzeczności sam ze sobą i z uchwalonym projektem ustawy wodociągowej co do ponoszenia kosztów połączenia domu z wodociągiem miejskim, i 2. żądać uzupełnienia §. 12 w tym duchu, aby w razie zaprowadzenia w realnościach wodomierzy urządziła je i utrzymywała własnym kosztem gmina, właściciel zaś aby co najwięcej płacił pewien czynsz za jego używanie.

Żądania te postanowiono wnieść w formie interpelacji na posiedzeniu Rady miejskiej przez uproszonego do tego członka zarządu Towarzystwa p. Neumana.

Odczytano podanie p. Rybowskiego do Rady miejskiej w sprawie założenia miejskiego Zakładu asekuracyjnego. Po przeprowadzeniu nad tą sprawą dyskusji uchwalono odstąpić to podanie komisji redakcyjnej do ewentualnego uzupełnienia, a następnie wnieść je do Rady miejskiej.

Postanowiono odbyć nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa w pierwszej połowie października b. r. z porządkiem dziennym: 1. Wybór zarządu. 2. Rzut oka na zawizek i rozwój Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności, z powodu 30 letniej rocznicy jego istnienia. Wreszcie na wniosek p. Dobrowolskiego uchwalono, by na zaproszeniach członków Zarządu na posiedzenie zamieszczany był zawsze porządek dzienny. P. Dobrowolski podnosił także brak należytego uwzględnienia naszego Towarzystwa przy publicznych uroczystych obchodach.

Na tem o godzinie 9¹/₂ zamknął Przewodniczący posiedzenie

Dla dobra gminy.

Prześwietna Reprezentacyo król. stol. Miasta Lwowa!

Podpisane Lwowskie Towarzystwo Właścicieli Realności postanowiło na posiedzeniu dnia 11. września 1900 r. jednomyślnie wyrazić Prześwietnej Reprezentacji kr. st. m. Lwowa głęboko odczułą wdzięczność z tego powodu, że Prześwietna Reprezentacya uchwaleniem statutu dla miejskiej Kasy oszczędności i dla Zakładu zastawniczego spełniając jedno z najgorętszych życzeń podpisanego Towarzystwa, uczyniła tem samem jeden krok naprzód na drodze zapewnienia pomocy ubogiej ludności miejskiej, łącząc z tem także utworzenie nowego źródła dochodu dla gminy miasta, które jakkolwiek na razie szczupłe, z czasem przecież przy sumiennej gospodarce nie pozostanie bez znaczenia. Pozwala sobie podpisane Towarzystwo wyrazić również nadzieję i zarazem prośbę, aby te obydwa zakłady, dla których statuty uchwalono, jak najrychlej doczekały się wprowadzenia w życie.

Ponieważ zaś podpisane Towarzystwo upominając się o wspomniane miejskie zakłady, t. j. o Kasę oszczędności i Zakład zastawniczy, walczyło również zawsze gorąco o równoczesne utworzenie we Lwowie miejskiego zakładu ubezpieczeń od ognia i t. p., sprawa zaś utworzenia tego ostatniego zakładu zdaje się napotykać na trudności, przeto ma zaszczyt podpisane Towarzystwo ponownie przedstawić Prześwietnej Reprezentacji, zgodnie ze znanymi rezolucjami, zapadłymi na dawniejszych walnych zgromadzeniach członków podpisanego Towarzystwa, co następuje:

1. Z istniejących we Lwowie towarzystw ubezpieczeń nie ma gmina m. Lwowa tak jak nic, bo dodatki do podatków, które na potrzeby gminy opłacają, prawie są niczem.

2. W porównaniu z tymiż opłatami dochód, jaki miejski Zakład ubezpieczeń z czasem dać musi

gminie miejskiej, okaże się jako nowe poważne źródło dochodów. Nie ulega wątpliwości, że właściciele miejskich realności nie tylko ze względu na tę korzyść gminy ubezpieczać się będą chętnie w miejskim Zakładzie a porzucać obce instytucje, ale także i z tego powodu, że premie za ubezpieczenie miejskich realności od ognia będą mogły być niższe w zakładzie miejskim, aniżeli są obecnie w zakładach innych. Owe zakłady przedewszystkiem obliczone są na zysk, a powtórnie nie ograniczając się na ubezpieczenie od ognia domów miejskich, ponoszą właśnie w dziale ogniowym po wsiach i w dziale gradowym takie wydatki, które pokrywają wygórowanymi premiami za ubezpieczenie domów miejskich. Stąd wynika, że właściciele realności miejskich opłacają obecnie nietylko za ubezpieczenie własnych ale i cudzych majątków czego nie będzie w zakładzie miejskim.

3. Te wygórowane premie po dzień dzisiejszy opłacane przez właścicieli realności miejskich obcym zakładom stanowią niesprawiedliwy ciężar na korzyść posiadłości pozamiejskich. Obowiązkiem zaś Prześwietnego Zarządu gminy miasta Lwowa jest uwolnić, ile można, właścicieli realności od każdego niesprawiedliwego przeciążenia, zwłaszcza też, jeżeli to i dla gminy miasta, jako takiej stać się może z korzyścią, a bez szkody. Będzie stąd i dochód nowy i ulga dla przeciążonych.

4. Szkody zaś obawiać się nie ma przyczyny. Przedewszystkiem materyał budowlany realności miejskich jest ogniotrwały. Czuwanie nad tem należy do Prześwietnego Zarządu gminy. Urządzenia ochronne przeciw pożarom należą również do Prześwietnego Zarządu. Jakoż pod tym względem narzekać nie ma, bo i nie ma prawie we Lwowie pożarów, dzięki tym okolicznościom. Jakkolwiek zaś dzisiaj w skutek znacznego obdłużenia realności miejskich we Lwowie i w skutek stosunku między instytucjami kredytowymi a zakładami ubezpieczeń, realności miejskie ubezpieczają się od ognia w tych zakładach, to jednak nic nie przeszkadza, aby nowopowstały we Lwowie miejski Zakład ubezpieczeń wszedłszy z instytucjami kredytowymi w podobny stosunek, zyskał od razu możliwość ubezpieczania u siebie tychże samych realności miejskich, dotychczas gdzieindziej ubezpieczonych, a nie ograniczał się jedynie do realności nowo budujących się.

5. Bardzoby łatwo z góry przekonać się, czy i jakie dochody możnaby mieć z ubezpieczenia domów od ognia we Lwowie. Prześwietny Zarząd miasta mógłby wezwać właścicieli realności we Lwowie do dostarczenia dat o wysokości premii obecnie opłacanych i t. p., a mając potrzebne szczegóły z jednej strony, z drugiej zaś mając własne statystyczne od lat utrzymywane wykazy dokładne o pożarach w mieście, mógłby łatwo dojść do pożądanego rezultatu i nabrać przekonania o korzyściach własnej asekuracji miejskiej.

6. Jeżeli utrzymują się i opłacają znane, na małą skalę założone instytucje ubezpieczenia od ognia tak w mieście Lwowie co do niektórych majątkowych kompleksów jak i na prowincyi w niektórych obszarach znacznie szerszych dworskich, to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że i Zakład miejski, obejmujący bodaj miasto Lwów, zapewni pożądanę owoce dla gminy miasta i dla jej mieszkańców.

7. Wprawdzie do prowadzenia takiego Zakładu potrzebną będzie i wiedza fachowa i sumienna, a ciągłej i pilnej kontroli ulegająca gospodarka. Ale czas też już i dowieść i sobie i obcym, że i my możemy mieć to, co leży w siłach ludzkich i co mogą mieć obcy.

8. Ta okoliczność, że urządzenie Zakładu miejskiego nowego powiększy personal urzędniczy gminy miasta Lwowa, nie tylko nie powinna odstraszać Prześwietnego Zarządu od jak najrychlejszego wprowadzenia jego w życie, ale przeciwnie do tego właśnie może zachęcać. Wszakże stąd powstanie dla tych nowych urzędników nowa praca, którą im da Prześwietny Zarząd wraz z wynagrodzeniem za tę pracę.

9. Między innymi względami, przemawiającymi za miejskim Zakładem ubezpieczeń znajduje się i ten także, że grozi dosyć znaczny, który Gmina Miasta Lwowa obecnie płaci za ubezpieczenie własnych nieruchomości, zakładów i szkół, pozostanie niejako w kieszeni, gdyż wpłynie do kasy miejskiego Zakładu ubezpieczeń.

10. Stworzenie miejskiego zakładu ubezpieczeń od ognia nie wpłynie także niekorzystnie na czynność miejskiego zakładu ochronnego przeciw pożarom, owszem wzajemne oddziaływanie tych zakładów przyczyni się z koniecznością do zdwojenia czujności i żarliwości urzędów przeciwpożarowych, które w mieście dotychczas mają zasłużone uznanie, a zdwojenie tej czynności może znowu wyjść tylko na ogólną korzyść mieszkańców miasta.

Tak rozumiany, wielostronny interes i pożytek tak samej gminy miasta Lwowa i jej już istniejących urzędów, jak i ogółu mieszkańców miasta, a wreszcie i życzenie właścicieli realności miejskich we Lwowie powszechnie i głośno się odzywające, zniewalają podpisane Lwowskie Towarzystwo Właścicieli Realności do gorącej prośby aby Prześwietna Reprezentacja miasta Lwowa raczyła jak najpilniej uczynić wszystko, czego potrzeba do jak najrychlejszego otworzenia miejskiego Zakładu ubezpieczeń, a to tak szybko, iżby zakład ten już był w ruchu, gdy wejdzie w życie od szeregu lat zamierzona i tak upragniona ustawa o powszechnym przymusie asekuracyjnym.

We Lwowie, dnia 11. września 1900 r.

Dr. Kazimierz Krygowski
sekretarz.

Karol Edward Epler
prezes.

Powab i piękność pomieszkania.

W każdym wypadku szukają ludzie przyczyny, ztąd przysłowie: *Bez przyczyny nic nie dzieje się na świecie*. Przyczyną chorób mają być także pomieszkania. Ale czy to twierdzenie jest zupełnie słuszne? Hamburski lekarz Dr. Wolf po długoletnim badaniu przekonał się, że które pomieszkanie okazało się niezdrowe, to tylko z winy najemcy. Twierdzi stanowczo, że każde prawie pomieszkanie może być zdrowe przy rozumnej i odpowiedniej użyciu.

Według jego doświadczenia są zawsze pomiędzy mieszkańcami domu dwie różniące się warstwy, stojące na przeciwnych sobie biegach.

Jedna przedstawia rodzinę, dla której pomieszkanie jest miłym gniazdem, niejako świątynią.

Ta jest w mniejszości. Pod ręką żony, która wszystkie zakątki utrzymuje czysto i schludnie, staje się pomieszkanie miłym przybytkiem rodziny. Ci najemcy nie chcą wprawdzie ośniewać pomieszkaniem, ale chętnie więcejłożą na wyższy czynsz, niż inne rodziny z podobnym dochodem.

Ta warstwa najemców jest dla państwa i jego rozwoju, dla zdrowotności ludu niezmiernie ważną. W gniazdku takiej rodziny panuje zadowolenie, to ciepło niezrównane, które wytwarza dzielność, zamiłowanie w pracy, miłosierdzie, zdrowe ciało i zdrową duszę. Nad tem tylko ubolewać należy, że druga warstwa najemców nie bierze z pierwszej przykładu do naśladowania.

Druga warstwa nie zna zalet miłego pomieszkania. Piąta część dochodu wydana na pomieszkanie, wydaje się dla niej okropnością, nawet szóstą część jeszcze zawiele, narzekając: „człowiek pracuje tylko na czynsz!“ Dla tych ludzi pomieszkanie nie jest świątynią — tylko schroniskiem. Tam ze wszystkich zakątków wygląda nieład i brud. Po takim pomieszkaniu poznać zaraz jego mieszkańców, ze wszystkiego niezadowolonych. Z tak zaniedbanego pomieszkania wychodzi duch, który wzniewa w mieszkańcach zniechęcenie i niesmak.

Pewien rozumny człowiek dał synowi taką naukę: „ubieraj się poniżej twego stanu, ale mieszkać ponad twój stan!“

Ta druga warstwa postępuje przewrotnie, hołdując pozorowi, zbyt kłowi w ubiorze i rozrzutności, tej brak tego wszystkiego, co pomieszkanie uczynić może miłym gniazdkiem, świątynią rodziny. Przenosi się często. Jej niespokój jest źródłem trosk. Nie umie cenić pomieszkania i nie wie, że miłe pomieszkanie jest ważniejsze niż przepych w ubiorze. Upiękzone pomieszkanie masz dla swej przyjemności, dla swego zdrowia, a strój to próżność świątowa — bez korzyści dla ciebie i twojej rodziny.

Piękna szukamy wszędzie, ale przede wszystkim potrzebujemy go tam, gdzie mamy czas wolny go używać: w naszym pomieszkaniu. Niech będzie nawskróś czystem i przystrojonem, a stanie się świątynią zdrowia i piękna.

Pierwszy międzynarodowy kongres świątowy miejskich właścicieli domów w Paryżu.

(Dokończenie.)

Czwarty dzień Kongresu w dniu 31. maja był poświęcony urządzeniom hipoteczno kredytowym różnych krajów; tabuli i katastrowi domów; zakładom hipotecznym; zwyrodniałej spekulacji budowlanej a ostatecznie sprawie utworzenia ogólnego banku na pożyczki hipoteczne i krótko terminowe zaliczki dla właścicieli realności.

Po południu o godzinie pół do trzeciej otworzył posiedzenie p. Benoist, prezes notaryuszy paryskich. Oprócz niego do prezydium należeli pp. baron Rafael Garafalo z Werony, Goujon adwokat z Paryża, baron Konstanty Lipowski z Krakowa i Semeria z Nicei.

Referował paryski adwokat Hermance o hipotece, jej rozwoju i formach w państwach cywilizowanych. Wykład był wyczerpujący, który spowodował nader ożywione obrady. Baudelot z Francji przemawia przeciw zbyt niemu rozsze-

rzaniu kredytu hipotecznego a mianowicie przeciwko tworzeniu zabardzo ułatwiającego przeniesienia własności realnościowej przy pomocy dokumentów wykazujących własność, przestrzega, aby domy i realności nie stały się przez to towarami handlowym przechodzącym z ręki, do ręki który nie miałby nigdy stałego posiadacza, tylko jako przedmiot giełdowy ulegałby targowi według usposobienia spekulantów. Także p. Aubepin z Lyonu zwalcza zaprowadzenie takich dokumentów hipotecznych, których samo wręczenie nabywcy już uzasadniłoby i umożliwiło przeniesienie własności, bo realność tym nadzwyczaj lekkomyślnym sposobem bez poważnego zastanowienia przechodziłaby przez wiele rąk spekulantów zanimby ostatni nabywca uważał za odpowiednie zaintabulować się jako właściciel na mocy dokumentu takiego.

Mowca przestrzega przed rozpasaniem się dzikiej spekulacji realnościami, która mogłaby przybrać takie rozmiary, jak gra na giełdzie akcyjami i papierami wartościowymi, albo na giełdzie zbożowej, rolniczymi płodami, bo wtedy wartość realności byłaby narażoną na katastrofy.

Nasz ziomek Dr. Duniecki zaznaczył, przy rzesistych oklaskach, etyczną wartość posiadłości realnościowej miejskiej. Dom, a nawet każde zabudowanie gospodarcze wypada uważać nie tylko jako towar handlowy, który starają się pozbyć za cenę korzystną, lecz raczej za część indywidualności czyli osobistości a nawet rodziny, która ze stratą tej realności, gdzie może niejedną z drogich członków rodziny ujrzał światło tego świata, gdzie się odbyły inne przygody rodzinne, przez pozbycie tej realności traci niejako część swego charakteru osobistego. Tak zapatrywali się na tą sprawę nasi przodkowie, co stwierdza w wielu językach nazwa ludzi od miejscowości, z kąd pochodzą. Jakkolwiek trzeba się liczyć z teraźniejszym upadkiem jednych warstw ludności a wznoszeniem się drugich, to przecież byłoby do życzenia aby pozbywanie się realności nie było zbyt ułatwione, dlatego nikt nie poczyta tego za złe, że stowarzyszenia realnościowe uważają za swój obowiązek popierać nienaruszalność realności, a tylko tam ułatwiać zmianę własności, gdzie posiadłość przechodzi od jednego członka rodziny do drugiego w drodze dziedzictwa, posagu i nabytku, albo gdy nieuchronna konieczność zmusza do pozbycia własności.

P. Lecomte z Rouen popiera te zapatrywania zupełnie. Oświeca się za utworzeniem katastru domów, któryby ułatwił przegląd właścicieli jak jeden po drugim następował, jako też jak długo był właścicielem. Także Dr. Papillon, prezes francuskiego towarzystwa rolniczego, podziela przekonanie obydwóch mowców poprzednich i pragnie sprawiedliwszego wymiaru należytości za przeniesienie własności, który skłoniłby rząd troskliwy do zatamowania szkodliwej spekulacji budowlanej, ale nigdy wymiar należytości nie powinien w szkodliwy sposób utrudniać przeniesienia, jeżeli właściciel jest w przykrem położeniu. Po obradach nad bankiem właścicieli realności zamknięto posiedzenie około godziny 6.

Następne posiedzenie rozpoczęło się 1. czerwca o godzinie 9. przed południem pod przewodnictwem p. Deloison, prezesa Związku krajowego francuskich stowarzyszeń realnościowych. Przy stole prezydyalnym zasiadli jako wicepreze-

sowie adwokaci p. p. Batigne z Marsylii, Linger z Nant i d'Ottono z Liworna

Na porządku dziennym było: ustawodawstwo prawne i administracyjne; porównanie ustępów procedury cywilnej dotyczącej posiadłości domów różnych państw cywilizowanych; nareszcie uproszczenie i ułatwienie postępowania w przypadkach ściągania czynszów z najmu, a mianowicie przy dełożowaniu czyli wyrzuceniu. Ponieważ to posiedzenie było poświęcone czysto prawniczym fachowym poglądom, których streścić nie byłoby łatwo i zajęłyby zawiele miejsca, dlatego podajemy tylko wynik obrad tj. uchwały:

1. Kongres poleca ustawodawcom wszystkich państw oświeconych, przyjąć zasadę w przepisach dotyczących dełożowania czyli wyrzucenia, aby tam, gdzie się rozchodzi o wyrzucenie z powodu niezapłacenia czynszu, a stwierdzono doręczanie wypowiedzenia we właściwym czasie, nastąpiło wyrzucenie bez względu na zarzuty i opozycję najemcy, tylko zastrzedz należy odszkodowanie najemcy na wypadek uzasadnionych jego pretensyj

2. Trzeba utworzyć zakład wzajemnych ubezpieczeń między właścicielami domów od zdarzających się szkód i niedogodności z powodu dełożowania czyli wyrzucenia, które zakład po zgłoszeniu swych członków wykona bezpłatnie i bez ich współudziału przy opróżnieniu pomieszczenia, przeprowadzając dełożowanie samodzielnie w zastępstwie właściciela domu.

3. Każde stowarzyszenie realnościowe ma zaprowadzić księgę informacyjną czyli wywiadowczą do wpisywania nierzetelnych najemców, w którą tylko członkowie stowarzyszenia poufnie wglądać by mogli.

P. Angelo Eisner-Eisenhof z Wiednia opowiedział, że tamtejsze stowarzyszenia realnościowe zaprowadziły listę najemców, a p. Heintelman z Berlina omówił tą sprawę ze strony humorystycznej.

Popołudnie tego dnia poświęcono wycieczce do Wersalu, gdzie tamtejsze stowarzyszenie realnościowe przyjęło uczestników gościnnie ciastami i szampanem.

Szóste i ostatnie posiedzenie Kongresu odbyło się pod przewodnictwem filantropa p. Jerzego Picot. Wiceprezydentami byli pp. Angelo Eisner-Eisenhof z Wiednia, Goffinon z Paryża i Lecomte z Rouen.

Porządek dzienny zainteresował nadzwyczaj wszystkich uczestników Kongresu.

Był on poświęcony proletaryatowi czyli najniższej warstwie ludności. Omawiano sprawę Kas oszczędności dla czynszu najmu; potem o budowie domów tanich dla robotników żonatych i nieżonatych; o umożliwieniu robotnikom nabywania domków na własność.

Z drugiej strony zastanawiano się nad organizacją wspólną dla właścicieli domów we wszystkich państwach oświeconych, nad tworzeniem stowarzyszeń realnościowych i związków krajowych; nad popieraniem solidarności i wzajemnej pomocy między właścicielami domów, bez względu na przynależność państwową; nad utworzeniem kas zaliczkowych dla właścicieli domów, gdy na krótki czas potrzebują pożyczki; nad utworzeniem szkół fachowych dla stróżów i dla robotników zajętych naprawą domów i pomieszczeń; nareszcie nad

utworzeniem stałego międzynarodowego Komitetu złożonego z reprezentantów stowarzyszeń realnościowych z wszystkich państw oświeconych, który byłby reprezentantem miejskich właścicieli domów a kierownikiem targu realnościowego i ruchu budowlanego i czuwałby nad ustawodawstwem odnośnie do miejskich realności oraz nad postanowieniami gmin. Taki komitet broniłby praw i usadniających interesów właścicieli realności występując przeciw szkodliwym zakusom. Byłby także instancją naukową gdzie każdy mógłby zasięgnąć rady w sprawach dotyczących posiadłości miejskich i znaleźć poparcie swych praw przez wydanie opinii ze strony takiej międzynarodowej instytucji.

Obrady nad poruszonymi sprawami były ożywione. Przemawiali pp. Jerzy Picot i Lemery z Paryża, Wilhelm Ryssel z Lipska, Batigne z Marsylii, Clerc-Renaud, Heinzelmann z Berlina i kilku innych.

Co się tyczy budowy tanich pomieszczeń dla robotników zgodzono się popierać te zamiary, ale zastrzeżono się przeciw niezręcznemu mieszaniu się państwa albo gminy do ruchu targu realnościowego, a oświadczone się za popieraniem stowarzyszeń między właścicielami domów, którzy swe domy chcą poświęcić na ten cel, aby się tym sposobem wytworzył fach specjalny, przyczem byłoby pożądanе poparcie rządu i gminy przez udzielanie zniżek podatkowych i innych ułatwień.

Co do drugiej grupy przedmiotów porządku dziennego przemawiał najpierw Angelo Eisner-Eisenhof z Wiednia przedstawiając organizację austriackich stowarzyszeń realnościowych i o zamierzonym tworzeniu związków krajowych i związku państwowego stowarzyszeń realnościowych. P. Bruschetti i Orso polecają zaprowadzenie podobnych organizacji, jakie istnieją we Francji, Niemczech i Austrii i popierają wniosek na utworzenie stałego międzynarodowego komitetu, który raczej zasługuje na nazwę „międzynarodowa akademja właścicieli domów“ Baraudia-rau z Hiszpanii, Just Nielsen z Danii i Terel z Lyonu popierają wymownie ten wniosek. Dr. Duniecki zaproponował, aby na prezydenta nowo utworzyć się mającej międzynarodowej akademii właścicieli domów wybrać męża znanego i cenionego w całym świecie cywilizowanym. Takim jest sławny na cały świat francuski filantrop i uczony Jerzy Picot. Stawia wniosek, aby zgromadzeni wybrali Jerzego Picot na prezydenta utworzyć się mającej akademii właścicieli domów.

Przewodniczący dziękuje, ale wzbrania się podać wniosek pod głosowanie. Dr. Duniecki oświadcza, że w tym wypadku przywłaszcza sobie prawo przewodniczącego i swój wniosek poddaje pod głosowanie, który zgromadzeni z entuzjazmem oklaskami przyjęli. Wyznaczenie reszty członków utworzyć się mającej akademii właścicieli domów pozostawiono delegacyom narodów biorących udział w Kongresie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, podziękował p. Picot najuprzejmiej uczestnikom Kongresu, który przez sześć dni z poświęceniem pracowali dla dobra posiadłości miejskiej całego świata cywilizowanego.

Życzylby sobie przewodniczący, aby ci wszyscy, którzy kongres krytykują i mniej więcej sprytnie dowcipkują, przypatrzyli się choć jedne-

mu posiedzeniu poświęconemu wyłącznie poważnej, niezwykle rzetelnej, pełnej poświęcenia i bezinteresownej pracy. Nabyliby niezawodnie przekonania, że spokojna wymiana różnych poglądów poruszyła ważne reformy w ustawodawstwie dotyczącem posiadłości miejskiej i utorowała kierunek, który zdąża do upragnionego celu, aby utwierdzić niczem nie zamęconą zgodę między gospodarzem a najemcą, między kapitałem a pracą, między siłami i dążeniami, które są ciągle skłonne do zwalczania się przy naszej organizacji społecznej. Po tej przemowie przewodniczącego przyjętej oklaskami zamknięto urzędową część Kongresu.

Wieczorem zgromadzili się członkowie Kongresu i w Paryżu bawiące ich rodziny w wspaniałej sali hotelu Continental przy rue de la Paix na bankiet przyjemny. Gdy szampań zaperlił w kielichach wniósł toast prezydent Kongresu profesor Beauregard na cześć uczestników Kongresu i miasta Paryża. Prezydent krajowego związku francuskich stowarzyszeń realnościowych pan Deloison toastował na cześć obecnych niewiast. Dr. Strausz z Frankfurtu i Oskar Heinzelmann z Berlina w mowie polotnej i dowcipnej na cześć Paryża i do widzenia się w Berlinie. Garzilaz z Neapolu i Bruschetti z Medyolanu na cześć francuskich stowarzyszeń realnościowych Dr. Duniecki na solidarność właścicieli domów. Dyrektor paryskiego stowarzyszenia właścicieli realności toastował na cześć dziennikarstwa, a osobliwie reporterów obecnych na Kongresie. Bawiono się do późna w nocy a pożegnano się „do rychłego widzenia“.

Projekt organizacji po miastach dla spraw wyborczych.

(Towarzystwa właścicieli realności w Krakowie)

Sprawa wyborów jest ważną dla społeczeństwa, dlatego umieszczając projekt niniejszy, otwieramy nad nim pożądaną dyskusję.

I. O celu i pojedynczych organach Organizacji.

1. Celem organizacji jest skupienie wyborców na danych kandydatów: bądź do Rady miejskiej, bądź do Sejmu lub Parlamentu.

2. Dla osiągnięcia tego celu Wydział Tow. właśc. real. w Krakowie wybiera z pośród siebie Komitet, złożony z przewodniczącego i dziesięciu członków.

Komitet nazywać się będzie Komitetem organizacji wyborczej; przewodniczący — Kierownikiem Komitetu organizacyjnego, a członkowie Członkami Komitetu organizacyjnego.

Kierownik Komitetu organizacyjnego wybiera sobie z pośród członków komitetu Zastępcę, który w razie jego nieobecności wejdzie w jego prawa i obowiązki.

3. Komitet organizacyjny podzieli się na dziewięć Sekcyj. Na czele każdej Sekcji stanie jeden z członków Komitetu jako Kierownik Sekcji.

Każdy Kierownik Sekcji obejmie z pośród członków Tow. właśc. real. dziesięciu członków, którzy otrzymają nazwę Delegatów organizacji wyborczej

Każdy Kierownik Sekcji wybierze sobie z pośród delegatów Zastępcę, który w razie jego nieobecności wejdzie w jego prawa i obowiązki.

4. Każdy Delegat obejmie bądź z grona członków Tow. właśc. real., bądź z poza niego a grona wyborców m. Krakowa, dziesięciu nowych członków i utworzy z nich dalszą grupę wyborczą czyli t. z. „Oddział”

Członkowie Oddziałów nazywać się będą Agentami organizacyi wyborczej.

Każdy delegat wybierze sobie z pośród Agentów swego Zastępcę, który w razie jego nieobecności wejdzie w jego prawa i obowiązki.

5. Każdy agent organizacyi wyborczej obejmie dwóch lub trzech wyborców (ewentualnie do dziesięciu) i stanowić z nimi będzie ostatnią grupę wyborczą, czyli t. z. „Koło.”

Agent w razie potrzeby może sobie wybrać zastępcę.

6. Tym sposobem będzie organizacja miała:

- 1 Komitet o dziesięciu Sekcjach (Kierownicy),
- 10 Sekcji o stu Oddziałach (Delegaci),
- 100 Oddziałów o tysiącu Kołach (Agenci),
- 1000 Kół o trzech do dziesięciu tysiącach wyborców.

II. Prawa i obowiązki organów organizacyi wyborczej.

7. Prawa wszystkich członków są równe, ale w granicach organizacyi.

8. Każdy wyborca ma prawo przedstawić kandydata na reprezentanta miejskiego bądź do Rady gminnej, bądź do Sejmu lub Parlamentu.

9. Przedstawiający kandydata ma obowiązek podać na piśmie jego kwalifikacje.

10. Wnioski przedstawiające kandydatów, poparte większością w Kołach, Oddziałach i Sekcjach, -- będą miały pierwszeństwo w debatach u Komitetu nad temi, które takiego poparcia nie przedstawiają.

11. Kierownicy Komitetu, Sekcji, Oddziałów i Kół mają specjalne prawa z powodu organizacyi wpływające i specjalne z tego powodu obowiązki.

Każdy z Kierowników ma prawo żądać od członków świadczenia rad i stawiania wniosków a obowiązek kontroli dopełnienia uchwał większości.

12. Rygorowi dopełnienia uchwał większości poddaje się bez wyjątku każdy członek organizacyi, bez względu na jego organizacyjne stanowisko — i to jest jego generalnym obowiązkiem

13. Każdy z Kierowników ma prawo i obowiązek:

- a) pouczać o istocie i znaczeniu prawa wyborczego,
- b) zawiadomić o terminie wyborów organa odśrodkowe,
- c) oddać własny głos wyborczy,
- d) skontrolować organa odśrodkowe i zawiadomić o rezultacie dośrodkowe,
- e) kierownicy Kół (Agenci), w razach przedstawiających wątpliwość, mają prawo i obowiązek iść osobiście za owymi „wyborcami” do urny wyborczej.

III Zarząd i Egzekutywa.

14. Zarząd organizacyjny należy do Komitetu, a egzekutywa do kierowników poszczególnych organów organizacyi.

15. Kierownik komitetu zwołuje w odpowiednim czasie przed każdymi wyborami: bądź do Rady miejskiej, bądź do Sejmu lub Parlamentu — Komitet i przedkłada mu zbliżającą się kampanię wyborczą; przyjmuje wnioski; otwiera debaty, zamysla je i publikuje kandydatów na mające nastąpić wybory.

16. Kierownik Komitetu, któryby zaniedbał jakiejkolwiek kampanii wyborczej, *ipso facto* traci swój mandat. Do przeprowadzenia tego wystarcza skonstruowanie tagoż faktu na najbliższym posiedzeniu Komitetu, przez któregokolwiek członka Komitetu.

17. Uzupełnienia w personalu Komitetu przeprowadza Wydział Towarzystwa właścicieli realności w Krakowie.

IV. Regulamin.

18. Posiedzenia Komitetu zwołuje Kierownik lub jego zastępca.

Do prawomocności uchwał Komitetu potrzebna jest obecność przynajmniej ośmiu członków Komitetu lub ich Zastępców, prócz kierownika Komitetu.

19. Uchwały Komitetu zapadają bezwzględna większością głosów obecnych na posiedzeniu członków. W razie równości głosów przeważa głos Kierownika Komitetu.

20. Kierownicy pojedynczych grup, poczynawszy od Delegatów, wybierać sobie będą członków, ewentualnie, mieć będą przydzielonych członków o ile można jak najbliżej siebie mieszkających

21. Dla ewidencji stanu organizacyi i ruchu wyborczego, kierownicy odśrodkowi wypełniać będą arkusze ewidencyjne o nazwisku, zawodzie i mieszkaniu członków swojej grupy, a przy wyborach i o spełnieniu aktu wyborczego („głosował” — „niegłosował”), i przedkładać będą takowe kierownikom dośrodkowym.

22 Każda Sekcja, Oddział i Koło otrzyma numer porządkowy, — a więc będzie:

Numer Sekcyj: od 1 do 10

„ Oddziałów: od 1 do 100

Kół: od 1 do 1000

czyli inaczej biorąc:

Sekcja	Oddziały:	Koła:
I. będzie miała: od 1 do 10,	od 1 do 100	
II. „ „ „ 11 „ 20, „	101 „ 200	
III. „ „ „ 21 „ 30, „	201 „ 300	
IV. „ „ „ 31 „ 40, „	301 „ 400	
V. „ „ „ 41 „ 50, „	401 „ 500	
VI. „ „ „ 51 „ 60, „	501 „ 600	
VII. „ „ „ 61 „ 70, „	601 „ 700	
VIII. „ „ „ 71 „ 80, „	701 „ 800	
IX. „ „ „ 81 „ 90, „	801 „ 900	
X. „ „ „ 91 „ 100, „	901 „ 1000	

23. Każdy kierownik, któryby niemógł przybyć na posiedzenie, musi zawiadomić o tem swego zastępcę, aby go zastąpił.

24. O posiedzeniach Komitetu, Sekcji, Oddziałów i Kół zawiadamiać będą ich Kierownicy (Przewodniczący).

25. Każdy członek organizacyi wyborczej na dowód uznania, przyjęcia i poddania się przepisom organizacyjnym — kierownikowi swej grupy podaje rękę.

Kraków w marcu 1900 r.

Dr. A. Molicki.

ROZMAITOŚCI.

Dodatek osobisto-dochodowy z największych miast Austrii w roku 1899. Według wykazów ministerstwa skarbu, wynosił podatek osobisto-dochodowy z krajów przedlitawskich 23,174.426 złr., które złożyło 754.643 opodatkowanych. Z tego przypada na 51 największych miast 15,760.345 złr. (68 procent), na resztę kraju 7,414.081 (32 procent). Według sumy złożonych podatków, tak miasta po sobie następują: Wiedeń 9,596.677 złr.; Praga 1,055.363; Triest 527.684; Grac 519.067; Berno 442.944; Lwów 381.779; Kraków 228.207; Linc 197.605; Liberec (Reichenberg) 168.028; Insbruk 158.207; Winohrady (przy Pradze) 154.542; Pilzno 135.517; Smichow (przy Pradze) 117.712; Salzburg 116.262; Cieplice 115.553; Karolowe wary (Karlsbad) 106.693; Uście nad Łabą (Aussig) 104.209; Czerniowce 90.502; Ołomuniec 88.607; Lublana 84.705; Opawa 73.383; Florisdorf 67.170; Ostrawa morawska 65.432; Wiener-Neustadt 62.691; Karlin (Karolinenthal) 61.053; Celowiec 60.535; Gorycy 55.843; Irzemyśl 54.187; Sztajer (Steyr) 54.701; Marburg 50.328; Bielsko 50.242; Budziejowice 48.017; Stanisławów 43.572; Cieszyn 42.413; Jabloniec (Gablonec) 41.994; Prostiejow (Prosznitz) 40.894; Zatec (Saaz) 40.758; Trient 39.555; Pola 39.015; Hniewin (Brüx) 39.037; Cheb (Eger) 35.599; Żiżkow 32.297; Rzeszów 31.747; Zadar (Zara) 30.373; Asch 30.071; Iglawa 25.111; Tarnów 25.597; Przerow 24.297; Warnsdorf 23.113; Tarnopol 20.490; Kladno 16.651 złr.

Przenośne domy z asbestu. Zdaje się, że asbest będzie miał w budownictwie wielkie znaczenie z powodu odporności na gorąco i zimno, a udało się uczynić go nieprzemakalnym. Teraz budują z asbestu dom dla hr. Waldersee, dowódcy wojsk sprzymierzonych w Chinach. Ten dom będzie zawierał 7 pokoi gustownie urządzonych, jako to: salon do przyjęć, kancelaryę, sypialnię, łazienkę, jako też izby dla służby. Ten dom będzie przenośny, więc może być rozebrany i przeniesiony na inne miejsce. Z powodu lekkości asbestu przenoszenie domu jest łatwe.

O wielkiej sztuce, nie chorować. Żył w Niemczech starzec nazwiskiem Ernest Mahner, który w r. 1861 wydał przepisy pod tytułem powyższym. Żyjąc skromnie tak przytem ciało swe zahartował, że w zimie kąpał się w rzece Wezerze. Oto jego rady: Żyj i działaj w przyrodzie; siedzenie w pokoju, gdzie świeże powietrze nie dochodzi, jest zabójcze. Wyuczeni porzućcie wasze krzesła, które wam niszczy organizm i pieniądze pożera. Idźcie na powietrze i słońce. Poruszajcie się, odbywajcie piechotę wycieczki. Pracujcie także rękami. Pracujcie spożywajcie, wychowujcie i uczyć na świeżem powietrzu. Słota oczyszcza powietrze, jest zbawienna dla zdrowia. Nie bójcie się opalenia od słońca, bo błąd, wymokły człowiek zniewieścił i osłabił swój organizm bez światła i powietrza w pokoju.

Pij tylko wtedy, gdy masz gragnienie, ale czystą świeżą wodę, albo zmieszaną z wybornymi sokami owoców, z winem, albo mleko.

Jadaj wtedy, gdy jesteś głodny, co ci wskazuje smak i zapach. Dobry jest chleb razowy, mleko i miód, dojrzały owoc, warzywa, zaś unikaj potraw ostrych, gorących, przesolonych i pieprzonych, kwaśnych i cierpkich. Obiad prosty jest najzdrowszy.

Wyrzuc z obrzydzeniem szkaradny tytoń! Ta jadowita roślina, którą sam Stwórca naznaczył paskudnym zapachem i smakiem, sprawia nudności, ból głowy, wymioty i biegunkę, brudzi i czerni zęby, zanieczyszcza ślinę, wysusza ciało, przytępia nerwy, osłabia wzrok, sprawia smród w ustach i nosie, psuje płuca i mózg, przytępia pamięć i bystrość ducha.

W ubiorze nie idź za modą, ale za wygodą; unikaj wszystkiego, co ścisza, tamuje oddech i obieg krwi, co w zimie ziębi a w lecie pot wywołuje. Wyrzuc sznurówki, szale, na gołym ciele nie noś wełnianych szat. Idąc na górę bądź lekko ubrany. Przyczyniając się do zmian powietrza, w lecie gdzie możesz chodź boso i lekko ubrany, bo to cię zahartuje i ochroni od przeziębień i katarów.

Ruch jest warunkiem życia. Przy dreszczu biegaj, aby się rozgrzać i organizm rozruszać; kąpiele, praca wywołująca poty jest zdrowa. Wszystko odbywaj według wskazań przyrody, gdyś zmęczony cieleśnie lub umysłowo, to wypocznij. Z zaziębienia wyleczy cię wspinanie się na góry, śpiew na świeżem powietrzu, bieg, przechadzka z wymachiwaniem rąk, kąpiel się krótko, ale codziennie, w potoku, rzece, w jeziorze lub morzu twego kraju.

Dzieci ze szczerotą prostoduszną. Niektóre dzieci odznaczają się wyrażaniem się naiwnem a głębokiem, uwagą nacechowaną zdrowym rozsądkiem, albo dowcipną krytyką, która całe otoczenie wprawia w pomieszanie. Weźmy kilka przykładów:

„Przychodzi ktoś w odwiedziny. Dziecię siedzi samo w salonie, „Mamo, chodźże prędzej — woła — bo przyszła ta pani... z długim nosem!”

„Bardzo się cieszę, gdy przychodzisz do nas na obiad”. — Więc mnie kochasz?

— „Nie, tylko wtedy zawsze dają jedną potrawę więcej”

Warga pewnej niewiasty, zaopatrzona jest w spory wąsik. Dziecię nie spuszcza wąsika z oczu. Matka nie-spokojna usiłuje odwrócić jego uwagę. Nadaremnie! Nie potrafi powstrzymać jego uwagi, z którą się wyrывa: „Dlaczego mamusi, nie goli się, ta pani?”

W dniu przyjęcia u pana M. przynoszą bukiet.

Gospodyni. Bukiet? Od kogoż to?

— Przecie mama sama kazałaś kwociarce przysłać go gdy będą goście.

— Mój malenki, czy twój tatko jest u siebie?

— Ja nie wiem, ale mój tata zrozumiał, że mówił iż jak pan przyjdzie, to go nie będzie.

— Czy twoja mama bardzo zajmuje się muzyką?

— Nie, tylko zawsze zaczyna ten sam kawałek, gdy ktoś u drzwi zadzwoni.

X. pozuje na człowieka bardzo przez wszystkich poszukiwanego. — „Wiesz mój drogi przyjacielu kogo u twoich drzwi spotkałem?” Nie. — Jednego z moich przyjaciół, hrabiego W. którego się pozbyć nie mógł.

— Albo to prawda — wykrzykuje malec — przecież to był nasz cyrulik, który nawet powiedział panu: „odechodzę, bo idzie tramwaj”.

Przy obiedzie wnoszą pieczyście. Gospodyni! „Kąplon umyślnie tuczony, z naszego kurnika. Jestto jedna z przyjemności wiejskich. móż podać na stół, to, co się zna dobrze. Na to wykrzyknie mały bęben: „Mamusi toż to samo zwierzątko, co się wczoraj utopiło w stawie!”

Dziedziczność. Znane jest przysłowie: Niedaleko jabłko pada od jabłoni, to znaczy, że dzieci wdają się w rodziców. Odziedziczają po rodzicach nie tylko zalety ale i wady ciała i duszy.

Dziedziczność ujawnia się w ogólnych rysach, w chodzie, głosie, w postawie, w sile i długości życia. Podobnie dziedzicznym jest stan patologiczny w tym sensie, że

potomek dotknięty jest tem samem usposobieniem chorobliwym, co jego rodzice.

Namiętności są także dziedziczne, jak gniew, trwożliwość, zazdrość, zawiść, chęć do rozpusty, pijaństwo.

Czasami podobieństwa rysów twarzy przeskakuja, to jest omijają jedno lub dwa pokolenia. Nie zbadano tylko dotąd, który wpływ przeważa: ojca czy matki, i w jakim stopniu?

Szczęśliwe przymioty odtwarzają się także w rodzinach. Kondeusze dziedziczyli sztukę wojenną, Medycyusze zmysł polityczny, a rodzina Bachów dar muzykalny.

Dziecię jest wynikiem nie tylko samych rodziców, ale i przodków dalszych całego rodu.

Rodzina ze strony ojca i matki przelewa na dziecko swe właściwości, a te dwa wpływy walcą ze sobą dotąd, dopóki jedna z nich nie zwycięży, ustalając charakterystyczne cechy ogólne i trwałe.

Zdarzają się jednak wyrodki w zacnych rodzinach, tak fizyczne jak i moralne. Z historii wiadomo, że synem Arystydesa był niktzemny Lysimach; Sofokles, Arystodes, Sokrates mieli synów jak najgorszych.

Wykaz sprzedanych realności w sierpniu 1900.

Sprzedal	Kupił	Cena złr.	Ulica i numer domu
Wasył i Eugenia Melnyk	Wojciech i Józefa Porada	1.500	Cetnerowska 33.
Dr. Marcin Horowitz	Artur Schleyen	1.000	real. whl. 831 i 832 IV. dz.
Anna Budyłowicz	Kazimierz i Franciszka Pieniążczak	2.150	Pasieki halickie 24
Edward i Feiga Z lnik	Taube Estera Rapp	16.900	Zamarstynowska 22 B.
Jan Lewiński	Marya Danek	26.650	Kurkowa 37 i 39.
Franciszka Machnicka	Teofil i Marya Banaś	6.350	Marceina 49.
Jan Lewiński	Ignacy Hoszowski	4.900	realn. lwh. 73. I. dz.
Józefa Franz	Mikołaj i Helena Horodysey	1.200	część parc. lk. 2942 i 2944/1
Weronika Janina i Feliks Szczepańscy	Rafał Steblecki	2.200	lwh. 1177 dz. I.
Salamon Leib Schneider	Rafał i Mina Parieser	19.800	Kurkowa 49.
			Śniadeckich 7.

Do sprzedania dwie realności przy ulicy Panińskiej, i jedna z wielkimi gruntami przy ul. św. Marcina. Bliższa wiadomość w biurze Towarzystwa Właśc. Realności, Kopernika 9.

Większa realność

z wielkim gruntem w pobliżu Nowego Teatru, z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w biurze Towarzystwa Właścicieli realności, Kopernika 9.

Kamienica dwupiętrowa, Chorażczyzna 13. z wolnej ręki do sprzedania.

Do sprzedania:

1) **Realność z ogrodem** i wolnymi latami przy ulicy Piastowej.

2) **Realność parterowa** z ogrodem mająca 7 lat wolnych przy ulicy Trauguta.

Bliższa wiadomość w biurze Towarzystwa właśc. realn. ul. Kopernika 9.

Sprzedam realność z dwoma frontami składającą się z 9 ubikacyj i ogródka przy ulicy Ogórkowej. Bliższą wiadomość podaj Gustaw Jayko, Krakowska 1.

Willa do sprzedania lub zamiany przy ulicy Dwernickiego l. 20.

Do szanownych P. T. właścicieli i zarządców realności.

Oparty na 26 letnim praktycznym i teorycznym doświadczeniu, którego nabyłem jako kierownik techniczny w pierwszorzędnym i największym fabrykach we Wiedniu i za granicą, polecam szanownym P. T. Panom mój koncesjonowany zakład na wodociągi, pompy, urządzenia kąpielowe, klozetowe, gazowe, elektryczne, na maszyny parowe, rolnicze motory gazowe, na ogrzewania parowe, wodne powietrzne, wentylacje i roboty budowlane, jako pierwszorządny i najrzetelniejszy w kraju.

Reperacje wszelkiego rodzaju wykonuję do brze i tanio.

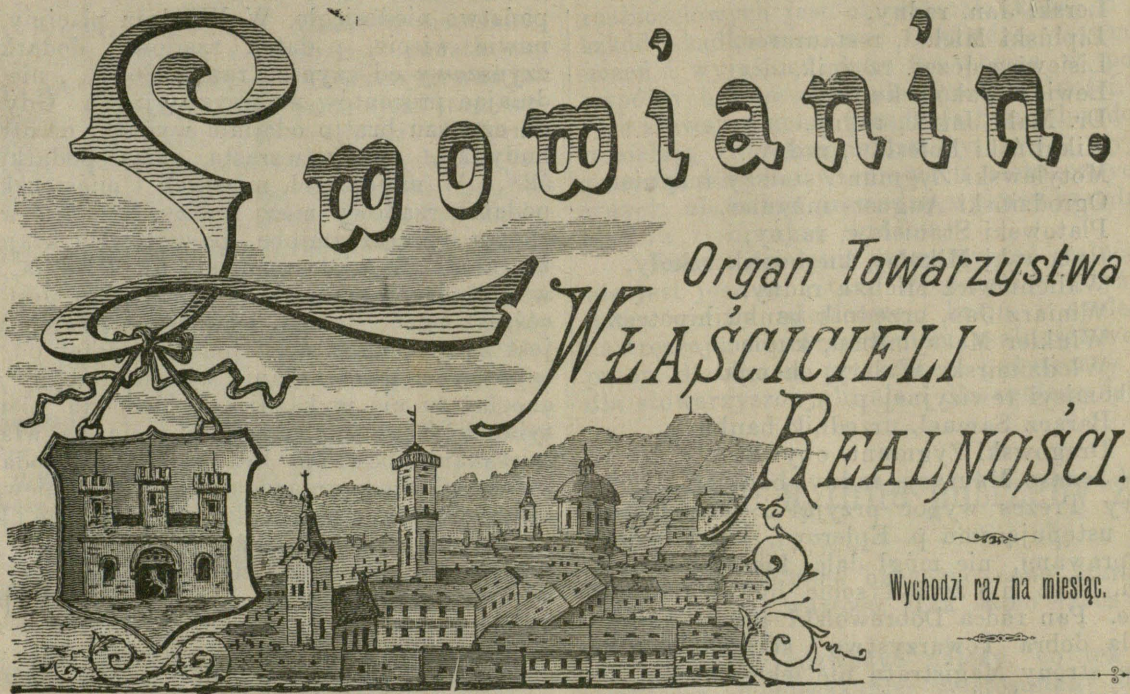
Z głębokim szacunkiem

Stanisław Karwacki

inżynier

Zakład instalac. na wodociągi, gaz, centralne ogrzewania i ślusarsko-mechaniczny warsztat. We Lwowie ul. Kopernika L. 17.

Kupię z wolnej ręki kamienicę nową dwupiętrową w śródmieściu we Lwowie, której hipoteka obciążona jest długiem hipotecznym, a wskutek zaległych rat z powodów niezależnych bank byłby zmuszony w drodze licytacji sprzedać. Pośrednictwo wykluczone, dyskretyjnie zapewnię słowem. Bliższy adres poda z grzeczności biuro p. Plohna. Lwów.



Członkowie Towarzystwa Właścicieli Realności otrzymują to pismo bezpłatnie.
 Prenumerata z przesyłką wynosi całorocznie 4 kor.
 półrocznie 2 kor. — Jeden Nr. 40 groszy.

Redakcja i Administracja
 przy ulicy Kopernika, 9.

Ogłoszenia od wiersza trójszpaltowego drobnym
 drukiem 16 gr. — Przy umieszczeniu przynajmniej
 trzyrazowem opust 25 %.
 Ogłoszenia przyjmuje Administracja.

Treść: Sprawy Towarzystwa. — Sprawozdanie z nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia. — Opodatkowanie miejskiej posiadłości. — Czynsze a inne potrzeby życia. — Pzut oka na związek i rozwój Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności. — Głosy Członków Towarzystwa. — Rozmaitości. — Wykaz sprzedanych realności. — Ogłoszenia.

Sprawy Towarzystwa.

Protokół z posiedzenia Zarządu Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności, które odbyło się dnia 12. października 1900 o godzinie 7. wieczorem w lokalu Towarzystwa przy ul. Kopernika, 9.

Obecni: Prezes p. Epler i Członkowie Zarządu: p. p. Dr. Krygowski, Hubrich, Motylewski, Lisiewicz, Rybowski, Friedrich, Neumann, Lerski, Dr. Obmiński, Jonasz, Platowski, Dragowski, Lachowski.

Odczytano i przyjęto protokół z poprzedniego posiedzenia.

Na członków Towarzystwa przyjęto pp.: Witkowskiego Tadeusza i Antoniego Schönhubera. Prezes zawiadamia Zarząd, iż Prezydent m. Lwowa pismem z 8.10.1900 odmówił Towarzystwu użycia wielkiej sali ratuszowej na odbycie Walnego Zgromadzenia w dniu 16. października. Wobec tego p. Hubrich proponuje, aby Walne Zgromadzenie odbyło się w tym samym dniu (16. października) w sali Kasyna miejskiego, co Zarząd uchwalił. Następnie p. Rykowski odczytał pracę swą o związku i rozwoju Towarzystwa Właścicieli Realności, którą to pracę po stosownem skróceniu postanowiono wstawić na porządek dzienny Walnego Zgromadzenia jako odczyt z okazji 30-letniej rocznicy istnienia Towarzystwa.

Na tem o godzinie 9 $\frac{1}{2}$ zamknął Prezes posiedzenie.

Sprawozdanie z nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności.

Dnia 16. października b. r. odbyło się w małej sali Kasyna miejskiego Walne Zgromadzenie Towarzystwa. Na porządku dziennym było: 1. Odczyt p. Mikołaja Rybowskiego „Rzut oka na związek i rozwój Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności, w 30-letnią rocznicę jego istnienia”. 2. Wybór Zarządu na podstawie nowego statutu. 3. Wnioski członków.

Z powodu odmówienia sali ratuszowej na to zgromadzenie, nie wszyscy członkowie wiedzieli o posiedzeniu Towarzystwa w sali Kasyna, dlatego udział był nieliczny. Zgromadzenie zagał prezes p. Epler i wezwał p. Rybowskiego do odczytania Historii Towarzystwa.

Po odczycie przystąpiono do wyborów. Głosowano kartkami według rozdanych trzech list. Prezesem wybrano p. radcę Tadeusza Nieczuję Dobrowolskiego, wiceprezesem p. radnego Józefa Neumanna, skarbnikiem p. radcę Romana Hubricha, sekretarzem Dra Kazimierza Krygowskiego, adwokata krajowego; zaś członkami Zarządu zostali p. p.:

Begiński Emil, nauczyciel,
 Epler Karol Edward, inżynier,
 Friedrich Edward, radny,
 Gaberle Emil, radny,
 Gołąb Andrzej, radny,
 Lachowski Stanisław, urzędnik sądowy,

Lerski Jan, radny,
 Lipiński Michał, restaurator,
 Lisiewicz Józef, rzeźnik,
 Lewicki Jakób, kupiec,
 Dr. Mahl Jakób, radny,
 Mikuliński Bolesław, radny,
 Motylewski Zygmunt, starszy inżynier,
 Ogrodziński August, inżynier,
 Platowski Stanisław, radny,
 Rybowski Mikołaj, kierownik szkoły,
 Walichiewicz Michał, radny,
 Winiarz Jan, urzędnik banku hipotecz
 Winkler Maksymilian, kupiec,
 Włodzimirski Walery, chemik

Do komisji rewizyjnej p. p.:

Barącz Samuel, urzędnik banku,
 Dragowski Zygmunt, obywatel,
 Jonaś Maurycy, radny, bankier.

Nowy Prezes wybór przyjął i podziękował za pracę ustępującemu p. Eplerowi, który zajęty innymi sprawami, nie mógł dalej kierować Towarzystwem, więc nie życzył sobie być wybranym powtórnie. Pan radca Dobrowolski przyrzekł pracować dla dobra Towarzystwa i starać się o to, aby je ze strony Magistratu nie lekceważono, bo Towarzystwo realnościowe jest reprezentacją obywateli, których domy miasto stanowią. Bez ich domów nie byłoby miasta, ani Rady miejskiej, ani Magistratu. Głos właścicieli realności powinien zaważyć na szali w sprawach miasta. Towarzystwo realnościowe powinno na miejskich uroczystościach publicznych zajmować wybitne miejsce; nie było zaś zaproszone ani do zwiedzenia budowy wodociągu w Woli Dobrostańskiej, ani na uroczystość otwarcia nowego teatru. do czego czuła się upoważniona reprezentacja Towarzystwa

Opodatkowanie miejskiej posiadłości.

Ziomek nasz Dr. Komorzyński, profesor Wszechnicy wiedeńskiej mówił na wiecu austriackich stowarzyszeń realnościowych 20. maja b. r. o wygórzanym opodatkowaniu budynków w Austrii: „że podatek ten wzrósł tak wysoko, iż nie może być porównanym z takimże podatkiem żadnego państwa. Austria odznacza się tą wątpliwą sławą na polu fiskalnej przesady w opodatkowaniu budynków, że przewyższa wszystkie państwa świata. Dochód z budynków jest przedmiotem opodatkowania najłatwiej uchwytnym bo najtrudniejszym do ukrycia i tego to dochodu czepało się zawsze ustawodawstwo podatkowe ilekroć państwo potrzebowało pieniędzy. Rzeczywiście odzwierciadla się wiernie w naszym ustawodawstwie podatkowym od budynków, austriacka nędza finansowa, całe dzieje austriackiej skarbowości. Już po wojnach napoleońskich był podatek od budynków bardzo znaczny. Gdy zaś po roku 1848 i 1849 wzrosła niemoc finansowa, podwyższono w pierwszym rzędzie podatek od budynków. Później gdy skarb państwa w czasie absolutyzmu popadł w niedobory a wojna nieszczęśliwa w roku 1859 przyczyniła się do wzrostu długów i biedy, uczyniono znowu krok w tym kierunku i szło to dalej w następnych latach tak szczęśliwie, że opłacamy tak wysoki podatek, jakiego nawet w przybliżeniu żadne inne

państwo nie dosięgło. W Wiedniu płacimy, jak państwo wiedeńskie, podatek rządowy, dodatki, grosz czynszowy od czynszu razem 36½%, nie uwzględniając procentów amortyzacyjnych. Gdy się zaś od czynszu brutto odejmiemy wydatki na utrzymanie budynku, wtedy wzrasta cyfra podatku wyżej 52%! W mniejszych miastach i miasteczkach jest podatek rządowy nieco niższy, lecz tam wyższe są znowu dodatki gminne, powiatowe i krajowe, tak że całość nie wiele różni się od Wiednia, a nawet w niektórych gminach go przewyższa. Jest wszakże coś, co mocno dolega. Dotkliwym bowiem uciskiem jest że gospodarz musi płacić podatek od wartości czynszu za pomieszkanię własne, rodziny i służby, chociaż tu nie wykazują się dochodu pieniężnego tylko użytkowanie. Zdawałoby się że własne pomieszkanię powinno być wolne od podatku, bo z tem własnym gniazdem łączą się niewątpliwie interesy ekonomiczne, ale także moralne i kulturalne a gdy się zastanowi, że przez własne gniazdo, własny kąt, utwierdza się stałe osiedlenie, interesy własne zrastają się z dolą miejscowości i państwa, byłoby to rzecz można, społeczno politycznie zupełnie usprawiedliwionem, gdyby własny kąt w ustawodawstwie podatkowym był choć o tyle uwzględniony, aby wartość czynszową najniżej obliczono. Uciskiem jest także, że procent na utrzymanie w dobrym stanie i amortyzację wartości budynku jest za niski. na to bowiem 15% w większych miejscowościach stanowczo nie wystarczy.

Dla starszych zaś budynków przewyższają rzeczywiste wydatki na ich utrzymanie pomieniony procent, podczas gdy przy nowszych zastosowanych do modnych wymogów każda zmiana lokatora pochłania na naprawę pomieszczeń wiele pieniędzy, co z 15% w żadnej mierze pokryć się nie da.

Gdyby wreszcie potrzeba dowodu, że podatek od budynków jest w Austrii bezmiernie wysoki, to mogę wskazać, że austriackie ustawodawstwo już od długiego czasu było zmuszone, przyznawać czasowe ulgi dla nowych budowli, inaczej bowiem byłoby zupełnie niemożliwem zaradzić potrzebie i zadowolić ludność poszukującą pomieszczeń. Jak zaś daleko postąpiono w tym kierunku można ocenić z okoliczności że przyznane dla Wiednia ośmnaścieletnie uwolnienie od podatków, wydało wynik mizerny; bo mniej nawet niż połowa budynków, dla których to uwolnienie przyznano, zastała przebudowaną. Należałoby o wiele dalej posunąć się w ulgach podatku domowego, aby osiągnąć choć częściowo pożądaną skuteczną opinię publiczną uważała zawsze, że podatek od budynków w Austrii jest za wysoki, a nawet czynniki ustawodawcze nie mogły oprzeć się rozwadze, że taki ucisk w tym zwłaszcza podatku nie jest usprawiedliwiony. Wtedy też powstała myśl o reformie podatkowej, aby przecie stworzyć ulgę w opodatkowaniu budynków. Muszę jednak wyznać otwarcie że nie udało się w drodze reformy podatkowej osiągnąć zniżenia podatku od budynków. Austriacka reforma podatkowa, zrodziła się w głowach rzeczywiście zdolnych oraz idealnie usposobionych mężów, ale idealne myśli choćby wielkie zmieniają treść swą w twardej rzeczywistości.

Ztąd też reforma nie stała się taką jaką według pierwotnego idealnego planu swych twórców stać się była powinna. Ustawa dotycząca przeszła przez twardą szkołę parlamentarnych obrad, tu

i owdzie trzeba było zapłacić cenę kompromisu, zwłaszcza grupie posiadaczy obszarów ziemskich, więc wobec czego wynik tej reformy podatkowej w Austrii nie da się inaczej scharakteryzować jak że największy ciężar zwalono na miejski stan średni, zwłaszcza na właścicieli realności! Reforma ta obarczyła nas podatkiem osobisto dochodowym, za co mieliśmy otrzymać ulgę w podatku od budynków. Ale jakże to mizernie wypadło! Tylko od podatku rządowego przyznano nam opust najmniej 10%. Podnoszenie opustu podług chochołu zreformowanych podatków ma granicę przy cyfrze 12½ procent, i to już wszystko! Za to wzrosły dodatki krajowe o czwartą część, tak że w całości trudno dostrzedz jaki skutek. A przecież chciałbym dać porównanie między tą małą ulgą, którą przyznano właścicielom realności, a tą nierównie większą ulgą, jakiej doznają tak właściciele gruntów i obszarów jakoteż płacący podatek zarobkowy. Do ustępstw, które potrzebne były, aby przeprowadzić dzieło reformy podatkowej w parlamencie, należy także ulga w ogólnej sumie podatku gruntowego o 7% mimo to później ustanowiono, że podatek gruntowy ma być niższy najmniej 10 a najwyżej 15%. Co się zaś tyczy podatku zarobkowego, to najpierw niższo o 20%, a w ustawie postanowiono, że niższa może dojść do 25%, a więc dwa razy tyle, co przy podatku od budynków. Zniżka podatku zarobkowego jest w rzeczywistości jeszcze większą, bo przy obliczeniu wyszło 17-7 milionów złr. jako główna suma podatku zarobkowego, nie z obliczenia w chwili zmiany ustawy, lecz na podstawie przeciętnej z kilku lat poprzednich. Dokładne i autentyczne wykazy stwierdzają, iż podatek zarobkowy niższo istotnie o 23 do 25%. Jeszcze jedno wypada mi zaznaczyć, w czem właściciele realności pokrzywdzeni zostali w stosunku do płacących podatek zarobkowy. Oto wszelkie dodatki oblicza się wprawdzie nie według postanowień samej ustawy, ale podług dowolnych przepisów wykonawczych nie od niższych podatków rządowych, ale ich pierwotnego wymiaru. Jeżeli zaś mam odpowiedzieć na pytanie, jaki jest wynik nowej reformy podatkowej dla naszego stanu? to wskażę: Jeżeli uwzględnimy z jednej strony dotychczas obowiązujący opust 11-2 procent podatków rządowych, a z drugiej podwyższenie w tymczasie dodatków krajowych, to okaże się całkiem dokładnie, że właściciel domu od 100 złr. dochodu z czynszu płaci dziś tylko 1 złr. 28 ct. mniej od wszystkich podatków, niż je płacił przed wejściem w życie zreformowanej ustawy podatkowej. Jest to więc wszystko, co nam szczegółowo ulżyła reforma podatkowa owa reforma która przedstawiała zasadnicze, wspaniałe przekształcenie podatków, którą uskutecznilo zapomocą olbrzymiego aparatu ustawodawczego! Nie mamy więc do zaznaczenia żadnej takiej ulgi któraby sprowadzić mogła niżkę cen mieszkań. Za to trzeba się zastanowić nad nowym ciężarem podatku osobisto dochodowego od całego naszego dochodu między tem i od czynszów, który bezwzględnie więcej wynosi, niż owa ulga 1-28%.

Nie da się zaprzeczyć że staranie się o odpowiednie niższenie podatku od budynków względnie podatku domo czynszowego a także i dodatków krajowych, gminnych obliczonych na nieuprawnionej podstawie, należy do najważniejszych zadań stowarzyszeń realnościowych.

Niemniej ważnem zadaniem stowarzyszeń realnościowych jest obrona członków od strat i szkód skądolwiek one pochodzą zapomocą pouczeń i wyjaśnień, jako też pomoc w popieraniu wspólnych interesów właścicieli realności. W tym celu stowarzyszenia urządzają biura doradcze gdzie udzielają członkom informacji czyli wyjaśnień i pouczeń nie tylko w sprawach technicznych i prawnych, ale także prowadzą wykazy rzetelnych najemców i wiernych stróżów.

Zakres działania stowarzyszeń realnościowych nie jest jeszcze i tem wyczerpany gdyż sprawy dobra gminy miejscowej, kraju i społeczeństwa nastroczają stowarzyszeniom realnościowem wiele pracy, dlatego są potrzebne i pożyteczne nie tylko dla stowarzyszonych, ale i dla społeczeństwa.

Czynsze a inne potrzeby życia.

Jeżeli kto chce oznaczyć cenę jakiej rzeczy, musi znać jej wartość. Tak samo rzecz się ma z mieszkaniem.

Najpierw rozważyć należy, co też kosztuje dotyczące mieszkanie w stosunku do całego domu, którego wartość stanowi bądź to cena kupna bądź koszt budowy i gruntu.

Obszar gruntu, ilość pokoi i piater, wysokość, jakość materiałów budowlanych, ilość tychże, koszt robocizny. to są czynniki, które czynią dom tańszym lub droższym.

Kupiec, oznaczając cenę towaru, musi do ceny kupna wliczyć wszelkie wydatki, inaczej byłby narażony na stratę. Nie może on sprzedawać towaru poniżej własnych kosztów i przeciwnie, musi mieć zysk za własny kapitał, za własny trud. — Tak samo gospodarz nie może wynajmować mieszkania poniżej jego rzeczywistej wartości. Mieszkania nie mogą być tanie, gdzie gruntu, materiały i budowa drogie, a podatki pochłaniają połowę dochodu z domu. Zbytłowniejsze urządzenia wewnętrzne a i upiększenia zewnętrzne kosztują obecnie bardzo wiele — czego za dawnych czasów w zwykłych mieszkaniach nie bywało, a podatki i różne wydatki pochłaniają wielkie sumy. Droższe mieszkania nie jest wcale zyskiem dla właścicieli realności, bo tanie mieszkania łatwiej wynajmować, a drogie zaś stoją próżne, a sam zmysł zachowawczy zaleca gospodarzom ceny umiarkowane w stosunku do wartości i kosztów. Mimo to niezadowoleni najemcy narzekają, no i słusznie na droższymi mieszkańami. Niechby jednak zwołali ankietę znawców do zbadania gruntownie tej sprawy, i wykazania, jaki przeciętny procent ma gospodarz od włożonego kapitału, jakie ma wynagrodzenie za ponoszone ciężary, ustawiczne pisaniny i rozliczne kłopoty.

Weźmy dalej pod rozwagę teraźniejsze wy-mogi życia i porównajmy je z ceną mieszkań. Teraz żyje się wykwintniej, ubiera się kosztowniej przeważnie nad stan i dochody, a szuka się rozrywek często zbyt kosztownych, na co są pieniądze własne lub cudze — ale na mieszkanie nie ma — więc za drogie. Teraz inne czasy. Z dawnej skromności i oszczędności nie ma prawie śladu. Dawniej uważano za zbytek, co teraz stało się niemal konieczną potrzebą. Dawniej było rzadkim wypadkiem odbywanie podróży poślubnych, jeź-

dzenie do kąpiel, podróżowanie dla przyjemności, wyjazd w lecie na wieś dla świeżego powietrza i t.p. Dziewczęta nie wstydziły się cerować i latać, zajmować się gospodarstwem domowym, nie pragnęły być lekarkami, artystkami i t.p., nie starały się o należenie do różnych komitetów i odgrywanie roli w stowarzyszeniach. Nie jeździły na kole, a były silne, wytrwałe i zdrowe. Wszystko to wszakże przyniósł z sobą duch postępu — z nim trzeba się liczyć, mimo, że to wymaga wiele czasu, a więcej pieniędzy.

Nie podnosimy tego jako zarzut, ale pragniemy zaznaczyć, że jeżeli na takie przyjemności a często i zbytki są pieniądze, muszą być i na droższe pomieszkania, które są wykwiniejsze niż wszelkimi wygodami urządzone.

Nie możemy także ominąć modnego hasła, budowania tanich pomieszkań i oświadczamy stanowczo, że chęć wykonania tego jest mrzonką w teraźniejszych czasach, i nie da się urzeczywistnić, bo materyały i budowa są drogie. A z pewnością nie znajdzie się przedsiębiorca, któryby włożył kapitał w budowę, a nie miał nawet 4% dochodu. Chyba znajdzie się dobroczyńca, któryby miliony na ten cel podarował!

Rozważni i wyrachowani Niemcy zajęli się tworzeniem stowarzyszeń budowy tanich pomieszkań, przekonali się atoli, że nie da się osiągnąć, aby pomieszkano było tanie, a przynosiło coby mały procent. Z tego powodu rozwiązały się bawarskie stowarzyszenia budowy tanich pomieszkań.

Jedynym środkiem uzyskania tanich pomieszkań jest obniżenie podatków! Należy więc wybierać takich posłów do Sejmu i do Rady Państwa, którzyby bronili interesów miasta i nie dozwolali obciążać tak bezmiernie właścicieli realności, w celu ulżenia innym warstwom społeczeństwa.

Szczegółowo we Lwowie jest podatek tak wygórowany, że pochłania wyżej połowy dochodu brutto. Osobliwie podatek krajowy, który Lwów opłaca o 11% wyższy od Krakowa, jest bardzo uciążliwy, a tem dotkliwszy, że nie tylko społeczeństwo miejskie ale i kraj nie ma widocznych korzyści z czynności władz autonomicznych. Z żalem bowiem patrzymy, że dla podniesienia dobrobytu i kultury kraju mało się robi, nędzne drogi, szczególnie sławne w powiecie lwowskim, znaczna część kraju pokryta bagnami i nieużytkami, kretowin, tysiące morgów odwiecznym mchem pokrytych. Miasta zaś nie myślą o otwarciu nowych źródeł dochodu — lecz duszą podatkami właścicieli realności.

W takim stanie rzeczy pomieszkano nie mogą być tańsze!

Rzut oka na zawiązek i rozwój Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności

w 30 letnią rocznicę jego istnienia.

Blagosławione życie w małym własnym domu!

Tak mówi nasz wieszcz Adam Mickiewicz. Wyraził on temi słowy wrodzoną dążność każdego człowieka do założenia i obrony własnego gniazda rodzinnego.

Ponieważ jeden człowiek w walce ulegnąć może, przeto też ludzie jednakowych dążeń i stanowisk tworzą związki czyli stowarzyszenia ku wspólnej obronie, bo trafnie pojmują ten pewnik Mickiewicza: „Spólna moc zdoła tylko nas ocalić.”

Rozumnie więc postąpili sobie lwowscy obywatele, iż wobec ogromu przeróżnych ciężarów, wobec częstokroć zbytecznych wymagań organów władz autonomicznych i rządowych, wobec trudności zapewnienia dochodu z majątków nieruchomości — postanowili zespolić się ku przestrzeganiu i obronie wspólnych interesów. Podzielali widać przekonanie wieszczki Mickiewicza: „Wszelki kłopot i bieda na to są dane, żeby je zwyciężyć.”

Podnieta do założenia stowarzyszenia realnościowego wyszła od mieszczan tej wiary, jak śp. Franciszek Bałutowski, Wacław Dąbrowski, Feliks Piątkowski, Henryk Glixeli, Józef Wiedeń. Wymienieni obywatele umieścili w „Gazecie Narodowej” dnia 1. kwietnia 1870 takie uwiadomienie: „Zgromadzenie właścicieli realności we Lwowie w celu naradzenia się nad zawiązaniem stowarzyszenia ku podawaniu członkom jego spiesznej i pewnej legalnej pomocy w załatwianiu wszelkich spraw, wynikłych z posiadania realności a tem samem by ochronić od zbytecznych wydatków i nie dopuścić do marnowania majątku, odbędzie się w niedzielę dnia 3. kwietnia b. r. o godz. 4. popołudniu w małej sali ratuszowej. Projekt statutu stowarzyszenia tego załączony jest jako osobny dla Lwowa dodatek do dzisiejszego numeru „Gazety Narodowej.”

Jak widzimy z podania do Namiestnictwa zgromadziło się kilkudziesięciu obywateli, którzy projekt statutu przyjęli i wybrali Komitet założycieli, jako to pp. Franciszka Bałutowskiego, Wacława Dąbrowskiego, Feliksa Piątkowskiego, Henryka Glixelę, Józefa Wiednia, Dymitra Koczyndykę, Edwarda Pietrzyckiego i barona Henryka Lewartowskiego.

Nazwani obywatele statut podpisali i dnia 20. kwietnia 1870 podali c. k. Namiestnictwu do zatwierdzenia. W podaniu proszą o rychłe załatwienie sprawy i przesłanie zatwierdzonego statutu na ręce najpierw podpisanego.

Dnia 5. maja 1870 do L. 17.713 c. k. Namiestnictwo statut zatwierdziło

Od chwili zawiązku minęło lat 30. Z założycieli żyją tylko pp. Dymitr Koczyndyk i Edward Pietrzycki. Po tylu latach trudno podać dokładne szczegóły początkowej działalności stowarzyszenia, albowiem nie pozostały z owego czasu żadne księgi ani zapiski, a żyjący dwaj założyciele nie pamiętają dokładnie zdarzenia

Z owych pierwszych czasów istnienia Towarzystwa nie ma wiadomości żadnej.

Dopiero za prezesostwa śp. Jakóba Barączki oprócz obrony — postanowił Zarząd ówczesny udzielać członkom pomocy materyjalnej.

W tym celu utworzono dnia 4. kwietnia 1874 w łonie stowarzyszenia oddział kredytowy pod nazwą „Stowarzyszenie kredytowe właścicieli realności we Lwowie zarejestrowane z ograniczoną poręką.”

Przechodząc trudne koleje, odłączył się ten oddział zaliczkowy pod koniec r. 1879 od Stowarzyszenia właścicieli realności i do dnia dzisiejszego

istnieje pod firmą: „Towarzystwo Wzajemnego Kredytu we Lwowie.“

Jak widzimy, ówczesny Zarząd stowarzyszenia realnościowego zakroił swą działalność na wielką skalę — ale minął się z celem swego istnienia, bo zabrakło mu czasu do obrony obywateli — zajmując się sprawami kredytowymi. Popyt o pożyczki był wielki, a pieniędzy w kasie mało, albowiem nie wielu wpłaciło wkładki, a zakłady finansowe udzielały nader skromnie stowarzyszeniu żadanego kredytu. Przytem wkradły się nieporządki i spory, że rozgoryczony prezes Jakób Barącz ustąpił.

To doświadczenie z przeszłości poucza, że dwóch srok za ogon chwytać nie można, albowiem obydwie uciekną. Zajmując się obroną obywateli, zabraknie czasu do spraw bankowych. Zajmując się bankiem, zaniedbuje się obronę.

Po zrezygnowaniu z prezesostwa śp. Jakóba Baracza, wybrało r. 1875 Stowarzyszenie prezesem p. Feliksa Pławickiego, em. kapitana, właściciela dóbr ziemskich i posiadłości miejskiej. Ale i tego zniechęciły sprawy Stowarzyszenia kredytowego w łonie towarzystwa realnościowego. Dnia 15. kwietnia 1877 zrezygnował.

Następcą jego był p. Jan Dębicki od r. 1877. Nowy prezes zaznaczył swą działalność wydaniem pisma pod tytułem „Mieszczanin“, jako organu stowarzyszenia. Wyszło tylko kilka numerów, których nie udało się nam odszukać we Lwowie, nawet w żadnej bibliotece, ani drukarni, ani antykwarni.

Jakimi sprawami oprócz kredytowych zajmował się Zarząd ówczesny, nie wiadomo dla braku aktów z tego okresu czasu.

Po odłączeniu „Towarzystwa Wzajemnego Kredytu“ od Stowarzyszenia właścicieli realności, wybrano w roku 1881 nowy Zarząd, którego prezesem został śp. Dr. Piotr Hryszkiewicz, adwokat krajowy. Wymieniony prezes zaznaczył się ruchliwością w czasie wyborów do Rady miejskiej.

Następnie roku 1889, stanął na czele Stowarzyszenia właścicieli realności Dr. Teofil Ciesielski profesor Wszechnicy, młody, ożywiony gorącą chęcią służenia dobrej sprawie, dał się poznać miastu w czasie wyborów do Rady miejskiej. Pod hasłem: „Łączność i Zgoda“ przeprowadził wybory podług swej myśli. Lista jego zwyciężyła.

Wprowadziwszy obywateli rzutkich a ostrych krytyków do Rady miejskiej, nie przestał zajmować się Stowarzyszeniem realnościowym, do którego Zarządu wtedy należeli: Dr. Teofil Ciesielski prezes, Dr. Józef Weigel wiceprezes, Józef Podgórski sekretarz, Robert Klein skarbnik, członkowie: Jakób Lewicki, Bolesław Mikuliński ksiądz Policki, Jan Gofryk, Feliks Dybuś, Stanisław Lachowski, Kajetan Kwaszyński, Władysław Rudnicki, Wojciech Nowicki, Wincenty Baurowicz.

W roku 1889 zmieniono statut. Zmieniono i nazwę, bo zamiast „Stowarzyszenie właścicieli realności we Lwowie“ zatytułowano je: „Lwowskie Towarzystwo Właścicieli Realności.“

Mówiąc o zmianie statutu, winniśmy dalej zaznaczyć, co opuszczono z pierwotnej ustawy.

Z ustępu: Cel i środki wypuszczono z § 2. pod c). „Załatwianie korzystnych pożyczek dla członków, na hipotekę ich majątków i wypracowanie odnośnych podań.“

Pod e) „udzielanie rady i pośredniczenie w sprawach restauracy i budowl w realnościach członków, jako też pośredniczenie w dostarczaniu odpowiednich planów do budowl wyrobieniem podań i t. p.“

Pod f) „administrowanie realności podług specjalnej umowy, lub pośredniczenie by w sekwestr popadłe realności członków, przez ludzi sumiennych, przez Stowarzyszenie dotyczącem władzom poleconych zarządzane były.“

Pod h) „załatwianie sporów z posiadania realności wynikłych, między członkami i takimi właścicielami, którzy nie są członkami Stowarzyszenia, również wynikłych między członkami Stowarzyszenia a ich czynszownikami, bądź w drodze ugody lub przez sądy polubowne, albo też drodze sądowej; w którym wypadku wskazani będą członkom odpowiedni obrońcy.“

Pod i) „pośredniczenie w sprawach asekuracyjnych, tak co do należytego otaksowania przedmiotów ubezpieczonych, jako też do zestawienia opisów i likwidowania szkód.“

Zmieniono organizację także wyrzucając Dyrekcyę. Dotyczący §. tak opiewał: Sprawami Stowarzyszenia zawiaduje a) Walne Zgromadzenie, b) Wydział Zawiadowczy, c) Dyrekcyja, która jest władzą wykonawczą Stowarzyszenia.“

W §. 24. jest omówione uprawnienie i obowiązki Dyrekcyi, która składała się z prezesa i 3 dyrektorów.

Usunięto także §. 27. który omawia, jakie sprawy załatwia się w biurze Stowarzyszenia, jakie utrzymuje się księgi.

Działalność Zarządu za prezesostwa Dra Ciesielskiego jest wiadoma. Urządzano po dzielnicach zgromadzenia właścicieli realności celem omówienia dolegliwości i potrzeb. Jednak dobre chęci prezesa rozbiły się o obojętność i brak solidarności właścicieli realności.

Zarząd Towarzystwa, podówczas wniósł podania do Rady miejskiej o naprawę ulic Zyblikiewicza. św. Zofii, Leona Sapiehy i kilku innych; uzyskał pomyślny skutek. Założono biuro informacyjne dla właścicieli realności, a członkowie Zarządu kolejno pełnili służbę (dyżur) oprócz tego utrzymywał Zarząd osobnego urzędnika biura, dla udzielania rad bezpłatnie, szczególnie w sprawach podatkowych. W biurze założono także czytelnię i bibliotekę dla członków. Łagodzone spory między właścicielami realności w wielu wypadkach polubownie, ku zadowoleniu stron. Za Dra Ciesielskiego postarał się Zarząd o usunięcie ówczesnego sposobu ściągania podatków zaległych przez egzekutorów miejskich, którzy mieli zwyczaj pobierać po 42 ct przy egzekucyi nawet najmniejszych kwot. Biuro Towarzystwa opłacał zarząd wraz z prezesem po największej części z własnej kieszeni.

Z owej pory pozostał aktualnie znaczenie jeszcze dzisiaj mający memoriał wniesiony do Rady Państwa dnia 26. kwietnia 1891. w sprawie reformy podatku domowo czynszowego.

W memoriale prosi Zarząd Towarzystwa: 1) o zniżenie podatku domowo czynszowego z $6\frac{2}{3}\%$ na 24% dla miast w spisie A ustawy podatkowej z 9. lutego 1882 zawartych. 2) O podwyższenie wolnych od podatku domowo czynszowego kosztów utrzymania budynków w dobrym stanie z 15% na 30% . 3) O zniesienie dotychczasowych fasyj domowo czynszowych, a wprowadzenie nowego wymiaru

podatku domowo czynszowego na podstawie urzędowego ocenienia dochodu z realności.

W roku 1891 odnowiono Zarząd, do którego wszedł Mikołaj Rybowski jako sekretarz. Pomimo wydatnej czynności Zarządu poczęło się podówczas Towarzystwo chylić do upadku pomimo najlepszych chęci prezesa, pomimo własnego lokalu. Dr. Ciesielski stracił wiarę w żywotność Towarzystwa, co też oświadczył na posiedzeniu Zarządu zapytując, co czynić należy? czy niebyłoby lepiej rozwiązać Towarzystwo. Po ożywionych obradach Zarząd uchwalił wybrać Komisję, któraby tą sprawę zbadała i na przyszłym zgromadzeniu swe wnioski przedłożyła. Do Komisji wybrano pp. Laszkowskiego i Rybowskiego.

Po gruntownym zbadaniu spraw Towarzystwa, Komisja uchwaliła: 1) Towarzystwo jest potrzebne i pożyteczne, dlatego trzeba je ożywić i natchnąć energią do działania. 2) Wzmocnić Zarząd takimi członkami, którzy znani z energii, a okażą chęć do poświęcenia nie tylko czasu, ale nawet grosza, aby tylko Towarzystwo stało się powszechnie znanem szanowanym i potężnem. 3) Wybrać nowego prezesa z grona mieszczan najzamożniejszych, jako niezależnych n. p. Kiselkę albo Mikulińskiego. 4) Komisja wyraża życzenie aby Zarząd w myśl statutu urządzał zabawy, wycieczki i odczyty. 5) Aby za pomocą własnego organu, lub z biedy za pośrednictwem jednego chętnego nam dziennika dawał oznaki życia.

W r. 1892 zwołał Dr. Ciesielski Walne Zgromadzenie z porządkiem dziennym: Rozwiązanie albo ożywienie Towarzystwa. Referent Komisji p. Rybowski przedstawił wnioski wyżej wymienione za ożywieniem Towarzystwa. Po gorących przemowach uchwalono jednomyślnie wnioski Komisji.

Wtedy Dr. Ciesielski akceptował je i sam oświadczył gotowość udać się w deputacji do p. Kiselki, aby go uprosić do przyjęcia prezesostwa. Do deputacji wybrano Dra Ciesielskiego i Rybowskiego. Sp. Kiselka będąc już wtedy chory wymówił się od prezesostwa.

Głosy członków Towarzystwa.

Od dłuższego czasu weszło w zwyczaj, że c. k. Administracja podatkowa nie udziela z urzędu wykazów szczegółowych co do przyznanych opustów za próżnostanie, tak że właściciele realności nie mają najmniejszej ewidencji o ile ich doniesienia o próżnoci zostały uwzględnione. Wierzę najzupełniej w uczciwość i rzetelność władz, jednakowoż ze względu na możliwość pomyłek uważam za konieczne, aby wspomniane obliczenia doręczano właścicielom jak dawniej, gdyż inaczej pozbawia się ich podstawy do reklamacji, do obrony własnych interesów. W urzędach podatkowych nie można się doprosić należytego wypełnienia ksiąg. c. k. a Szanowny Magistrat urządza się w tym względzie już nader wygodnie, bo nie raczy nawet napisać liczby roku do którego się opust odnosi. Jeżeli od nas się żąda możliwie dokładnych rachunków, toć przecie jest słusznem, abyśmy i my otrzymywali rachunki od władz takie, któreby umożliwiały kontrolę. Dokładne rachunki władz stanowią dokumenty przy rozliczeniu się z okazji kupna i sprzedaży domów. Jeżeli między intere-

sentami panuje zgoda i zaufanie, natenczas rozliczają się zazwyczaj krakowskim targiem. Jeżeli zaś przyszło na drogę procesu, natenczas żadna ze stron nie ma dokumentu na którym oprzećby się można. A przecież to się rozchodzi nieraz o znaczne kwoty.

Rozpatrzywszy się bliżej w postępowaniu Władz c. k. skarbowych z podatnikami, a mianowicie; bezpodstawne podnoszenie dochodów osobistych, podnoszenie dowolne fasy domowo-czynszowych pomimo przedstawień właściciela, niezalążanie wniesionych rekursów latami, opieranie obliczania dochodów osobistych na rekurowanych a zatem za wysokich fasyach, niedoręczenie obliczeń opustowych nabiera się mimowolnie przeświadczenia, że podatnicy zdaje się nie znają praw państwa konstytucyjnego, zaś władze stoją na wysokości nieomyślności, w którą nam ślepo wierzyć należy.

Opodatkowani podlegają ścisłemu rygorowi; przekroczywszy termin muszą opłacać procenta i egzekucje. Jeżeli urząd pobierze za wiele natenczas zawiadamia po kilku latach i zarządza odpis bez opłaty procentu, jakkolwiek przedtem od rzekomych zaległości je pobrał. Opodatkowany nie otrzymał przeto procentu od swego własnego grosza, ale nawet zapłacił procent rządowi od swoich własnych pieniędzy. Na podanie dotyczące t. j. reklamujące procenta nie raczą nawet odpowiedzieć.

Zgłosivszy się do zapłaty podatku osobistodochodowego w czerwcu nie przyjmuje urząd podatkowy zaliczki oświadczać, że nie ma jeszcze przepisu, przyszedłszy później pobierają procenta zwłoki. Zapłaciwszy na rachunek tego podatku pewną kwotę, n. p. 60 koron, a gotówka wynosi 76 koron, otrzymuje się boletę egzekucyjną na 150 koron. Z urzędu egzekucyjnego otrzymuje się wezwanie do zapłaty nieraz tak monstrualne że dziwić się należy skąd się biorą podane cyfry jak n. p. w powyższym faktycznym wypadku. Po długim chodzeniu po rozmaitych urzędach nareszcie się przekonujemy, że zaszły jakieś niedokładności, które po takiej wędrowce prostują.

Takie usterki osłabiają zaufanie do ścisłości i obliczeń naszych władz, a może się one tylko tem wzmocnić, jeżeli w z nami będą się rozrachowywać na podstawie wykazów nam doręczanych, to znaczy na podstawie udzielania obciążania opustów wykazami szczegółowymi, jeżeli w ksiągach podatkowych uwidocznią nam każdą pozycję z powołaniem się na liczbę i rok, jeżeli przy podatku osobistodochodowym udziela nam zestawienia w jaki sposób docnód został obliczony.

Taka ścisłość we wykazach jest równo pożądaną tak u Władz urzędowych, jako też u Magistratu.

Towarzystwo Właścicieli Realności ma wprawdzie ten pech, że jest głosem wołającym na puszczy, ale może w tym wypadku, gdzie się nie rozchodzi o pozyskanie koncesji pieniężnych, a jedynie o należyte udzielenie, do którego Władze są obowiązane będzie miało więcej szczęścia.

Szanowny Zarząd zechce się zająć niniejszą sprawą, a przytem sprawdzić przez inne towarzystwa realnościowe, czy takie stosunki jak we Lwowie panują i w innych prowincjach państwa austriackiego.

ROZMAITOŚCI.

Kalendarz „Haliczanin“. Znana firma: Drukarnia i Litografia Pillera i Spółki we Lwowie, Lyczakowska 3. wydała nader starannie na rok 1901 następujące kalendarze:

1. Haliczanin. 2. Kalendarz ścienny. 3. Kalendarz kartkowy (blok). 4. Kalendarz kieszonkowy oprawny w karton, jakoteż i w skórę.

Kalendarz „Haliczanin“ należy do najstarszych wydawnictw nie tylko we Lwowie ale w całym kraju. Rocznik ostatni odznacza się obfitym doбором artykułów. Żaden prawie z kalendarzy Lwowskich nie dorównuje „Haliczaninowi“ pod względem treści wskazówek i informacji.

Kalendarze tego wydawnictwa są niedrogie, a dla Członków Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności sprzedaje powyższa firma kalendarze te po cenie znacznie niższej.

Kominarze na stałym etacie służ miejskich.

Pan Jerzy Kraskowski myślący i rzutki obywatel krakowski, zajmuje się od szeregu lat sprawami gminy pragnąc jej przysporzyć dochodów, a tym sposobem choć częściowo ulżyć obywatelom przeciążonym podatkami. Z zamiłowania pracując nad wystudowaniem w rozmaitych kierunkach sprawy ubezpieczeniowej w Galicji, wzywa gminę miasta Krakowa do utworzenia miejskiego zakładu ubezpieczeń od ognia — jako obfitego źródła dochodu.

Zbadał także sprawę czyszczenia kominów i przyszedł do przekonania że tak dla korzyści gminy jako też i dla dobra kominarzy, należy ich wziąć na stały etat służ miejskich, a koszt ich utrzymania rozłożyć na właścicieli domów w zamian teraźniejszych opłat, składanych do rąk kominarzy. Korzyść dla właścicieli domów byłaby znaczna, bo opłacaliby za czyszczenie daleko mniej, a mieliby pewność, że robota wykonana należyście.

Ponieważ magistrat utrzymuje etatową straż pożarną, która potrzebną bywa jedynie w wypadkach nadzwyczajnych — stokroć więc bardziej zasługuje na etat kominarz, który nie w wypadkach nadzwyczajnych, lecz codziennie jest potrzebny jako jedyny i najważniejszy stróż bezpieczeństwa od ognia, bo ciągle rewiduje domy i ciągle usuwa sadze, które zaniedbane, często spowodują pożar.

Pan Kraskowski obliczył, że na przyzwolite uposażenie kominarzy w zarządzie gminy, potrzebalyby przeciętnie około dziewięciu koron rocznie z każdej krakowskiej realności. Ponieważ w Krakowie jest 3.500 domów numerowanych, więc dochód na utrzymanie kominarzy wraz z majstrami w zarządzie gminy wynosiłby 31.000 koron rocznie. Z tego wynika, że wzięcie na etat kominarzy byłoby dla nich i dla właścicieli domów korzystnem.

Naszem zdaniem polega trudność przyjęcia kominarzy na etat miasta w tem, że kominarze stanowią koncesyonowaną korporację, która musiałaby przestać istnieć.

Regulamin czyli porządek domowy dla miasta Lwowa. Jeden z tutejszych dzienników umieścił głos lokatora który użala się na brak spokoju w kamienicach. Posłuchajmy co mówi: „Człowiek pracy zazwyczaj przychodząc po spełnionych dziennych obowiązkach do domu, radby odpocząć, by nabrać sił znowu do późniejszej pracy. I jakież czekają go ułatwienia tego pożądanego w domu spokoju? Oto zdrzemnąwszy się nieco po obiedzie budzi cię odgłos pręta po balustradzie ganku. Wychyliwszy głowę z za okna, widzisz na II. piętrze kucharkę trzepiącą dywany z lokajem lub stróżem. Zirytowany nasuwasz czapkę na głowę, wychodzisz na ganek z upomnieniem, by zaprzestano roboty, do której przepisano godziny ranne do 10.

I jaka spotyka cię odpowiedź? Moc obelg ze strony panny służącej i lokaja, którzy oburzeni, że im przerwano w ich czynności urzędowej zapraszają panią do rozszędzenia sprawy a ta nibyto w delikatny ale przekonywujący sposób daje ci wyjaśnienie, na które chyba mileć wypada“.

„Odezwiś się jeszcze słów parę dla poparcia swego żądania, masz zaraz nieprzyjaciela w stróżu kamienicznym a nie poprzestaniesz na jego replie, z pewnością spotka cię argument ze strony właściciela domu, zmuszający cię właśnie, jako zaburzającego spokój domowy do opuszczenia w przeciągu dni 14. zajmowanego mieszkania“.

Podobne przyjemności spotykają biednego lokatora, gdy zwróci uwagę kucharki z I. piętra, by nie dmuchała żelazka na galerji, lub kamerdynera od państwa X. by nie wylewał wody rozmaicie preparowanej. przez okno na głowę przechodniów. A kto temu winien?

„Stróż i właściciel, bo nie przestrzegają regulaminu czyli porządku domowego wydanego przez Towarzystwo Właścicieli Realności, który to regulamin w każdym domu na widocznem miejscu powinien być przybity.“

Powyższe zażalenie uważamy za słuszne i sprawia nam przyjemność, że na działalność naszego stowarzyszenia odwołują się lokatorzy. Przecież raz przychodzą do przekonania, że Towarzystwo realnościowe pracuje dla dobra całego społeczeństwa miejskiego. Zaprowadzenie regulaminu czyli porządku domowego we wszystkich kamienicach wyświadczyłoby mieszkańcom wielką przysługę; zapanowałby spokój, czystość i porządek. W tym też celu wydał go Zarząd Towarzystwa realnościowego. Ale zamiast uznania i wdzięczności — Magistrat go nie zatwierdził, dzienniki przemilczały tylko jeden zdobył się na obelżywą krytykę, że regulamin treściwie, jak ustawa, wylicza czego w obrębie realności czynić nie wolno.

Śmiech dziecka. Smutek należy do objawów niepokojących, bo jest oznaką choroby fizycznej lub moralnej. Dziecko, które się nie śmieje, nie jest ani otwarte ani ufające, lecz zazwyczaj gniewliwe niecierpliwe i uparte.

Śmiejące się dziecko jest miłe, ma wtedy radosny wyraz twarzy, jak oblicze aniołka, odzwierciadlające czystość duszy.

Śmiech bywa skuteczniejszy od lekarstw. Rozwesela serce, daje wypoczynek umysłowi, usposabia dobrze do pewnej niezbędnej giętkości charakteru. Dlatego dobrze jest pobudzać dziecko do śmiechu.

Dr. Beluino ze stanowisko medycznego tak mówi: „Radość podtrzymuje zdrowie dziecka, ułatwia trawienie, wzmacnia ciało i nie pozwala mu nużyć się szybko. Z chwilą radości dziecię odżywia się lepiej“.

Wesołość stanowi zdrowie moralne duszy dziecięcej. Pewien nauczyciel twierdzi, iż po śmiechu poznać można charakter dziecka.

Ile rodzajów śmiechu, tyle samogłosek.

„Dzieci śmiejące się w tonie A, są szczerze i hałaśliwe.

Śmiech w E, właściwym bywa melancholikom.

Naiwne, usłużne, bojaźliwe i niezdeterminowane śmieją się w tonie I.

Zaś U jest tonem skąpców i obłudników.

Stowarzyszenie realnościowe w Lincu zaczęło wydawać pismo „Mittheilungen“ jako organ swój, które wychodzi najmnij cztery razy do roku. Tamtejszy Zarząd przesłał nam swe „Mittheilungen“. Dziękując za uprzejmość towarzyską, życzymy nowemu stowarzyszeniu „Szczęść Boże!“ do pracy obywatelskiej.

Dnia 15 maja b. r. odbyło się w Lincu pierwsze walne zgromadzenie, na którym wybrano Zarząd. Prezesem został Dr. Herwirsch, wiceprezem p. Karecker, sekretarzem p. Lieb, jego zastępcą p. Schmidhofer, a kasyerm p. Koniakowski i 12. Członków Zarządu.

Wykaz sprzedanych realności we wrześniu 1900.

Sprzedal	Kupił	Cena złr.	Ulica i numer domu
Ludwika hr. Vandalin Mniszech	Jan i Franciszka Jarzyna	65.000	Akademicka 16.
Konwent OO. Dominikanów we Lwowie	Gmina m. Lwowa	52.000	Skarbkowska
Samuel Majer	Józefa Jakubowska	29.000	Supińskiego 2.
Paulina Seweryna Underka	Piotr i Amalia Kowalsey	3.000	lwh. 966/II
Jan i Olimpia Ukraińscy	Tadeusz i Irena Witkowscy	16.300	Piotra Skargi 6A
Leontyna Mokrzycka	Wawrzyniec i Eufrozyna Wiszniewscy	16.000	lk. 1516 ¹ / ₄
Jerzy Rzędowski	Agnieszka Mutka	2.500	lwh. 1326/I

OGŁOSZENIA.

Do sprzedania dwie realności przy ulicy Panieńskiej, i jedna z wielkimi gruntami przy ul. św. Marcina. Bliższa wiadomość w biurze Towarzystwa Właśc. Realności, Kopernika 9.

Większa realność

z wielkim gruntem w pobliżu Nowego Teatru, z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w biurze Towarzystwa Właścicieli realności, Kopernika 9.

Kamienica dwupiętrowa, Chorażczyzna 13. z wolnej ręki do sprzedania.

Do sprzedania:

- 1) Realność z ogrodem i wolnymi latami przy ulicy Piastowej.
 - 2) Realność parterowa z ogrodem mająca 7 lat wolnych przy ulicy Trauguta.
- Bliższa wiadomość w biurze Towarzystwa właśc. realn. ul. Kopernika 9.

Sprzedam realność z dwoma frontami składającą się z 9 ubikacyj i ogródka przy ulicy Ogórkowej. Bliższą wiadomość podaj Gustaw Jayko, Krakowska 1.

Willi do sprzedania lub zamiany przy ulicy Dwernickiego 1. 20.

Do szanownych P. T. właścicieli i zarządców realności.

Oparty na 26 letnim praktycznym i teorycznym doświadczeniu, którego nabyłem jako kierownik techniczny w pierwszorzędnym i największym fabrykach we Wiedniu i za granicą, polecam szanownym P. T. Panom mój koncesjonowany zakład na wodociągi, pompy, urządzenia kąpielowe, klozetowe, gazowe, elektryczne, na maszyny parowe, rolnicze motory gazowe, na ogrzewania parowe, wodne powietrzne, wentylacje i roboty budowlane, jako pierwszorzędny i najrzetelniejszy w kraju.

Reperacje wszelkiego rodzaju wykonuje dobrane i tanio.

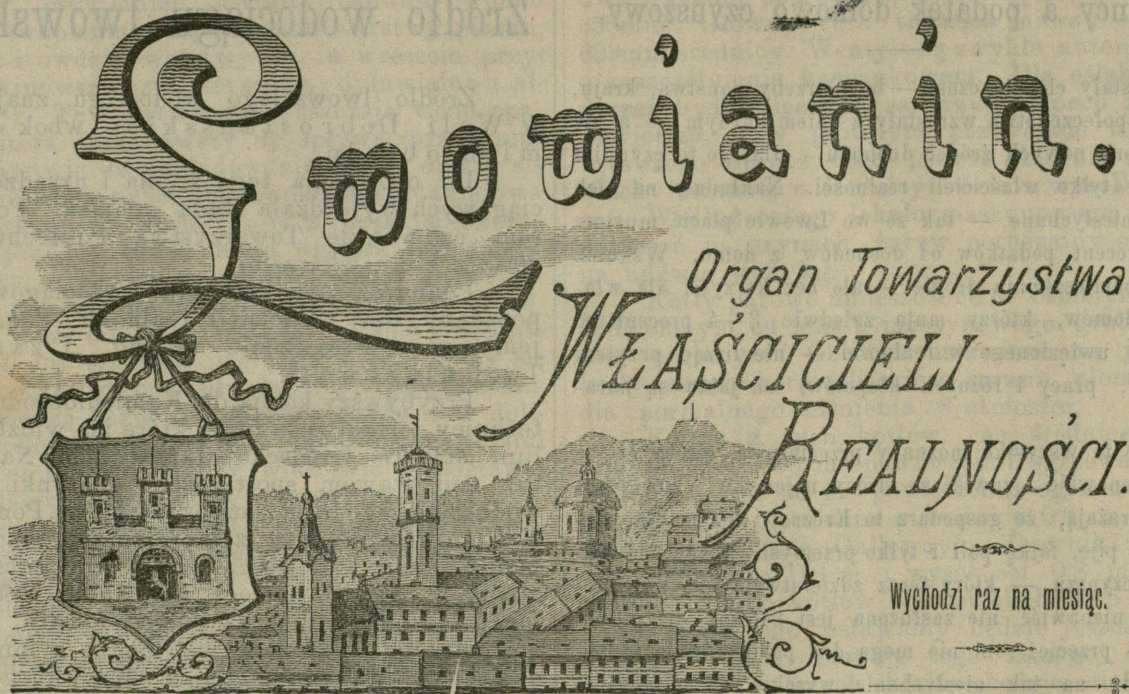
Z głębokim szacunkiem

Stanisław Karwacki

inżynier

Zakład instalac. na wodociągi, gaz, centralne ogrzewania i ślusarsko-mechaniczny warsztat. We Lwowie ul. Kopernika L. 17.

Kupię z wolnej ręki kamienicę nową, dwupiętrową w śródmieściu we Lwowie, której hipoteka obciążona jest długiem hipotecznym, a wskutek zaległych rat z powodów niezależnych — bank byłby zmuszony w drodze licytacyjnej sprzedać. Pośrednictwo wykluczone, dyskretyę zapewnia się słowem. Bliższy adres poda z grzeczności biuro p. Plohna. Lwów.



Wychodzi raz na miesiąc.

Członkowie Towarzystwa Właścicieli Realności
otrzymują to pismo bezpłatnie.
Prenumerata z przesyłką wynosi całorocznie 4 kor.
półrocznie 2 kor. — Jeden Nr. 40 groszy.

Redakcja i Administracja
przy ulicy Kopernika, 9.

Ogłoszenia od wiersza trójszpaltowego drobnym
drukem 16 gr. — Przy umieszczeniu przynajmniej
trzyrazowem opust 25 %.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja.

Treść: Sprawy Towarzystwa. — Najemcy a podatek domowo-czynszowy. — Źródło wodociągu lwowskiego. — Rzut oka na za-
wiązek i rozwój Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności. — Rozmaitości. — Wykaz sprzedanych realności. —
Ogłoszenia.

Syndyk

Towarzystwa Właścicieli Realności

Dr. Krygowski Kazimierz,

adwokat krajowy, przenosi biuro swoje z dniem 1.
grudnia 1900 do nowego budynku przy ulicy Tea-
tralnej, l. 3. piątro I. naprzeciw katedry.

Sprawy Towarzystwa.

**Protokół z posiedzenia Zarządu Lwowskiego To-
warzystwa Właścicieli Realności, które odbyło
się dnia 26. października 1900, w lokalu To-
warzystwa przy ul. Kopernika l. 9.**

Obecni: Prezes p. Dobrowolski, wiceprezes
p. Neuman, sekretarz Dr. Krygowski i członkowie
Zarządu pp: Begiński, Friedrich, Gaberle, Gołąb, Mo-
tylewski, Lachowski, Lewicki, Lisiewicz, Dr. Mahl,
Ogrodziński, Platowski, Rybowski, Winkler, Wi-
niarz i Włodzimirski.

Prezes p. Dobrowolski zagajając posiedzenie,
powitał nowo obrany Zarząd i zaprosił do pracy
w Towarzystwie dla dobra stowarzyszonych i spo-
łeczeństwa. Następnie odczytano i przyjęto do
wiadomości protokół z posiedzenia z dnia 12. paź-
dziernika 1900.

Prezes proponuje podział Zarządu na sekcye,
czyli komisye. Po krótkich obradach uchwalo-
no

wybrać prócz komisji redakcyjnej „Lwówianina“,
komisję prawniczą, podatkową i techniczną.

Do komisji prawniczej wybrani zostali pp:
Gaberle, Dr. Krygowski i Winarz.

Do komisji technicznej pp: Gołąb, Motylewski,
Dr. Mahl, Epler Ogrodziński i Włodzimirski.

Do komisji podatkowej pp: Lachowski, Be-
giński i Winkler.

Następnie na wniosek p. Motylewskiego u-
chwalono polecić Biuru Towarzystwa zestawienie
wszystkich spraw dotąd w Towarzystwie porusza-
nych a nie załatwionych.

P. Neumann proponuje, wniesienie do Wy-
działu Krajowego, który rozpoczął pracę nad pre-
liminowaniem budżetu krajowego, podanie o zwol-
nienie właścicieli realności od dodatków do 12½%
opustu w podatku rządowym.

Uchwalono podanie to wnieść bezwarunkowo
do Wydziału Krajowego, a następnie do Sejmu
zaraz po jego zebraniu się.

Na członków Towarzystwa przyjęto p. Józefa
Serwańskiego i Dra Karola Czernego.

Wreszcie na wniosek prezesa Dobrowolskiego
uchwalono ogłaszać w „Lwówianinie“ bezpłatnie
dozorców domu poszukujących miejsca, którzy się
w biurze wykazują świadectwami zasługującymi na
polecenie.

Na tem o godzinie 9½ zamknął przewodni-
czący posiedzenie.

Najemcy a podatek domowo czynszowy.

Nastały ciężkie czasy — bo potrzeby państwa, kraju, miasta i społeczeństwa wzrastały z dniem każdym — a nie wynaleziono nowych źródeł dochodu — dlatego te czynniki obciążały tylko właścicieli realności. Nakładały na nich ciężary niesłychane — tak że we Lwowie płacić musimy do 52 procent podatków od dochodów z domu. Wskutek tego są mieszkania drogie — ale bez korzyści dla właścicieli domów, którzy mają zaledwie 3—4 procent od kapitału, uwiecznionego w realności — nie licząc przytem zachodów, pracy i różnych kłopotów, na jakie są narażeni.

Ale to wszystko możnaby przecierpieć, gdyby nie ta znana nienawiść i zawiść ze strony najemców, którzy sobie wyobrażają, że gospodarz to Krezus, który tylko dobrze je i pije, fajkę pali i tylko przemyśliwa nad podwyższeniem czynszu — który teraz zdzierstwem nazywają.

Ta nienawiść nie zasłużona jest bolesną dla gospodarzy — przecież oni nie mogą dać mieszkania taniej, ze względu na tak niesłychanie wysokie opodatkowanie realności. Najemcy zamiast pismem i słowem domagać się sprawiedliwego rozłożenia podatków — obniżenia podatku domowo czynszowego do rozmiarów istniejących w innych państwach — zamiast żądać od posłów, aby w Sejmie i Radzie Państwa starali się o sprawiedliwe uregulowanie domowo-czynszowego podatku — to są tak naiwni, iż złoścą i narzekają na gospodarzy za czynsze wysokie.

Już czas aby, panowie najemcy zrozumieli także, że Towarzystwo realnościowe powstało z szlachetnych pobudek do obrony siebie i społeczeństwa. Czas, aby pojęli, że przyczyną drożyzny mieszkań, są nad miarę wygórowane podatki tak, że sam rząd uznał, iż należy naciągnąć strunę, ciągnąć z nas podatek domowo-czynszowy i osobistodochodowy, bo przyznał ustawą z r. 1896 opust 10 procent.

Opust ten dotyczy tylko podatku rządowego. Zaś od podatków krajowych ma Sejm prawo przyznania opustu takiego samego.

W tym celu Zarząd naszego stowarzyszenia wnosil prośbę do Sejmu niejednokrotnie, ale bez skutku, bo zawsze znaleziono wymówkę, że budżet już zamknięty, albo wniesienie spóźniono.

Towarzystwo realnościowe nie traci jednak nadziei w poczucie sprawiedliwości Sejmu, że przyzna taki sam opust od dodatków Krajowych, jakie dał rząd od podatku domowo-czynszowego. Jest także nadzieja, że Jego Ekszellenca Marszałek krajowy, hr. Badeni poprze zabiegi Towarzystwa realnościowego, bo jest znany i ceniony jako orędownik tego wszystkiego, co jest korzystne dla społeczeństwa i sprawiedliwe. Powstały wskutek opustu ten ubytek w budżecie krajowym, pokryje Sejm niezawodnie podatkiem od trunków.

Jedynie tylko drogą sprawiedliwego opodatkowania realności mogą najemcy uzyskać zniżenie czynszów najmu dlatego niech popierają także nasze dążności.

Źródło wodociągu lwowskiego.

Źródło lwowskiego wodociągu znajduje się w Woli Dobrostańskiej w bok od Kamieniobrodu.

Do obejrzenia tego źródła i urządzeń wodociągowych wyjeżdżała Rada miejska. Potem byli tam członkowie Towarzystwa Politechnicznego, wraz z kilku lekarzami.

Ponieważ opis zakładu wodociągowego jest pożądanym dla właścicieli realności — więc podajemy go w streszczeniu według „Czasopisma Technicznego“.

Przybywszy koleją do Kamieniobrodu, wsiedli technicy i lekarze na fura, które ich wiozły wzdłuż linii stawów Gródecko-Janowskich. Na miejscu tuż nad stawem spostrzeżono budynki zakładu wodociągowego obok lasu sosnowego ks. Ponińskiego. Nad główną studnią, z której mają ssąć pompy bezpośrednio, stał jeszcze żuraw wiertniczy wprawiany w ruch za pomocą lokomobili. Studnia ta ma połączenie z inną za pomocą lewaru, aby w razie potrzeby woda napływać mogła z innych studzien. Wewnętrzna średnica murowanego na cementie płaszczu studni mierzy 5 m. Płaszcz sięga 6 m. poniżej normalnego poziomu wody gruntowej. Z dna tej studni zagłębia się rurowaty otwór wiertniczy, o średnicy jednego metra, jeszcze o 10 m. niżej, zatem dno tego węższego otworu jest 6 m. pod normalnym poziomem wody. W ten otwór ustawiony będzie filtr (cedzidło) w kształcie walca z grubej blachy żelaznej cynowanej, opatrzonej otworami podłużnymi. Koniec rury ssącej, odpowiednio zabezpieczony koszem z blachy żelaznej, dziurkowanej i także pocynowanej, umieszczony będzie we wnętrzu rury filtrowej. Teraz wejdą w ruch tylko dwie studnie, t. j. główna zbiorcza i druga rurowa za pomocą lewaru ssącego z główną połączona. Wydajność jednej studni już jest tak wielką, że kiedy przy próbnym pompowaniu dobywano 150 litrów wody w sekundzie, nie można było obniżyć zwierciadła wody jak o 40 cm.

Pod względem geologicznym należy ta okolica do wyżyny podolskiej. Podłożem tego płatu jest bardzo gruby, jeszcze nigdzie nie przebit otwór nieprzepuszczalnego marglu, formacji wierzchniej kredowej, t. z. opoka. Powierzchnia górna tej opoki w różnych miejscach znachodzi się w różnej głębokości. Tak n. p. w okolicy placu byłej wystawy lwowskiej trzeba było wiercić kilkanaście metrów, zanim świder oparł się o warstwę opoki tak grubą, że jej nawet w 500 m. głębokości pod powierzchnią gruntu jeszcze nie przebito. Cała górna część ulicy Sykstuskiej we Lwowie jeszcze się wrzyna w opokę, zaś w okolicy Woli Dobrostańskiej spodziewać się można opoki w głębokości kilkunastu metrów. Powierzchnia opoki jest bardzo nierówną, tworzy pagórki i doliny. Prawie całą powierzchnię opoki pokrywa mioceniczny układ warstw (młodszy okres geologiczny, w którym występuje sól, nafta, źródła lecznicze, węgiel).

Miedzy temi przeważają wapienie litotamniowe miejscami tak zbite, że tworzą doskonały kamień budowlany, i nie przepuszczają wody. W innych miejscach te wapienie złożone są z brył luźnie leżących obok siebie. Każda taka bryłka przedstawia właściwie postać krzaka wodorostu litotamnio-

wego, którego tkanę organiczną zastąpił osad wapienny, przyjmując kształt roślinny. Ponad i między wapieniami są zmienne warstwy piasku, tylko tu i owdzie warstwy ilu, a wreszcie przykrycie najnowsze czwartorzędne, dyluwialne i aluwialne*). Te warstwy przepuszczają wodę opadającą, która napotkawszy il, spływa przerwami w tej warstwie do pokładów niższych i opiera się ostatecznie aż na opoce, bo wapienie litotamniowe w przeważnej swej masie razem z piaskami tworzą jakby gąbkę, w której woda wgłębia się, zbiera i przelewa z miejsca na miejsce, dążąc ku wskłóściom nieprzepuszczalnej warstwy opoki. Wszędzie tam, gdzie do tej warstwy wodonośnej dosięgnie naturalne lub sztuczne pogłębienie, tam sący się z tych warstw woda i płynie dalej po powierzchni. Stąd pochodzą liczne źródła napotymane w dolinach potoków; nad stawami gródecko-janowskimi i t. d. Ten szereg stawów właściwie przedstawia także tylko naziemny odpływ warstw wodonośnych, jakby jedną jedyną rzekę, która miejscami rozszerza się tak, że tworzy stawy. Wszystkie stawy leżą niżej poziomu wody wgłębnej, zaś każdy otwór, choćby wywiercony tuż nad każdym ze stawów, okaże w głębi wodę w poziomie wyższym, niż w pobliskim stawie. Więc jest rzeczą wykluczoną, by którakolwiek studnia wywiercona w tym terenie dawała wodę ze stawu; odwrotnie nadmiar wody wgłębnej zawsze będzie odpływał w części do stawów, w części zaś będzie tworzył podziemne rzeki, które będą dążyły ku okolicom niżej położonym. Obfitość wody w jakimś miejscu zależy od tego, czy w pobliżu są duże jej zapasy, które w sposób ciągły zasilają studnię.

W miejscu obranem dla wodociągu lwowskiego są niewątpliwie bardzo duże zapasy wody wgłębnej, które wystarczą na zaopatrzenie Lwowa.

Zabudowania obszernie i czysto wykonane, mieszczące maszyny parowe, pompy i kotły, dla których wybudowano tuż obok olbrzymi komin okrągły z czerwonej cegły, wewnątrz gładko wyprawiony.

Potrzebnej pracy mechanicznej dostarczają dwie zupełnie jednakowe leżące maszyny parowe o podwójnej ekspansji z kondensacją i stawidłami wentylowemi oryginalnego patentu Sulzera. Maszyny parowe w normalnych warunkach, czyli według przepisu będą pracowały z kondensacją**), lecz na wszelki wypadek istnieje także urządzenie, by po przestawieniu odpowiednich wentylów, zużytą parę wpuszczać wprost do prze wodów, które ją wyprowadzają ponad dach budynku. Pompy składają się z dwóch cylindrów, tak że zawsze jeden z tłoków ssie a drugi tłoczy lub odwrotnie. Przewód ssący ze studni ma śred-

nicę w świetle 550mm, zaś przewody tłoczące, po dwa z każdej pompy, są o wewnętrznej średnicy 350mm. Główna rura tłocząca mierzy w świetle 600mm średnicy. Wentyle są zwykle automatyczne o zaszczelnieniu kauczukowem. Dla osłabienia uderzeń hydraulicznych są przy pompach zbiorniki powietrza, a w głównym przewodzie tłoczącym ustawiono oprócz tego jeszcze zbiornik z grubej blachy żelaznej o średnicy 1.5 m. a wysokości 7 m.

Wzdłuż całego lokalu maszynowego może się posuwać na szynach żuraw poruszalny obliczony na udźwig 4000 kg.

Kotły parowe umieszczone w osobnym lokalu, oddzielnym od lokalu maszynowego grubym murem ceglanym. Obecnie ustawione są już dwa kotły parowe kornwalijskie z rurami płomiennymi dla normalnego ciśnienia 8 atmosfer.

Każdy z tych kotłów ma średnicę 2.2 m. długość 10 m. 80 m² powierzchni ogrzewanej bezpośrednio, zaś 90 m² powierzchni ogrzewanej, dwie gładkie rury płomienne o średnicy 0.8 m., mające po 4 poprzecznice Gallowaya. Zbiornik na parę jest o średnicy 0.8 m. i wysokości 0.8 m. Waga każdego z tych kotłów wynosi około 18.5 ton.

Oprócz tego ustawiony będzie jeszcze trzeci większy kocioł parowy tego samego systemu. Każdy z tych trzech kotłów będzie miał w najwyższym kanale dymowym jeszcze dwa cylindryczne przegrzewacze o średnicy 600mm a długości takiej samej, jak dotyczący kocioł.

Lokal maszynowy zajmuje powierzchnię wynoszącą 20×30 m., zaś kotłownia 20+21.5 m. Szopa na węgle pomieścić może 50 wagonów węgla kamiennego. Są tam także dwie niewielkie ubikacje oddzielone na skład i warsztat reparacyjny.

W pobliżu stoi schludny piętrowy budynek administracyjny, mieszczący także mieszkania dla urzędnika, maszynistów i służby.

Nie ma obawy, aby brakło wody we Lwowie, bo źródła są obfite. Pompy wtłoczą do przewodu 140 litrów na sekundę. Ale czy woda będzie dobra do picia po przebiegnięciu przewodem z Woli Dobrostańskiej do Lwowa — to okaże dopiero przyszłość.

Rzut oka na zawiązek i rozwój Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności

w 30 letnią rocznicę jego istnienia
(Ciąg dalszy.)

Błogosławione życie w małym własnym domu!

Po dłuższym kłopotcie o wybór osoby prezesa, zgodzono się na ś. p. Jakóba Kazimierza Lewickiego. Ten zrozumiał, że przy gorliwości i wytrwałości ludzi dobrej woli, może z czasem Towarzystwo stać się nader pożyteczne i potężne.

Gdy Lewicki prezesostwo przyjął, ułożono spis członków nowego Zarządu. Mikołaj Rybowski obmyślił nazwę i program pisma czasowego *Lwowiec*. postarał się o rysunek winiety, podług której w Wiedniu wykonano klisz. W maju roku 1893 wyszedł pierwszy numer *Lwowiec* z „Ludowej drukarni“, który rozesłano tak członkom Towarzystwa, jak i innym właścicielom realności. Potem zaproszono członków na Walne Zgromadzenie na

*) Uczeń badacz skorupy kuli ziemskiej, czyli geologowie podzielili przekrój kuli ziemskiej na 11 warstw, jakoto: 1. Teraźniejsza powierzchnia ziemi zwana alluwium. 2. warstwa pod tą diluwium. 3. utwory trzeciorzędne. 4. utwór kredowy. 5. utwór jurajski. 6. utwór tryjasowy. 7. utwór permski. 8. węgla kamiennego. 9. utwór dewoński. 10. utwór silurski. 11. góry pierwotne.

**) Kondensacja znaczy zagęszczenie. Kondensator jest to urządzenie należące do maszyny parowej. W niem skrapla się, (czyli kondensuje się) para wodna, wychodząca z pod tłoka w wału roboczym maszyny i ogrzewa przytem swoim ciepłem wodę w kondensatorze.

dzień 2. czerwca 1893 do małej sali ratuszowej, gdzie wybrano nowy Zarząd.

Prezesem został Lewicki Jakób Kazimierz, wiceprezesem Dr. Stromenger Karol, skarbnikiem Barącz Samuel, sekretarzem Gieszkowski Zygmunt. Członkami Zarządu: Andrzejowski Karol, Barewicz Eugeniusz, Dr. Ciesielski Teofil, Gaberle Emil, Krzanowski Stanisław, Lachowski Stanisław, Nirenstein Naurycy, Rewakowicz Henryk, Rybowski Mikołaj, Wewiórski Jan. Jako zastępcy: Bańkowski Mikołaj, Bogdanowicz Henryk, Dragowski Zygmunt, Drexler Ignacy, Hryniewicz Bruno, Januszewski Jan, Karasiński Jan, Matiaszek Ludwik, Richtman Zygmunt. Dr. Rucher Jan.

Każdy z członków Zarządu wprowadził do Towarzystwa znajomych — i tak Towarzystwo wzrastać zaczęło. *Lwowianin* stał się tym prądem elektrycznym, który ożywił i zjednał Towarzystwu rozgłos.

Towarzystwo mając własny organ, mogło rozporządzać swoimi myślami i pracować skuteczniej dla dobra stowarzyszonych — a wogóle dla całej społeczności miejskiej. Pracę wypadało rozłożyć na wszystkich członków Zarządu, dlatego podzielono się na sekcye.

I. Sekcja wykonawcza, która miała wykonywać nie tylko uchwały Walnego Zgromadzenia i Zarządu; ale także podawać wnioski dla dobra Towarzystwa.

II. Sekcja podatkowa, której celem było pouczać członków i bronić ich przed uciskiem podatkowym.

III. Sekcja miastowa, której zadaniem być miało: porządek, zdrowotność i upiększenie.

IV. Sekcja gospodarska, czuwająca nad stosunkami gospodarzy z lokatorami.

V. Sekcja redakcyjna *Lwowianina*.

Celem rozwoju Towarzystwa, postanowiono wyszukać po dzielnicach miasta ludzi chętnych i energicznych, którzyby zbierali wiadomości o nadużyciach szkodliwych dla właścicieli realności, pozyskiwali dla Towarzystwa nowych członków, podawali Zarządowi wnioski i życzenia obywateli. Takich mężów zaufania nazwano Delegatami i dla nich wypracowano osobną instrukcję.

Wykonanie tej myśli nie powiodło się — bo nie udało się nam znaleźć mężów zaufania energicznych, chętnych i ofiarnych do pracy obywatelskiej. Na zaproszenie Prezydum Towarzystwa z małymi wyjątkami panowie Delegaci nie raczyli się jawić.

Wykazawszy organizację Towarzystwa i jego Zarządu, wypada podać, co też ten Zarząd zdziałał za prezesostwa ś. p. Lewickiego. Wyszczególnienie pracy dodatniej okazuje się konieczne, potrzebne, bo są tacy członkowie, którzy o tem nie wiedzą, chociaż mogli ją poznać z *Lwowianina*.

To pismo stoi na straży dobra stowarzyszonych i społeczności miejskiej wogóle broni mieszczan, dba o dobro gminy i kraju — zwalcza śmiało wszelkie nadużycia bez względu na to — skąd one pochodzą, przy zdarzonej sposobności wytyka błędy nie tylko z teraźniejszości — ale i z przeszłości, wskazuje drogę prawą, domaga się równej miary i sprawiedliwości dla wszystkich, aby podnieść posiadłość miejską i mieszczaństwo.

Pomijając wiele spraw omawianych w *Lwowianinie* w pierwszym roku jego istnienia, zaznaczamy ważniejsze, które Zarząd załatwił.

Poparł memoriał wniesiony do Rady miejskiej, przez obywateli z Łyczakowa, która to dzielnica przepełniona szpitalami, była wtenczas zaniedbaną. Z braku dobrej wody i odpowiedniej kanalizacji zagnieżdżyły się tam podówczas zakaźne choroby.

Aby podnieść zdrowotność w całym Lwowie, wniósł Zarząd do Rady miejskiej przedstawienie o koniecznej potrzebie kanałów betonowych, o betonowanie podwórzy i wychodków, o utrzymanie czystości na placach i ulicach. To przedstawienie zakończył Zarząd takim zwrotem:

„Odzywamy się do Zarządu Lwowa — składającego się z Mężów, którym życie jest także miłe, jakoteż życie ich rodzin — aby dbali o kanalizację, czyszczenie ulic i o wodociąg, bo włożony w te ulepszenia kapitał gminy oprocentowuje w formie największych odsetek, t. j. w zdrowiu i życiu ludzkim“.

Zarząd Towarzystwa proponował przedsiębiorcom staranie się o pozwolenie na budowę kolei żelaznej na Wysoki Zamek, aby tę perłę w mieście Lwowie uprzystępnąć, ożywić i stworzyć rodzaj Prateru wiedeńskiego.

Zwołał Zarząd wiec lwowskich właścicieli realności celem obmyślenia środków przeciw śrubie podatkowej. Omówiono także sprawę wyborów do Sejmu i pomnożenia liczby posłów z miast.

Po nader ożywionych obradach uchwalono w sprawach podatkowych następujące rezolucye:

1. niesprawiedliwe wymierzanie podatku domowego czynszowego na podstawie fasyi ma być zaniechane, natomiast należy wziąć za podstawę oszacowanie realności przez specjalną komisję złożoną z członków Administracji podatków, Rady miejskiej i członków Towarzystwa Właścicieli Realności.

2. Dopóki trwa dotychczasowy system wymiaru, żądamy, ażeby do Komisji tranzakcyjnych, już obecnie istniejących oprócz delegatów gminy wzywani byli reprezentanci Towarzystwa Właścicieli Realności.

3. Stopa procentowa 26 $\frac{2}{3}$ ma być obniżona a podwyższona na naprawę domu z 15 na 30%.

4. Właścicielom realności we Lwowie powinno przysługiwać prawo takiego samego postępowania względem niepłacących lokatorów jak w Wiedniu.

Wniesienie próśb do Rządu i Rady Państwa poruczono Zarządowi Towarzystwa Właścicieli Realności.

Następnie po obradach nad reformą wyborczą, uchwalono takie rezolucye:

1. Wice właścicieli realności domaga się wymierzenia sprawiedliwości przez pomnożenie liczby posłów z Lwowa i Krakowa.

2. Domaga się tajnego głosowania przy wyborach do Sejmu, jak się to dzieje przy wyborach do Rady Państwa.

3. Wice poleca Zarządowi Towarzystwa wygotować i wnieść odpowiednie podanie o reformę ustawy wyborczej w wspomnianym kierunku.

W wykonaniu uchwał tego wieceu wniósł Zarząd do Rządu Centralnego i do Rady Państwa podania, zaś do Sejmu w sprawie powiększenia liczby posłów ze Lwowa i Krakowa, i co do tajnego głosowania.

Podanie to wręczyła deputacja ówczesnemu marszałkowi J. E. ks. Sangusze. Do deputacyi

należeli pp. Lewicki, Dragowski, Nirenstein, Richtmann i Wewiórski.

W sprawie ucisku podatkowego wniósł Zarząd memoriał nie tylko do Ministerstwa Skarbu i Rady Państwa, ale także przez deputację złożył je w Prezydium Dyrekcji Skarbu. W deputacji udali się pp. Lewicki Jakób, Barącz Samuel i Gieszkowski Zygmunt.

Potem Zarząd Towarzystwa wniósł prośbę do Prezydenta Dyrekcji Skarbu, aby nakazał Likwidatorze urzędu podatkowego wpisywać dokładnie i szczegółowo na lewej stronie ksiąteczki podatkowej, jaki oraz ile podatku ma płacić każdy opodatkowany.

Ponieważ nasz kraj co do oświaty stoi daleko niżej za innymi — a oświata jest niezawodnie źródłem przemysłowości i dobrobytu — dlatego Zarząd Towarzystwa wniósł prośbę do Rządu o utworzenie we Lwowie wyższego Zakładu naukowego dla niewiast załączając zarazem projekt organizacji takiego zakładu. Prosił także o utworzenie Akademii targowli czyli handlowej we Lwowie, zaś Akademii górniczej w Wieliczce.

Wniesiono do Prezydium Wyższego Sądu Krajowego we Lwowie podanie w sprawie szybszej procedury w sprawach awizacyjnych i w sprawach o czynsz.

Oto obraz pracy nowego Zarządu w r. 1893.

Rok 1894 można nazwać rokiem walki. Towarzystwo walczyło nie tylko przeciwko olbrzymiej, bo 20-milionowej pożyczce, ale także przeciw forsowaniu nagłemu tej pożyczki.

Zarząd wniósł protest do Rady miejskiej i do Sejmu, w którym mówi:

„Nagle, bez rozpatrzenia, przedyskutowania, zbadań i ocenienia sprawy zaskoczono Radę miejską projektem pożyczki tak kolosalnej, że przecież gdyby taką kwotę pożyczka nie tak ubogie i małe miasto jak Lwów, ale kraj lub państwo, toby o wiele rozważniej przystępowało do rzeczy. Cała akcja w sprawie tej pożyczki robi takie wrażenie, jak gdyby powiedziano sobie: Gwałtem rzecz przeforsować, zamim się ludzie opatrzą.

Jakżeż można w przeciągu paru dni zadecydować o operacji tak wielkiej? Dajcie rok do namysłu, wydrukujcie i rozrzućcie po mieście kilkanaście broszur, wyjaśniających techniczne i finansowe strony waszych projektów, przedstawcie jawnie i szczerze straty i zyski tych pomysłów. Pozwólbie niech technicy fachowi skrytykują techniczną ich stronę, a ekonomiści finansową. Słowem postąpcie tak, jak robią ludzie, którzy chcą, żeby miasto miało pożytek i szło o niego z całą świadomością celu i znajomością drogi.

Gwałtowność z jaką inicjatorowie tej 20-milionowej pożyczki chcą przeprowadzić ją w Radzie miejskiej, może się równać jedynie z lekkomyślnością z jaką swój projekt układali. Wprost zdumienie ogarnia człowieka, czytając te cyfry. Wodociąg półtora miliona, kanały pół miliona, bruki pół miliona, szkoły ćwierć miliona, słowem same okrągłe cyfry, estetycznie zakończone z rami, jak posagi panien w czasie karnawału. Dlaczego każda pożyczka wynosi tyle a nie więcej, lub mniej? Dlaczego wodociąg półtora a nie pół, albo dlaczego nie trzy miliony?

Albo znowu inny punkt pożyczkowego programu: „Teatr 700.000 złr.“ W motywach powiada referent, że gdy zbudujemy ten teatr, to ogromnie

zarobimy, bo odpadnie potrzeba płacenia subwencji rocznej w kwocie 5.000 złr. To trochę wygląda na żart. Bo jakże wydamy 700.000 złr. od czego płacić będziemy procentu rocznie co najmniej 35.000 złr. aby zarobić rocznie 5.000 złr. Dlaczego nie mówicie że teatr nowy kosztować będzie 700. tysięcy złr. a nie 750. lub 800 albo milion? I sądzicie panowie, że jest w mieście choćby jeden obywatel tak naiwny, któryby uwierzył, że propozycja wasza jest robiona poważnie?”

Bronił więc Zarząd naszego stowarzyszenia interesów wszystkich obywateli. Po sześciu latach widzimy, że Zarząd osądził trafnie sprawę pożyczki a jego protest był słuszny.

Aby nie powiedziano, że przeciw pożyczce i lekkomyślnym kosztorysom protestuje tylko samo jedno Towarzystwo realnościowe, dlatego Zarząd zwołał dnia 7. lutego 1894 do sali ratuszowej wszystkich wyborców miasta Lwowa, aby wydali opinię w sprawie pożyczki.

W przepełnionej sali obrady były gorące. Wszyscy zebrani wyborcy potępił sposób zaciągnięcia i użycia pożyczki. Upoważnili Zarząd Towarzystwa do wniesienia protestu do Wydziału Krajowego, ewentualnie do Sejmu.

W myśl uchwały zgromadzenia wyborców miasta Lwowa, wniósł Zarząd za pośrednictwem deputacji protest przeciw pożyczce dwudziesto-milionowej do Wydziału Krajowego i do Sejmu na ręce ówczesnego marszałka ks. Sanguszki. Do deputacji należeli pp. Jakób Lewicki, Zygmunt Dragowski, Maurycy Nirenstein, Zygmunt Richtmann i Jan Wewiórski.

Protest wyborców miasta Lwowa nie odniósł skutku, bo zwolennicy pożyczki mieli w Sejmie silnych protektorów.

Ponieważ śruba podatkowa i w tym roku gniotła niemiłosiernie, więc Zarząd wniósł do Dyrekcji Skarbu zażalenie w tej sprawie. Zarząd uchwalił program czynności, w jakim kierunku ma postępować. Ważniejsze punkta takie były: Wysłać deputację do Najjaśniejszego Pana i do Ministra Skarbu w sprawie ucisku podatkowego. Gromadzić fakta ucisku podatkowego.

Starać się o uwolnienie właścicieli domów od składania dodatków domowo czynszowych od najemców, które powinien ściągać Magistrat. Zarząd będzie czuwał, aby pożyczka 20-mil-onowa użyta była na cele pożyteczne. Podawać rady i czuwać nad czystością miasta, która jest warunkiem zdrowia i życia mieszkańców. Obmyślać będzie środki do powiększenia dochodów gminy, aby uchylić przeciążenie podatkowe. Na razie Zarząd uznaje za konieczne założenie:

1. Miejskiej kasy oszczędności.
2. Zakładu ubezpieczeń od ognia i nieprzewidzianych wypadków;
3. Zakładu zastawniczego.

Starać się o reformę ustawy awizacyjnej. Obmyślać środki do zapobieżenia drożyznie. Udzielać poparcia Magistratowi i Radzie miejskiej w akcji przeciwdrożyznianej.

Zarząd poruszył sprawę budowy wzorowej łaźni miejskiej — jakie istnieją w większych miastach. Odzywał się do mieszkańców z radą, aby dbali o czystość języka ojczystego, unikali wyrazów obcych a używali swojskich — bo to nakazuje o-bowiązek narodowy — utrzymać w czystości nasz

język — tem bardziej, gdy go wrogi pragną wytępić w innych dzielnicach ojczyzny.

Mając w pamięci prośbę Juliusza Słowackiego: „Polsko ty moja! gdy już nieprzytomni Będziemy — wspomnij ty o nas! o wspomnij! — Wszak myśmy z twego zrobili nazwiska pacież, co płacze i piorun co błyska.“

Proponowano, aby każdy poświęcił guldena na sprowadzenie do kraju szczątków pośmiertnych wiejszcza.

Dla dokładności dziejów roku 1894 wspomnieć wypada, że dnia 22. czerwca 1894 zamianowało Walne Zgromadzenie na propozycję Zarządu Towarzystwa — członkiem honorowym Mikołaja Rybowskiego. Nie tak, jak gdzieindziej zaszczyt ten spotkał nie potentata ani wysokiego dostojnika — ale skromnego nauczyciela ludowego.

Uczczono tak zasługi gorliwego pracownika około rozwoju i dobra Towarzystwa. Dotychczas zaszczyt ten nie spotkał więcej nikogo. W roku 1894 był sekretarzem Towarzystwa p. Stanisław Lachowski.

W roku 1895 nastąpiły w myśl statutu wybory do Zarządu. Prezesem wybrano przez akłamację ponownie p. Jakóba Kazimierza Lewickiego, sekretarzem Dra Ferdynanda Kwiatkowskiego adwokata krajowego, skarbnikiem Karola Dołżyckiego kasyera Banku Hipot.; na członków Zarządu wybrani pp. Andrzejowski Karol pułkownik. Barącz Samuel urzędnik banku, Drągowski Zygmunt obywatel, Dr. Duleba Władysław adwokat krajowy, Gaberle Emil nadradca poczty, Herzmanek Leon radca wojskowy, Krzanowski Stanisław przedsiębiorca budowy, Koczyndyk Dymitr emer. buchalter Kasy oszczędności. Lachowski Stanisław urzędnik sądowy, Lisiewicz Józef obywatel, Nirenstein Maurycy bankier i fabrykant, Rawski Wincenty budowniczy, Dr. Roicki Antoni lekarz, Rybowski Mikołaj kierownik szkoły, Tuszyński Karol właściciel domu spedycyjnego, Wewiński Jan aptekarz.

Ten Zarząd wniósł podanie do Magistratu aby zechciał wglądać na sprzedaż mięsa. Byłoby tanie, gdyby rzeźnikom umożliwiono brać mięso wprost od dostawców — a nie od pośredników.

Ponieważ w roku 1895 pracowano w Radzie Państwa nad reformą podatkową dlatego Zarząd naszego stowarzyszenia wniósł odpowiednią petycję z żądaniem, ulg sprawiedliwych dla właścicieli realności — tak niesłusznie i nadmiernie przygniecionych ciężarami podatkowymi. Podanie przesłano na ręce prezesa Koła polskiego, JE. p. Zaleskiego Filipa, który je przedłożył Kołu. Poparli je posłowie lwowscy Dr. Lewakowski i Dr. Pięta, więc postanowiono przemawiać w Komisji podatkowej Rady Państwa za postulatami naszego stowarzyszenia.

Czego Zarząd wtedy żądał? Oto: a) przyzwolenia z góry oznaczyć się mającego 10-cio a względnie 15-procentowego opustu od $26\frac{2}{3}$ procentowego podatku domowo czynszowego.

b) oznaczenia dzisiejszym wymogom i płacom za robocizną odpowiadającego wydatku współrzednego na utrzymanie budynków i amortyzację, który dla miast galicyjskich (z wyjątkiem Lwowa i Krakowa) ustanowiony jest na 30% dla Czerniowic i dla wszystkich miast Dalmacyi na 33% od przychodu czynszu brutto.

c) zezwolenia by straty w czynszu i wartość czynszowa mieszkania dozorca domu wliczone być

mogły do kosztów, które przy wymiarze podatku odtrącać należy.

d) zupełnego zwolnienia właścicieli domów od przedkładania wykazów osób w domu mieszkających i podawania ich bliższych stosunków w celu wymiaru podatku osobistego, i wogóle od wszelkiego przymusu tego rodzaju, który podobnie jak teraz ściąganie miejskiego grosza czynszowego, byłby połączony z rozmaitemi nieprzyjemnościami i stratą dla właścicieli domów.

e) wreszeie bezpośredniego przekazania pewnej części przychodów z podatku osobistego poszczególnym stolicom krajów w celu ułatwienia im wielorakich obowiązków ciążących na nich w interesie dobra publicznego.

ROZMAITOŚCI.

W sprawie zaproszenia na Walne Zgromadzenie Wielu członków naszego stowarzyszenia użala się, iż nie otrzymało zaproszenia na Walne Zgromadzenie. Otóż oświadczamy, iż Zarząd nie rozsyłał osobnych zaproszeń, bo sądził, że zaproszenie umieszczone na pierwszym miejscu „Lwówianina“ w numerze wrześniowym wystarczy dla wszystkich. Przekonawszy się atoli, iż takie zaproszenie nie zadowala Szanownych Członków, posyłać będziemy w przyszłości osobne zawiadomienia o czasie Walnego Zgromadzenia.

Wybory do Rady Państwa. Krakowskie Towarzystwo Właścicieli Realności postanowiło wziąć żywy udział w akeji wyborczej — jako rzeczywisci mieszczanie, obywatele. Zaproszeni właściciele realności zgromadzili się licznie. Obrady były nader ożywione — i nie dziwnego, gdy się rozchodzi o wybór posłów, którzy powinni bronić spraw i dobra miasta, oraz jego mieszkańców. Zdania były podzielone co do skutecznej obrony w „Kole polskim“ czy też w „Związku polskim“ poza Kołem. Zgodzono się ostatecznie, na to by:

a) wybrać takich kandydatów, którzy zobowiążą się że oprócz spraw narodu przestrzegać i bronić będą interesów miast;

b) którzy starać się będą o sprawiedliwą ustawę o podatku domowo czynszowym;

c) aby podatek domowo czynszowy ściągano na podstawie oszacowania, jak w państwach cywilizowanych a nawet w Rosyi, a zarzuceno fasyę, która jest plagą dla gospodarzy.

Te trzy uchwały są słuszne i na czasie. Lwowskie Towarzystwo Właścicieli Realności solidaryzuje się z niemi. Gdyby lwowianie żądali byli od swych posłów słowa, że będą obstawać za sprawiedliwą ustawą podatku domowo-czynszowego, gdy reforma tego podatku była na porządku dziennym — to posiadłość miejska nie byłaby tak skrzywdzoną na korzyść posiadłości ziemskiej. Musimy żądać od naszych posłów naprawienia złego.

Miasto wolne od podatków. Szczęśliwem miastem jest Müllrose w prowincyi Brandenburg, bo tam nie znają żadnych podatków. Więcej niż od 30 lat nie pobierają tam ani podatków gminnych, ani dodatków do podatku zarobkowego, gruntowego i domowego. Czasowo płaciło miasto za obywateli tylko podatek powiatowy. To miasto jest w bardzo pięknym położeniu nad kanałem Odry Sprewa, przy kolei Frankfurckiej i Kociebużskiej (Kottbus) liczy 2.500 mieszkańców, posiada wielkie lasy i kapitał corocznie powiększający się ponad sto tysięcy marek. Oprócz tego posiadają mieszczanie prawo do łowienia ryb na dwóch wielkich jeziorach nadanem przywilejem margrabiów Ottona i Alberta z daty Spandow 17. maja 1275.

Związek niższo austriackich stowarzyszeń realnościowych. Dnia 4. listopada b. r. zebrali się delegaci niższo austriackich stowarzyszeń realnościowych w restauracyi „zum Weingarten“ aby wybrać Zarząd Związku.

P. Dr. Józef Mattis, prezydent Związku wiedeńskich stowarzyszeń realnościowych powitał zgromadzonych, przedstawił cel zebrania i prosił o zajęcie się wybraniem prezydium. P. Suttner proponuje 7. obywateli do wyboru do prezydium. Głosowano kartkami. Wybrany: Prezydentem p. Basch Edward, I. wiceprezydentem Harkup Richard, II. wiceprezydentem Stehlik Karol, I. sekretarzem nasz ziomek Dr. Duniecki Paweł, II sekretarzem Roszbor Aleksander, I. kasjerem Glossy Gustaw, II. kasjerem Suttner Ferdynand.

P. Basch obejmując przewonietwo podziękował za zaufanie i przysięgł pracować z całych sił dla dobra Związku i zakończył mowę słowy: Vivat, crescat floreat!

Po złożeniu datków po 10 koron przez delegatów na cele Zarządu Związku niższo austriackich stowarzyszeń realnościowych zamknął p. Basch posiedzenie.

Wiec miast austriackich. Wiedeńska Rada miejska uchwaliła dnia 9. listopada b. r. następujące wnioski radnego Dr. Wähnera:

1. Gmina wiedeńska uznaje potrzebę zwołania Wiecu miast austriackich.

2. Ten Wiec miałby się zajmować następującymi sprawami:

a) Zbadanie skutków finansowych z powodu noweli o przynależności do gminy, wchodzącej w życie z dniem 1. stycznia 1901, i żądanie pomocy państwowej z powodu większych ciężarów, jakie spadną przez to na większe gminy.

b) Zbadanie obciążenia gmin rządzących się własnym statutem z powodu załatwienia spraw politycznych i żądanie odszkodowania za te czynności od państwa.

c) Zbadanie teraźniejszego systemu podatku domowo-czynszowego i żądanie stopniowania według wysokości kwoty czynszowej.

d) Zbadanie skutków cesarskiego rozporządzenia z 16. sierpnia 1899 dotyczącego wymiaru należitości przynależnej na ruch sprzedaży realności i budowlany.

e) Zbadanie obniżania cen i postawienia zasad na powstrzymanie nierzetelnej konkurencyi przy udzielaniu robót publicznych i dostaw.

f) Zbadanie potrzeby państwowego ubezpieczenia na wypadek starości i kalectwa dla ulżenia gminom w utrzymaniu ubogich.

3. Uwiadomić miasta rządzące się własnym statutem o zamiarze gminy Wiednia, zwołania w przeciągu grudnia b. r. Wiecu miast austriackich i wysłać zaproszenie do wszystkich miast mających ponad 10.000 mieszkańców z tą uwagą, że gdy w przeciągu dziesięciu dni nie zostaną wniesione zarzuty, będzie to oznaką zgody na powyższą myśl, a tym sposobem zaproszenia na Wiec miast byłoby rozesłane.

Wypękanie szczurów. W Berlinie w cesarskim urzędzie zdrowia spróbował profesor Dr. Rossel zabijać szczury zapomocą gazu skutecznie. Stowarzyszenie wytwarzające płynny gaz „Pictolin“ składający się głównie z kwasu siarczanego, przysłało profesorowi potrzebną ilość. Po wniesieniu tego płynu do pokoju, gdzie znajdowały się w klatkach drucianych szczury rude i myszy, usmiercono je w kilku minutach. Potem próbowano ze skutkiem wypęcić „Pictolinem“ szczury na okrętach pod nadzorem lekarza portowego Dr. Nochta. Usmiercenie szczurów na

okrętach przybływających z krajów zadżumionych, jest bardzo ważne, ale tu użycie tej trucizny natrafia na przeszkodę, gdy n. p. przestrzeń do ładowania środków spożywczych dopiero później do transportu ma być użytą. Użycie „Pictoliny“ jest pojedyncze i bezpieczne. Pomieszkania, śpiachlerze i piwnice mogą być zapomocą „Pictoliny“ oswobodzone od szczurów, myszy i owadów. Można także wypęcić tym środkiem dzikie króliki, jeżeli się na polach zbyt wiele rozmnożyły.

Przemysł budowlany w Wiedniu w r. 1899.

Z sprawozdania wiedeńskiej Izby handlowo-przemysłowej dowiadujemy się, że osłabła chęć budowania w roku 1899, co widać dokładnie naniżeniu cen cegły i cementu. Z początkieny wiosny r. 1899, cena cegły wynosiła 24 do 25 złr., to już w lecie spadła na 22 do 23 złr.

Z 1262 pomów, które według ustawy z 5. kwietnia 1893 uzyskały 18-letnie uwolnienie od podatków, jeżeli będą przebudowane najpóźniej do r. 1903, zburzono zaledwie 500 budynków.

Zarząd funduszu rozszerzenia miasta nie znalazł nabywców na place w pobliżu muzeum przemysłowego pomimo przywileju 30 letniego uwolnienia od podatku domowo-czynszowego i 10 letniego uwolnienia od dodatków gminnych. Prawda, że ten Zarząd funduszu położył za wysoką cenę, bo 340 do 410 złr za metr kwadratowy. Tak samo nikt nie kupił gruntów koszar Franciszka Józefa. Do stagnacyi przyczynił się niezawodnie § 14. noweli o należytościach przenośnych.

Gmina wiedeńska wystawiła nowe budynki szkolne w dzielnicach II., IX., X., XIII., XV., XVI., XVIII. i XIX. jakoteż rzeźnię w St. Marx. Ukończono tam budowę stajen i hal jakoteż fabrykę albuminu, rozszerzono hale na bydło i mięso, zaś rozpoczęto budynki do ochładzania.

Rozpoczęto budowę domu dla nadzoru targowego w dzielnicy IV., a w XI., XVI. i XVIII. nowe łaźnie ludowe. W dzielnicy I. wybudowano szpital miejski zwany Fondshaus, zaś w V. dzielnicy strażnicę pożarną. Rozszerzono smętarz na Hernals.

Przebudowano i wybudowano wiele kanałów. Uporządkowano wyloty kanałów na rzekę Wiedeńkę.

Wiedeńska straż pożarna. Sprawozdanie zarządu tej straży za rok 1899 zawiera następujące daty: Utrzymywano 467 strażaków i 120 koni. Dla koni spotrzebowano 242.326 kg owsa, 105.595 kg siana i 92.120 kg słomy. Koszta utrzymania koni wynosiły 87.524 zł. 15 ent. Pożarów było 1352; w grudniu najwięcej, bo 191, a najmniej w czerwcu bo 103 wypadków. Wielkich pożarów było 38, średnich 144, małych 577, kominowych 357. Najwięcej pożarów wypadła na dzielnicę II. (181), I. (127), III. (90), najmniej było w Fünfhaus i Sechshaus (5). Pożarów dachowych było 38, w pomieszkaniach 199, w kuchniach 65, w piwnicach 75, w stajniach 5, w fabrykach i warsztatach 84, w kancelaryach 5, w sklepach 73, w składach 30, w salach publicznych 8, a osobnych zewnętrznych 124. Koszta utrzymania całej straży pożarnej wynosiły 592.049 złr. Kierownictwo straży pożarnej obliczyło szkodę sprawioną przez wszystkie 777 pożarów okragło 466.000 złr. więc na każdy wypadek pożarowy okragło 600 złr.

Prosimy lwowskie kierownictwo straży pożarnej o wykaz podobny za rok 1899.



Wykaz sprzedanych realności w październiku 1900.

Sprzedal	Kupił	Cena złr.	Ulica i numer domu
Jan Baptysta Ant. Michałkiewicz.	Antoni i Marya Boss	2.000	Marcina 31.
Michał Kowalczuk	Juliusz Bronarski	24.000	Krzyżowa 27.
Dora recte Golde Pollak i Hute Wixel	Mojżesz Litwak	40.000	Kleparowska 6.
Jadwiga ks. Sapieżyna	Feiwel i Lea Rohatin	60.000	lwh. 512. i 874/IV.
Blima Schapira i Aron Sprecher	Mojżesz i Debora Polturak	9.750	Kazimierzowska 30.
Oskar Schmidt	Marya Niżałowska	7.500	lk. 302 ³ / ₄
Józef Czamil	Marya Baczynska	4.650	Zborowska 2 b.
Gal. Bank hipoteczny	Grzegorz Rudkiewicz	8.900	Żółkiewska 117.
Filipina Prugar	Karolina Schirmer	1.500	¹ / ₁₈ cz. Torosiewicza 18
Henryk Petryczek	Walenty i Saturnina Bardzik	4.700	Na Błonie 36.
Antonina Gawrońska	Stanisław i Emilia Grudniecy	11.000	Lelewela 10.
Feiga Rokachi	Mendel Margosches	1.500	Sykstaska 3.
Ernestyna Selzer	Rachela Frucht	2.500	¹ / ₄ cz. Blacharska 19.
Adam Dauksza	Pinkas Seife	7.000	lwh. 1133 dz. II.
Dr. Leon Rapp i Adolf Rapp	Laura Czaczkes	34.500	Piekarska 43.
Karol i Anna Bratkowsey	Micahł Kowalczuk	5.000	lwh. 360 dz. IV.
Jan Lewiński	Walenty i Augusta Kruszewsey	7.400	lk. 93 ¹ / ₄
Józef Jägermann	Władysław i Stefania Mięśowiec	1.000	parc. 5846/2 lwh. 14 dz. IV.
Michał Makowicz	Lewczyna Zerygiewicz	20.000	Zyblikiewicza 26 A.
Leontyna Zgórska	Franciszek i Katarzyna Chmura	18.000	Gródecka 71.

OGŁOSZENIA.

Większa realność

z wielkim gruntem w pobliżu Nowego Teatru, z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w biurze Towarzystwa Właścicieli realności, Kopernika 9.

Kamienica dwupiętrowa, Chotańczyzna 13. z wolnej ręki do sprzedania.

Do sprzedania:

- 1) Realność z ogrodem i wolnymi latami przy ulicy Piastowej.
 - 2) Realność parterowa z ogrodem mająca 7 lat wolnych przy ulicy Trauguta.
- Bliższa wiadomość w biurze Towarzystwa właśc. realn. ul. Kopernika 9.

Willa do sprzedania lub zamiany przy ulicy Dwernickiego 1. 20.

Kupię z wolnej ręki kamienicę nową dwupiętrową w śródmieściu we Lwowie, której hipoteka obciążona jest długiem hipotecznym, a wskutek zaległych rat z powodów niezależnych — bank byłby zmuszony w drodze licytacyjnej sprzedać. Pośrednictwo wykluczone, dyskretyę zapewnia się słowem. Bliższy adres poda z grzeczności biuro p. Plohna. Lwów.

Sprzedam realność z dwoma frontami składającą się z 9 ubikacji i ogródka przy ulicy Ogórkowej. Bliższą wiadomość poda Gustaw Jayko, Krakowska 1.

Do sprzedania dwie realności przy ulicy Panińskiej, i jedna z wielkimi gruntami przy ul. św. Marcina. Bliższa wiadomość w biurze Towarzystwa Właśc. Realności, Kopernika 9.



Wychodzi raz na miesiąc.

Członkowie Towarzystwa Właścicieli Realności otrzymują to pismo bezpłatnie.
 Prenumerata z przesyłką wynosi całorocznie 4 kor.
 półrocznie 2 kor. — Jeden Nr. 40 groszy.

Redakcja i Administracja
 przy ulicy Kopernika, 9.

Ogłoszenia od wiersza trójszpaltowego drobnym
 drukiem 16 gr. — Przy umieszczeniu przynajmniej
 trzyrazowem opust 25 %.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja.

Treść: Sprawy Towarzystwa. — Dla dobra gminy. — Wyjaśnienie w sprawie urządzenia wodociągów w realnościach. — Reguły dla zapobieżenia zamarznięcia wody w wodociągach. — Wilgoć budynków. — Sprawa ubezpieczeń od ognia. — Rozmaitości. — Wykaz sprzedanych realności. — Ogłoszenia.

Sprawy Towarzystwa.

Protokół z posiedzenia Zarządu Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności, które odbyło się dnia 24. listopada 1900, w lokalu Towarzystwa przy ul. Kopernika 1. 9.

Obecni: Prezes p. Dobrowolski i Członkowie Zarządu pp.: Bęgiński, Epler, Friedrich, Gołąb, Hubrich, Lachowski, Lewicki, Lerski, Lisiewicz, Motylewski, Ogrodziński, Rybowski, Winkler, Włodzimirski. — Nieobecność usprawiedliwił p. Neumann.

Protokół z posiedzenia w dniu 26. października 1900 r. odczytano i przyjęto do wiadomości.

Nad pismem p. Franciszka Rawity Gawrońskiego z dnia 5. listopada 1900 uchwalono przejść do porządku dziennego.

Na członków Towarzystwa przyjęto pp.: Leona Olszewskiego i Norberta Golda.

Uchwalono wykreślić z Towarzystwa tych członków, którzy od dłuższego czasu nie chcą płacić wkładek.

Na wniosek p. Motylewskiego uchwalono wprowadzić dla członków karty legitymacyjne i rozesłać je wszystkim członkom.

Z porządku dziennego załatwiono przydzielenia dawniejszych spraw odnośnym komisjom.

W sprawie miejskiego Zakładu ubezpieczeń uchwalono wnieść do Rady miejskiej ponowne podanie o założenie tego Zakładu i upoważniono

p. Gołąba do podniesienia tej sprawy im. Towarzystwa przy obradach w komisji budżetowej.

W sprawie pożyczek na instalacje wodociągów po domach uchwalono udać się po informacje do Banku krajowego, Banku hipotecznego i do Kasy oszczędności, czy i pod jakimi warunkami instytucje te byłyby skłonne udzielać właścicielom realności pożyczki na koszt wodociągów.

Z porządku dziennego nastąpiła sprawa odpisywania podatków z powodu próżnostania. Wobec wyjaśnień kilku członków Zarządu, że sprawa ta jest już na dobrej drodze — uchwalono wstrzymać się z akcją aż do następnego posiedzenia.

W załatwieniu drugiej części punktu 4 porządku dziennego uchwalono porgować w Ministerstwie załatwienie podania naszego wniesionego w lutym b. r. w sprawie ściągania podatku osobisto dochodowego według wymiaru z poprzedniego roku.

Na wniosek p. Ogrodzińskiego uchwalono żądać od instalatorów wodociagowych podania cen jednostkowych, materiału wodociagowego (wraz z montowaniem) zapytać jaki dają opust z ceny kosztorysowej i jaką dają gwarancję na materiał i wykonanie.

Członków zalegających z wkładkami uchwalono listownie upomnieć o wyrównanie zaległości.

Wreszcie po przyjęciu do wiadomości pismo p. Malewskiego zamknął przewodniczący posiedzenie o godzinie 9½ wieczór.

Protokół z posiedzenia Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności, które się odbyło dnia 14. grudnia 1900 w lokalu Towarzystwa przy ulicy Kopernika 1. 9.

Obecni: Prezes p. Dobrowolski i Członkowie Zarządu pp. Hubrich, Dr. Krygowski, Dr. Mahl, Rybowski, Neumann, Lachowski, Lisiewicz, Epler, Motylewski, Winkler, Gołąb, Ogrodziński. P. Jakób Lewicki usprawiedliwił swą nieobecność.

Odczytano i przyjęto protokół z posiedzenia z dnia 24. listopada 1900.

Prezes zdając sprawozdanie z czynności Prezydium nadmienia, że udawał się do Administracji podatków w sprawie odpisania podatku z powodu próżnostania. Zapewniono go, że zaległe rezolucje będą do kilku dni wyekspediowane w przyszłości zaś zgłoszenia próżnostań będą regularnie co pół roku załatwiane i rezolucje stronom doręczane. Przyrzeczono również słuszne i sprawiedliwe postępowanie przy sprawdzaniu fałszywych czynszowych z uwzględnieniem zniżki czynszów, gdzie takowa nastąpiła.

Podniósł również Prezes niewłaściwe stylizowanie wezwań Administracji podatków do podatkujących — co również zmienić przyrzeczono.

Następnie zdaje p. Motylewski sprawozdanie z czynności komisji budowniczej, specjalnie zaś w sprawie materiału wodociągowego, i cen podanych przez instalatorów

Przewodniczący komisji podatkowej p. Lachowski zdając sprawę z czynności tej komisji przedkłada urgens do Ministerstwa skarbu o załatwienie podania w sprawie ściągania podatku osobisto-dochodowego według wymiaru z roku poprzedniego.

Sprawę utworzenia w Towarzystwie biura prawniczego w celu ułatwiania członkom ściągania zaległych czynszów odstąpiono komisji prawniczej do rozpatrzenia i zdania sprawy na najbliższym posiedzeniu. Punkt 3. porządku dziennego w sprawie sprawozdań posłów Dulęby i Piętaka usunięte w obec wyjaśnienia p. Neumana z porządku dziennego.

W załatwieniu punktu 4. porządku dziennego uchwalono na wniosek p. Eplera zaprowadzić na próbę w biurze dla dogodności członków druki potrzebne dla właścicieli realności.

Sprawę zrównania dodatków krajowych Lwowa z Krakowem odstąpiono p. Prezesowi z prośbą, by się nią zajął.

Na wniosek komisji budowniczej uchwalono wnieść do Magistratu podanie w sprawie zabezpieczenia wodociągów od mrozu, oraz drugie podanie, by przedsiębiorcy czyszczenia kanałów używali do wywozu kału szczelnie zamkniętych beczak. Również postanowiono zwrócić w Lwowie uwagę właścicieli realności, by opłaty za wodę nie wliczali lokatorom do czynszu, lecz by ją przy najmie mieszkań osobno traktowali.

Na wniosek Dr. Krygowskiego polecono komisji budowniczej wygotować szczegółowe sprawozdanie w sprawie instalacji po domach wodociągów wraz z praktycznymi wskazówkami dla właścicieli domów i sprawozdanie to ogłosić w Lwowianinie.

Również na wniosek Dr. Krygowskiego postanowiono wnieść bzzwłocznie do Sejmu petycję w sprawie uwolnienia od dodatków krajowych 12½%, względnie 15% opustu przyznanego przez Rząd w podatku domowym i gruntowym.

Na wniosek p. Eplera upoważniono Prezydium do reprezentowania Towarzystwa we wszelkich ważniejszych okolicznościach bez odnoszenia się do Zarządu.

Na tem zamknął Prezes o godzinie 9½ posiedzenie.

Dla dobra gminy.

Prześwietna Rado król. stol. miasta Lwowa!

Podaniem z 11. września b. r. upraszało podpisane Tow. po raz wtóry o stósowne zarządzenia w celu ustanowienia miejskiego zakładu ubezpieczeń od ognia dla miasta Lwowa, i w podaniu tem wykazało niezaprzeczone korzyści dla miasta z takiego zakładu.

Do dziś wszakże sprawa ta na żadnym z posiedzeń S. R. nie została poruszoną a podpisanemu Tow. nie wiadomo co się dzieje z jego pomieniem podaniem.

Ponieważ zebranie całkiem dokładnych dat i cyfr w celu poparcia tej tak ważnej sprawy, jest dla podpisanego Tow. z powodu braku funduszów nadzwyczaj trudnem, a niemal niemożliwem, staraliśmy się jednak o ile się dało zbadać sprawę w jej zasadniczych szczegółach, które niniejszem przedstawiamy Pw. R.

Według wydanego wykazu liczy Lwów mniej więcej okragło 5000 domów.

Oplaty asekuracyjne ogniowe, jakie opłacają właściciele realności w śródmieściu i po przedmieściach, dają przeciętną 23 kor. 86 h. na jedną realność, który to stósunek, mając na względzie wszystkie 5000 realności, nieznaczej tylko uledz może zmianie, tak że koszt przeciętne zabezpieczenia każdej realności, przyjęć można okragło na 24 kor.

Z 5000 realności dałoby te premie wynoszącą rocznie 120.000 kor.

A ponieważ obecnie krak. Tow. w r. ub. obawiając się założenia miejskich zakładów ubezpieczeń od ognia w Krakowie i Lwowie pod naciskiem starań, o takie zakłady przez obywateli tych miast, obniżyło premie w tych miastach o 20%, odpadnie z tego 24.000 kor.

tak że opłaty lwowskie wynosić będą 96.000 "

Przypuśćmy, że utrzymanie bióra asekur t. j. pobory urzędników i potrzeby kancelaryjne wyniosą rocznie 10.000 "

a dalej że na koszt rozlicznych szkód ogniowych, które jak udowodniliśmy w powołanem na wstępie podaniu, mogą być tylko bardzo nieznaczące, potrzebaby rocznie 20.000 "

co czyniłoby rocznie 30.000 kor.

to dla miasta pozostałoby czystego dochodu co najmniej 66.000 "

Z tego możnaby dozwolić dla ubezpieczonych dalszy jeszcze opust, i prawdopodobnie opłacić potrzeby ogniowej straży miejskiej, co na budżet gminy naszej, a więc i na nasze kieszenie, wywarłoby bezwarunkowo wpływ korzystny.

Okoliczność, że tutejsze zakłady kredytowe zastrzegają w promesach pożyczek, ubezpieczenia od ognia realności w krak. Tow. wz. ubezp. jest zupełnie zrozumiałą, bo dotąd nie było innego poważnego zakładu krajowego, niemniej atoli jest pewnem, że znani z przychylności dla naszego miasta naczelnicy tych zakładów, uczynią wszystko możliwe, aby warunek ten zmienić na obowiązek zabezpieczenia w zakładzie miejskim.

Ważna ta sprawa, jest teraz na porządku dziennym także i w Krakowie jak świadczy załączony odpis podania tamtejszych obywateli do krak. Rady miasta i tegoż załącznik, a w jaki sposób i opinia publiczna zapatruje się na wyzyskiwanie właścicieli realności w miastach dużych, przez krak. Tow. wz. ubezp. wynika z artykułu, zamieszczonego w tej sprawie w załączonym Nr. 333 *Kuryera lwowskiego* z b. m.

Raczy więc Prześwietna Rada zająć się łaskawie tą sprawą a po jej dokładnem zbadaniu, które niezawodnie da bardzo korzystne wyniki, utworzyć miejski zakład ubezpieczeń od ognia dla miasta Lwowa.

Z Zarządu Towarz. Właścicieli Realności.

Lwów w grudniu 1900.

Tadeusz Nieczuja Dobrowolski, prezes.

Dr. Kazimierz Krygowski, sekretarz.

Wyjaśnienie w sprawie urządzenia wodociągów w realnościach.

Wodociągi miasta Lwowa są na ukończeniu i mają być niebawem puszczane w ruch, a w następstwie będzie wprowadzone płacenie dotyczącego dodatku gminnego. Ztąd też wielu właścicieli realności przystąpiło już do urządzenia wodociągów w domach, inni zaś noszą się z myślą przystąpić do tego jak najrychlej. W obec tej sytuacji Zarząd Towarzystwa Właścicieli Realności dołożył starań, aby zebrać rozmaite daty informacyjne, a owoc tej pracy przedstawia Szanownym Członkom do wiadomości i ewentualnego użytku z nadmienieniem, że jest gotowym Członkiem Towarzystwa udzielać wyjaśnień wedle możliwości i wiedzy.

W celu zebrania warunków, pod jakimi poważne firmy koncesyonowane do urządzenia wodociągów są gotowe wykonać roboty, zaprosił je Zarząd do przedłożenia cenników, oświadczeń i t. p. komunikatów. Temu zaproszeniu uczyniły zadość:

1. Galicyjskie akcyjne Towarzystwo przedsiębiorstw dla wodociągów i kanalizacji we Lwowie ul. Sykstuska l. 11 przez złożenie zapewnienia jak najstaranniejszego wykonania i użycia doborowego materiału, jako też przez zawiadomienie, że Gal. Bank hipoteczny swoim dłużnikom udziela na urządzenia wodociągu dodatkowych pożyczek. Co do czasu trwania gwarancyi za wykonane roboty, złożone oświadczenie nie zawiera bliższych wskazówek. Dla Członków Towarzystwa Wł. Realn. jest wspomniane Towarzystwo gotowem sporządzić szczegółowe kosztorysy.

2. Firma H. Bogdanowicz Lwów ul. Piekarska l. 13 przyrzeka staranną robotę i doborowy materiał; szczegółowych kosztorysów udziela na żądanie i gwarancję jednoroczną. Spłata zapomocą pożyczki, jeżeli właściciel taką otrzyma od instytucji finansowej albo kredytem wekslowym.

3. Firma Müller i Zitter ul. Sykstuska l. 4 przedłożyła cennik, oświadcza gotowość opracowania kosztorysu bezpłatnie, daje dwuletnią gwarancję i zgadza się na spłaty ratami w 12 ratach, właścicielom o uregulowanych stosunkach.

4. Firma Stanisław Karwacki inżynier, Lwów ul. Kopernika l. 17.

Przy zapewnieniu należytego wykonania pod gwarancją trzech letnią przedkłada cennik pojedynczych części składowych. Co do spłaty wymaga przy rozpoczęciu roboty połowę ceny kosztorysowej, drugą połowę po ukończeniu instalacji. Nie mniej zgadza się u dobrze sytuowanych właścicieli na spłatę ratami od 30 koron wyżej.

5. Firma Władysław Niemeksa ul. Kopernika l. 15 A. we Lwowie

Oświadcza gotowość sporządzenia kosztorysów bezpłatnie i bez żadnych pretensyi i udziela gwarancyi jak najdalej idących. Ofiarowuje ulgi w spłatach dla właścicieli będących w stosunku z bankiem krajowym i galic. kasą oszczędności.

Cennika szczegółowego nie podaje.

6 Firma J. Rzędowski, Lwów ul. Sykstuska l. 14.

Przedkłada cennik, oświadcza gotowość sporządzenia kosztorysów bezpłatnie. Co do gwarancyi jak i co do spłaty brakuja bliższe dane.

Zreasumowawszy powyższe oświadczenia, o trzymane dzięki uprzejmości pojedynczych firm, za którą Zarząd składa im podziękowanie — wynika, że firma Karwacki udziela trzy letnią, Zitter i Müller dwuletnią, Bogdanowicz jednoroczną gwarancję; inne firmy gwarantują ogólnikowo. Nie ulega jednak wątpliwości, że i te nie odmówią w danym razie gwarancyi bliżej określonej.

Co się tyczy spłaty udziela najdalej idące koncesye firma Karwacki i firma Zitter i Müller. Galicyjskie towarzystwo opiera się na Banku hipotecznym, a Bank hipoteczny udziela tylko tym swoim dłużnikom kredytu, którzy roboty powierzą galicyjskiemu towarzystwu wodociągowemu. Taki kredyt jest w każdym razie droższym. Firma Niemeksa opiera się na Banku krajowym i gal. Kasie Oszczędności. Podobnie też i firma Bogdanowicz. Pożyczka w Banku krajowym jest także drogą, w galicyjskiej Kasie Oszczędności tańszą. Konkretnych oświadczeń z Banku krajowego i gal. Kasy Oszczędności, co do udzielenia takich pożyczek, Zarząd Towarzystwa pomimo zapytania dotychczas nie otrzymał.

Zarząd Towarzystwa jest zdania, że w obec kosztów urządzenia wodociągu wynoszących przy średnio wielkich kamienicach około 800 do 1000 koron, zazwyczaj nie opłaci się zaciąganie osobnych pożyczek a zatem spłacanie należności ratami wprost instalatorowi korzystniej się przedstawia. Niektóre firmy zapewniają opusty, jeżeliby się zebrała znaczna ilość właścicieli.

Praktyczne zastosowanie mogłaby mieć ta myśl tylko wtedy, gdyby interesowani właściciele będący równocześnie Członkami Towarzystw zgłosili się u Zarządu pisemnie podając firmę, której zamierzają oddać wodociągi do wykonania. Zarząd zebrawszy takie oświadczenia przedstawiłby wykaz interesowanych dotyczącej firmie, zażądał od niej deklaracyi czy i jaki opust udzieli. Specjalnych poleceń ani gwarancyi Towarzystwa Wł. Realn. nie udziela, nie uchyla się jednak od goto-

wości być Członkiem Towarzystwa pomocnym wedle możliwości.

Szczególniejszą uwagę zwraca się na okoliczność, że nie sama taniość powinna rozstrzygać, ale jakość roboty i materiału. Pod tym względem najlepiej oglądać dokładnie wzory rur, kurków, muszli i innych części składowych, zrobić wybór, sporządzić dokładny opis, a dopiero się ugodzić.

Każdy kosztorys opiera się głównie na prowadzeniu rur, który powinien być bliżej określony, aby przedsiębiorca po zawarciu ugody kierunku rur na korzystniejszy dla siebie nie mógł zmienić. Dla niefachowych i mniej rutynowanych może dać dokładne wyobrażenie, tylko plan, co jednakowoż kosztu urządzenia wodociągu podnosi.

W końcu podaje Zarząd Szanownym Członkom do wiadomości: „Reguły dla zapobieżenia zamarznięcia wody w wodociągach” zestawione przez miejski zakład wodociągowy we Lwowie. Należyte przestudowanie tych reguł naprowadzi niejednego na okoliczności, jakich należy unikać przy urządzeniu wodociągów w domach, jeżeli się chce ominąć konsekwencji w Regulach wyszczególnionych.

Zwraca się dalej uwagę właścicieli realności, ażeby dali baczność na kurki wpustowe obecnie przez Magistrat założone; zdarzył się bowiem wypadek zalania piwnic. Jeżeliby kto spostrzegł niebezpieczeństwo należy natychmiast się udać do firmy Niemeksza ul. Kopernika l. 15 A. i zażądać bez zwłocznej naprawy.

Nawiązując do trzmiennia ustawy wodociągowej dla miasta Lwowa §. 4 a i c, i §. 6 poleca Zarząd Szanownym Członkom jak najgoręcej, aby przy najmie pomieszczeń bezwarunkowo przestrzegali wykazywania opłat na cele wodociągów, oddzielnie od ceny najmu.

Wynajmowanie mieszkań za ryczałtem mieszcącym w sobie podatki gminne za wodę należy stanowczo zaniechać, a to z powodu, że wówczas można ten wydatek potrącić we fasyi, a po drugie, że w razie niezapłacenia tego podatku przez lokatora, można go wykazać Magistratowi, który podatek ściągnie. Sprawi to właścicielom nieco zachu, ale zaoszczędzi im wydatków i nieprzyjemności fasyjnych. Obecnie niektórzy lokatorowie nawet nie wiedzą, że istnieją podatki gminne i robią trudności przy fasyach a nie byłoby tego, gdyby właściciele realności dla wygody nie łączyli podatków gminnych z ceną najmu pomieszczeń, jak to obecnie prawie wszyscy praktykują.

Reguły

dla zapobieżenia zamarznięcia wody w wodociągach.

Zaleca się:

1. Przy nastaniu mrozów okna i okiennice piwniczne pozamykać lub zamurować we wszystkich tych częściach piwnic, w których rury wodociągowe są ułożone.

2. Odnogi wodociągowe dla podwórz, ogrodów i hydrantów ulicznych, o ile nie dość głęboko w ziemi leżą, potrzeba zamknąć i opróżnić.

3. Przy temperaturze ponad 3° R. zimna, wodociągi wieczorem po zaopatrzeniu się mieszkańców w zapas wody, należy zamknąć i opróżnić.

Rano, jeżeli temperatura 3° R. zimna nie przekracza, może być wodociąg znowu otworzony

i przez dzień cały w zwykły sposób używany, gdyż w dzień jest niebezpieczeństwo zamarznięcia o wiele mniejsze, niż w nocy; natomiast jeżeli temperatura przekracza 3° R. zimna, wolno w czasie z góry oznaczonym raz około południa, drugi raz przed wieczorem zawsze na pół godziny otworzyć wodociąg i to w ten sposób, że otwiera się kurek odpływowy na najwyższym piętrze i pozwala się wodzie przez cały czas otwarcia wodociągu powoli płynąć; w ten bowiem sposób woda w całym wodociągu jest ustawicznie w ruchu, co przeszkadza zamarzaniu. W tym czasie mieszkańcy winni się zaopatrzyć w ilość wody wystarczającą do następnego otwarcia, poczem należy wodociąg zamknąć i natychmiast opróżnić.

Przy opróżnieniu wodociągu należy zamknąć wentyl znajdujący się w piwnicy, a dopiero wtedy, przy nim znajdujący się mały kurek do opróżnienia otworzyć. Równocześnie należy celem przewietrzenia otworzyć najwyżej umieszczony kurek wypustowy.

To samo potrzeba zastosować przy odgałęzieniach do wychodków, urządzeń kąpielowych itp.

4. Ponowne wpuszczanie wody skuteczniejszą się zawsze bardzo wolno i przy nader małym odkręceniu wentyla głównego, gdyż gwałtowny napływ wody może spowodować pęknięcie rur. Przed napełnieniem należy wypuścić powietrze przez najwyższy umieszczony kurek wypustowy.

5. Przy ostrem zimnie nie można używać wylewów na gankach i w klatkach schodowych; wskazanem jest przeto odkręcić śrubę syfonu umieszczonego w dole i tak pozostawić, jak długo mróz nie ustaje, prócz tego syfony muszą być należycie izolowane.

6. Jeżeli w budynkach mieszkalnych jedno z piątr jest niezamieszkałe powinno się bacznie nie tylko na to, by okna były pozamykane, lecz także na to, by ubikacje przez które poprowadzono wodociąg były opalone w czasie ostrego mrozu.

7. Jeżeli pomimo zachowanej przezorności, lub z powodu braku jej zachowania woda w wodociągu zamarznie, potrzeba przede wszystkim zamknąć główny wentyl w piwnicy (lub w skrzyni na wodomierze i kurki), a to celem zapobieżenia zalania ubikacji po odtajaniu zamarzniętej wody. Naprawę zamarzniętego ciągu polecić należy koncesyonowanemu instalatorowi.

Wilgoć budynków.

Wilgoć w budynku jest nieszczęściem, albowiem obniża wartość jego — a dla zdrowia jest bardzo szkodliwą.

Wilgoć w ścianach pochodzi może w wilgoci w gruncie na którym budynek stoi, albo z nie dostatecznego ochronienia ścian od deszczu, albo od niechlujnych najemców, którzy nigdy okien nie otwierają, kąpiel urządza w pokoju — a podczas gotowania nie przykrywają garnków i wpuszczają z kuchni ciepło do pokoju wraz z parą. Ta osiada na ścianach i z czasem zawilgoci najsuchsze pomieszkanie.

Jak sobie radzić z niechlujnymi najemcami, to rzecz gospodarzy. Tutaj omówimy wilgoć w dwóch pierwszych wypadkach, którą usunąć trzeba czyli mur osuszyć.

Aby mury osuszyć, należy usunąć przyczynę zawilgocenia. Jeżeli zaś jej usunąć nie można, to ograniczyć należy działanie wilgoci na mniejsze części ścian, a osobliwie uwolnić od niej te, które stanowią ochronę i mieszkanie dla ludzi. Do tego celu używają budowniczowie warstw, zwanych izolacyjnymi, które przeprowadzają w poprzek murów w całości, bo one powstrzymują przystęp wilgoci od spodu muru w górę.

Takie warstwy muszą być z materiału trwałego opornego przeciw zawilgoceniu, jako to: cement, asfalt, szkło i t. p. Najlepiej, gdy nie można usunąć przyczyny wilgoci z gruntu, należy wykonać najniższe części muru z materiału opornego, chociaż z czasem w ciągłej wilgoci nawet materiały tak oporne jak beton i cement stają się przypuszczalnie i porowate.

Gdzie tylko można, trzeba zabezpieczyć mury od wilgoci pochodzącej z gruntu. Należy usunąć przyczynę wilgoci, a skutki jej same znikną — a zatem usunąć wodę z gruntu za pomocą drenów — a wilgoć w murach się nie pojawi lub z nich ustąpi. Grunt pod budynki powinien być należycie osuszony.

Zkąd powstaje woda w gruncie? Jest ona tam jako woda zaskórna powstała z deszczu lub topniejącego śniegu, która przesiąka w głąb gruntu i sączy się warstwami przepuszczalnymi ku miejscom niżej położonym. Jeżeli wodzie w takiej warstwie wolnego przepływu stanie na zawadzie ściana fundamentu, to ruch wody w niej wolniej, bo jest utrudnionym. Wtedy woda zaskórna gromadzi się tam w większej ilości obok i pod budynkiem. Zjawisko to wywołuje z latami podnoszenie się wody zaskórnej w gruncie i coraz silniejsze zawilgocenie budynku. Najgorszym jest dla budynków wilgotnych stały stan wody zaskórnej w gruncie sięgający stale do fundamentów lub wyżej podłogi piwnic.

Jeżeli się nie zabezpieczyło, budynku drenami od wody zaskórnej, to ratują się od zalania piwnic wykopaniem studni w piwnicy — zkąd od czasu do czasu wodę pompować muszą.

Oprócz wody zaskórnej szkodliwej budynkom jest jeszcze woda powierzchniowa powstająca z opadów, ze ścieków, z okapów lub przyplływająca ze sąsiedztwa. Wodę powierzchniową własną należy odprowadzić jak najprędzej, zaś cudzej nie dopuścić ku domowi, lecz odprowadzić ją w bok.

Zawilgocenie budynków jest sprawą nader doniosłą dla gospodarzy. Dlatego ją podnosimy, bo wiemy, ile to kłopotów i strat ponoszą z tego powodu.

We Lwowie jesteśmy o tyle w pomyślniejszym położeniu od innych miast, że mamy w Wydziale krajowym inżynierów fachowców w drenarstwie, więc, gdzie tylko możliwe osuszenie budynku lub zabezpieczenie przed wilgocią, można mieć doradcę na miejscu.

Inżynier p. Blauth znany teoretyk i praktyk może dać radę najskuteczniejszą czy dom zawilgocony od fundamentów osuszyć można zapomocą drenów. Również profesor Jägerman jest znawcą drenarstwa, więc skuteczną receptę przepisać może.

Z własnego doświadczenia stwierdzamy, że drenowanie zabezpiecza budynek od napływu wody zaskórnej. Przed pięciu laty wystawiłem sobie willę w ogrodzie, w miejscu pięknym i suchym. To wykopaniu ziemi na piwnicę, a potem w za-

głębieniu na fundamenta okazała się woda. Pod majstrzy prowadzący budowę powiedział, że to z deszczu, który wtedy padał. To mnie uspokoiło, a budynek stanął przed zimą pod dachem. Dla zabezpieczenia ludzkiej od śniegu zabito otwory okien i drzwi deskami. Przez całą zimę nie zaglądałem do budynku — aż dopiero z wiosną, gdy śniegi stopniały. Jakże się przeraziłem — zobaczywszy wodę w piwnicach na pół metra wysoko.

Po radę poszedłem do profesora Jägermana, który z całą życzliwością budynek oglądał i bezinteresownie poradził odprowadzić wodę zapomocą drenów. Nauczył mnie w jakim oddaleniu od murów kopać rów głębszy od podeszwy fundamentów; poprowadzić go ku najniżej położonemu miejscu w ogrodzie, gdzie wyznaczył dół okrągły, głęboki jako uście rowu, do którego kilka fur kamieni wsypać kazał.

Za jego staraniem wypożyczono mi w Wydziale krajowym łopatę i łyżkę drenarską żłóbko-wato zaokrągloną dla przygotowania łożyska na dnie rowu dla drenów. Wskazał jakich rozmiarów dreny potrzebne jak je układać i nakryć należy.

Najalem 4 chłopów i według tej recepty wykonałem drenowanie. Skutek był znakomity, bo woda zaskórna odpływała drenami do dołu, gdzie natrafiwszy na warstwę przypuszczalną popłynęła w świat. To wypompowaniu wody z piwnic, wiatr wiosenny wysuszył dno doskonale. Od tego czasu piwnice i mury suchuteńkie. Ani deszcze ulewne — ani roztopy wiosenne nie sprowadzają wody pod budynek, bo odpływa sobie drenami i gubi się w warstwach ziemi przypuszczalnej nie szkodząc sąsiadom.

Sprawa ubezpieczeń od ognia.

Krakowski obywatel p. Jerzy Kraskowski od kilku lat bada sprawę asekuracji od ognia. Jako znawca pisał w tej materii wiele, co umieszczał swego czasu *Przegląd* i inne pisma czasowe, jednak bez oceny krytycznej ze względu na towarzystwa asekuracyjne.

Teraz wydał broszurę pod napisem: „Towarzystwa ogniowo-asekuracyjne inaczej ulegalizowani podpalacze“, w której się oświadcza przeciw towarzystwom asekuracyjnym — a za ubezpieczeniem powszechnem obywatelstwem.

Dla poznania treści broszury, przytoczymy ważniejszą ustęp: „O utworzeniu źródła, z którego w razie spalenia się budynku, byłoby można czerpać środki na jego odbudowanie, myśleli posiadacze zabudowań już bardzo dawno. Wiemy o bowiem składaniu ofiar na pokrycie szkód ogniowych, istniejącym w Szwecji w XIV. wieku.

Wiemy o Hamburgskiej kasie ogniowej, założonej w roku 1677. W Kopenhadze kasa właścicieli domów, założona w r. 1683. W Filadelfii Benjamin Franklin założył pierwsze towarzystwo asekuracyjne w roku 1733. W Zurychu o utworzeniu Zakładu ubezpieczeń pomyślano w roku 1765, a w roku 1782 zatwierdzono statut pierwszego towarzystwa asekuracyjnego. W Austrii pierwsza myśl o instytucji ubezpieczeń od ognia wyszła od cesarza Franciszka I. w r. 1798.

Więc myślano o tem od wieków — ale jak myślano? Oto, gdy u jednych pojawiła się inicja-

tywa, jako idea samozachowawcza, to drudzy podchwytywali ją dla spekulacji i wskutek tego, od początku aż do dziś dnia, przez pełnych pięć wieków, myśl tak prosta tak naturalna, a tak w warunkach bytu ludzkości konieczna, racjonalnego i prawdziwie pożytecznego zastosowania nie miała i nie ma dotąd.

Spekulanci zrozumieli, że na zabezpieczenie budynków od ognia, jak wogóle na wszelkiej asekuracji, dobre można robić interesa, więc chwycili to w swoje ręce, a jako ludzie oczywiście „fachowi“, przedewszystkiem postarali się o to, aby przekonać społeczeństwo, że oni tylko, a nie kto inny, potrafią i mają środki do wprowadzenia odpowiedniej dla ubezpieczenia organizacji. Wmówili w społeczeństwo, że na utworzenie asekuracji potrzeba mieć znaczny „kapitał zakładowy“ i każą wierzyć ślepo, że przez nich uorganizowana instytucja jest naprawdę „dobrodrojeństwem“.

Asekurujący się podpisawszy deklaracje płacić musi na fundusze: wpisowy, premiowy, specjalny, wyrównawczy, rezerwowy; na rzecz rezerwy premij: normalne i wojenne; na fundusz dywidendowy normalny i wojenny, i ponadto na tak zwane „rezerwy matematyczne“.

Zakład asekuracyjny może być akcyjny albo wzajemny. Ustrój akcyjny wyzyskuje asekurowanych po to, aby mieć większe zyski z akcyj; zaś ustrój wzajemny robi to samo, aby móżdż używać na Zarządzie (liczne synekury dla mnóstwa dygnitarzy niepotrzebnych). Asekuracja wzajemna już w statucie zastrzega sobie 15% pobranych zaliczek na koszt Zarządu, oprócz prowizji agencyjnej.

Ten niemiłosierny wyzysk zniewala myślących obywateli do wołanie o asekurację powszechną obowiązkową. U nas w Galicyi w ciągu ostatnich lat trzydziestu społeczeństwo nie przestaje szturmować do Sejmu o uwolnienie kraju od tych zastraszających nadużyć towarzystw asekuracyjnych, jakich się do uszczuplają wszystkie funkcjonujące towarzystwa bez wyjątku. Reprezentacje powiatowe wniosły 94 petycji do Sejmu (niektóre po parę razy) domagając się ogólnego przymusu asekuracyjnego, i jak dotąd, nic z tego. Znalazł się zawsze jakiś *spiritus movens*, który natchnął sfery decydujące nieprzychylnie — i zamiast poprawić sprawę, wciąż ją psuje.

Zamiast asekurację upowszechnić, dano częściowy przymus: w roku 1883 dla budynków szkolnych i plebańskich. Czuć w tem rękę tego Towarzystwa, które największe w kraju wywiera wpływy; więc zamiast istotnej wygody społecznej, kasa tego Towarzystwa zyskała nowych, już przymusowych asekurantów — tylko że krajowi od tego nie lżej, a przeciwnie ciężiej się zrobiło.

Dziwnie jakiś rzeczywiście fatalizm przyniata tę sprawę, że nieszczęśliwa Galicya wydobyć się z niej nie może. Tyle starań, tyle petycji, tyle wniosków w Sejmie i tyle roboty w Wydziale krajowym — a ku lepszemu naprzód ani kroku; przeciwnie stan rzeczy coraz się pogorsza.

Dnia 29. listopada 1865 postawił w Sejmie poseł włościański Kobylarz wniosek: 1) aby zabezpieczenie budynków włościańskich od ognia było dla całego kraju obowiązkowe; 2) aby należność asekuracyjna pobierana była razem z podatkami rządowymi; 3) aby wysadzoną została

komisja, która porozumiewszy się z istniejącem Towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, zbada sposoby, przedłoży projekt i t. d. Otóż gdy pierwsze dwa punkty wniosku są trzeźwe i zdrowe, to trzeci dowodzi dziecinnej naiwności, bo przecie wiadomo, że gęsi o owsie źle radzą. To też wniosek Kobylarza tak doniosły i dla kraju gwałtownie potrzebny, utonął w archiwach Wydziału krajowego i pod obrady Sejmu nie przyszedł wcale.

Dla dotychczasowych instytucji asekuracyjnych, bez wątpienia, powszechny przymus asekuracyjny, pożądanym nie jest, bo w ślad za tem zjawilaby się potrzeba organizacji na zasadzie samopomocy, krajowej lub państwowej — i oczywiście wszelkie towarzystwa i zakłady prywatne musiałyby ustąpić. Gorliwie zatem pracują, aby wszelkim zabiegom w tym kierunku przeszkadzać — i jak dotąd pracują skutecznie“.

Dalej p. Kraskowski tak pisze: „Jako środek najbardziej radykalny w kierunku zmniejszenia liczby pożarów, jakoteż w kierunku obudzenia śpiącej obecnie ostrożności z ogniem, jest zaprowadzenie powszechnej asekuracji obowiązkowej z koniecznym warunkiem, aby fundusze, składane na wypadek pożaru, ani na chwilę nie przestawały być własnością tych, którzy je składają i aby uszczuplenie tych funduszy dotyczyło tylko tych, którzy uniknąć nieszczęścia z ogniem nie potrafili albo nie mogli.“

Przystępując do organizacji tego rodzaju ubezpieczenia przedewszystkiem należy twardo stanąć na punkcie szczerzej, bezinteresownej życzliwości dla sprawy; powtóre, nie należy ani na chwilę zapominać, że opłaty asekuracyjne mają w razie pogorzełi wynagradzać stratę poszkodowanego, a w innym wypadku mają wracać do kieszeni właścicieli; po trzecie, że ani żadne towarzystwo spekulacyjne, ani kraj, ani rząd rościć sobie prawa do rozporządzania funduszami asekuracyjnymi nie mogą. Z drugiej strony jednak należy pamiętać, że sprawa asekuracyjna musi być pod moralną opieką i czynną kontrolą rządu krajowego, który należytego poparcia, a razie potrzeby i egzekutywy udzielić będzie obowiązany.

Na tych głównych podstawach można już śmiało i łatwo przystąpić do finansowego zorganizowania przyszłej asekuracji; więc asekuracja ogniowa, mająca być powszechną, obowiązkową, winna się koncentrować w powiatach (jak to jest w wielu kantonach Szwajcaryi) bez wszelkiej wzajemnej pomiędzy powiatami w tym względzie zależności, jak niezależną być winna wogóle od jakiegokolwiek w kraju instytucji lub władzy, ulegając jednak kontroli tej władzy i jej egzekutywie.

Dla uniknięcia niepotrzebnej drobiazgowości w rachunkach, asekuracja budynków włościańskich winna być opłacana gminami; dwory zaś bezwarunkowo każdy oddzielnie, jak również po miastach każdy właściciel zabudowanej realności. Termin asekuracyjny dla całego powiatu, a jeszcze lepiej dla całej Galicyi, winien być jeden, n. p. dzień 1. stycznia każdego roku.

Po szczegółowem i sumiennem oszacowaniu wartości budynków, i po ustanowieniu stopy procentowej opłaty, gminy korporatywne, a dwory i właściciele miejskich realności oddzielnie, winni

ROZMAITOŚCI.

punktualnie na dzień oznaczony wnosić swoje opłaty do powiatowej kasy oszczędności, która praktykowanym dotychczas zwyczajem wyda książeczki wkładowe i przeszle do depozytu powiatowego, względnie do magistratu. Spis tych książeczek w wydziale powiatowym, względnie w Magistracie, utworzy księgę ewidencyjną wkładek pojedynczych właścicieli i gmin.

Wkładowe asekuracyjne przy powszechnej asekuracji mogłyby być tak dalece nieznaczne, że najbiedniejszy chałupnik mógłby je opłacać łatwo.

Po pewnym przeciągu czasu, n. p. po latach dziesięciu, kasy oszczędności zrobią walne obrachowanie książeczek z narosłymi procentami i wtedy właściciele tych książeczek naradzą się wspólnie, na jaki użytek utworzony kapitał ma się obrócić.

Właściwie należałoby trwać przy pierwotnem założeniu t. j. aby pieniądze wracały do właścicieli bezpośrednio. Ale następujące się tutaj okoliczności, przemawiające także za tem, aby utworzone sposobem składek asekuracyjnych sumy nie były rozdzielane przez podział do rąk właścicieli, że z rozdziału ich ani dla pojedynczych właścicieli, ani dla kraju żadna poważna korzyść wyniknąćby nie mogła. A bądź co bądź nieroztropnem byłoby nie korzystać z pewnego nagromadzenia funduszy i nie stworzyć coś prawdziwie pożytecznego dla obywateli i kraju, np. po wsiach osuszenie łąk, uprawa pastwisk budowa młynów gromadkich i t. d. w miastach kanalizacja, wodociągi, oświetlenie i t. p.

Oto w głównych konturach cały zarys organizacji sprawy ogniowej.

Co się tyczy administracji i biur, to p. Kraskowski radzi powierzyć całą manipulację powiatowemu kasom oszczędności, które jako najwłaściwsze dla nas instytucje finansowe, miałyby szerszy zakres działania, a zarazem i liczniejszy personal — ale ciężar na utrzymanie takiego w miastach kanalizacja, wodociągi, oświetlenie i t. p. Oto w głównych konturach cały zarys organizacji sprawy ogniowej.

Co się tyczy administracji i biur, to p. Kraskowski radzi powierzyć całą manipulację powiatowemu kasom oszczędności, które jako najwłaściwsze dla nas instytucje finansowe, miałyby szerszy zakres działania, a zarazem i liczniejszy personal — ale ciężar na utrzymanie takiego w miastach kanalizacja, wodociągi, oświetlenie i t. p. Oto w głównych konturach cały zarys organizacji sprawy ogniowej.

Gdyby któraś z kas takich miała więcej napływu niż lokacyj, mogłaby zasilać zbywającymi funduszami pokrewne sobie kasy innych powiatów, gdzie lokacja jest większą od napływu; a tym sposobem interesa finansowe całej biedniejszej i średniej zamożności klasy ludzi w Galicji, mogłyby się wybornie równoważyć bez potrzeby wpadania w sidła lichwy lub innych wyzyskujących instytucyj. Większe miasta, jak: Lwów, Kraków i t. p. obejdą się w sprawie asekuracji bez pośrednictwa kas oszczędności, gdyż własne kasy miejskie łatwo temu dać radę potrafią.

Myśl p. Kraskowskiego jest piękna i zbawiona dla społeczeństwa całego kraju, dlatego zasługuje na poparcie. Ale my Lwowianie starając się o asekurację miejską, pragniemy przysporzyć dochodów gminie, na konieczne i zbawienne urządzenia dla mieszkańców naszego miasta — jak kanalizacja, wodociąg, oświetlenie i upiększenie — na spłatę rat długów i procenty olbrzymiej pożyczki, bo 26½ milionów koron.

Nowi arcybiskupi lwowscy. Tron arcybiskupi ob. J. we Lwowie objął jeden z najgodniejszych naszych kapłanów ks. **Józef dr. Bileczewski** mąż głębokiej nauki, który zacnością, gorliwą pracą, zaletami sereą i umysłu wygrzebał się ze stanu wieśniaczego na tak wysokie stanowisko.

Ksiądz arcybiskup Bileczewski urodził się w Włomowicach w r. 1859. Szkoły średnie ukończył w Włomowicach, a studia teologiczne w Krakowie. Stopień doktora św. teologii uzyskał na wszechnej wiedeńskiej. Kształcił się także w Paryżu i Bzynie. Powróciwszy do kraju, został katechetą w gimnazjum św. Anny w Krakowie. W r. 1890 habilitował się na docenta wszechnej Jagiellońskiej. Powołany do Lwowa na katedrę profesora wszechnej, wybrany został w bieżącym roku rektorem.

Ks. Andrzej hr. Szeptycki mianowany grecko katolickim metropolitą we Lwowie jest jednym z najmłodszych arcybiskupów, liczy bowiem 35 lat.

Jest on niezwykłą postacią. Przed dwunastu laty był oficerem dragonów, a później zdobył trzy doktoraty: filozofii, praw i teologii.

Pochodzi ze starożytnego rodu, który wydał dwóch metropolitów halickich: Antanazego i Leona, czterech biskupów: dwóch łacińskich i dwóch unickich.

Urodził się w Przylbicach koło Przemysła jako syn piosła sejmowego Jana i Zofii Fredrówny, córki sławnego dramaturga. Gimnazjum i Wszechnicę ukończył w Krakowie, a w r. 1888 wstąpił do zakonu Bazylianów, gdzie po czterech latach złożył śluby zakonne w monasterze krystynopolskim i wyświęcony został na księdza w Przemysłu. Uzyskawszy doktorat teologii był po kolei przełożonym nowicyatu w Dobromilu, rektorem misyj supriorem lwowskiego klasztoru, profesorem teologii i filozofii na wyższych studiach zakonnych, a 2. lutego 1899 został biskupem stanisławowskim, obecnie metropolitą lwowskim.

Pospieszamy niniejszem ze złożeniem Im życzeń, aby dla dobra społeczeństwa naszego i św. Kościoła żyli i działali jak najdłużej.

Ustawa o należytościach przenośnych. Wiadomo, że rozporządzeniem cesarskiem z dnia 16. sierpnia 1899 zaprowadził Rząd nowelę o należytościach przenośnych która obniżyła wartość realności miejskich i stała się przyczyną zastoju w ruchu budowlanym i sprzedaży budynków.

Przeciwko tej noweli protestowało Lwowskie Towarzystwo Właścicieli Realności jako też wszystkie stowarzyszenia realnościowe austriackie.

W celu uzyskania zmiany tej noweli wprowadzonej na podstawie §. 14., była dnia 16. listopada b. r. deputacja wiedeńskiego stowarzyszenia realnościowego I. dzielnicy, u prezydenta ministrów jako też u ministra skarbu i handlu. Do deputacji należeli pp. dr. Duniecki, Frankl i Schuster. Równocześnie była tam także w tym celu deputacja niższych austriackich przemysłowców.

Ministrowie przyznali z żywym ubolewaniem nad trudną sytuacją wytworzoną zbiegiem różnych okoliczności, na czem cierpi przemysł budowlany i handel realnościowy. Oświadczyli, że w komisji przemysłowej rozwiązanego parlamentu był zamiar dopomożenia przemysłowi budowlanemu przez odpowiednią zmianę ustawy. W tej sprawie Rząd zaznacza, że zmiana cesarskiego rozporządzenia może jedynie nastąpić w Radzie Państwa, dlatego oczekiwać należy przedłożenia po zebraniu się parlamentu. Samo ministerstwo żadnej zmiany nie zaprowadzi na podstawie §. 14. nim ta sprawa Radzie Państwa przyłożona zostanie. Innej drogi nie ma do wyjścia.

Nie trzeba być politykiem aby przewidzieć, że nowy parlament będzie tak samo niezdolny do pracy, jak stary, więc właściciele realności nie mogą się ludzi nadzieją, że nastąpi zmiana ustawy o należnościach przenośnych.

Wybory do Rady Państwa. Wielu Członków naszego stowarzyszenia zapytuje, dlaczego Zarząd nie zajął się sprawą wyborów? na kogo głosować?

Oświadczamy, że wybory posłów to rzecz sumienia i przekonania o zaletach kandydatów upatrzonych. Zarząd zostawia Członkom zupełną swobodę głosowania, ale wzywa wszystkich uprzejmie, aby każdy głosował — ale na człowieka zacnego, postępowego, któryby był rzetelnym a nieugiętym orędownikiem miast. Żeby służył jedynie całemu społeczeństwu polskiemu, a nie stronnictwu, żądał równoprawnienia dla naszych braci na Śląsku i Bukowinie, żeby starał się o sprawiedliwą reformę podatku domowego czynszowego, aby pomieszkania mogły być tańsze. Żeby starał się o zniesienie akcyzy, celem usunięcia drożyzny pokarmów. W sprawach politycznych niech żąda dla wszystkich narodowości równej i sprawiedliwej miary.

Żądać od każdego kandydata, aby przy końcu każdego roku stanął przed wyborcami i zdał sprawę ze swych czynności — oraz wysłuchał życzeń obywateli.

Zdrowotność miast w Austrii. Bardzo zajmujące są daty, oznaczające liczbę tych, którzy umarli na suchoty w tym lub owym mieście, z czego możemy wywnioskować zdrowotność i dobrobyt pojedynczych miast. Na 10 tysięcy mieszkańców umarło w roku 1899 na suchoty: W Królewskich Winohradach u Pragi (przedmieście pragskie) 19·1, w Karlinie (przedmieście pragskie) 24·3, w Kładnie 28·5, w Śmichowie (przedmieście pragskie) 29·1, w Pilźnie 30·3, w Żyszkowie (przedmieście pragskie) 31·8, w Ołomuńcu 32·6, w Uściu nad Łabą 35·9, w Budziejowicach 37·4, w Moście 38·2, w Cieplicach 40·9. Znajmie 44·1.

Wiedniu 45·1, Iglawie 46·9, Chebie 50·1, Warnsdorffie 50·2, Morawskiej Ostrawie 52·1, w Nuslich 53·4, Jabłońcu 53·9, Libercu (Reichenberg) 57, Bernie 57·3. Solnogradzie (Salzburg) 61·3, Prościejowie 64·3, Lincu 64·9, Lwowie 71·3, Krakowie 72·7, Cieszyńcu 90·4. Najzdrowszymi miastami są w pierwszym rzędzie przedmieścia pragskie, nie wyłączając z nich i fabryczny Śmichów. A co sama Praga? Prawda, że główne miasto wykazuje najwyższą cyfrę 98·4 jednakowoż cyfry te nie dotyczą pragskich mieszkańców. tylko mieszkańców całego królestwa czeskiego. W tych 98·4 są zarachowane te osoby chore, które przebywają w mnogich szpitalach pragskich, dalej w domu obłąkanych, kasarni, kryminalach, aresztach i t. d., z których większość nie należy do Pragi. Gdybyśmy te cudze żywioły odrahovali, wykazałaby Praga małą śmiertelność w przybliżeniu 32%. Można więc twierdzić, że Praga jest zdrowym miastem. A we Lwowie? Cyfra wyżej wykazana świadczy niestety, że Lwów pod względem zdrowotności zajmuje jedno z ostatnich miejsc pomiędzy miastami w całej Austrii.

Podatki Pragi i przedmieść. Roku 1900 płaciła Praga podatków pośrednich K 15,512,772. Królewskie Winohrady 1,692,790, Śmichów 916,000, Karlin 545,972, Żyszków 483,687, Libeń 290,700, Nusle-Pankrac 103,300 Wyrzowice 73,420 Bubenez 60,370, Dejvice 34,620, Brzewnów 33,640, Koszyrce 31,180, Michle 23,420, Podole 22,860 i Strzeszowice 11,700. Razem K 19,836 122. Na jedną głowę wypada w przybliżeniu 39:88 kor. w Pradze 76·97 (w Wiedniu tylko 48·72) na Król. Winohradach 31·78 kor., w Karlinie 23·90, na Śmichowie 18·27, w Libniu 13·76, w Bubenczu 11·2, w Żyszkowie 7·19, w Podolu 6·89, w Dejwicach 5·87, w Nuslach i Nankracu 4·65 w Wyrzowicach 4·53, w Michlu 3·82, w Strzeszowicach 3·81, w Koszyrzach 3·50, w Brzewnowie 3·30 kor.

Wykaz sprzedanych realności w listopadzie 1900.

Sprzedal	Kupił	Cena zlr.	Ulica i numer domu
Salomon Riemer	Mendel i Reicha Sieder	5 850	lwh. 1776 i 1779 dz. II
Kazimierz Baumann	Leon Queller	142.050	Grodecka 45.
Michał Ranchwerg	Joanna Smolińska	4.000	Bilińskich 56.
Dr. Bronisław Błażejowski	Józef Misiakiewicz	4.158 90 ct.	Trauguta 19 C.
Pinkas Löwer	Jakób Halpern	1.200	Część real. pl. Krakowski 15.
Franciszka z hr. Badenich Potulicka	Stanisław hr. Wiśniewski	59.000	Matejki 4.
Stanisław i Franciszka Wojnarowicz	Józef i Anastazy Dycio	1.400	lwh. 1742 I.
Debora Haskler	Mojżesz Horniker	37.500	Leona Sapiehy 51 B.
Mindla Baumann	Berta Baumann	15.000	47/126 część realn. Sobieskiego 22 i Wałowa 19.
Ire Scheib	Malwina Białobrzaska	25.200	Sadownicka 11.

Większa realność

z wielkim gruntem w pobliżu Nowego Teatru, z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w biurze Towarzystwa Właścicieli realności, Kopernika 9.

Kamienica dwupiętrowa, Chorażczyzna 13. z wolnej ręki do sprzedania.

Do sprzedania:

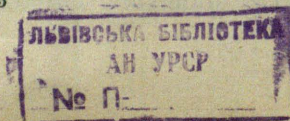
1) Realność z ogrodem i wolnymi latami przy ulicy Piastowej.

2) Realność parterowa z ogrodem mająca 7 lat wolnych przy ulicy Trauguta.

Blizsza wiadomość w biurze Towarzystwa właśc. realn. ul. Kopernika 9.

Kupię z wolnej ręki kamienicę nową dwupiętrową w śródmieściu we Lwowie, której hipoteka obciążona jest długiem hipotecznym, a wskutek zaległych rat z powodów niezależnych — bank byłby zmuszony w drodze licytacyjnej sprzedać. Pośrednictwo wykluczone, dyskretyę zapewnia się słowem. Blizszy adres poda z grzeczności biuro p. Plohna. Lwów.

Do sprzedania dwie realności przy ulicy Pamińskiej, i jedna z wielkimi gruntami przy ul. św. Marcina. Blizsza wiadomość w biurze Towarzystwa Właśc. Realności, Kopernika 9.



IV

